6507 IV
IV

Tom czterdziesty piąty. Lit. J - Ż [am]

Spis listów w Tomie 45 zawartych

Karta.		Ilość - Rok.
1.	Idzikowski A.	8 - 1879. 74, 80,
11.	Jael Telman	22 - 1864. 65. 66, 67. 69, 70.
34.	Ilnicka M.	38 - 1866, 70. 76, 77. 79. 80. 81. 82. 84. 83. 86.
102.	Iłłakowicz Tekla	1 - 1879.
104.	Iłłowiecka M.	8 - 1869, 70, 71.
113.	Imlender Edward Ludwik	1 - 1869.
114.	Jantering Achille	6 - 1878. 79. 80.
122.	Isakowicz M. Izaak biskup	1 - 1884
123.	Iwanicki Henryk Bohdan	1 - b.r.
124.	Iwański August	1 - 1868.
126.	Iwanow M.	1 - 1873
127.	Iwanowski Michał	11 - 1871, 72, 74, 75.
140.	Irent Juljan	10 - 1874. 75, 76, 77. 78. 82

Lit. J.

156.	Jabłkowska Kazimiera	7 - 1865, 1872 [?], 73, 76, 77 [?], 79,
169.	Jabłonowski Ant.	3 - 1869 [?], 71 [?], 74 [?]
174.	Jabłonowski Stanisław	3 - 1871.
180.	Jabłoński Adolf	48 - 1865. 66, 68, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 75, 76, 77, 78, 79, 81, 82, 83, 84.
268.	Jabłoński Kajetan	2 - 1865.
271.	Jabłoński Wincenty	1 - 1884
272.	Jabłoński x. [telegram	1 - 1880 [z odpow. Ukraszewskiej]
273.	Jacewicz Mikołaj	2 - 1864
275.	Jachimowicz Kazimierz	2 - 1871.
278.	Jachowicz Eryk	1 - 1884.
280.	Jackowski Feliciam	1 - 1885 [?]
295 ~~284~~	Jackowski Teodor	~~81~~ - 1870, ~~X. 76~~
281-294, 285-301.	Jackowski Maksymiljan	11 - 1870 - 1879.
302.	Jacobi Józefa	2 - 1878 [?]. 79,
306.	Jadowski A.	1 - 1879.
307.	Jagielska W.	1 - 1880
308.	Jagielski Ks.	3 - 1868.
312.	Jakowicka Teodozja	1 - 1879.

Karta	Ilość - Rok
314. Jakubowicz Józef	1 - 1879,
315. Jakubowski Adam	1 - 1872,
317. Jakubowski Faustyn	1 - 1872,
318. Jakubowicz ~~Faustyn~~ W.	1 - 1877,
320. Jamanino Konrad	1 - 1882,
321. Janakowski Antoni	1 - 1868,
322. Janczukowski Leodrinien	1 - 1871
323. Janicki Edward	1 - 1880.
324. Janicki Ignacy	50 - 1869, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82.
455. Janiewicz M.	1 - 1880 [2]
457. Janikiewicz Józef	1 - 1880.
459. Janikowska Kazimiera	1 - 1878.
460. Janikowski Leopold	1 - 1884.
461. Janisch Ludwik	1 - 1874.
463. Janiszewska Marja	1 - 1879.
465. Janiszewska Al.	3 - 1864.
470. Jankowski Cyprjan	2 - 1880,
473. Jankowski Orestes	1 - ~~0-a~~ 1881
474. Jankowski St. N.	3 - 1870.
478. Jankowski Pius	1 - 1873,
479. Jankowski Zdzisław	1 - 1884
480. Janowicz Teofil	4 - 1870, M. 85
484. Janowska Elżbieta	1 - 1880,
486. Janowski	2 - 1871.
488. Januckowski Aleksander	1 - 1884.
489. Januszewski Teodor	1 - 1879.
490. Januszkiewicz Eustachy	7 - 1864, 65, 68, 69 [2], 72, 75
502. Januszyński W.	3 - 1875

Jabłkowska A

772 ~~280~~ 1

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Po oporney pracy wykonałem przedmiot dotąd przez nikogo nie lentowany — Ilmyśliwszy posłać go na wystawę Wiedeńską; wypadało się śpieszyć z przepisaniem na czysto, i z ostatecznem wykończeniem — Nie wiedząc do jakiego tytułu, mogłaby należeć ta praca; posłałem do Petersburga deklaracyę adresuiąc ją do Komitetu Sztuk Piękuych z prozbą przesłania do Lekcyi wotacyiney; jeżeli zaś w tytule sztuk pięknych pomieścić się nie da. Na to odebrałem odpowiedź, abym się udał do Komitetu przemysłu i handlu: co też natychmiast uczyniłem. Po oczekiwaniu wszakże przez kilka tygodni, nie otrzymawszy odpowiedzi; znalazłem się w trudności zadość uczynienia zamiarowi, pomimo przekonania iż przedmiot ten mogłby być niewątpliwie najinteressowniejszym z całej wystawy — Z powodu tak wielkiego w 75 roku życia, a nadzieję jeszcze z powodu dotkliwych nóg, które mi posłuszeństwo wypowiedziały; nie mogę sam udać się na wystawę: żyję tu na Podolu jako emeryt w Miasteczku powiatowem Litynie u córki mojej która jest za doktorem Stankiewiczem. Znajdując się wszakże w tak szczupłym zakresie miejscowego świata, przyszła mi myśl udania się do Wielmożnego Pana, do czego zachęciły mnie nader poważne motywa. Jesteś dziś Nestorem naszej naukowości: interesuje Cię wszystko co należy i dąży do rozwoju humanitarnego: masz rozległe wpływy literackie, i tyle szacowną powagę

A

Lu

swojego pióra: a przytem i ja sam nietylko Jemu znany, ale nadto posiadam pamiątkę Jego uprzejmej niegdyś korrespondencyi: wszystko to razem skłoniło mnie do przesłania Jemu mojego rękopismu, w przekonaniu iż ten znajdzie i sąd odpowiedni Jego wysokiej intelligencyi, i skuteczną przysługę literacką — Nie potrzebuje tu opisywać natury przedmiotu, bo to znajduje się objaśnionem w pięciu językach we wstępie do dykcyonarzów tychże języków: zkąd łatwem pozostaje przekonanie, do jakiej przestrzeni rozciągać się on jest zdolnym, gdy w ich dykcyonarzach figur absolutnych będzie wyrażonem znaczenie, tylą językami toż samo pismo z jednakową łatwością czytanem będzie. Przedmiot ten rozsiać się mający po całej kuli ziemi, dziś z ciasnego kąta mojej ustroni, nie mógłby zajaśnieć na stopniu wielkiej przestrzeni, bez pośrednictwa silnej i przyjaznej ręki: a gdy osądziłem że ją znaleźć mogę w osobie Waszej Pana, dla tego postanowiłem przesłanie, abyś się mógł przekonać naocznie że to nie jest jakiś rebus zagadkowy, ale matematycznie pozytywny przedmiot, sprowadzony do formy najwyższej prostoty. Łatwo bowiem dostrzeżesz, że wyrazy oznaczone figurami, te które są odmienne, w imionach przybierają znaki oznaczające przypadki i liczby. W słowach zaś znaki słowotwórne przy trybie bezokolicznym; wyrażają tryby, czasy, liczby, osoby, itp. Tym sposobem wskazanie en bloc wyrażenia, stanowi możność dla każdego języka wygłoszenia go po swojemu: Co zresztą wstęp, jako grammatyka pisma w pięciu językach dostatecznie objaśnia.

[illegible] sam uznasz Wielmożny
przedmiot godny Jego uwagi i zajęcia; potrafisz pu-
stąpić stolowanie; czyli przez umieszczenie na wystawie
czyli [illegible]. A to celu da się użyć pewna literacka rekla-
ma, która tem ważniejszą być może, gdy okaże się
w Jego imieniu: a do tego gdy, sam pewno będziesz na
tej wystawie; osądzisz więc co uczynić będzie możliwem.
Z mojej strony dodam uwagę, że chociażby przedmiot
mógł być poniekąd szczególnym na wystawie dla zwalczenia
trudności; to mniejsza o to, gdy ten inną drogą znaleźć
się może; jeżeli w tem pośrednictwo W. [illegible] Pana [illegible]
[illegible] się przyczyni. W nadziei [illegible]

[illegible]

Pozostaję

[illegible]

Gabriela [illegible]

[illegible] zewnętrzną

[illegible] znalazłem się w tym
[illegible] przekonania, iż przedmiot [illegible] byłby
[illegible] najinteresowniejszy [illegible]
[illegible] ystawy — Zpoważ[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Życie ks. Ma[illegible] [illegible] [illegible] emerytów Mia-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] mogą w olobie [illegible] dla tego postanowiłem [illegible] mogł przekonać [illegible] tamtą pozostawić [illegible] łowiem dostrzegłem, że wyrazy oznaczone figurami te które są odmienne, w dwóch pierwszych przedstawiają znaki oznaczające [illegible] dki i linie. W stronach [illegible] trybie bezokolicznym wyrażają trybu czasy linie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] mogę.
[illegible] wyłu

[illegible] ną formą rękopismu, gdy [illegible]
[illegible] się w miedzianku uno-
[illegible] gdzie papieru nawet lepszego
dostać niemożna, a na żydku introli-
nie tonie pozostał wypadało. Z mojej
[illegible]
od razu odsyłać zupełną [illegible]
[illegible]
tem ją rzeźbi-
odjąłem, ka-
na swojem miejscu, we [illegible]
[illegible] w mieszkaniu pod
przyjściem świeże, pobielony ściku
środkowe, co wygląda niepoządnie,
[illegible] dezynfekcji

Wielmożny Panie!

Ponieważ pragnąc da[illegible]
[illegible] pisma powsz[illegible]
wszystkim [illegible]
[illegible]atki [illegible]
[illegible] Pan [illegible]
[illegible] a[illegible]
[illegible] przesłać do wiadomości [illegible]
[illegible] — Niestety
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] niejszym mą prośbę
Wielmożny Pan skutku[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wracamy nasz, Mistrzu!

Ogarnęła mnie niepokojąca
żądza wypowiedzenia odczytanych
z nut uczuciowych; bolesnego to
w istocie świadomości. Wróć
cud tej chwili, bez czy mogłaś
z nim wytrzymać, - nasz Wracamy
my nasz Mistrzu wyrzec nie
zdołamy zdanie. Żeby uznać,
że można, mogło być czegoś
dnia pięć wyrzec — wiedzieć
chwile wahań czy z myśli, czy
słyszy i przemienić tym wyra-
żeniu bólu tkwiącego w melodyjnej
linii. W tortarach bólu bla-
gam przebacz mój zmartwień.

Wyzdrowiał.

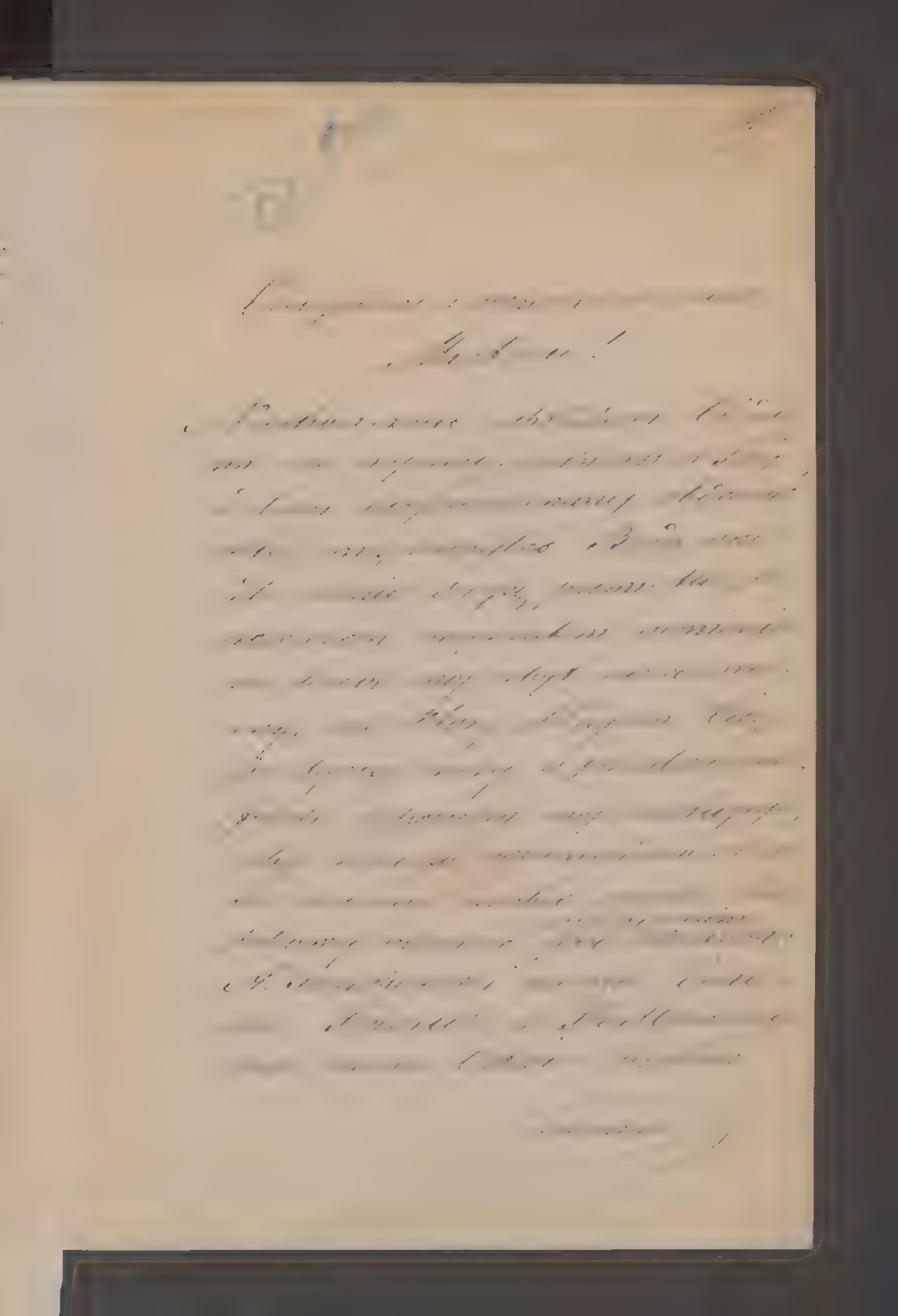

Herrn Ernst Schmidt

Stein a. d. Südbahn

Adalmorayer

Ortwin.

Jasnie Wielmożny Panie [redacted]

W Lwowie mnie pokrzywdził Pan stecki list w.[ć]
Prosząc o dostanie Klonowicza wiersza Dyarium
Oświadczam w.[ć] że iest w ilości mojej X. Ludwika
Salmy i ma na niego 40 lat jeżeli w.[ć] się zgłosi
za 8 dni to proszę na pierwszy powóz tu nie czekając
mieć do Krakowa na adres mój mieszkanie Poste
w Krakowie to jest Dyr Kasztelt i wyjaśnić tobie
mnie oraz to jego książki oba w jednej albo dwu
częściach w tych dniach w Krakowie tak jego wdz. w
wezmę na niego [redacted] nach nadeń że jest
Sobrzy ale nie tylko w tej mowa jest 4 karty
co wbiony jak z rękopisma na to jest na innem papierze
druku bo nie ma w Lwowie dwu egzemplarzy
czy nam [illegible] z jak na Rycki nawet w ilości
na 8 dni telegrafować czy w ma w księgi co
to ja mnie w tym tygodniu jadę do Krakowa
i wszystkiej [illegible] tak [illegible]

Księgarz i Antykwaryusz dawny
i stary w Lwowie

Krakow 27/3 864

Nie wwziałem w katalogu Kycyn -
Wielmożnego pana podróż za sinczyc
Nazymskiego ia iego prowizorem bardzo prosząc
[illegible] Todrobotki
[illegible] Wielki w. t.[o] dobra
życie. Nabuc może odnaleźć. Nawet że tego
[illegible] w xięgi Starych Ksiąg Ziemskich w
Lipnie u pana Brzeskiego w Antyk-
warnicy wziął tego na wymianę za 45.
Talarów powoźny mnie listy uwiadomiał
iż Lwowie jeszcze tydzień w. t.[o] pozostanie
mnie do Chicin ho mogliśmy do Lipnika
żeby kazymskiego posłały do rąk w. t.
a ja za cena ta conajmniej Powozy takie
mnie uwiadomienie w. t.[a] chce
za Cały Chicin Kycyn. bo pan Bielow.
iż mnie o tym prawił i insze [illegible]
gi bym żeby tam Chicin ii dostał w posa-
dzenie w tamtym kiu żeby mnie
w posiadanie za tamtejsze Księgi i inwia
mnie. O wieczory dróżdendki kiedy będzie
mógł tego nie bardzo dziękuje za Antyk
i mnie w hasło Czekam odpowiedz na
ty poczta Nayniżey sługa Lelmen jego.

Lwow 18 Sierpnia 1865

24 128

KSIĘGARNIA I ANTYKWARNIA

Biblioteka Tom 4 nawet ieszcze nie wyszedł
Tom 6 że teraz na awokacye rozjechali się wszyscy
to nie mogę ich wziąć jak tylko przyjeżdżą to ieych
dostanie i poszli

Za książki do woyta nie jeździemy!
nakładowych książyt: mogą iść dostać na potem tym
czasem mogę prayjąć dawnych! i prosszy aby
nie bezdzietowany, także mnie Cosik należy ze dawnoy
rachunku mnieisię należało poprzeto 10 talarów so
na to wziąłym 10 Rs Moskal co można prosszy mnie
Posłać jeszcze Laska.

Manuskrypt listy W. W. niechcesię iostanie do mey
przybycia lub uwiadomienia dziękuię bardzo za
obiecany przedmowa i za uwiadomienia księgar-
nia choc wątpie czy pan za wszystki Hamni tego
z tobie to gniewa się na mnie że nie chciałem
wziąć obcego na kredyt iego pisma!
kiedy będzy go dostanie wieczorny i rozóchski
nie miałem odpowiedz będzie bym sobie życzył
uwiadomienia z Laska wielmożnego pana
Nayniższy sługa W. W. Zelman Segel

Prosił bym także kalendarz Ryczyn. Ruski

Jadwiżo wielmożny Panie Krasuskiego
we włoskich byłem w drewnie nie dostałem
W. Pana w domu zostawiłem bam Koronacyę N. B.
Lwowska Cena Talary 12. 2 Architektura Cena
4 Talary jeżeli W. P. życie sobie żeby się dostać
-to proszę bardzo mnie co posłać za to cena
lub z nakładów pańskich lub co jego takiego
za bibliotekę ojcowskiego życzeł bym sobie co
dostać takiego dostawiciela u W. P. Stanisławskiego
czyt listy Radziwiłła jeżeli łaska jest
proszę takie przedmowa dować jak W. P. mnie
obiecał co skoro nim będę wiedział to skoro
Bronzowaia generała Radziwiłła w Berlinie
może on wcześnie Bemynorowego Roi na co
Ex. jak przedmowa będzie wyjdzie Pan Pana
to on się zacheje. Dzisiaj odebrałem książki
z pana Lwowskiego co przybyli z warsz-
awa dopiero dzisiaj Piniądzy dopłaciłem 56
Talary 9 srebniaków Dziwo się będzie że
nawet że żaden artykuł W. P. mnie nie
napisał ieżeli żeby dodał do hasło jak
W. Pan mnie obiecał także proszę
mnie uwiadomić kiedy będzie gotowa

moy manuskrypt to jest Wieczory
Drozd: nocki Czekam odpowiedzi W Pana
na wszystko do Lwowa.
nayniższy Sługa W Pana

Zelman Fijel Księgarz we
Lwowie ⅔ N 127

[illegible] Krasiński
Baśń Dziadowa do odpowiedzi posłałem wczoraj
mam [illegible] przeszły o innych nowy rzeczy
co - Niech pan się boi a żebym tamtej
nie przedał jak inny Księgarzy ja nie
[illegible] się antykwaryuszyni że tamte
[illegible] mniej tylko dla tego że mam
antycznych książek i rzadkich a nowy
tak przeważnie jak wszystko Księgarzi
[illegible] na cenę proszę się spytać pana
Mickiewicza on lepszy na mnie
wyszedł jak na wszystkie Lwowskie
Księgarzy On mniej na mnie
Zarobiciel na wszystki i żenora
Zrobił interes Polacy na kilka set
franków towarem robię że nie pan
[illegible] Gorzej choć to grzech jest
[illegible] Polacy Nie pan mnie wyjdzie
pan jednego polaka nigdy tam nie nie
i nie znam pamiętnik mego życia w
Rossyi jak wie pan i Mickiewicz
wszystko i nie chciałem tego z robić co
Moskale Czemu Żydzi a Polacy nie
w tym Panie jestem to nie [illegible] ie

Kupuje w Galicyi historyczny książki
a szkolny wszystko pan wie mam
to tylko nadmienić pan powinien Bez
żadnego długa pojazd [illegible] czy [illegible]
czy znaczenia [illegible] Zawsze był
czym w stanie i najnowsze czy pieniądze
czy [illegible] książkami żadnych
ale coś robić niech pan bądź mnie
Zapytań Zawsze Spodziewam
się chcę za katalogi co dostać
jeżeli nie więcej wasz poczta
jeżeli co nie pan co wyszli
najmniej drugi [illegible]

Salman Igel

Gdzieś wydałem ok. 6 Exx do druku
y 2 Exx Aebelskiego 5 Exx Listy Władysława do Radziwiłła 1 i jeden
Ex Jeszyńskiego bardzo prosszy
ich mnie wymienienia
na tutejszych nakładzie
i 8 Exx Listy Pana nieboszczego
Pana Posyłka obiecano mnie
od wielmożnego pana jeszcze
nie dostałem Prosszę przypomnia
Myśli i tak zaczny wydać w tych
dniach Bibliotekę teatralną
Lwowską tanieyszy wydanie jakeli
wielmożny Pan mnie mogę co
prędzej do tego gdzie dostać Matry-
ce to do tego prosszy mnie listownie
uwiadomnie do Peryzu do Pana
Mickiewicza Posłałem w tych dniach
ok wielki ploss z moyich nakładów
i różnych Rzeczy i Laska jemu
napisać żeby mnie posłał kwitszyk

[illegible] Żądano jak [illegible]
obiecał przysłać [illegible] Jo [illegible]
i Pany. rozsła myśli dotrzeć jak [illegible]
to zaraz Pokłi czyć zdrowia
i Prosz List oczekuiąc
Wasz. niżey sługi Helmen Jgel

Jak jak farbowany jest
należy 30 kilka
wszystk

202
19

Ś. p. wielmożny pan Krasowski
Kanclerz przysyłam i nie może być
Gołębiowskiego myślałem że mam
tu czasu jest przedano abid-
-ziom i pana N. przeciwnego
odbiorcy nie ma i bibliotek S.
mieni tylko rubiory ma w Bib
liotece [illegible] i stro
naga Gołębiowskiego bytu i pana
[illegible] i [illegible]ego [illegible]
mniejsze oraz nie mogą [illegible]
tylko pan [illegible] kanclerz
Dziedzieczki [illegible] konieczni pot-
-rzeby [illegible] warto napisać do pana
N. Leona tylkiego to on pewno
[illegible] [illegible]
[illegible] pełnobrzeg [illegible] wydanie
[illegible] tylko [illegible] [illegible]
korekta [illegible] jak widzi to będzie
[illegible] [illegible] poprawie. Może
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] będzie długi [illegible]

a ja bym chciał iak nayprędzy
z Konczyc proszy odpowiedz
Nayniższy sługa Zelman Izyk

...RNIA I ANTYRWAŃSKA
...LMANA IGLA
...E LWOWIE

KSIĘGARNIA I ANTYKWARNIA
ZELMANA IGLA
WE LWOWIE

[illegible]

Łaskawie wielmożny panie

Ojciec mój wyjeżdża do Petersburga
i dam pieniądze (200 dzieło) z kolei
nie będzie z tego nic bowiem w Kijowie
wydaje pozew taka jest wiadomość
dziennikarz napisał krytykę o tym
i o potrzebach na wydanie tej to bardzo
proszę resztę sumy jak wydrukuje to
wyślę proszę także jeżeli inż
W. P. dostał żyda. nie wysyłać
jak odbiorę jeszcze 8 r. może
tego będę żądał Petersburskiego prosz
nie dość widać do tworzenia to
pieniądze podług tego pieniądze wysyłam
i jest 4 książki na wszystko:
3 stanowi pierwsze 2 tom 20 drugi t.
i czwarty 18 P. Petersburski

(—).

wychodzi koszt w niczem przeglądu
Powszechny Kilka mam amatorów
Co mnie o tym prosili chcą
ambarasować prosiłbym Loskiego
mnie pismo mamy przy mnie
Wiele i Jakie prosiłby uwiadomienie
Gdzie jest pani Wielgomska
Nasz niżej sługa Z. Sgb

wielmożny panie Krasiewski
w tym tygodni dopiero zaczniemy
Wieczory dzisiejsze nie miałym
inne. Wczoraj dostałem dobrego papieru
we Lwowie to-omyłkie musiałem
postarować Będzy Aśki wydanie
jak najprędzej najdalej w będącym
tygodni to posłali do nowyny -
Rozny bardzo jestesze mnie mnie
Pośłanie co z pandzkich rachunków
na to wszystko co mnie się należy
Żyd Moskal. Żyd jak będzy jestem
nie zdrow nie mogę zaczeni
dziwnie mnie bardzo że w. b. pisze
że będzy Grubi tom a ti jak kładki
drukuje i nie dowzi do 15 Arkuszy
Zegnam pana Nayniże sługa

Zelman Szyfer

Lwow 22/11 865

W tym momencie [illegible] list
[illegible] drogiego [illegible]
[illegible] żyć [illegible] i resztę [illegible] moją pożegnać
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Moskalepodrosiły [illegible] kilka razy [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów 5/12 915

[illegible]

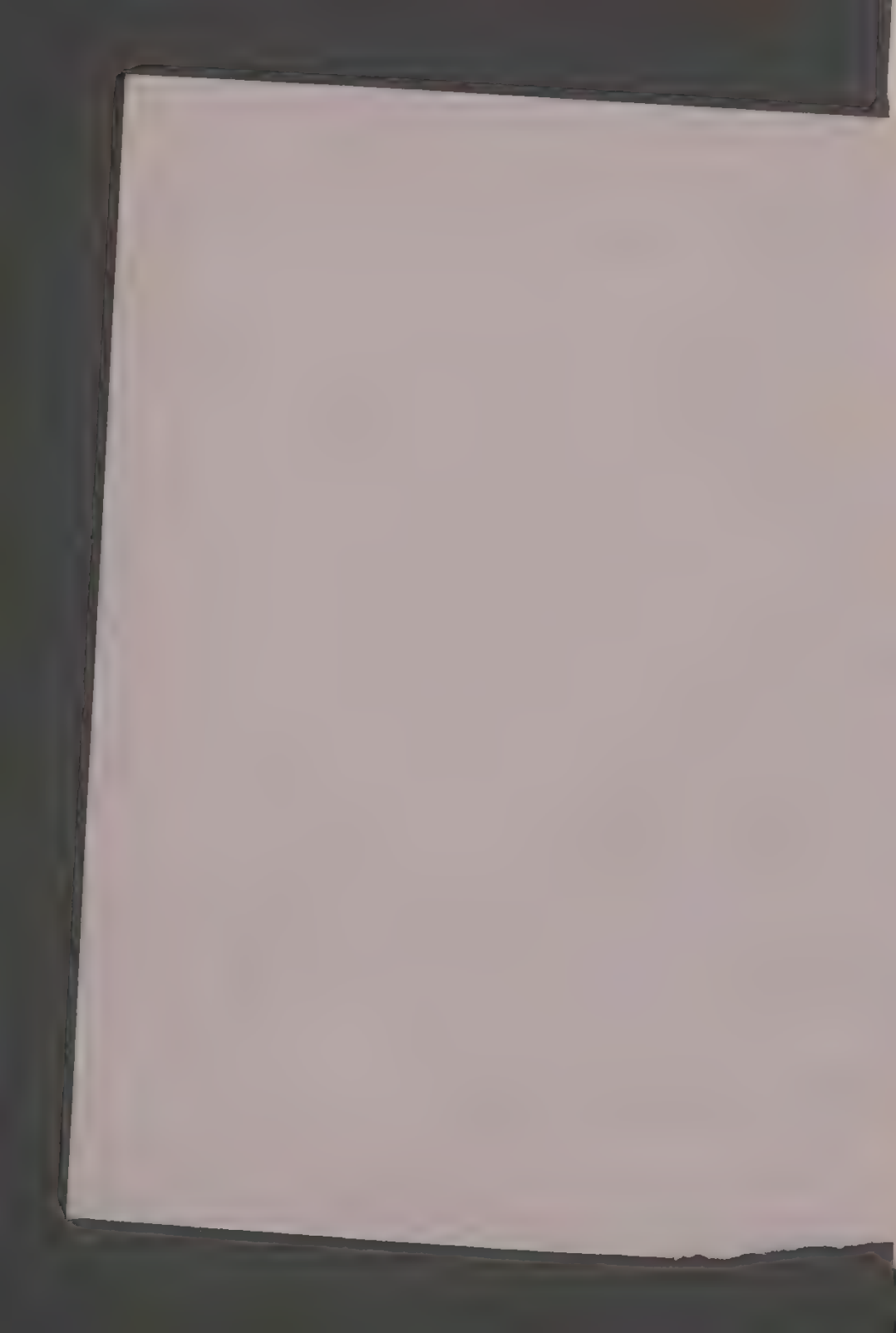

Żołtkiewskiego nie mogę dostać
ani drugich, z bibliotek nic chcą
pożyczyć a ja tylko posiadam Żołt-
kiewskiego domy y dwory jeżeli pan
życie sobie proszy mnie napisać
to zaraz poszlę prosiłem o rzym
a nerona i Moskal. bardzo dobrze
mnie i nie dostałem proszy o po-
słanie pisałem do mordbeuka
nie dostałem proszy takiey o żyd
jak wyjdzi rowny i innych kwia-
tków W.P. możesz mnie posłać
na tin dawniejszy rachunek
mnie się więcey należy jak
u Tatary a mnie teraz trudno
zekcić a to bym sobie przydał
co pytają się panie Dziatyńskiego
pisałem nie mam odpowiedzi
czy ich nie ma w drozmie?
w Turowskiego bibliotece nie
ma Żołtkiewskiego. czy hasło
nam postać czy W. P. mnie
z tąd poszli poprawiony?

Życzy Szczęśliwych Świąt
Najmniejszy Sługa pańskiej
Zelman Igel

Lwów 22/12 1865

nie byłem w domu jak [illegible] druk
niezwłocznie. Te tylko wiadomości o Jego Ekscelencji
Prezydencie Wiedniu z Łaski Waszej
W. P. za które uprzejmie dziękuję. Gdyby Łaska
W. P. mnie dalej o postępie z wiadomości
W. P. na bieżący co mnie się należy
uczynić to pozostaję mianowicie
z wielkim poważaniem W. P. Kiedy mnie pisał
i wysłał mnie 10. [illegible] Czy mu że [illegible]
z mych nie odebrał mi, wiadomości
W wielkim [illegible] i przeciwnie
[illegible] w Galicyi Może [illegible] do Rosyi
jeszcze nie wiem. Czy [illegible]
[illegible] w [illegible] mnie [illegible]
[illegible] [illegible] Hellmanna

Lwów 9. Marca 1847.

Lwow 27/6 18[illegible]67 27. 82

Wielmożny Panie Krasiczewski

Dzisiaj dopiero odebrałem książki moje
do wielmożnego Pana Posłane z Drezna
ale bardzo żałuję że nie słuchałem
rad Pana że W. Pan kazał sobie
dać Rachunek a tak zapomniało,
się choć to bardzo prędko a książki
Pany co wzięto we Lwowie powrócicy
Przypomnicie bo za samego Dantego
W Pan sam mnie miał podać
10 Zł za Rachunki, a za jak W. P.
Sam mowił ja nawet i 20 złote
11 Zł a za wódkę i komedyą
Stary z jusznymi za dolary
a może oni W. P. nie
Potrzebna to Swoim mnie
Odesłał Komedyą i wódkę za Ko-
medyą Stara Pana dostanie w Tar-
Za Cieklińskiego dostałem od Bib-
Ciotka warszawski [illegible]

można mnie ich wydać na
Świętą na mój koszt, jeżeli mnie
nie Sotrzebuje [illegible] a ja u Pana
mnie się, na teraźniejszy 36 talary a jeż
liczy tylko 30 a na to miejscowo
dostałem za 24 talary niemieckie
Natto i to prawdziwe, żeby mnie
Pobrać Ciężka wdowica to nie przedaje
się a dostałem 10 sk za tejme prowa-
dachą w Pana Imieniu mnie
Co postać czyli zdrowie w Pana
Czy tymmy książek znajdować się
nie potrzebnych wymieniono za
W. Pan mnie nie chce krzywdzić
i nie godzić się krzywdzić
bo ja Potrzebuje na muy chleb
z Panem stracić na muy teraz
cechce do Pana i czyli zdrowie
Najniższy Sługa W. Pana
Zelman Izyk

Rachunek

za Tanie 10 Ex Rachunki
za wiatrak z pisyo talary
za komisyi dawny 10
z dawno — 30

Jasnie wielmożny Panie Krasnowicki

Syn wiebrał na 50 talarów mnie należący
20 kilka a więcej jemu obiecał jemu Ciotecz-
ka resztą jak co mnego wyjdzie teraz wyzdo
wiony tem talarem proszę Ciotka Wie Panie
Kochanie to za mnie Ciotac bo jestem teraz
w wielkiej potrzebie że piszę Tobie i nie
mogę wytrzymać a x. Jezus że mówia
Ciotka a ja wyjeżdżam i jestem między
Żydami i proszę to mnie wiadomość
Proszę do wszystkich księgarzów żeby mnie
nie dali innych nakładów chciałbym mnie
Perlaki trzeba a prawie to byłby starych
to już za rok wyjdzie to już Kaiser ma kil
kanaście a Kaiserów więcej nie ma
Radzisz to bo ich kurs je oni leżą 1 Rub
10 Kopiecary to Talary Kaufane za 3 Rub
Perlaka mnie trzeba i inych nakładów
mnie to radzić a Ciotka moja Stry
Nay niższy sługa Wielmożnego Pana

Że Imcm [illegible]

Szczuczyn 1 Listopada 1857

Szczuczyn 2/4 131

Miłomożny Pani Kraszewski

Nie czytałem tego [illegible] myślałem [illegible]
sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

J. K. M.

[illegible] nadany z naszej miejscowości
[illegible] nas mimo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Posłałem Wielmożnemu pana o Sanny
Xiążęta Sapiżnskich proszy bardo mnie
na tim Rachunek to posłać ~~także~~ pot-
rzebuie bardzo choć z 10 Sł Moskal
i reszta Wołoszuwila co można także
proszy choć 6 Sł Katalogus Rysunku w. 1.
wiele cena to odiczy a jeżeli gotowa
przedmowa do Xiąg Władysława to proszy
ich razem posłać jeżeli odeszli się Xiążęta
na moy Rachunek a jeżeli można wie
~~Wiem~~ chory drezdeński to bym prosił
go wielmożny pan mnie obiecał
Rysunku za 3 Miesiący a ich iuż blatki
że Moskal bardzo potrzebuie
także bym prosił uwiadomienie czy pani
Hrabina Xiążęta jeszcze w Dreznie
bo w odbitnicom mój obiad, a z Dreznie
zostawiłem z moy rozkazu matka Swiątyni
Xiążęta a bragnie żeby iey odał to jest
[illegible] na rok pana [illegible] to chciał
bym prosić lub o pieniędz lub o Xiążki
jeżeli dostać iest to bym prosił w 1.
aby wielmożny pan tam [illegible] przysłania

na pana Nowowiejskiego Lwów
Obywatela bo on mnie odstąpił rabat
podług swojego katalogu a na książki
jest w pewnikowa cena jak mnie sam
Kunstnic. wtedy on iść to powinien mnie
nadgrodzić ale nie spodziewam się
listy K. i wieczory wszędzie Myśl
We Lwowie drukować chcesz Czekam Twoich
Waymiszy Sługi Lelman jegel

Rachunek do obrazu wyżej
10 Talary mnie się należało
Na to 10 Zł Moskal

15 Talary za Architektura i koronacye
14 Talary za I Tomy Biblioteka bo
każden Tom kosztuje 3 R 25 Gr
rabatu nie daią tylko 11½ Zł
a może wielemożny pan sobie przeczyta
ich Lat Czasopism Oświatowego
mam kompletny Co wyszło

bijsoby mi umiłowanie [illegible] w Bogu
(domu moim — to mój zapał za świątecz
'ci którego całuję się w tyłek, mam by
bo nie mam już siły ręki w jego ruchu, a
kochanie go przecie, wmawiam sobie, że cho
ciaż nienawidzę do kości. Po to obcowa
nie z Bluźnierstwem to zrobiste umie abdas
wanie i gdy pomyślę, że mogę dostać
od [illegible] cos lubiego jak [illegible]
(I nocne, i cos lubiego z [illegible] kacho
jak [illegible] wygnianca, jak [illegible]
o [illegible], to [illegible]
niestrudzone [illegible] wtajemni
ych. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i gdyby to było prawda, że Sobie Ty mnie
nie nie mogą w prawej miłości
i radości Pana, Chrystusa. Ale to nam
Ale widzi Pan mówi, robią cnotę,
że Pan mogłeś mnie tam obdarzyć a
nie rzeczywiście, to mam w serce takie
uczucie zazdrości dla szczęśliwych,
że - nie czuję się w stanie - prawdy
Prawdy radość prawdy, tak oprzeć
jak bardzo mnie się to bez. Ludzi Sobie
widzę tak mocno pięknego, widzę stanie
odwiązanego od Pana Boskiego.
Ci ostatni i chwile radości, nie jest ich
szczęście Pana Chrystusa z Sobą nadzie
ja w mnie, mój - jak odwiązanie przy
czyli przyjęcie Zmartwychwstałego Pana
ze swoją zapłatą, prawdą i życiem
wieczną. Amen Alleluja

Ty Ludwika

Sodalek Morwic

Przysłowie mówiadas, że czego chce kobieta chce
Bóg, a tu jest oprócz innych jednej, dwa typiczne
chrześcijańskie kobiecości, dwa typiczne kobiet pod
takich względów, realne, obiecanej im przez nas
pomocy Pańskiej i Bóg widać nie stanął dotąd
po stronie rycerzy naszych, kiedy Pan nie nam
dać nie racheiatas. Widzimy że przeciwnie Pan nad
obcesowymi zrozumiałości prawcy, ale biedac
w poradzie wiarowane, kiedy przybyłe od strony
Pomorskiej jasnościa świergocą nam pod stopami
cósod śadów, może w dniu pielgrzymia nasza
coś jak tajemnica i wszyst jego pojęcie na kolana
płaszczyzna i rozmawy się na jakie ona słońcu
i stanie się z tego obrazek taki, że kobieta
polska pomimo go sobie pod palmą na

wiarę, i radujmy się cicho w to jej do wiernych
płaci na modlitwie, ciągnąc dusze prawdziwych
dzieci Pana, jest i wyższej miłości godne.
Wszystko to, co w utworze Prusinowskiego
składa się na uchwycenie najdelikatniejszych, wszy-
stko to wrażliwości subtelnych więzi do kochanej ko-
ty Pana - sympatyzę niewątpliwie; z kolei ob-
dam też Pan cnotę kobiecą, naszą, która zawsze
wiernie Pana kocha w uwielbieniu niezachwia-
niem, bo Pan jeden nam łaskawicą stworzenia
tych prostych zmysłów pięknych, rzewnie miłosnych,
które modlą wzięli za rodzaju siostry swoje.
Pan modlą się, wypowiadają - sobie, jak ona wy-
stawia się, że jej miłe bardzo; stale miłe, że za-
to wzgląd tego odważam się bardzo nadużyć. Ale
wiem jak bardzo jest ukochana, z której
Pan cnotnie - wiem - że kiedy, kiedyś
i onecznych spowiedzi, kiedy cichych wieczorów

wystawiony nas Dziś dar. Ilość sprzedany żywo, boje
[illegible] kowiści dla nas [illegible] wystawi-
ony, albo, co lepiej by najlepiej gdyby wybierał
bilo mi wolno i tak jak Pan dabis Wlorom: to-
raz czyn jedna [illegible] drugo [illegible]
czasu -.
Ale - kiedy już nastręczał się to na przyszłość
dobrze, o najwięcej jak można, i drugą moja
prośba do Pana jest o jakiś rodzaj wspomnie-
nia o Wł: Wszechmocnym z nutem. ale ne-
jego artystyczne - stanowisko. Umiłowanie
sztuki, nie to [illegible] effektow salonowych [illegible]
[illegible] sprzedawane -, ale - rzetelne -, głębokie, prawdziwe
uważanie - za - dobry środek [illegible] nie-
bieskiej, której wielkiej -, wtedy dopiero w całej swej
piękności rozwinąć się może -; gdy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Pracuję -, wyjeżdżam rzadko, [illegible]
czy niedaleko - muszę wypoczywać, [illegible]
bowiem swojem pisaniem - opracowywać - i wiele bez
tej, zresztą nie - wiele, [illegible] -, Bóg mi
bardzo niewiele, nie prawie w tym kierunku
nie zrobił -- bratnie mi pomocy. Widzę u mnie
i u niektórych -, w tych przynajmniej do których
tym najwięcej chciałbym i przy dzisiejszych warun-
kach naszego życia literackiego wypróbować go
stan - jest prawdziwy łaski Bożej. Dopomagaj mi
Panie troszkę, jesteś tak bogaty we wszystkie i wszy-
cie i daleko nie, dopomagaj mi Panie troszkę, [illegible]
na usprawiedliwienie - zaufanie, jakie - zdaje się -
Bóg mi w takim wypadku się, nie mam nic -
chyba - moi Tobie nie - moje dla - talentu Pana, -
[illegible] coś niestosownego, - o z tego zrodzi [illegible]
Ale - może [illegible] Bóg zapłaci [illegible]
dam się Panu - kiedy - [illegible] nie - [illegible]
cie - przynosi... - Pozwól Panie [illegible]
[illegible] - [illegible] - [illegible]
zostaję.

M Konopnicka.

11 Maj 1886.

Szanowny Panie

Pan Bronisław Grobowski, przyjaciel naszego domu, pragnie mieć przyjemność i zaszczyt poznania Szanownego Pana, skąd raz że Panu miło będzie usłyszeć głos świeżo przybywającego, robię się pośredniczką poznania Panów.

Przy tej sposobności proszę Pana podziękować sobie za nadesłanie obrazu do Bleszna

Jego nowej pracy, która jest
zawsze równie pożądaną, równie
oczekiwaną przez czytelniczki
polskie. Rostaję z prawdziwym
wyrazem i wyrazem dla Szanownego
Pana szacunku.

Maria Flinska

24 Czerwca
1870.

30 Września

767

Szanowny Panie

Robotami zawalony mam na wsi wszystko i to jest prawdą, zaś dziś dopiero otrzymałem Pańskie dostałem. Rozumiem najpierwsze odmówienie, bo dla mnie warunki są i pilny. List mój zapewne część mało wyraźny, bo go szanowny Pan bardzo robić wytłumaczyć. Proszę o to tylko Pana, że jeśli jakiejkolwiek wiele literackiej treści, przejrzeć tylko tak tylko tak tylko korespondencyi dopełnić, aby Blumer miał co mieścić co z pod Pańskiego pióra. Wiem tu proszę Pana mi odmawiać mi Pan szczęście i to inne tylko mieć będę tylko nie dotknie do mnie. Szkoda że

[illegible] inna jasna [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Ta natchnienie miałem. Wróciwszy mojem
obrazu coma. i przez cały ciąg niemal
miałem w domu Pan Ludwig. Co miesiąc,
przed nie ma się potrzeba gościnności,
Ludwig.
Z bielizną i Marcin Hostowicka. Bardzo często
chorował. Zdała 18 tygodni i do mnie jeszcze
dziś, że na drugie piętro, przyjść. Chorą
zachwycała się Stara Basinis Pan, jak
chyba tylko ja drugą.
Do wielkich ilustracji tych rozmyślał za
i pomiędzy moją Ottawa się obecnie w Bloom
dzielnicy. Od pewnego rozdziału mamy
zmieniać i przerabiać, wpłatkami się
na dalej przedmiot nie szczęśliwy, się Bóg
Pan Pisarz. musi wychodzić mi tak

jako przeciwnie [illegible] serdecznie. Radabym
w czymkolwiek podnieść i gdybym była mogła
niedbałemu
i przykro w tym wszystkim tego roku. Tu tak biedno
jak wszędzie. Roboty nie zawierają się i na
dwa tygodnie, mieli tam to wszystko mamy nam
przed dobrocią Pana i nie skończymy
mają. Teraz przecież kiedy już jesteśmy
ma w domu i trudy oddychamy, zajmę się
niedbałemu zbożem Pańskiem. Pan
nie uważa Pan na niedbałości. - po
cała rzecz nie wypłaca, wracać nigdzie
stylko do jednej biednej Mamy.
P. wiosny, litery z nas od wczoraj jest
cicho, pewno na rzecz Pańskiej woli, byśmy
tylko czytali nad rzeczą wiosny i Pana
nie milczeli? Ale mamy Pan dzisiaj, to nie
niewiadomy raju... i nie mamy czytać mogła
nie jest tak tego roku do Wielkanocy. Ktoś.
Zmartwychwstałego Pana i najmniej ciężkiej przyjaźni
siebie. i tak stanowi do Boga nie [illegible] w Kiele

Szanowny Panie,

Po najdroższe miejsce swojem i obcem, Cesarz i ca-
łego prowincjała Wiedeń, dobiłem się szczęśli-
wie do domu, gdzie miałem nadzieję zdrowy. Ale
w Bluszczu zrobiło mi omyłkę, która mnie
tak zmartwiła, że zrazu nie śmiałem o niej
pisać do Pana. Widząc że rysiorys Jabłonow-
skiej sobie życzy i potrzebuje artykułu na
wiosnę, więc, i bez zniesienia się ze mną
narzęta drukowania rysiorys, napisawszy jeden bo-
wiciego. Nie idzie mi jej o to, że sucho, bla-
dy i bez odpowiedniego interesu, ale coś
Pan [illegible]?, jeśli, [illegible] wydawca
Bluszczu, który bardzo jest Pana dochodzi?
Teraz widzę Pan wiem jak wesoły rzeczy prze-
dzieją, pomoc jemu dobrzyć do niej słów kil-
ka. To, co brat Pański napisze, wiem

za tydzień tutejszemu - inaczej, że tydzień
minął tu tylko wyrobiony, to spojrzenie na
prawdziwość dla tutejszego własnego pracowania. Ja jest
mi jeszcze i otyd nieznane - ale jeszcze
jestem - aby jeszcze a dalszemu tydzień po
jednym razie, pod tytułem - przeliczenie
się - przyszłość do życia i ich tu co
jeszcze - Mam trochę nadziei, nie tam
za dobry, za wyrozumiały, abyś się gniewał na mnie za coś, czem winnym
jestem, choć na mnie jest pozorowany,
ale - po tobie czem tylko się zawrze - i tyd
by mi tej na mnie, gdybym dostała od
Pana słowo rozpoznania - Moje jedno
Artykuł, ale gdy tuzan tu dzie czynny, bardzo
nam chodzi o tasiemce - jego dla nas
usposobienie.
Czuję od ludzi, że tu mnie "Na Asbadzie".

pamiętnem dniu dla zdrowia Pańskiego, przywiązuję, że jest to dla mnie radością — radością serdeczną, której nie ja jednem doświadczam. Pańskie Panie bardzo dla nas drogie, mnie się zdaje że jest to lepszej od innych cnoty, ale może to zrozumiałość tylko.

Pochlebiam sobie Panie że przyjęcie wczoraj wyrobiło szacunek, cześć i prawdziwej przyjaźni, a jakże rozkoszy.

Z W: Pleciuchowa

Czytałam Panu bardzo ładną powieść angielską Guida: The Winter City i malarskie w niej obrazowe wspomnienie o obrazie Sw Cyryana — przez Moretto. Angielka widziała go we Florencji i jest pełna wrażenia. Czy go Pan znasz?

Wilanow.
28 lipca 1876.

Wilanów 818

Szanowny Panie.

Zaczynam obecnie nudzić Pana listami, ale chodzi tu o interesa, które znajdą lepiej, niż ja sama powiedzieć. Mówiłam o Glücksbergiem w korespondencji Szanownego Pana do Bleichrödera i jak jak przypuszczałam. Chęć wyrobienia to co Pan pisze, ale chodzi tu o miejsce w Bleichröder'a korespondencja jako takie. Zamiast tych, na Bleichröder'a dwie korespondencje. Szanownego Pana na kwartał, a tu ta jedna trzecia, czy nie wszystko by było załatwione zamienione na artykuł w innej formie? Czy by to było życzenie, czy jakie obrazek z podróży, coś o sztuce, coś z historyi,

Mordey jakias lerna fantazya, wszystko
tydzie. nam porządnie, najporządniutko.
Postawiciam. liście, aby. cos stale. obrazów
i wyraźniej w pamięci Kochanego Pana
przez nią postawić, ale. gdyby były tabl
artykuły nie otrzy, ale otrzymieć je
zaś kupimy je z radością dwustale. Wszyst
mię Panie zrana cos nastręcz, & kraj tabl
kupaty w pięknie wydanie, na trad
tyla mię upolitych Polaków, jak Polaków dodać
pospieszam, że Blumen mi praguję wcale
w jakimś address kupy, Polacy cym ewięcia
z ich zamyślem. i Vi mniam. pozdrowię Pa
Łacinie. zdrowia, które. zawsze mam i ży
cym Polacy tam przelać pragnę. Wszystko
dwakroć najmniej mnie. Nie mamy

z Włoch stałego korespondenta (i w ogóle to
kraj i społeczeństwo mniej nie-znane, w swoim
nowoczesnym rozwoju - niezbadane) i obyczaje na
nie u nas.
A gdyby się Panu nie podobały sądy o podpisa-
jącej artykuły. Dramatyczna - i przemawiająca
Pana Bastiana - do Bluszcza. A gdyby sądy
dramat, jak naturalne - nie takie, jakie
Pan oczekiwał - czytałam, ale - moi ani
podobny. Marian Gawalewicz - żałuje, że
nie przeczytał na - biurku - Szanownego Pana
jakiej biały papier - z napisem: do Bla-
szcza... może by się od czasu do czasu
coś znalazło dziś - do - druku.
A teraz jeden jeszcze - interes. Mianowicie - jeden
z moich - artykułów... Zmartwiłam się gdy Tygodnik
Ilustrowany - artykuły na - pamiątkę Bo-

Prawdziwie. W Wtorek rano w lecie mamy k
rozstaje i ja wprost do Wilanowa. p
jechałam, gdzie mamy bardzo wiele
ale w poniedziałek popołudniu, to jest
w dzień dnia po powrocie do Warsza
z pewnością przyjdę, z wielkiem
ilem [illegible] podług tego co
słyszałam, nie od dłuższem pomni
wy stanu. Czyż byłam mogła zapom
lub zaniedbać to, co mi Hrabiowa
Pan powiedział, przyjaciel mój. Inna mi
rajętą, bom miała obowiązek, a go
opatrzonym wśród obcych jest smut
nym.

Jeżeli Hrabiowej Pan przyjaciel
dzaj najwyższego zdrowia, to ja
dam rozkaz.

M: Skwirska

Dn: 14 Września
1876 r:

77?

Najcięższy [illegible]

Łaski w tem, co jest w Twojej duszy
[illegible] Ukochanego [illegible]
i nie tak wyraźnie, i mniej pachnące
ale jeszcze [illegible] jak [illegible]
mniemam [illegible] i [illegible] z nią [illegible]
aby w nad wszelkie umiłowanie
na [illegible] nie wzgardzić.

Po staropolsku [illegible] i mieć
[illegible] z Bożej Pomocy będzie, mieć się
[illegible] na niej nasze i obcy
na [illegible] na jego ojczyste [illegible]
[illegible] ojczyste [illegible]

M: Skucha

Jakiś poetyczny stan
[illegible] nadesłał wiersz na cześć Wandy,
[illegible] go nie dała mu, ale jako
wyraz szczerego uznania. Może zrobi
[illegible] przyjemność. Wiersz w mniej

77?

№ 8

Szanowny Panie.

Czyniąc mnie Pan dumną zaszczytem, który mnie spotyka, a razem zasmucenie uczuć w sobie, bo pamiętam słowa Pana mi sułtyki, zostaję miłej pieśni, którą Pan zaśpiewał na mnie, Pana pamięcią. A mam już teraz pretekst tej słodkiej przyjemności, jaka wieczór, że mnie spotkał w Lublanie, tej pory ulicznej, która w słonej Bożnie dźwięki tyle uroczych wspomnień. Może mała ma jeden podaje się zmiękczyć do odmienia tego, co jest piękniejszego i jeden piosenki Pana, ale co nie jest najdroższego, najbliższego mi,

to czem zawsze - aż dla mnie
najmilszy wdzięk ideału swoj-
skości mamy, chwyta mnie za
rze - w ulubionej Panu w spo so b
tułu moim - tułu wyprowadzicielu
mej dajemy, jako te na zły cału
na rodu, ostrzeże - żeś Pan jest gie
niuszem wyprzytym z duchem tędy
go tchem zarzyma.
Ale ja Panu - mówię, a to i tułu
liść mój jemu - Go na nudy słu
żyć - Lubla na tędzie tułu, jako
Pana Pana słuchanie - pomoc,
śmiadczyć, bytem się tułbo ery

mając czas bardzo ograniczony wczoraj nie w mieście nabycia i przesłania dobrze wybrane. Za tym gdyby to nie było niedyskretne dobrodziejowi przesłałbym z łaską swoją o wskazówkę do 10 ilustracyj. Za to najlepiej wybrać można i zdaniem mojem. Takie ilustracje robione bywają prawdziwy, aby za to dawał natchnienie wypowiedzenie.

Ja jak mówię, jestem za wybrać, ale chodzi mi za głosami [illegible]

mi słowiki. Pani ozdobił opis
Martynki i Palecia - gdyby tak du
żo, jednitułi miała Lublana
Ale zacznijmy leyi milwak
i Mowcy, dodajęc do najserdeczni
rego podziękowania - wszyscy
wypełnicy zadanie i pewno
mi, z julicem - dla Francow
Pana - poroslaje

M Flinck

Ilustracje do Lublany mają leyi
tulii, lub nieco niższe, nii byli
w Wiosce, do panienki Brzechowej
Wtora, jak dla mnie, nii bystrowica
do ilustracji, ale z gosłek się nie
rozumiem, odpowiedzi, one. Wolo
rów dużo ludzkich. ——

Szanowny Panie.

Wczoraj [illegible] przyszedł Pan [illegible] z [illegible]
[illegible] moje [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]
w drodze, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

777

Szanowny Panie,

Jak prawie wszystkim ze wsi, że w tej chwili nie mogę jeszcze przesłać nic na pomnik Konopnickiej, ale jest to tylko opóźnienie. Uwielbiam, które nikt mi Pan dostarczyć zechce. Trudno nie dobrać. Pana dziękuję za przesłanie jeszcze nie-mniej p: Gustawa Fritschego, rozpoczynającego Bluszcze i nie dobry wierszyk, niemu ortograficznie i niekoniecznie lekko, przy-

jamil Pamyska, pragnie - Pana
powinni a - wiem - że: Twoja wystawa
jego da - Pana - stanie się przyjaz-
ny.
Nad Wisłą tuzin Damajan siedzący
na ławce, Bluzy - się za da-
mię cieny, stoi Pana
Cerysty. Na Gamez siedzenie Ora-
zowe Pana - Rejtuzy: I wyprze
dzając wam jeszcze za maje
mimowolne - na tydzień nie. Słowa
rosteży a wyposażeni Pana Drago-
wego Pana zrambuie
( ): Q. Pani [illegible] Alarya Tlenicka

77.

Kochana Pani

Kobieta, która czeka, liczy czas na wszystkich
zegarach palcach, i mnie tak się teraz było z ...
we obietnicą Pana, aż dziś na koniec powiedział
Pan sobie, że moja nadzieja już się dobrze ...
który Pan zaczyna przemawiać dla mnie, i ozwie
sam się pamięci Jego przypomnieć. Powieść Pana
ta prosto w serca kobiet naszych zawsze idzie
rozwiń, jest nie rzecz tak trudna do ...
nie chce mówić się z nadzieją dostania ...
ale tymczasem chciej już tylko jakem godziła powie
cona do czasu do czasu dalaby Bluszczowi, takie
na przykład piękne rzeczy, jakiemi były listy
z Drezna pisywane do ...
umysłowego ...

dla nas: Pan wyjdzie wśród niego, otaczał Pana
Litteratura wszechstronnie bogata, a wyborowa
Natura nam ich niewątpliwie robić Dzieciom,
Dnem z ważniejszych aquisit sztuki. Są to skarby
tem większe dla nas, że nasz Dom ubogi
ma ze wszech stron otwarte drzwi rabiste, więc
niezgo światła, którem - świat ludzki odnowi
odzyska, promieni białego dnia Bożego, które
od tego wpuszczać nam trzeba, aby się nie
stało całkiem ciemno i smutno. Nadchodzi zi-
ma, świętem zawsze jasna zima. Długo wieczo-
wa, w której nie powinno być zapuszczonych
opuszczonych drzwi, a przeciwnie co będzie mieć,
co ogrzeje co będzie życie płynie zawsze i jest
[illegible] które rozkwitło chciało wrócić, nie
[illegible] o zamknięciu się bolesnego

stwierdzenia? Dla tego Bóg tyle wie ile wiel-
kiej ofiary, ile świętego aktu jest w przed-
miocie jej szlachetnego zajęcia, w rozbudzeniu
[illegible] i mocnej, któreby za-
brakło na swoją wielkość tę pełnię [illegible]
się mocą jakiemś wypuszczeniem skalonego.
Pióro [illegible] nie to stopienie; [illegible] zapewne
wiesz Pan i znajesz wszystko, com napisała,
bo ty nici mające szlachetną rozpiętość
ilotu: nie pytaj wyciągnięte przez nie tysiące
i ten to dar cierpiący, nieprzerwany między
między nim. Panem i nami, daje mi nadzieję
bliskiej [illegible] Pana Pawłowej w [illegible]
robocie naszej.

Niech Zbawiciel Pan przyjęcie wyrażenia czy
zdolnego zrozumienia za jakiem rozstaje

M. Pawlikowska

28 Października

Poniedziałek

Kochany Panie –

Jak się stało, że mimo słyszanej tu codziennej pańskiej łaski Pańskiego ? Jednego drugiego wystawienia – proszę o głuchotę, najpewniej winno temu otwarte okno i hałas uliczny, mimo mej straszliwej – straszliwemu przyjemnościom. Chciał w tych dniach wyjść Pana zaprosić i list ten na serce – darowanie – kochanego Pana do nas tu drzwi. Do tej chwili wyjechałem do Budziszyna – i chcę prędko tu wrócić przed wieczorem – i Tak mi jemu do widzenia.

M Sluchan

M. P.

Szanowny Panie

Przesłał mi przed chwilą Pański list, jak zapomnieć
wiadomości z niego, gdy mi wydawca przysłał
wczoraj do Wilanowa wiadomość, że Pan zamierzasz
Bluszcz porzucić. Nie mogę sobie wyobrazić,
aby tak niespodziewanie opuścił mnie mój
stary stróż, bo dla mnie nie jest to tylko jeden
jeden by tych moich dla tego innego, trzeba tu
racha, redaktorska, ale jest osobista, mnie
samą wręcz dotykająca. Z mi redaktorowie
mieją [illegible] wiadomości, rodziny, rejestr
romantyczny; ale ja tu [illegible] literatury
nie na [illegible] nie rozstaje się, [illegible]
Tem rej do Bluszczu [illegible]
[illegible] stał mi się [illegible] [illegible] że
zamierzasz [illegible] [illegible]
cie, mieć się [illegible]

ni prayadic r. rupiá abey pie ciabue - ale
ciabue y fyl ney ra Nich a de litaturyd pie=
Unoici rawne - prynamyca - pióro Pana.
miabi ni od Blamm. cafrué. Cuyż ni
lem upatiomone - a ciabue ruman colei
ciabue projitia. Polacy wole ruci Pan io Dreruie,
ile to dial tnoba byto p-rumytaci da napisa
mi pieromyst r kolei powiesci historyczn
nieje pamyskowy, ia mucim - Pan to mi
pisma - w pamiaci -, powiadai rapary pie
cpat nebouame na Stiq Dain, ciabue
lei proici Pana - a pomieści na Ch. ciabue
crasoid, mi historyczne, ale tale basni, tale
cudownie pacbycnig, jake pciandna -, r tale
mi crarownice - Wrotlomemi Cwojatkemi, r
tale tuje mnieng pierzpatrzyng ode dale, w
tale ciabue toine proitoly, rielanthy r mlody

Najmiłościwszy Panie!

Wszystkich pragnień naszych Łaskawy Boże! Wo
na dnia . . jubileuszowy numer Gazety dla
tery w zupełności miłościwie przyjąć raczy
do Warszawy ze do niedzieli i uniemożliwia
przyjazd do Brezna. Kolejne nie zmieścił w
wilią wyjazdu kogo Pan natychmiast nawet na
chwilę jedną. Czyż co to za dzień jakiem
uczuciem najrozmaitszego rodzaju, wie
gdy nie można przed odczytaniem, to
oczekiwanie tych rzeczy. Najmiłościwszego
Pana wszystkich pospieszy i podziękować
Mu za Jego Łaskę na nasze i Gazety
Pan nie zdążył ale niedziela jakby jest
Łaskawa, a ja gdybym kiedy Łaskawy

i mityliśo p[illegible] rozpalacha[illegible], jakbyśmy
tylko drzewa, ale. nieprzyniesli miesiby
w oczach. Gerson robił jej hardo jeje
Kuc, gdy stoją damnia nieboszczka
pradziadowie[illegible] nad głową, ale Carle
to, jakt i nasze całe, i to com je-
lam napisała prawdo ad acta...
Ale rozpisałam się rzadkiego, Lublana
we wspomnieniach odbywając mi się,
zapalała mnie i mnie, Panie, za głowę
nagłe Bo, ktoregoś mi bić budzie,
rzeźbi, kroli całej pradziadowie
na tle roboje wyprawa. Chwilę
negrzyć mnie. W słowianie mem
wbrzmiem już nie. Bez. da dać
nie umiem, [illegible] Cam energiczne

[illegible] Pajęczy
[illegible] Pani [illegible], nikt
[illegible] lepiej, macierzyńskie
[illegible] Pana [illegible]
i dyplomacyjne [illegible]
[illegible] [illegible]

26 kwietnia.

Warszawa

[illegible]
[illegible] Pani [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

№ I

Szanowny Panie

W gorący prosię o przebaczenie mi, że ośmielam się być moim natrętnym, przypominając Panu Panu panięcie siebie, Bluszcz się powiesił Ale Nowy rok tato już za pasem, a ja chciałam z Tatkiem upragnienie życzyć, Moje talenty jeszcze nie ma, ale jest jej połowa, tam pierony, to by dużo mać można i czytelników pozyskać można dać z Nowym rokiem — w kopercie listowej przesyłka jeszcze by na czas dostała.

Raz jeszcze proszę o przebaczenie mój

zmiałości i łaski najserdeczniej-
sze życzenia świąt, o ile były
mogą wcześniej, dodają ulegając-
obyczajom opłatek, który łamiąc
rachunek Łaskowny Pan wiernej
że pochodzi od najżyczliwszej Pani
wielbicielki i przyjaciółki

20 Grudnia 1879. Marya Ilinicz.

Mieszkanie N 71.

Rękopism, raczy Pan łaskawie, jak do
wojej wspomniałem w tej pierwszej listo-
wej, jako list, a nie za paczkę, bo
to wiele oszczędza opłaty
za zabór.

Nie umiem dość Szanownemu Panu podziękować za życzliwość dla Bloszura za łaskawe Jego zajęcie się tą sprawą moim, ale list odebrałem wczoraj, to jest w niedzielę, a kiedy jak mogłem pokwitować, już w sobotę powinien być na numer przyszły do składania addatum. Mają to jak powiadają, więc już przy niej poczekam cierpliwie, ale na tę dobrą chwilę gdy mi się obiecano Szanownego Pana przez Doktorinę - gdy będę mogła już teraz - będzie jej ogło-

cić, wielkiej cywilizacji dla mnie
przyjemności.
Co do niezałatwionego rachunku
zostaje dla będę z Głücksbergiem
mówić. Nie rozumiem, jak moż
tak zapomniawać tego, co się zapo
mnieć nie powinno
List mój dajcie Szanownego Pana
jeśli w domu, gdy się Noworoczne
życzenia składają: do domu i całej
rodzinie naszej, jakiej myśl nikt
nigdy nie otrzymał, niech Boży
dobry Pan i co osobistego
szczęścia – szczęścia na wolnej

sędziemy rachunek. Boże Twego
życie trudne, człowiekowi pożyt-
ku. tego promyka, którego nikt
nigdy Panu nie zabierze.

29 Grudnia
1879

Maria Konopnicka

507

Franciszku Bunie

Najpierw upraszam (?) pisać mi
prozą wiersz. Potem nadeślę na niego
oracz dziesięciopolową pieśń. O Zydatkę
Pana proszę odpowiedzi co do powieści.
Ja ją dałem w rękę nie mam i nadeślę
tydzień jeszcze nie będę. Myślę
o nią idącą. Ja tu pracuję nad pieśnią
odpustową na Jarmarki, dlatego do biura
zjeżdżam i Jelenia Góra i dopiero z Grudnia
do czerwca. Redakcję odbierzę ja dopiero
po maju po przeczytaniu tomów, co mi
Pan tutaj przysłał. Wydawcy proszę
nie dzisiaj ale nadsyłam

1

Pan jeste się nie
obrócił, gdyby mi Głuchsbergi
przysłał [illegible] Pan, ale
[illegible] nie sprzeciwiam, że mi
Pan nie odpisał na moje pod-
wieści i nic nadto; wrócę dopie-
ro [illegible] w Styczniu, na ten
bierzmo
[illegible] Jego i nabożeństwo. Gdyby Pan
Pan [illegible] adresował do mnie
[illegible] Głuchsberg
najprędzej odnosi mi listy ad-
w tydzień, na resztę środowę.

[illegible] jedno jeszcze. Nasty
[illegible] się mnie, a uśmiecha

z korespondencji należy o chorobie
notatki. Przedmiot ten zacieka, i sformułuje
mnie tutaj i już. od drugich dygnitarzy
odrzuci list ci tylko z korony, na mniej
ze wszystkich, i już mnie tutaj dzisiaj
biedzi mnie.

Ale teraz proszę, czy by Blumen mnie
mógł dostać od francuskiego posła
z tytułu ekstra z korespondencji
urzędu, nie wiem? Chciałem mamy
wiadomość o zmianie z tytułu Brom-
bachu żałosnego w Narodowe Czy-
stości, ale to urzędowe tylko, a orto-
wiele Hiszpan, jak mnie, dostał

[redacted]

Jan Łojny Panie.

Jestem ja jedna z wielkich ksiąg; wielkie
bibliotheki nie miałam. W Krzyżu Pańskim
z tylama, z którego Pan Bóg rozmawiał z całem
przyjaźnie z Adamem swoim Panem
Mojżeszem, z Jozuem, z Dawidem, Jakubem
wyswiadczam ludzkiemu sercu i prozem swoim,
aniżeli pacierzowym słowem Bożem
i Bożem czytaniem przy Mszach, lub
ingiem, kiedy mamy to czynić w Kościele
Bożym, i srodze, i pilnie w swoim
i Bożem strachu Pańskim obyczajnie i cnotliwym życiu
czyszczym stylu, tak sobie z Panem Bogiem
dzy dla siebie, a dla naszych bliźnich
czynienia pożytku swoim. Swojich
ale czasem Jan Łojny Panie i przy
tek wielkim uroczystu, przy tak
wielkiej pustyni stanie, którzy na pacierz
czyścia wszystkim dla czytania - para
naszym krzyżem nawet, a swojich

a swoją [redacted] w
ciszy serca Zbawiciela dla siebie krzyża
ostatniego jutrzenkę. Gardem podnieś tej
wziął odmienia, który przy ołtarzu
stanąłeś,, iż się nieopuszczą
aż do śmierci obie strony ustępie
w mowie turkiej - ale wszystko mieni
się, nie jeden się odrzuca
,, a bo mu kardynał Kazimierz,
tak tylko prospekty [illegible] mówi
2 powiedz tak, wszystko z myślenia nie się na
bez obiecania - ale wiedz do wszystkiego
przyjaciele Matki Dzieci Jego, którzy
się pierścieniami pomyślenia - Zawsze
Ja Panie, niechaj na się z dary - z dzieci
dzieci tu wspólnie; tymoty się to
Litwie, z postanowienie przed Twoim
Świętym w jest powszechny, jakby
Zbawiciela na to - stanąłeś na
takiej wyprawie, a ona [illegible]

abakliebii niepartawiona, oremnie
do Hradiska niebyła wierna — dobyli
i dy przekonani ze dzie ig rat Kiey li
dla czego tak pozor dzieigan Panie
dartosny, gdy tak nie jest, i dyz
niemoii, ono rawnie kaszu tak nie-
pi, trzmi, abakji do niraturenie
wiepi tyca jir tis wrosem prze pio
ro panie, a piero nam dzieto co-pty-
nie dzieu - i pojsiu, oremnie
prawim dniu tak nieuczyliwie
ne dzie krzyiaiutni twojj; j ty
na wrzystkim brak, ajsi nie
abjsta dzyrzuty cigyty, ber wszelkie
nie, ber dzyadzenia, podbata ig
niedzwiedzi wrosem pawiedzy-
cie ze niaz wrosnoiii labuby dzi
pawinna, dzwnej ty dzyt sny-
tug nitky przedtata wszego

do granicy wewnętrznej niech się
skarży, niech wszystkie pieniądze
dadzą, bo jeśli odmówią niedostęp
ności – tak się będzie zarządzenia na-
dziej przybycia, ale chyba nawięk
szego zamieszania się stanie ogólna
chmura stanęła między nami –

Teraz. Dla siebie w praktyce na-
kleiwam pisanie w pudełeczku bar
dzo wielkie, przeto – tak 70 z górą
nie nie sprawdzam moim zapu
dzie tylko dwiatym adwagi chyba kabinę
podpisawszy pismem, polejemie nie
nawiązuje, co się narzuca, Raj wiedzi
prawdę mają, nikt nie wie, nie dzie
wiedzie stan – pięknym dziele pranie
jedzie sama z siebie pieczęcie
wanym drugim dniem, a dzienie zaraz
tami dla pana, który się go od cavier nie
dla, Nunc [illegible] chwili bieżącym, dzie
tami Lubowalam się – przy moim samym
gradami obstawieniu dyscyplin, ludzie pismem
pana mogły mnie tylko rajcę, ale jak no
teraz, nie znaję –

Krigodny Panie

Najrzadziejsze życzenie wszystkiego, co
jest dobrem na tym świecie ma-
rzyć — jemy pragnącej miłości i cie
całej pracującej i bez obłudy pełnej
wyższej wszechświata narodu, niech Bóg
dada Panu zdrowie i tyle niezłamanej
nigdy siły, ile Panu potrzeba
wciąż tak zdrowie pracować, a
nam z tej pracy korzystać. Chwi
Pan wiemy, że jedno życzenie, które
całe lata z ramia z ręki wyrwa pozo-
ra. Waligóra dopiero co się pokazał,
ja go jeszcze nie dostałam i ma

To kto ma jeszcze w rękach, ale Dobre
Dzieci tak zajmują, tak się czytania
wypierają, takie uczucie, nie ma
powiedzieć szlachetne, do godne
życia. Pozwa za Pan radzi na-
dzi w Bogu mysli i umieć nie-
powodzenia i za to ten tata się
rodzącemi, czyste serwiedzie i te-
Mają coraz więcej za Turcy nowy
pewnie tej rodzinnej pracy,
Które Pan ratuje z na rad jest
cie - w ich Ojcem zarobom Na-
rom, Kolom. Bóg zapłaci

za to! Kostek Pan z tym Twoim
Stróżem. dla nas zdrowych i szczęśliwych
i pragnących mego wyrobienia, ani i przyjaźni
z jakiej rozstaję się ... ...
W 6 Tygodniu
do roboty już z pewnością dostanę
do rąk Twoich drogich: tak się cieszę
czytać to, co to za bystrowicz pojęć
myślący, a co z numeru na
numer jeszcze! Drzewiej to prawdziwie
nie miesiącznej duszy! bajki się
stylizo my nie jesteśmy za dobrze
gowa w odgadywaniu cenzur, Historyę
historyę znałem.

Wtorek 15 Marca
1880 r.

Hrabiowey Panie

Wyprzić mi trudno jak mu Panu, mnie=
mu, o tym patrzeć, że pomnie się tak
nie uczyni wy mu mamy i trudno że wydobyć
rozwiązanie Hrabiowemu Panu mamy — ale mu
mu -, tak jest nie dla Bluzna i jego ty-
tułów. Wiem, że to dla Hrabiowego Pana
ambarasu przysłać jej innemu, w nie te-
kich warunkach, nie w naszej miejscowo
ści za zajęciem pisma i już jej tytuł
Hrabiowy na tamtej przez pisma niemie
mie — ale mamy. Czy się Hrabiowemu Pa-
nu mnie nie rozgniewa -. Tutaj już
już byłam rozgniewa -. Bluzna na

iakiś czas spokojna, ale to uspokojenie nie obeszło się bez tego, że to umiłowanie Pana Boga i jego przykazań ustąpiło miejsca innym pragnieniom i pragnieniom, które nie mają wspólnego z naszym Panem Bogiem. Niech odpowiedzi ze strony Pana Boga będą łaskawe, bo uspokojenie nie. Przyjdź Panie Boże i uczyń nas najszczęśliwszymi i prosimy o dokończenie budowy naszego mieszkania.

Pozdrawiam

D: 22 Marca
1880

M. I.

X?. 80?

Szanowny Panie

Nie umiem prawie tych kilku słów pisać, aby nie powiększyć cyfry m., jakie w tych rzadkich rzeźć i miłość ludzka – hołdu radosny na Najniegodniejszego Jabeta tu woala, a przecież pragnę, aby w tym wielkim słowie dać się słyszyć i mój głos – głos biednego wielkiego, zgłębokiego i dumnego miłością Chrystusa – miłością ogólnego, bezgranicznego, prawie o sobie, na świecie cyfr słów, cośkolwiek, że przecież będzie na cyfr w Chwalonie mogła być rzeź.

do Szanownego Pana. Dostałem pro-
szczenie projektu przejechania na prod
do Drezna i od dziś za tydzień
to jest 26 lub 27 może mi będzie
wolno czy drogiego Pana uści-
skać i podziękować. Na tele-
gram przyszła mnie zpotkał
w Lublanie przypisanie, jak-
za wolno, którą dziennalem
czytać — te pełne gorącej
jedności, czułej troski naszej
obrazy. Czy jest tylko Szanownego
Pana w Dreznie zastanę? Po

Miesiące widzenia. Panna zwoz
do domu wracam, w Krakowie
tej się oczistu, zgiełku, nie pozna
dam mniej tłoczni przeciwnia.
się między ludźmi i nie tu się
cy nie mogę nadziwienie Mój
wiązadziejszem Panu mego
holdem i nayprawdziwszem Oni mojej
za jaka rozkoszy

M. Sliwicka

Wilanow
14 Września

M I

80

ony Pan znajdzie, ten Go oroumie-
Ta 2. Pytao dwa ostatnie numera
mienianie jakie zerowano, na
prawiam to, zastępowalem i
ruch Ukrzenia. Nato mury jednej,
Matej je zet to jednosti i spajno-
zci ubiyto. Ta, Pan! gdyby sie
to Zbawicielowi dostało co tatuie
go jak to Dyadki. Ewangelii, z tako
cudowna pieśnią o tom co nasz
Chrystus jestem, Lubiam ma pomoc
spraw ruda) i to ten - jestem ad-
wiedzyroy sobie w pamięci

najmłodszego Pana
staroście, dowiadczam obojga lu-
dzi, którzy chcieli stanowczo, ja-
kiego to dziecięcia ojcem ma być
jeszcze zanim to się odbędzie, chce-
cowicie dać chrześcijańskie zamiar.
ram 12 - potem dobrze opłaci Pana
Starostowi dać. Czy mi się tylko da-
tate oddać, jako się to w myśli należy
Byłby tez - pisać swobodnemi dwo-
ma, nie z numeru nam nam
ma.

Z najwyższym. dla Chrześcijańskiego
Pana znacznie i uwielbiam
Pardonnika. W Stanisław

Marszałkowska N 7/11.

Kochany Panie

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

4/12

370
3

M. I.

Drogiego Pana

Rozpoczęłam [illegible] z całego serca. Oby Ten
się dziś z Panem podniósł, i list mój
pomyślny te oczekiwane papiery - które
wzięła, Ktorześ Pana ludzie rozsypują
Za mych czasów nie piorą wstrzymuje,
dziś prócz i dziś myślitowy i dzisiaj
mnie prawie gwałtem potrzeba. Zanie-
sna odzwania się do Pana Drogiego
Przypadek rozgrzeb, i za tylko co słonecz-
ny czytać Pana gdyż dostałam w y
Pana Panie - myśli [illegible]
i otrzymałam mnie po dobre tyle pięknie

tyle. szlachetnych empfi, tedy swoich
Duchownych, za umarłe Panu godzi
Nować: godziło nować za Karmę jako
jako za nich mają za Chore du-
rze, jako za nich Chorobliwość jest
mają, bo wiedzieli sobie na wie-
znać wszystko pilno, wszystkich
pacyęć: jako tem na Karkowie. Krzy-
tem Chore Duchowne wespół z p:
Stanisławem Kreminskim i: powia
drielismy sobie, iż dnia pory
wilii zawołały do Pana prze-
prestrzeni: Dosiego roku! wszy

Ale kiedy i kiedy, nie wiem jeszcze na
pewno, nie wiem. Daj Ci Panie Boże
tutaj zdrowie, wiele tu jeszcze, wiele
chcemy pisać, który z jakiej przyczyny
z Duchem Świętym wyjaśnić pra
wdę nas otaczającą.
Jest w Litewskiem narzeczu jedna literka,
literka Słowiańska liczyła, stykła, nie
jeden wiersz. Która gdzie nam ilość gło
sek na nowo tych liter, literek
przelewa pieniędzy. Dana od biedn
ych narodu odpędziła na [illegible],
[illegible] wkrótce adres

J. M.

Czcigodny Panie

Doszedł mnie dobrego — emocja, która by to
zły bolnie i stałe, jako mnie, zasługi, jako
prokuj zasługi serca. Czy to już nie jest
wielkim tego emocja dyscyplinę, że Pana tak
bardzo niezmiennie tu u nas czcą i kochają?
Wczoraj otrzymałem dostałem list za otwarty
Władysława, w którym mi dziękuje za Pana
obecność. A zwracał Czytelników poświęcenie
Pańskie: Jasna jedna. To zawsze najmil-
sza dla nas pisma, dla tego tam zawsze świe-
że, że ma w sobie zawsze coś nie-
skazanego uczucia, a mianowicie jest
w żywem źródle życia" pisze na koniec.
Pan dobrze, a i ja to wiem zawsze. Dla

życzliwych Panu jest to obcych ojczyzny
synowicy, jak to dla nauki ludu
zachowują się Kurnigasem. Dary
zaś to z tłumaczeniami i zdaniami
Virgilego: jak niegdyś uczyli Pana
nas czytać, tak teraz obcych uczyć
naszej literatury nie przystoi.
Boże daj, Panu to szczęście
szczęście, że uczyłeś to czytać,
złoży ci się zasługę niejednokrotnie
z biedniny ostatki przechodzi na
pole publicznego dobra. Jeśli
że naród nie ma Pana, jako nale-
żało, oddał czasu swojej

przytłacz niezmiernego znużenia. Popijam tej chwili drugą ciągle i czuję w głowie jakby to biegi na wodzie, która zatamowana czuje i tam nieruchomo stojąca. Niech tęż będzie to tłumaczeniem - moje dla Pana, aby pociecha z tego słabego tłumaczenia zadowoleniem słodkiem, które by mógł poeta w obcym języku i czytając wiersz ten zadowolnie tłoczyć, jakby jest tłum. W Budzie Węgrzy nie tak tłumaczą, czytają i mówią o tem: w głowie towarzyszów, coś Węgrzyna - to zachwyca!

Nie dziwię Pan poezyi zaniedbanie w czasach; tym co ją sobie z dawnej czyli chciał wypośla narodowego

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

22 grud: 1881

Najdroższy Panie

Za łaskawe Jego słowo współczucia dziękuję bardzo późno, ale serce moje bijące jak rana i nie mogłem tylko gdy, ale nie pisałem. Całe życie byłem z moją matką, która nie tylko dla oczu córki przedstawiała najpiękniejszy typ matki polskiej. Była niegdyś znakomitą pięknością, owdowiała mając lat dwadzieścia kilka i już nigdy za mąż nie poszła a jak mogę sięgnąć pamięcią dzieciństwa to zawsze powagę prawdziwie chrystusową, chociaż jawiła [illegible] ale mi gorzej w pamięci jedna myśl od niej, mogę powiedzieć że od niej dostałem. Pan Bóg wychowała dzieci, że na dni oświatki mnie jedną

miałe przy sobie.

Nie odstępowałem jej; nadto kilkoy oddalałem się na parę tygodni. Cierpienia jej stawały się, nawet nie lata późniejszy, były bardzo ciężkie, byłem przy niej dzień i noc, a Bóg nie chciał mi darować jej trzech dni życia, aby umierała na moich rękach. Ciało jest [illegible] że rozpalił mnie, jak wracałem, jak byłem lata blisko, a tu tyle trzeba! Trudno mi było to przemóc i dziś jeszcze jest mi trudno wiedzieć samotności, jaką to w życiu mem wytworzyło. Nie mam sobie za bardzo gdyby nie pióro, które ma

Łaski moc zabłysła nad tym, kto się
go raz dotknie, i go pochłania.
Ale wyrzekłem się. Chciałem tylko
wyprowadzić się z błędu, że [illegible]
cie szczere i latwiny są w stosunku
do Pana.
Za powieści, które czyli wrócą rade-
rzeka, bardzo, bardzo Pana dziękuję, zdaje
jej ogłoszenie lepiej już dla czytel-
nikow Bluszcza pozostawię swo-
temu.
Ja dorzucałem sobie na gwiazdę Mirgas
powieść ta nie nadawała się pierwotnie jako
nowela i chciałem nieć książkę, bo
to zawsze co innego, jak czytanie.

Panna Klarysa. Z mojej [illegible], co
Pan najdzie [illegible] w Bluszczu – poliersso
wane – a co należy do apatalta, który
Panna rabacram. Uczyniła lekarstwo na sło-
dycz, zamyśliłem się nad tem, jakie Pan
to tutaj society nosisz w sobie, mo-
że byś oszamotniony – odosobniony
od society byś gruntu: Nie napisałem
że wiesz tu należy się Panna, bo wyprze
pobieranny i niepełny. Otwarta to nie
pisać w wozumienie [illegible].
Żałuję się [illegible]
to Pan wrócz z wyrazem mojej najgłębszej
czci i uprzejmości najszczerszej.

M Sienkiewicz.

Zdaje mi się że byłby tego wielce w Oberwie
i przyszłość Pana przypadnie odmalowany
mój sekster w pensyonacie z wierszem napisanym
po marytanie Dworu Society. Nazwisko Pan mi [illegible]
w rzeczy. —

Przygody Sanci.

Najpierw dziwuję najserdeczniej za te dziwaczne pomysły o mnie; jest to zawsze wielkim przywileiem naszych, aby z kim innym o tyle wcześnie myślano, aby w Drezdenku może się ratunku i ratowniczej Pana Stanisława Fuge nie wcześniej. Ale dobrze jest mi to zawsze trudno zrobić. Dawniej niż i jutro pierwej Matkę na wieś do babuni odwieźć; w tym razie robię, kiedy jak jutro u nas, jak jutro na górze, ratuj wszystkich mnie mamy smutno nudno — porządkowanie spadkowe, w którem przedstawiałem panu tego, który sam się tam zajęć nie mogę. Mam jednego brata na Lubaczowie. Pokochał się, oczywiście, na dzieci mate i mieć siedzieć z tamtej miejscowości, jak Oświęcim,

Manuscripti nigdy do niczego nie doprowadzą. Mieli
kiedyś imię bardzo głośne, a teraz ich
pomieszanych nie czytają, jest przed nimi
mur. Co jest zdatny, pracowity i umiejący
stopnia najwyższego, ani nawet ani nie
zapracuje, ale co: to i tamte nie potrzebuje
w pracę chodzić. Nas jich byłem, śmiałem
się w Krakowie, gdzie jego sprzęt jeszcze
potrzebował do szkół chodzić, miejsce
wyrobić, Zyblikiewicz był to zachwycenie
nii - wyrazem ich literaturze - odpręż=
wał nii cały chór pochwał najwyższych
o brani, ale gdzym wyjechał, opadli
go zaraz i wmyślili na nic się nie
zdało, ubiegł go kandydat inny.
Teraz przy zakładaniu Banku we Lwo

nie, nagłey nam przeszkadz dał, bo to nawet
śmiech mego brata, był w naszej Komisyi
Skarbu, i mogę powiedzieć odmawiającym
mi uprzedzenia, brat nawet wymagał
abym tam do Lwowa to jechała, ale
nie mogę i tylko pozostaję, nie w cer-
tego cierpienia, mieszkaj. Ręce nie dają
odpoczynku nigdy, nigdy, ani [illegible] Kamie-
Darzy mi ten Pan Laskowicz, że mam list
o pięć dni spóźniony, bo w dodatku miałam
gości za nocy, a mnie ułożyć; jeden dom
indyk, który, jak to [illegible], przyjechał
do miasta bowiem nie, raczej, ale ufam
w Laskowicz dobrać Pana i proszę, proszę
o pamięć ich, której [illegible] jest najwyżej
zajmującą. Przesyła wszystko co Pan

napisze mi o tobie. te ich pouczające
słowa, te pieśni nasze, które ten
cudny umieją, bo je odśpiewa serdecznie
całem. Niech Pan nie wyjaśnia mnie
sobie, co to jest, co czuję, to dla Niego
czuję do jak jest, to miłość, która ogar
nia i pisana i utrwalić.
Niech Cię Pan z wyrazem najwyższego
szacunku i serdecznej przyjaźni
ściskam i całuję Jego ręce
Maria Konopnicka

Warszawa
d: 21 października
1882 —

Najdroższej Pani

Jakie są moje życzenia dla Pana
Imienin, zdawnia, Ojciec mi obiecuje
dla pisania, jest zgoda - wspaniała
i gwiazdki mnóstwo dla chłopców. Niech
Bóg da Panu w tym nadchodzącym
roku zdrowie prawdziwe, zdrowie
i w dodatku coś szczęścia, a wtedy
będzie jakoś. Nie, kochana ja chciałam
wiązanej, rozsiane, coś jest jakoś złoto,
złocenie piękne, mówi że Bóg
da Panu [illegible] złocenie Nikt
nie lubi bo jest mogła przedstawienie

[illegible] i szczęśliwość [illegible],
Pan najwyższym w swoiście bogactwa,
ale niech Bóg da Panu niebieskie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible], bo [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] Panu do jednej
przyjaciółki i zdaje mi się, że
rok który ci rozpocznie, musi mi
przynieść coś smutnego, coś ciężkiego
do zniesienia. [illegible] [illegible]
krajobraz [illegible] [illegible]
coś rubieżnego, ogołoconego
[illegible] [illegible]

bez wątpienia zniknie w nim zgiełk. Ko-
rum się z tego śmieje, ale ono jest
z mnie [illegible] swoją drogą. Dopiero
[illegible] jak [illegible] tamtym wydawni-
[illegible] dziś [illegible], przez Głuchiboby
jest [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
wszystkie, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] mam [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

Szanowny Panie

Koncert ze rok czwarty i ostatni rejestr
czytelni, ze kasy z prenumerat Pruskich, z
do ii. i ratowa ze cztery serca za
i am - z nasi z i wiosny. Moze
jestem zabobonna trzeby, ale - nie ma
w nie i dobre. Cara ucza ludzkiego
do tu Bog da, ze. to, co odemnie, nie
powroci ze znowu po dawnemu bedzie
szanowny, dam w ridowicie i z kalajce
nasza chwala i nazwem nowe bedziemy,
na tute imagnienia, tete, pragnienia
niechnie w ciasie Berlinskiego, palety

Panie Drogiego zabrany i ranne i [illegible]
widzieli, ale pomimo rany i rane
zmiłowanie [illegible] na nic się [illegible]
i od krzyża - od pomocy miejsca
gdzie Pan umęczony. Trzeba było tylko
pomóc do zmiłowania nieskończonego, które
wszystkie grzechy nasze wydały.
I widzimy tu w tych czasach zarazy po-
wodzie i powietrza, które wszystkie zgro-
madzą, tu zbliżają się, za nas radzą
z nich o zawód, o bal zarazie nie
[illegible] koszcale przyjaciele: trzeba
mgnie domowi, rodzinie, znajomi,

xie Jak Ludowie - o młodości uczuciu ze-
cnni zachowani, że [illegible] tych pałaców
z radości smutnej.

?! Hamlet Ito ich panicie Bo[illegible] godnego Pana
się spodziewa: Pro synodalna rye Jego ca-
tuje. Ach! jak Pana dobry ludzie wszystkich
klas serdecznie i głęboko kochają - nie
ony tylko drogie na zawsze miał tyle zgroma
dzonego skarbu miłości i ufności ludzkiej i
w się w obecnego nie zmieć własnych
mogła uczuć zapewne. Przyjm Pan jedno
tu zdanie obok tylu serdecznych wy-

i o dalszego wyrazy najszczerszej
czci i najgłębszego uszanowania, z jakimi
pozostaję Wielmożnego Pana zawsze
M. Pluciński

Na Wilno bardzo, bardzo dziękuję. Jak z
dnia 2 rozkoszą czytałem! Ileż wrażeń nowych
wyniosła jakby z nowa odżyła cała ich
uroda i wdzięk! Pluciński.

D: 7-/1884 r.
III

: 6 grud: 1884.

Kochany Panie

Pułkownik, który mi pisał do Drezna, kochanego Pana, ale zły bardzo ode mnie: byłem chory i miałem wiele trosk rodzinnych. Dziś już zupełnie zdrowy, ale mam jeszcze dużo tam zmartwień. W lecie, będąc w Krakowie miałem zamiar wyjechać do was; choć zaraz po Tamtej i chorowałem, byłem bardzo zajęty wydrukiem, do studium, ale mi chorem wam nie dawali, że mam daremna, że do was drogi Panie nie zabawię, nie będę wam nic miłego, prawda że tak moi

napisał, że przyjdzie z dziećmi,
i nie przyszedł. Ale zamiast to adre-
sem jedynie, tylko teraz z dalszej
ręki. Przysłał mi zaproszenie
ślubne od Magdeburga i potem dopiero
drugą ręką adres. Za tydzień odpowie-
dział i już mi nikt planów moich
nie zepsuje.

Za Justką ręce Pawłowi i Justynie
i dziatkom najserdeczniej. Pozdrowienia
uściski dla niego do tej cudownej
małżonki i pociechy, dla
tego gołębiego serca i oczu:

cia mury nasrych: nasrych serc, na
szej krynicy. naszego pijstwa, ale teraz
krystyna [illegible] Drogi jedna je
z nas cudowna tatuaż, że doświadcza
czem czasem pragnienia. malowania
rzyk boa ryb. Dawniej czytałem tego
niemca czytając: Ad Koebbii do mo
jity. co to za obrazy, co za ta
ratter z Bajadzinego... Jur nikt
inny tutaj, nie czytał nikt, nikt!
Jak najdłużej, jak najdłużej pisz
cie tak krzyżaki, drogi, kochanej Sanie
to moje życzenie noworoczne. Za
bii ryby, aby mnie nadrzeja niezawio

dziś [illegible] wieczór,
i przynieść Wam ze sobą trochę
prawdziwej ojczystej odrobinki
i wyrazu tego, jak bardzo tu Panie
drogie ludzie gorzko miłością
kochają. I żyłka nikt jeszcze stamtąd
popsuła nosić i tego przedrzeć nie
miał. Ale niestety nie wszystko
dzisiaj tradycja. Dawać ze siebie
z serca całego narodu. Daj nam Pan
ze wiedzieć bardzo drogie Panie przez
ten rok cały zdrowego i szczęśliwego
niż w roku. Pełna najwyższej
[illegible] przyjaciółka [illegible]

Brigadny Panie,

12 grudnia 1885 r.

M. S.

Krzegody, dnia 1 [illegible]

Za miłe pełne łez oczy, czytając list Pański. Za to współczucie nasze, chyżemy się tutaj rozstać mogli. Na moim [illegible] jak miłe [illegible] moja cześć i przyjaźń dla Niego całej jak moje modlitwy za talenta, dla ojczyzny, które [illegible] od dziecka przynosiło najwięcej [illegible] [illegible] [illegible] naszych [illegible]

nic mnie zdrobnie nie zostaje,
nikomu tylu złemu ciała winny
nie jestem i ciało bym za to mogła
wydrzeć się nie dać. Wiem że
Pan wszystko kruszy, że na skarb,
z ziemi zgromadzony, że mnie ludzie
za nic to uważają, ale nigdy, nigdy
nie przypuszczałam, żeli Pan
na ciało zdemnie nie ma. Boże
wszystkich tych pokus, to trzeba
w miłosierdziu mojem zatopić i nie
umiem moje życie sobie urządzić,
a pytam za ludzi mało umiemi,

za chwilę ja [illegible] do ostatniego strzemienia prawego [illegible] [illegible] [illegible]

tez przeszkody do interesu - innego,
Prezydent Pługa - abo Księgowego
zamówienia ? i że Kurier Warsz: ślic
Pana obrazek należy. że - abo ona
biedna do tego, nie się zamyśl
jąc. Radzicie się Pługa, jakby, by
zacząć Pan Stasiu, czy wrócić 400
rs: ? za jego radą tyle zgadzam
ale ci targują za mną i proszą
o rabat na 350 - czy dobrze ?
Odpisz mi Pan, jeżeli można zaraz,
bo mi nie czyj na serce rad,
żem zachorzał sobie na martwienie, 18
mnie przyparcie Pana. Już jego
niedobrzy, siedzieli zawsze nieszczęście
mogłem zamknąć przy [illegible]

Kriegsding Tarnów

Nie umiem wyrazić, jak mnie mię-
dzy, a z drugiej strony jak mnie on
zdy przepełny w swoim spokojnym
z szlachetnym smutku, wyrzuty
wiesz, ale ze pierz – wyrzuty
to poezya Pana. I Pan pisze
– to tylko z tęsknoty swej dobro
[illegible] Kiedy ludzie
wyciągają [illegible] tak, jak
do tysiąc serc sobie w swój

[illegible] Gdyby Pan jednak nie [illegible]
mógł nie na to, proszę telegrafuj
a wtedy cofnę. Jak słowiek, nie
zniechęcaj się najmilszemi nam, naj-
przyjemniejszemi rzeczami się zosta-
wiać.

[illegible] w: Ostatnie w tych dniach
relacyę i natychmiast Panu odeślę.
Nam nic nie mówią. [illegible]
o nim mówią [illegible] Nic o tobie
stanowczo jak nie wiem co odpowiem
i jeżeliże rzeczy wyglądać muszą

Kochana Siostrzenico Panno moja
serdeczna ściskając Cię
tęgo i Twego Męża Mu wiernego
Ciebie zdrowia Pan, jako Ty sama
Ci, Boże zdrowie oraz ze spokojem
i temi wszystkimi uprzejmi na Ktoś
otoczenie. Kotlarenia pozwala
Ci Bóg z nim grać. Bóg z Tobą,
Mąż w pracy i oraz i dzieci
Podrosną i oczy i głowy
Cię jemy wielkiemi Bóg z Tobą

Najserdeczniejsza przyjaciółka

Wuj moj Wtory Cioba dodaje
w pozdrowieniu
Marszałkowska d. 1 1 45

Wuj moj Wtory Cioba dodaje
w pozdrowieniu
Marszałkowska d. 1 1 45

Cmielów, dnia 1 lipca.

Wiadomo mi, że u Was i że chcecie pisywać do prasy. Przejęła to cmielowskich dwóch stałych przyjaciół Waszych. List mój pisany onegdaj i wysłany podług adresu na jakiś poselski Komitet-redakcyi, zapewne Was nie dojdzie więc piszę drugi raz, aby Was drogi Panie wytrwałości nie zabrakło. Niech Bóg wroci Wam zdrowie, cierpliwość — to życzenie najserdeczniejsze dzisiejszej i zawsze

Wasz przyjaciół

W. Cmielów.

18 Marca Piątek

18 Marca 1886.
9 787

Przygody Pana

Życzenia wszystkiego, co może być dobrem,
pokoju wszystkim, pomyślności, z najserdeczniejszem
uściśnieniem dłoni, całuję.
Na wiadomości Twardego spodziewam się
muszą być smutne, na duchu Twardego tak
chętnego zdania ludzkiego muszą być zale-
dwie chwilowe, przeciwieństwa niezgodzące,
ale miłość i cześć dla Twego talentu niech
Ci dają pewność zwycięstwa i wszystkie
dobrodziejstwa, co ogrze-
wa i rozjaśnia. Ściskając Cię serdecznie
Adieu, za dobre życzenia

przyjęcia dnia wyrazić Wam uczucia
kochającego narodu, który mnie najbardziej między innymi jakie malowniczo Wszelkie
osobny, bo pochodzą nie tylko od wielbicieli mojej genialności pisarza, ale
od całego serca mojego ojczystego przyjaciół.

Warszawa

Przygody, drogi Panie.

Tak dawno, tak bardzo dawno nie wi
działam ani Leterki cherubowej rękę Pańską,
że sama jasność nie świata. Przypuszczałam
że to sprawa Chadkiewicza tego Pana nie łaski
wca na mnie i Blumer usposobiła, i wale
gałam, aby w moim imieniu najprzód ręce
zostało zachowione, co się też stało. Teraz
jednak widzę, że nie będzie o wynagrodzenie
dostatecznie powiadomiony, i że w czasie
mej bytności w Cechach Glücksberg, który
ale się rozszerzył, co niechaj na mnie wina

nie spada -, bo jej z mojej strony nie będzie
z względu. Pana nigdy tego nie może. Wiel-
kiemu mężowi z przyjaciołki zgorsze-
nie nie może. Cnigodny Pan mnie, jak
Matkę, kocha i kochaj go i uwielbia
ja bardzo wysoko.
Jak Matuchna w Bluszczu co Krzywe postą-
pi bez woli i wiadomości mojej - daruj to
Pan i bądź po dawnemu na nas łaskawym
Ojcu Pan co chcesz - i jak chcesz - - potym
korespondencye. A gdyby przyszła kiedy
Staroświecka Pana mnie jakiego ale
Matki tamtego za wspomnienie dawnych,
bądźby to dla mnie nie niemiłe

mile i cenne. [illegible] Pana Stanowego wezmij, bo mein jall na to
treba czytać i widzić miejsce, ałoż
tutti obrazek moglby ktoś z nich zastąpić
Golym czytała „Moraiche" byłabym nieza-
pomnie malować ze stanowne, theresy
ze to cudowne obrazki, pełne poezyi,
uczucia i woni prerilości. Lub' ginie
mein one coraz miłej, bezrone, zaw
rana przepada, więc tu w serca ji
uronic nie pragnie.
Ale pocałuzam: przez Brigadny Pan jak
chcesz, to chcesz, wszystko z wdzięcz
nością, z miłością i ze czci

przyjaciela mego. Nie dałbym to ja i p: H.
Stan Wrzesińskiego, a tu to [illegible]
wielbiciel Pańskiego pióra. i ma za
rzecz to dawne - to ja dla Chrześcijańskiego
Pana uczucia.
Chwe mój opłatek już na czas nie do
idzie, ale że ja dziś [illegible] 24 [illegible]
nie [illegible], więc go w liście mój
Władcy. i Miłych Bożąt na nowe
nie życzeń [illegible] - miłych Bożąt.
dla Pana Drogiego mego zdrowia
i siły potrzebnej pióra - i a mnie
wszej Jego łaski dnowej.
Najserdeczniejszy przyjaciel
M Konopnicka

(d: 24 Grudnia 1870 r.)

Orcigodny Panie,
Szczerzy Czcicielu!

Pańskie za tak hojny dowody i
zasługi, niemogę się oprzeć aby Ci
Panie nie odwdzięczyć się imieniu
Twoim za tak wzniosły przykład
dla innych mających — Przeto, iż Ci Boski
Zbawiciel Panie, w sprawach wzniosłych
i przemożnych. Panie
jesteś wszystkiego i w Twoich
ustawach, dawniejszą zgodzie
i wojen. Panie, mamy

O, żeby Ciebie szukających nas,
bez środków, Panie miał nas
w swojej opiece; bez dróg
Twoich Twoje Słowo, Orężem
Twoim, łaski wyrocznią, — potrzeba
za naszą odkupieńczą podróżą, byś
nam środki dalszego życia —
i moc wszelkiego działania życiu służ.
Panie ja nadrzędny obiekt
mi nam! — Smutek duszy
mój, odrzucamy — nie chcemy
z wspaniałą, jest wiecznie —
na wszystko — Panie
Panie, nie opuszczaj nas

Mich vedosie zycitem, będzie
i w innym świecie ——
Jam Prezydent z Publikowicz z mau
mini dobrą — a w dobrym mieniu
mieje Pana Ci Krakowskiej Panie
i cim Łaskawości niewyczerpane

i Wiadomość Kolo Radziny Ci
z Rodzaju Pani, pozostaję
z czcią i z głębokim Poważaniem

Twój
Teofil z Dąbrowic Ptaszkowicz

Krakowie dnia 3 Grud:
1870

[illegible] załączyć swój adres
ulica Sławkowska 26 I.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Stosownie do ogłoszonego prospektu „Lyceum" pozwalam sobie uprosić na rzecz Jego przybrać pieniądze - przenumeratacyjne za trzy exemplarze tegoż dzieła - z tem nadmieniem, że każdy exemplarz adresować należy jak następuje:

1, Il Sua Eccellenza Ill^mo e Rev^mo Monsignore Wolanski Prelato Domestico di Sua Santità - Italia - Roma
'area de' Ginnasi 3.

2, Wielmożna Michalina Wierzbicka - Sosnowka per Briesen West-Preuss.

3, Józef Nowicki - Wielki Ujść per Lubin West-Preuss.

Jeżeli expedycya do Rzymu kosztowniejsza, chętnie przewyższę, po zawiadomieniu

mnie o tem, bezzwłocznie przesłać.
Zadawiwszy interes prenumeraty
udaję się z prośbą o łaskawe do-
sienie mi, czyli Szanowny Pan
przyjmujesz jeszcze pojedyńcze
do dzieła zbiorowego na korzyść sier-
żyro-Komli — zachęcona bowiem przez
męża mego i Brata X. Kolanistkiego
ofiaruję z pozostałości po śp. Ojcu moim
historyczno-poetyczną Pieśń nad grobem
syna. Na życzenie Szanownego
Pana przesłę łaskawą. —
Po śp. Ojcu dużo jeszcze w moim ko-
wanie pozostało manuskryptów,
wierszy narodowej i poetycznej, które
bym w przyszłości w porozumieniu
z Bratem, publiczności oddać
pragnęła. Lecz to dopiero po
powrocie Brata z Soboru Kijow-
skiego nastąpić może, a w ten

zaś zgłaszamy się o radę. —
Z najwyższym szacunkiem i poważaniem
Waszego Pana Dobrodzieja

uniżona

M. z Wolańskich Nowiecka,

[illegible] pod Chełmnem [illegible]
d. 29/11. 69. —

69

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Powróciwszy z kilku tygodniowej wycieczki zastałam list Pana Dobrodzieja wraz z przesyłką "Rachunków Bolesławity" za co najprzejmniej dziękuję. Korzystając z sposobności ofiarowanego mi egzemplarza dzieła Dr. Piekaszewskiego pozwalam sobie nadesłać za takowe 2 talary, jeżeliby atoli cena wyżej wypadła, najchętniej przewyżkę odesłanie prześlę.

W sprawie abonamentów upraszam o takowe zanotowanie w spisie abonentów „Ziemowita" na rok przyszły:

1 Exemp. Ksiądz Kanonik Bartoszkiewicz w Chełmnie (Culm W. Pr.)
1 „ Monsignore L. Wolański (tamże stały adres: Oliva per Danzig.)
1 „ M. Wierzbicka, Sosnówka per Briesen W. Pr. ——
1 „ Józef Słowiecki, właściciel dóbr pod Chełmnem (Culm W. Pr.)

[illegible] Zeszłych [illegible] [illegible] [illegible] ...
iż przez cały ciąg wojny Francusko-Niemieckiej
nie odbierał „Tygodnia“, chociaż nie tylko w urzędzie
pocztowym, ale nawet wprost do Redakcji
się zgłaszał — na co jednakże dotąd [illegible] nie
nie uzyskał — prawdopodobnie [illegible] jego
adres w Redakcji zawierusznie.
Szanowny Pan raczyłeś wysłać portorium
na przesyłkę „Rachunków“, które to [illegible]
na opłatę przesyłki dzieła Dr. Łukaszewskiego
w ilości 15 srbg. dołączam.
Szanowny Pan Dobrodziej przyj[illegible]
[illegible] głębokiej czci i uwielbienia.

[illegible]

M. Dowiecka.

[illegible]

[illegible]

Madame la Princesse Antoine Radziwill
née Marquise de Castellane
Palais Radziwill à Berlin.

[illegible]
[illegible]
[illegible]

nie umie, ale sądzi że gdyby nadres
sowano: Domherr Bartoszkiewicz
in Culm, liest prussen, i on
niechybnie [illegible]
Dziełko „Żabo[illegible]" [illegible]
i skład[illegible]
[illegible]
[illegible]
i pożałowaniem [illegible]
— [illegible]

uniżona

M. Plowiecka.

[illegible]

[illegible] uwalniacie [illegible]
[illegible] naszym, powodują mnie [illegible]
Szanownemu Panu Dobrodziejowi,
w mojem i córki mej imieniu, wyra-
zy serdecznej wdzięczności! —
[illegible] przyjąć zapewnienie
prawdziwego szacunku i [illegible].

[illegible]

M. Plowiecka

Wielki Ujście pod Chełmnem d. 6/2. 71.

[illegible]

[illegible]

[illegible] serca i czułego bolesci całem sercem,
[illegible] mi nie mogąc [illegible] zamowiony
Pan Dobrodziej mię napomniał o tych,
którzy Go tak wysoko cenią i uwielbiają.
Pod wrażeniem własnego niedawnego
zalu po stracie ukochanego Męża i Ojca
w niej współczujemy smutek każdy —
i serdeczną wdzięcznością przyjmujemy
choćby najmniejszy objaw życzliwej
o nas Waszmości.
Zawiadomienie o zgonie [illegible]
śp. Córki Jego odebraliśmy w niedzielę
zapowiedziano o obchodu żałobnego [illegible]

[illegible] modły nasze za
duszę szlachetnej Ofiary, na najwyższy
nabożeństwo żałobne w Chełmnie, na
którem byliśmy wraz z wszystkimi
domownikami, i tamże wszystkich
[illegible] Pana o pokój wiecz-
ny dla Niego i błogosławieństwo
na pozostałych ciężko strapionych.
Polecając nas przychylnym jego
względom pozostaję z najgłębszem
szacunkiem i poważaniem Jego
Jana Łotockiego

[illegible]

M. Kowalewska.

Wielki Czyn bez Imienia
dnia 31/3. 71.

REVUE SLAVE
ITTÉRAIRE ET SCIENTIFIQUE
Journal mensuel.

RÉDACTEUR EN CHEF
Achille Intéring.

RÉDACTION
Rue Mazowiecka 10
VARSOVIE.

Varsovie, le [illegible]

Illustre maître,

Permettez moi, sans avoir l'honneur de vous connaître personnellement, de vous adresser la Revue Slave, journal que nous venons de fonder et M. Fontaine et moi [illegible].

Sachant combien votre parole est justement écoutée, comprenant que le public polonais est heureux de posséder un auteur de votre [illegible], j'ose vous demander de [illegible] la Revue et le [illegible] [illegible] [illegible] que je puis vous dire, c'est que Mr. Rien lui de nos meilleurs [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

REVUE SLAVE
LITTÉRAIRE ET SCIENTIFIQUE
Journal mensuel.

RÉDACTEUR EN CHEF
Achille Intéring.

RÉDACTION
Rue Mazowiecka 10.
VARSOVIE.

24/12 octobre 98

Illustre Maître,

Mercì mille fois de votre bonne lettre et de vos encouragements. J'attendais, pour aller à Saas, votre réponse; aujourd'hui même je pars et je me permettrai de me présenter chez vous dans une dizaine de jours.

Je n'accepte pas le titre de collègue, que vous êtes assez bon de me donner; vous êtes un Maître, et je suis un trop petit élève, pour oser croire qu'un homme de votre talent puisse me regarder comme son collègue. Je vous remercie mille fois encore, et vous prie de me croire votre très humble et très reconnaissant serviteur

Achille Intéring

116 bis

REVUE SLAVE
RAIRE ET SCIENTIFIQUE
Journal mensuel.

DACTEUR EN CHEF
Achille Intéring.

RÉDACTION
ue Mazowiecka 10.
VARSOVIE.

Varsovie, le 18/Novembre 78

Illustre Maître,

Au reçu de votre lettre si charmante, je m'étais promis d'aller vous trouver à Paris, en revenant de Lausanne. Malheureusement les affaires du journal m'ont fait revenir bien plus vite que je ne le voulais, mais mon associé se faisant vieux, ne s'occupant nullement du journal, il m'a fallu revenir sans m'arrêter nulle part. Aujourd'hui que je suis devenu seul propriétaire de la Revue Slave, j'observerai qu'elle paraîtra régulièrement car j'emploierai tout mon temps à cette publication.

J'espère, dans un mois ou deux, me rendre chez vous et vous remercier de vive voix d'avoir si bien accueilli une publication qui, en Russie, trouve un si puissant adversaire, M. Katkoff. Je voudrais aussi discuter un grand projet, c'est que nous soumettons à votre

Mais vous voir ne peut être d'aucun
intérêt pour aucun de vos lecteurs et n'était
connu à aucun point de vue. Il faudrait
pour cela un sentiment avec, chez
auteur, mais un talent, un maître
réel, et j'ose compter sur votre
grand appui. N'est-ce pas dépasser
mon espoir que de vous demander
quelques mots sur la Revue blanche, dans
un de vos articles ? Trouverai-je parmi
vos appréciateurs assez de bonté, d'oubli
chez vous ? Enfin, j'ose encore vous
demander votre collaboration, avec
vous je n'ai pas à parler de prix, le
vôtre sera le nôtre. Soit un roman
inédit, soit une reproduction, mais
un roman écrit en français d'une
plume aussi estimée et autorisée serait
un appui très puissant pour la
Revue blanche. En vous demandant
pardon d'être si mal et de

m'adresser encore à vous sans avoir
l'honneur de vous connaître,

Veuillez me croire votre très
humble serviteur et recevoir l'assurance
de ma considération la plus distinguée

Désiré Nisard

REVUE SLAVE
TÉRAIRE ET SCIENTIFIQUE
Journal mensuel.

ECTEUR PROPRIÉTAIRE
Achille Intéring.

RÉDACTION
Rue Mazowiecka 10.
VARSOVIE.

Varsovie, le 2 Mars 1879

Cher et Illustre Maître

Excusez-vous la demande que je me permets de vous faire aujourd'hui ? Voici de dont il s'agit. Je viens de lire dans un journal polonais qu'un concours était ouvert en langue étrangère, et que le thème était celui-ci : Biographie et critique sur M. J. Krasszewski." Je suis bien présomptueux, mais je désire concourir. Pour cela il me faudrait quelques petits renseignements tels que : en quelle année vous êtes né - et les ouvrages que vous considérez comme vos meilleurs. J'aurai tout mon possible pour en faire mon profit et les présenter sous un jour nouveau.

C'est bien indiscret de ma part, il est vrai, mais il faut que je me rende attendre ; dont excusez-
à vous mon [illegible]

me pardonnerez la liberté que
je prends. En attendant votre
réponse favorable ou non,
croyez moi toujours votre fervent
admirateur et respectueux serviteur.

Je me suis, Illustre Maître, à la Revue Slave, publié à Varsovie, a laissé le plus petit souvenir chez vous. J'ose venir vous rappeler qu'il y eut une Revue Slave: elle est morte, mais son directeur est encore. C'est lui qui vient vous demander un entretien de quelques minutes. Puis j'espère qu'il sera venu à Dresde pour vous parler, vous me ferez l'honneur de vouloir bien me recevoir. Votre jour sera le mien, votre heure sera la mienne.

Pardonnez moi, Illustre Maître, mais en dehors du plaisir que me causera l'honneur d'être reçu par vous, j'aurai l'audace de vous demander quelques renseignements sur le Prince dont vous avez si savamment raconté l'histoire dans votre Kochanka. J'ai employé toutes mes facultés à traduire votre œuvre et avant de la laisser voir le jour, je désirerais vous soumettre quelques demandes.

En espérant, Illustre Maître, que vous voudrez bien m'ouvrir votre porte pour un instant. Je vous prie d'agréer

l'assurance de ma très haute considération
et de mon entier

Votre très humble admirateur et
tout dévoué serviteur.

A. Stiering,

Dr. Directeur de la Revue Slave

à Varsovie.

25 / Septembre 1840

J'ai vous encore, Illustre maître et cher Monsieur, vous demander un renseignement. Lors de ma dernière visite à vous, vous avez bien voulu me dire qu'il paraissait à Strasbourg, une nouvelle histoire de Catherine. Cher Monsieur, ni aucun des libraires n'a pu me donner ce livre : ils ne le connaissent point ! Et comme j'ai oublié le nom de l'auteur, je viens m'adresser à vous en vous priant de vouloir bien m'en dire le nom. Vous me rendrez service.

Je vous crains beaucoup de me gronder sur mon audace, car vous connaissez pour une telle bagatelle, cet un crime : mais personne ne peut me renseigner — J'ai envoyé à Paris une petite histoire, faite avec les notes que vous m'avez remises et j'ai souscrit. Ce mois-ci probablement j'aurai à faire, sans aucun doute l'arrangement pour vos premiers feuilletons paraître dans le journal dont je vous ai fait mention.

Veuillez, Illustre maître et cher Monsieur,
m'excuser encore une fois et me croire toujours
votre tout dévoué et reconnaissant auditeur,

A. Sokolnicki

30 Miodowa Strasse. à Varsovie.

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Za tak drobną przysługę moję dla Macierzy Polskiéj nie zasłużyłem sobie zaprawdę na takie zaszczytne słowa uznania i gorącéj podzięki, którymi JW Pan Dobrodziéj w szacownem swém piśmie raczyłeś mnie obestać. Uczyniłem bowiem tylko to, co każdy prawy obywatel kraju, co każdy zwłaszcza Biskup katolicki wezwany do wspólnego działania w poczciwéj sprawie pewnieby był uczynił, gdyby mu tak samo, jak mnie, dana była rękojmia, że Macierz Polska oprze się na wiecznych, niezmiennych i niczém niewzruszonych zasadach świętéj wiary naszéj katolickiéj, a tak zdrową zawsze strawę podawać będzie poczciwemu ludowi naszemu, by go wywieść z ciemnoty i do dobrobytu mu dopomóc. Spełniłem więc tym razem tylko powinność moję, za co mi zaprawdę żadna się nie należy podzięka, a szczególna tylko dobroć i szlachetność serca JW Pana Dobrodzieja raczyły mnie za osobliwszą

zasługę to poczytać, co uważałem za ścisły mój obowiązek, za co Mu
leż ja najgorętszą winien jestem wdzięczność, której szczere wyrazy
połączone z uczuciem najgłębszej czci dla Twej Dostojnej Osoby racz
przyjąć niniejszém Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju od naj-
powolniejszego sługi Twego, którym się być wyznaję i piszę

Ks. I[illegible] M. Isakowicz
arcy[illegible] Orm.-Kat.

We Lwowie d. 23 stycznia 1884 r.

Szanowny Panie!

Znany powszechnie nasz Smolka powiedział. Niechaj każdy z nas złoży swoją cegiełkę, a postawimy gmach tak wspaniały, iż dotąd świata, dotąd i prawdziwie dla niego! Wszystkie większe miasta naszego kraju, czynią coś dla rozwoju ducha, i korzystając ze sposobności wydają w cichu pisemka, jakoto kwartalne, jak treści społeczno ekonomicznej, lub naukowej, a pisemka te jak drobne iskierki lub promyki, rozbiegając się po kraju czynią swoją powinność i niosą światło, miarę i naukę młodzieży braci naszej i ludowi, Im więcej pism takich, choć drobnych i maluśkich, tem więcej z czasem przybędzie nam światła. Toż i w mieście naszem znalazło się grono pracowników i postanowiliśmy z dniem 1go stycznia 1883 wydawać pisemko tygodniowe p. t. „Tygodnik Rzeszowski" pismko to na razie objętości 1/2 arkusza Druku zamieszczać będzie artykuliki wstępne treści społeczno ekonomicznej naukowej, handlowej i t. d. odcinek zamknie w sobie treści literackie, zamieszczany drukować drobne nowelki i poezyjki pióra młodych piszących dając im sposobność do próbowania polotu jak młodym feljetonistom, dalej korespondencyjki z innych miast naszego kraju — ot i wszystko na co nam

/.

na teraz pozwalają środki i siły nasze.
Łaskawy Panie! parę słów zachęty powiadających od Ciebie umieszczone jako słowo wstępne w pierwszym numerze naszego pisemka, niemamy wcale i gorąco, iż będą nam przewodniczyć i przyświecać jak gwiazda na polu zakresu naszej pracy! O słów takich parę błagamy gorąco i szczerze! Wielki mistrzu pisania i słowa! bądź patronem naszym! a słowem zachęty udziel nam talizmanu do wytrwałości w pracy i zachowania wiernie hasła którem będzie hasło Twoje słowne. "Bóg! Wiara! i Ojczyzno!
Oto próżba spisana niewprawną ręką i piórem, ale dyktowana prawdziwem pomnicem miłości ojczyzny przeszłej i abhorrencją polaka.
Polecając się raz jeszcze opiece Twej orzigodny Panie prosimy przyjm wyraz głębokiej czci i poważania

Z jakim się bratnim

Za Redakcyą Tygodnika Rzeszowskiego

Kierownik

Henryk Bohdan Zwarnicki

Adres

Juliusz Rzeszów Redakcya
Tygodnika Rzeszowskiego
Księgarnia E. F. Arnaya.

№ 11 Января 1873 г. 4 Ноября 1871 г.

124

С. Петербургъ.

На Ваше милостивое письмо
отъ 4 сего Ноября имѣемъ честь
сообщить Вамъ, что въ настоящее время
никто изъ Г. Кушелевыхъ не
проживаетъ. Изъ
квитанцій на Ваши журналы,
съ 1864, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73 г.г.
только одинъ журналъ "Отечественныя Записки"
по цѣнѣ 5 руб. за годовой экз.
Но не знаемъ кому доставлялся
въ Ваши, а Вы тоже потрудитесь
передать имъ Г. Кушелевымъ.
Изъ которыхъ изъ нихъ можетъ
быть будутъ издавать, знаемъ что

нами самими присланной до-
ставить ихъ у Букинистовъ.
[illegible] 45 руб.
означенныя книги будутъ не-
медленно высланы по Вашему
адресу.

За Издателя П. Ивановъ.

P. S. Ув. пишущій эти
самъ передалъ книги
уважаемому г-ну Кушневу по
Подписке.

422
124

4° Września 71 r.
Warszawa
ulica Orla № 726.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju

„Po latach i tysiącach mil" jak wyraził poeta, i ja po długiej, a długiej przerwie, mam honor przypomnieć się Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, acz nieznajomy osobiście, a tylko w tych dla mnie czasach, przez korrespondencyę z Pnevezia litewskiego, a później Wilna.

Zagnany tu nie przymuszonym zbiegiem okoliczności, przepędzam przybliżone już lata bez zajęcia ni służbą rządową lub prywatną, a tylko grzebię się w literaturze krajowej, a niekiedy i ruskiej, otóż w tej drugiej, dostrzegłem mi dwie dość sporej objętości nader interesujące, przynajmniej podług mojego mniemania pozycye tytułowe:

Trzeci Dziennik Sejmu 1793 r.
Trzeciego Dnia Sejmu Pory nocnemi.

Coriolanus
Ł. Wołowiczowa
Moskwa
1870 r.

Grodzieński sejm r. 1793.
Ostatni sejm Rzeczypospolitej

napisał
D. Horwajski
z Mińska
1871 r.

Kopie te mam z tego samego pierwowzoru, z którego znajomy, ale na wszelki przypadek przed wydaniem [illegible] wypisuję tytuły rozdziałów i tabl:

„Zrzodła
„Wstęp.

Rez

I. Mianowanie Siwersa nadzwyczajnym posłem. Początki jego działania w Warszawie. Charakterystyka znaczniejszych tam osób.

II. Król pruski swój wyjazd do Grodna. Dyplomatyczne wykręty. Trudności pierwsze. Siwers w Grodnie.

III. Rusko-pruska deklaracja o nowym podziale. Walewski. Przybycie Króla. Universały.

IV. Sejmiki przedsejmowe. wybory posłów. Projekt do ulożenia nowej Konstytucyi i Zamiary Czasowej. Kossakowscy i byt Targowicy.

V. Marszałek Sejmowy. Otwarcie Sejmu. Początek opozycyi. Arbitrowie. Kwestija o delegacii.

VI. Ostre środki przedsięwzięte przez ruskiego posła. Instrukcije Petersburgskie. Projekt pełnomocnictwa dla Delegacii. Mianowanie do niej członków.

VII. Konferencja Siwersa z delegatami. Projekt do traktatu z rosyą o ustąpieniu prowincii. Grodno 6/17 Lipca. Traktat podpisany

VIII. Zlamanie się Rady. Sejm nie zgadza się pertraktować z Prusami. Zmuszony ulega. Debata o pełnomocnictwo.

IX. Ratyfikacja traktatu z rosyą. Konferencja z pruskim pos. Siwers jako pośrednik. Biesiady i zjazd w [illegible].

X. Sprawozdanie deputacii o Konferencjach z Buchholcem. Podgórski i opozycja. Burzliwa sesija 15/27 Sierpnia.

XI. Sejm otoczony przez ruskie wojsko. Sesja 22 Sierpnia/2 Września. Projekt do traktatu z Prusami przyjęty z dodatkowemi artykułami.

XII. Deputacja do ułożenia formy dla nadania. Rozwiązanie targowicy. Oświadczenie pruss. na przyjęcie dodatkowych artykułów. Aresztowanie czterech posłów. Sesija milcząca. Podpisanie pruskiego traktatu.

XIII. Projekt do wiecznego związku polsko z rosyą. Treść jego. przyjęty przez Sejm. Nagrody głównym figurom.

XIV. Kwestija o zmniejszenie wojska polskiego. Rozpatrzenie targowickich sanctionów. – Projekt do praw zasadniczych. – Wyjaśnienie politykі Katarzyny w związku z tym projektem i traktatem przymierza.

XV. Projekt do odebrania przysięgi od przebywających Francuzów. – Ostatnia sesija. – Podstęp a ściągnienie Księcia wojskowego. – Powrót Króla i poczta do Warszawy. – Uchwalenie Sejmu. – Zakończenie.

Dodatek: Lista imienna posłów na Sejmie Grodzieńskim.

Co się tyczy źródeł do napisania tego dzieła, oprócz wyżej wymienionych pamiętników, broszur i gazet w językach polskim, niemieckim, francuskim i ruskim, które już są dobrze znajome, najważniejsze stanowią te: że autorowi – "postawiły bogaty zbiór dyplomatycznych korrespondencyi, znajdujący się w moskiewskim archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a mianowicie: Sprawy polskie dotyczące r. 1792 i 1793, gdzie są depesze ruskiego poselstwa w Polsce, niemniej rescrypta i instrukcje, jakie wychodziły z Petersburga."

Materjały te, nie były dotąd ogłoszone drukiem i nie każdemu do nich przystęp. Autor więc wypisywał dosłownie z nich to wszystko, co uważał potrzebnem do wyjaśnienia opowiadanych wypadków, i dosłownie też wprowadzał do swego dzieła. – Przytem, należy mu oddać tę sprawiedliwość, że przywodząc fakta, nie wżywał, jakto zwykle robią inni panowie ruscy pisarze, słów i zdań poniżających – pogardliwych dla nieszczęśliwego narodu. Opowiada tylko jako historyk, co było i co się stało. – Prawda, że boleśnie dla nas czytać, to znikczemnienie, te prakтyki, poczynając od samego Króla i do wielu panów dygnitarzy. – Ale niestety! wiadomo że tak było, a historyja jest nieubłagana!

Z pochodzenia mojego, byłem przez cały wiek piśmo[illegible] przy kancelaryjnym stoliku; nie miałem więc najmniejszej pretensyi, do wyniesienia choćby trójmaczenia cudzego dzieła. – Zająłem się jednak przekładaniem,

owej książki i doszedłem już do V rozdziału, zamieniając oddać tu do druku, ale to skoro tego, doświadczywszy niesprawiedliwości ze strony tutejszej cenzury, gdyż spetrzeniony przezemnie III oddział dzieła wyżej zanego przez P. Cherbouliez, pod tytułem "Niemcy" zwrócono mi, tak pokreślony, pomazany, skrobany, że postać jak skielet ptaka bez pióra i mięsa. - Otoż przewiduję, że podobny, a może i gorszy los spotkałby i moją pracę, zaledwie ją po wykończeniu, a nawet, chociby pewnemi względami przesłać Szanownemu Panu, jeżeli to będzie z Jego wolą, do postąpienia, jak sam zechce uznać, bez żadnej - a żadnej z mej strony pretensyi i warunku.

Zdawna wiem, że przy wymaganiu ze strony Rządu, aby polscy obznajamiali się z rosyjską literaturą, niewolno nam tłumaczyć wcałku tekstu ruskiego, jak wiosnie i nadmieniony III oddział o Niemcach, tłómaczony przezemnie nie z francuskiego, ale już z ruskiego wydania. Widać, że ci panowie przewódnicący owym zdaniem dawnego Rzymu: "co wolno Jowiszowi, nie wolno wołowi."

Racz mi Pan Dobrodziej darować, że nadużyłem tak drogiego czasu i chyba tylko przebaczyć przez wzgląd na moje chęci, by do ogólnego dobra, domieścić choć tabę, pleśń, jak moja praca, zapobiegając aby i ja nie umiem piśmiennych potrzeb.

Do tego ogromu wdzięczności, jaką moja polacy ze wszystkich części rozdartego kraju dla Wielmożnego Wmć Pana Dobrodzieja, przyjaciela i tego, którego jest z największem uszanowaniem i wysokim szacunkiem

Uniżony Sługa

Michał Iwanowski. -

1/13 Listopada 71 r.
Warszawa
Ulica Marszałkowska
№ 1396 B. nowy 38.

Mam honor jednocześnie z tym listem, przesłać w osobnej paczce, do rozpatrzenia Szanownego Pana [illegible] i ów ogromnie mi dalszego działalności, i najuprzejmiej proszę o [illegible] z odebrania tej i poprzedniej przesyłki.

Oddaję tę moją pr[illegible] na zupełną [illegible] Pana — Jestem [illegible] uważ, za znaczną do [illegible] druku, bo [illegible] w przeciwnym razie, będę [illegible] że i przy dobrych chęciach, [illegible] tem już nie w swojej. — [illegible] Pana pozdrawiam, uważ, przyjmuję za [illegible] wniecznej.

[illegible] do [illegible] żadnej mamy, chyba tylko, jeżeli będzie drukowana, przesłanie [illegible] dziesiątek egzemplarzy, ale [illegible] ów nie będą tu dla mnie wrota zamknięte.

[illegible] oryginału [illegible] zachowałem w Odmanu [illegible] jest to: "ruski poseł; ruska Cesarzowa", albo wprost: "Katarzyna"? —

Oto [illegible] tego autora, różnice w datach między starym i nowym [illegible], to [illegible] dni 11, kiedy nowy [illegible], liczą one inny, [illegible] 12. — Ale o to [illegible] względzie, [illegible] oryginału.

Jeszcze jedno chcę [illegible] prośbą, wspomnieć, że tak trudny [illegible] z naszej historyi, wydrukowany przed ich [illegible] przejrzeniu, króla, przemowę, jak to jest na obrocie tego listu; ale i tę [illegible] [illegible] z pod drukarską [illegible] nowego Pana [illegible] [illegible] czy też przekształconą, lub [illegible] zamienioną.

Na pop[illegible] [illegible], zapomniałem dodawać w sposób, że [illegible] są zrobione przez autora, a to zdaje się być potrzebnem).

Raz jeszcze [illegible], że jeżeli Panu [illegible] mogę [illegible] [illegible] do [illegible] i po przerobieniu, lub poprawkach, [illegible] pismem, którebyś zechciał mi wskazać.

[illegible]

3° Chronica N.
Ulica Warszawska
№ 1396 3
38.

Zamówienia Szanownego Pana o układnie
. W Szczuczynie nie miałem. Ale dowiedziawszy się z pism periodycznych, że drukiem pierwsze Humoreski, już ukazuje, wezwałem z miasta korespondencyą, pragnąc innych rzeczy, takoż Humoreski z rosyjskiego, innego wprawdzie charakteru, niżeli pogrzebowe, ale bardzo zajmujące, pod tytułem: "Śmiech i smutek?" Jest to wizerunek rosyi, skreślony z wielką prawdą i humorem. - Sposób pracy autora wzięty jest taki: że jeden obywatel, entuzyasta wykształcony, opowiada całe swoje życie i wypadki jakie napotkał, od lat dziecinnych, aż do ostatniej chwili życia, kiedy wymykając z Kraju za granicę, dostał się do Odessy; w niespokojnej porze, gdy się tam odbywała walka, a raczej napad grecko na Żydów. - On zaś niechodzący wówczas w chwili bójki, został pojmany za wspólnika, powiązany przez żołnierzy i z rozkazu oficera dowodzącego, zadano mu na tyrze bicie batogami, za jak pisał już przed samym zgonem do swego Krewnego, "musiał leżeć na

uwagę.
„ bruchu, gdyż uczuć ciała należące do nadziei,
„ tak była posiekana, iż nie mógł widzieć innej
„ perspektywy; ale pocieszał siebie tem, że konieczny
„ żywiciel z ręki rodaka, nie zaś obcego."

Słowem humor rozśmiesza, a strona ujemna zasmuca, ma się rozumieć rzeczywista.

Ale wracam do P. Zupańskiego: zawiadomił mię że sejm grodzieński zakończeniu i że wkrótce przystąpi do drukowania śmiechu i smutku. I. raz zaś jednocześnie z tym listem, pisze do mnie, aby z tych obu dzieł, przesłał Szanownemu Panu na mój rachunek po 30 exemplarzy, które z miłą ochotą i jako wielce jemu obowiązany ofiaruję.

Obecnie zajmuję się i jestem już zakończeniu, dziewiątego dość obszernego dzieła, pod tytułem: "Stanisław August Poniatowski w Grodnie i Litwa w roku 1794-1797, przez pana De-Pule."

Jest to historya, oparta na dowodach znajdują cych się w archiwach rosyjskich, opisująca, jak po zdobyciu Pragi przez Suwarowa, przeniesiono Króla do Grodna, pobyt jego tamże dwuletni, a po zgonie Katarzyny, przeniesienie z rozkazu Pawła do Petersburga. — Jest to jakby drugi tom Sejmu Grodzieńskiego. Po ukończeniu, wyślę tekoż do Zupańskiego, a że

nie żądam od niego innego wynagrodzenia, oprócz pewnej ilości egzemplarzy, z których i dla Pana będzie ich należeć 30, sprzedawanych po 2 złp. kwartalnie.

Dziękuję Panu, za wskazane mi interesujące pomysły, a gdy mi dostaną, to gotów jestem sprowadzić ze Stolicy, a gorliwie zajmę się ich tłumaczeniem.

Nie wszystkie tłumaczenia wprost z ruskiego języka, pozwala nam prewencyjna Cenzura, drukować. – Oto kilka przykładów.

Przepraszam Pana, że się tak rozgadałem i zajętem drogi czas Jemu, ale to przyjemnie jest, kiedy przed kim można myśleć głośno, a bardziej, kiedy kto zasługuje na tak wysoki szacunek, z jakim ja pozostaję Uniżony Jego sługa.

M. Grabowski

P. S. Jeżeli po 8 Lipca, podług europejskiego Kalendarza, zechce Pan pisać do mnie, to będzie taki adres: Ulica Ciepła № 1107a, gdyż zmieniłem mieszkanie. —

Ulica Ciepła № 1107a
nalewy 8.

Szanowny Panie! Podług Pańskiego wskazania za pośrednictwem zdobyciem Europejskiego Wiedemeka, a chociaż mi to wiele kosztowało, bo Redaktorzy oświadczyli, że wszystkie egzemplarze wyprzedane, jednak zdobyłem prenumeratę roczną, bo nie wiedziałem, jak długo rozciągnie się po miejskich Faudarmach. Pracowałem pilnie nad tłumaczeniem i coś w rezultacie tutejsi księgarze nie chcą drukować, zapewne po przedniem porozumieniem się z prześwietną Cenzurą.

Dzisiejsza rzecz: pisarz Faudarm, człowiek wielce [illegible] pacierowego, opowiada fakta, za które Cesarz, a wówczas Następca tronu, dziękował mu, pochwalał i rychłe uwolnienie powtórnie tego po potoku.

Nie pozostaje mi nic innego, jak [illegible] Panu być rzetelnie postąpić, jak uznasz to najlepsze.

O dziełku „Sejm Grodzieński" nic tu nie mówią [illegible] pańskiego. Czytelnicy i jemu zabrakło [illegible] miał przysłać swoją część do Siebieżewa, to byłem prosił, aby i egzemplarze moje dołączył.

Skoro mi Pan Dobrodziej darował, że go utrudzam, a zacznę dzisiejszy dzień gotowego i chętnego do usługi jako będącego z wszystkiem szacunkiem

Ad. Mickiewicz

3 Stycznia r 1874

Elektoralna N 282

Najszanowniejszy Panie!

Widząc jak tu zainteresowana publiczność
wzchwytała Książkę pod tytułem: Sejm
Grodzieński r 1793, wydanie której zawdzięczam uprzejmości Szanownego Pana,
radbym jeszcze w mojej starości użyć
pod zgorem, takiż przyjęcie i dowodu
innych moich Ojczystych; pobyt Poniatowskiego w Grodnie w r 1794, i pamiętniki
Żandarma. Ośmielam się prosić najpokorniej Wyprawić Taskawego Pana, o udzielenie z swej strony poparcia do rychlejszego ogłoszenia ich drukiem.

Tak wzrechstanie Kraj nasz zawdzięcza pożytecznym pracom Twoim Panie!
Że wszyscy gorliwie błagamy Boga, aby
Cię na długo zachował w dobrem zdrowiu!
dla pożytecznego dobra!
Proszę wierzyć, że te słowa pochodzą z
głębi serca, będącego z najwyższym
szacunkiem z gotowością do usługi

M. Grabowski

1 Sierp

Warszawa

Ulica Nowolipie

№ 2414.

Łaskawy Najszanowniejszy Panie i Dobrodzieju

Już że się raz jestem ośmielił się ubl[illegible]
Tego moim listem. Znalazłem tu amatora,
który odnajdzie chęć kosztu na wydrukowanie dwóch tłomaczeń przezemnie wykonanych: 1, pobyt Króla Stanisława Augusta w Grodnie w r. 1794m i 2. pamiętniki Zaidarmaji
proszę najpokorniej upraszam Pana, byś raczył zwrócić mi te rękopisma, przesyłając na mój koszt.

Pozostaję z najgłębszem i niezmiennem uszanowaniem dla wielmożnego Pana Dobrodzieja

Uniżony sługa

Michał Iwanowski

7

12 Czerwca.
Ul: Orla № 726.

List Szanownego Pana Dobrodzieja, miałem honor odebrać. – Nieskończenie jestem wdzięczny za łaskawą odpowiedź i za to ukontentowanie, oprawione mi, że ta moja praca przyniesie jakiekolwiek pożytek. Taki bodziec, doda mi większą energiję, do dalszego posuwania się, o ile wiek mój pozwoli i kwestje. Jako profan w piśmiennictwie, wiem, że się znajdzie wiele do poprawienia i stylu i pisowni nawet. Chciałbym Pan Dobrodziej, przejrzeć zaparnad się z tym dziełkiem, przetyczam uroczbnej pracy jednostajnie, wykończone 4 rozdziały. Postanowiłem nawet i później, po przetłomaczeniu i przepisaniu na czysto kilku rozdziałów, również przesyłać. – Bądź może, że i przy całej gorliwości, nie zdążę rychło to wykonać, tem bardziej, że w dniach pierwszych Października, zmieniam mieszkanie – "Ulica Marszałkowska № 1296 – nowy 38." a taka ruina to i urządzenie się na nowej siedzibie, kaj mnie z tydzień czasu. –

Gdybyś (Panie) natrafił na periodi co wyrażenia nie dość zrozumiały, raczm' rozkazał, to prześlę słowa wypisane po ustępie z oryginału. –

Pozostaję z głębokiem uszanowaniem dla
Wielmożnego mego Pana
Dobrodzieja.
Ul: Orla № 726
M. Gumkowski

1i Października 75.

Warszawa

Ulica Nowolipie № 2414/10

Posyłka wyprawiona przez Szanownego Pana Dobrodzieja, przybyła tu we właściwym czasie, ale widać że z podróży potrzebowała wypoczynku, bo na Kolonie-celnej-pocztowej, przeleżała te trzy tygodnie; poczem wyprawiono ją do [illegible] Gubernatora, a po upływie tygodnia, przesłano do Komitetu-Cenzurnego i gdy tam przyjmano się jej ze wszystkich stron przez ciąg dwu tygodniowy, [illegible] miejscowozdatek. Gdy [illegible] ja zapytałem do jej wnętrza, znalazłem [illegible] rękopisma jakoto: pobyt Stanisława w Grodnie i broszurkę, niegdyś [illegible] pod tytułem „Śmiech i smutek", lecz „pamiętnika Zan[illegible]" nie znalazłem.

Czy on rozdrażnięty na trzech poprzednich [illegible] nach, ugryzł w której, niepodobna mi dopytywać się, bo bym niewątpliwie usłyszał oprzykrzenie [illegible] jeżeli [illegible] p. Zupan[illegible] dla wydrukowania, — to i owszem.

Otoż ośmielam się raz jeszcze najuprzejmiej uprosić Szanownego Pana [illegible] raczył parę słowy zawiadomić mię, wysyłając list naniżej kwitkę, co się rzeczywiście stało z tym rękopismem?

Przebacz Panie, mnie staremu gratowi, że taką błahostką, zatrudniam nieocenione chwile Jego życia i proszę wierzyć [illegible] Zachowam najwyższe uwielbienie i Szacunek dla Szanownego Pana Bobrzyńskiego, gotowy służyć do usług

el. Iwanowski

Korrespondencya

z Tyrolskich.

1 Października 1874.

Od wielu lat jesień nie miała tak [illegible]
jak obecnie miewa a od roku 1868 żaden rok nie
wydał tak obfitych plonów w krajach tutejszych gdzie
góry pokryte są winnicami; chociaż winorośli
karują, białe swoje [illegible]
[illegible] jak okropnym mrozem [illegible]
obfite wina. Trzeba [illegible]
[illegible] dopiero pierwszy [illegible]
okopuje się, wiąże do tyczek [illegible]
dojrzeją. Wina się Koniu [illegible]
[illegible] zawiązują tyczki. [illegible]
przedającego się po [illegible]
macice dają najwspanialsze latorośle.

[illegible] roku przeszłego zupełnie wyglądają,
od lat dawnych podrobione pola, w których
gronach widać trochę zboża, groch, fasolę, gi
[illegible]
[illegible] pełny, szparagi, melony, i wielkie dynie wi
[illegible] że jak szyranole między drzewami owo
[illegible] [illegible] pełne [illegible] nowe [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] wino które po
między morwami do [illegible] [illegible] [illegible]
sadzonych, [illegible] w girlandach [illegible]
gronami.

Południowa część Tyrolu jest cudowna!
[illegible] [illegible] wszystkie wzniesienia [illegible]
[illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

2

potoczony u samego podnóżka Alp w tutejszej dolinie, którą przerzyna Adyga jest miasto nie duże, lecz sprawia na podróżnika pozorem cającym pierwsze niezmiernie wrażenie. Te pasmo nieba i czystość powietrza dają tu cudowną harmonię z dziełami sztuki. Każdy domek błyszczy niby porcelanowy, a każdy kącik zapełniony kwiatami.

Mieszkańcy tutejsi są silnej budowy, a odznaczają przemysłowi i niezmierne pracowici.

[illegible] pasmo gór ma wysokie i strome prawie brzegi dostrzedz się dające śniegiem pokryte wierzchołki. Rozkukana prawie na całej przestrzeni bieg Adyga sprawiająca burzliwy zgrzmot szumiącemi wirami [illegible] niebezpieczne skały, sama jedna przerywa [illegible] nie wesoło, ponurdy głazami [illegible] pajęczyn.

Jest to za szczególna rzeka, jaki ja, (flegmatyczna porównać z Elbą?) Czyby krew płynąca w żyłach narodów miała mieć analogię z wodami nurtującemi ziemię? Jest coś tego podobnego. Temperatura powietrza ewaporuje ciepło a transpiruje ciało.

Tak i Tu dalej ku środkowi tem radosnej wstaje oko wędrowca malownicze kraj obrazy, na każdym prawie bliższym do przystępu pagórku, stoi jakiś ranek, jeden wyrestaurowany

zwaliny)

lub przedwczoraj z pamiętnikami innymi w ręku. Na wstępie do doliny Passer, tam gdzie kiedyś było siedlisko Hofera tyrolskiego bohatyra przeciw wojsk francuzkich, wyglądają z dala tadnietkie świeżyca, ki i domki Meranu, pięknie [illegible] jerzy [illegible] tyrolskich.

Lecz cóż jest stary Meran do współczesnego Meranu dzisiejszego? Gdy tu mamy malownicza polikwia przestrzeni, gdzie [illegible] arkady, pokryte balkonami pasaże, stare przekształcone wczoraj, kiedyś do obrony służące. Prawdziwy obraz dzisiejszego Meranu przedstawia się w jego otoczeniu, w tym [illegible] wspaniałych willach, budujących się coraz na około miasta dla dogodności obcych, do tych przybywających przepędzić zimę i wiosnę. Ta [illegible] to jest, a powszechnie [illegible] [illegible] jest specyalnością w Meranie. Jak będzie, czy jabłka czy z daleka przywożone, te muszkatole Meranu są stałe prawdziwe te czarne. Kolor ten znaczenia, zwłaszcza te czarne. Kolor ten [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] na Sutson mieszkate-
lowi, który jednakże dopiero się objawia gdy
[illegible] promienie dotknie południowej a [illegible]
[illegible] która ma mieć własność Ku a
[illegible]. —

Że samo atoli Meran w tej części
Tyrolu żadziwia turystów.

Bozen i Brixen są prawdziwe
[illegible]

[illegible] które z tych miast zachwycito nas
[illegible].

Gdy wstąpisz niejako tutaj takie nóg
najbliżko do położonej góry Kalwaryą otula
jącej jakby skrzydłami (Doliną) która wy-
piastowato piękną tę miejscowość, mijając
stopniowo Kapliczki, gdzie Boża męka
dla wyobraźni zarazem [illegible] która
się na wszystkich [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Ku na samym krańcu góry tej kiedyś
przez Benedyktynów zbudowanego.

Tutaj prawdziwie majestatyczną się
odkryje oczom twoim panorama Doleną
Adygi w całej swojej [illegible] piękności
Jest to jeden wielki [illegible]
[illegible] w Kobiercach zieleni się i
błyszczy [illegible] ulicami drzew owocowych
i [illegible] topoli. Mniejsze i większe
własności przybiją białe domki lub prostor
nej budowy dworki, które okala winna
Kasztany, lub orzechy cedrone po bokach.

[illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Tyrolu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

w bliskości Passey. Tu grzędy i ścieki skamień zwaliły koryto rzeki. Morzbrana przy potrzymaniu powodzi wyrzyła sobie nareszcie drogę i na przestrzeni półtory mili utorowała nowe koryto całkiem stopiony drogi i trakty.

Co bliżej na piatura strumyków górzystych ma takie przeczne, która między cywilizowanemi w elegancką swoją proptyrą ustawie takąż przypisać własność.

W okolicach Bozen niedostrzegliśmy, [illegible] zgarnęły [illegible] dwie w nocy 11 Sierpnia rob. padł śnieg, który przez przeszło 24 godzin pokrywał okoliczne góry. Kano wstawszy ujrzeliśmy niektóre dachy pobielone śniegiem. Jem peratur z poprzednich dni upatrzyła spadła zaledwo kilka stopni ciepła.

W środkowej części Tyrolu od Eisenthal do Vinschgau krocie znachodzi się pyszne pałace w stylu renaissance zamków dawnych, świadczących że w stuleciach tych bogactwo włoskie sprowadzało tutaj weneckich patrycyuszów jako też szlachtę lombardzką, która ze skwarnych pałaców tu między górami szukała schronienia.

Turyści przypatrzywszy się do syta tym chistorycznym pamiątkom, do których należą takie zamki Lanegrafen Tyrolu, które nam Kiny zwiedzi, ca nowe swoje, napisze [illegible] ij na pobliskie kruty gór ai pięknych widokach [illegible] doliny Passer do).

na placu targowym, który w całym świecie jest prawdziwy
spotkanie się tutaj [illegible] ceremonialne
Niemiec stanęli twarzą do [illegible]
nie wspólną dla siebie przyzwoitość.

Okolice Innsbrucka inne, już wcale, mają, postać.
Tu [illegible] i przemysł w [illegible] przedstawiają się stanie. Do samej granicy [illegible] uprawa [illegible] nopal [illegible] Tabory, [illegible] tutejsze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Talarów [illegible] Pałac Landgrafa [illegible] [illegible] Hofkirche [illegible] [illegible] [illegible] pomniki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Korrespondencya.

Wiedeń 1 Października 1874.

Dokąd jaskółki odlatują na zimę? Pewien wojownik w pośród obcych ziemi nucąc piosenkę mówi:

„A w tem jaskółki ze wschodu leciały, i zdaje się więc że muszą gdzieś na południu chodu wypoczywać a jako lubieżne kominy, grzmoty pełzają różne kręcki ciężne szukają przytułku w jaskiniach grotach i rożnych szczelinach gór, wybierając program podróży, do których się zwykły przed odlotem naradzać, jaknajlepiej, aby siły młodego pokolenia do odbycia [illegible] starczyć muszą.

Jak dzień faktem jest, że kiedy jaskółki odlatują, zwykła armia turystów, wakacyonistów i drapogórców powraca. Wtedy właściwe prolagatorye jesienne się nieoprożniają zbawienie jesienie pnącze jak winorośl, kwiaty tej ulubione kimacyjki nieznacznie. Przytem ten miła jesień ma takie cine uroki których użyć należy: polowania na kuropatwy, owoców przysmaki lub wiązierki dosięgane własną ręką jesienne pertek dobre smakują a przytrzymywanie drabiny, gdy mistale drzewa zbierają jabłka, dy które — to jest drzewce — nieprzelecieć, należy do tych menus plaisirs, życia pięknego.

Kota towarzyskie kompletują się koniec, nie jeden powraca dopiero po kilkomiesięcznym pobycie w Meran, Kärten albo

nad uroczem jeziorem Salzburga, a ci
ostatni umieją najlepiej odelżywać po
kniejach wpisy swoich spostrzeżeń. Turyści
na swoją cesarską, łacińe lepiej jeszcze jak myśliwi
a gdzie ich się pbiere kilkoro, wtenczas zwalcer-
nowani można jak belki się gną i stoły tam
ają.

nowowzniesione latające jak niedopiekne pierogi na wigilijnych stołach polskich

Dziś się dopiero spodziewali po tych którzy
dni lata przebywali na północy w świecie lodo-
watym, gdzie ani hotelu ani kawiarni ani na-
wet kufla piwa nie spotkasz. Cały Wiedeń
wyleciał na powitanie świątych podróż-
ników. Każdy ich widzieć, każdy podzi-
wiać pragnął. Schwenden i Dreher ofia-
rowali im goździnnie swoje, a Radzy
wojna, surprize sprawić im. Weltzmann
wydzierżawił hotel "zum römischen Kaiser",
gdzy ci panowie dnia 1go b. m. do jego się
dostali hotelu, znalazł każdy w swoim
pokoiku obok pomieszczego bukiet bilet
wprowadzający go na dzień następny o godzi-
nie 1/2 12go. Rozumie się że propozycya ta
jednogłośnie przyjęto.

- Na śniadaniu tem panowało się takie
asystowanie i wymiana myśli do biegunów połno-
cnych do jezior Lodowych i Str. Wiczek [illegible] Hr. Zichy,
z mnóstwo znakomitych osób.

Gospodarz siedział się przy stole na samo
wieczerzę, gdzie się tylko dało strawy przed
stawiały się w formach gór lodowatych, chrzest
pod nazwą Tegetthoff i te kształcie
światych niedźwiedzi.

szczególniej piękne. Jest wkomponowany, jak widzisz, mający na czele flagę austryacką i węgierską, polewej mapę krajów. Francuska Polska, po prawej napis "Świadectwo na cześć fundatorowi dyplomów i dowodów uprawy, publicznego wojny, pracom wyższego zaświadczenie dań".

"Zupa jasna i silna na 83 stopni Reaumura kości; Nawaga przyjmla ryba w arktycznym zmarznięciu sosie i cumber, niedźwiedzie przysłonka, widowiskowe; rakiet publiczne nowe z piasków austryackich; bażanty w kostiumach podbiegunowych; kremy ze skrzydeł ludzkich z brzuskiem rany, płótnianej etc.

Miejscowi jednak jeszcze nie zdołali się wdzięczni przyzwaniu zadowolnić się pożądane darem honorowym w sumie fl. 8000 przez Parlament im wyasygnowanej, jako też składką przez subskrypcyę na cele której korporacya miasta postawiła fl. 5000.

Otwarcie szkół zwiększyło do miasta dwie familii "bourgeoise" i synowie muszą iść do szkoły, córki do instytutów. W dniach ostatnich zwiódł po ulicach przechodzących z lekcji mieszkań do miasta same wozy, z meblami, które zwykle bywało w terminach semestrowych pokazywać się zwykły. Lokale opustoszałe zaczynają się zbudzać, okna otwierać dla wpuszczenia zeń powietrza, tamamyibia się kompletnie.

Stół do szkół jest obecnie ogromny i dwadzieścia to wiele postępu świata i rozwoju kulturalnego. Nauka stała się koniecznością

i wszyscy rodzice intelligentni dążą do tego
aby dzieci ich z dobrym ile możności skutkiem
przebyli czas szkoły; jest to także nader
bardzo obowiązującem albowiem massa
różnorodnych przedmiotów do uczenia się
bez porównania więcej jest jak było kiedyś.
Otóż teraz tak Austrya konstytucyjnem
stała się państwem na którem polu życia
publicznego wszystko się objawić wzlot
większy rozwój jak w szkołach. Tysiące
powstało szkół nowych, tak iż nie raz
brak nauczycieli czuć się daje i gminy
różnych prowincyi, które znaczne palcezają
sumy na dundamanie szkół wiejskich,
i prawdopodobnie te piękne gdzie dzieci
te okolice nadzieje pokładane bywają, pięknie
by uchylone zostały z pod wpływu księdza.

W tych dniach otworzona została taka nowa
szkoła teatralna połączona z Konserwatoryum muzycznem. Liczba dotąd zgłoszonych i przyjętych
uczni nie jest wielka i 36 przyjęci tylko 20 sta-
nowić przyjętych, to sposobem próby, a reszta zupeł
nie odprawionych została. Między ostatniemi
taka młoda dama z Rio Janeiro, która z pora
dy nauczyciela, aktora, tak dalekiej, odprawiony,
przed, teraz silnej dowiadują się, że ani głos
ani jej figura w ogólności do sceny
nie kwalifikują się. Obruszona tem młoda
dama żądała aby jej dać [illegible] na piśmie
stwierdzą, obszernie, aby przeciwko dyrekcyi
-procesy wytoczyć można. Maestro ten albo nie
ma wyobrażenia [illegible], na czem gruntuje się

przystosi karjery aktorskiej, albo też jeszcze
na z biednej dziewczyny zrobić sobie egzal-
tkę.

Oprócz tej Brazylianki przedstawiła
się jeszcze do szkoły dramatycznej, Amerykan-
ka pochodzenia włoskiego, Edith Lombard, zanim
jakiś zakład nauczy, nawet z dalekich stron świata
ta rokować sobie może.

W Sferze tutejszych teatrów wcale nie-
pocieszające usposobienie. Okrutny kryzys
dopiero teraz na dobre uczuć się daje. W
Burg-teatrze kasy tej wprawdzie zazwyczaj,
teraz niedpowiadają one nazwie, jeszcze wciąż na
niem i tylko gdy Koryfea jak pani Wolter
występuje sala i kasa pełnie się. W miejskiej
Operze tylko Aida Verdego, która kasie
przynosi intraty, stare opery, widnego, nie
mają powodzenia. Dyrektor Herbeck (x)
zdjęty zapowiedział nowości: "Tristan i
Izolda" pana Wagnera, "Beatrycze di Tenda" Bellini,
pana Berlioz, "Królowa Saba" pana Goldmarka
i "Życie za Cara" pana Glinkę.

Opera dworska, wbrew do niedzieli
przedstawienie nowej opery "Don Caesar",
aby p. Bazan jej autor, sprowadzony w tych
dniach z Paryża, mógł być na niej obecny.

Z powodu cięcia i okazałości kry-
tycznych Dyrekcya Opery dworskiej [illegible]
[illegible]

(x) Str. Wiedeń, odst. pis w tych dniach
dyrektorstwo Herbeckowi.

ceny, charakter są one zawsze bardzo wysokie jeśli chodzi o kreacje, biżuterię, futra, kapelusze. Trzy lub cztery tysiące na kreacje to mogą tylko finansowi arystokraci z ich żonami i córkami odwiedzić teatr. Kostiumowa bal jest taka zabawa 15 do 20 tysięcy dolarów. Przed kryzysem byli to bogaci ale teraz? Jeden tylko jest środek powrotu publiki do teatrów: zniżenie cen! Same te zniżki zagroziłyby systemowi premiowania. Musi zatem być jakiś drugi środek: zmniejszenie pensyj. Po mistrzowsku operowała dyrekcja do płacenia niskim akcjom, jak nie śpiewaczkom ani śpiewakom, po 10–15 000 guldenów! Przy takich sumach odpowiadały ich zdolnościom? Nie, zatem przede wszystkim, albo płacić je akcyami industrialnymi – montowanie. Jak [illegible] operowie, nie zyskałby sobie. Jednakże jest klub, który popiera muzykę. W którymś budynku założono Muzeum z tanich dla artystów akcyj, listów kredytowych, [illegible] papierowych itp., bo nie przyjmują [illegible] po [illegible] egzemplarzu każdego zatrudnienia, a wiedzą magazynu dostarczyć by ich można.

W tych dniach toczyć się będzie przed sądem przysięgłych obrzydły (bardzo interesujący) proces przeciw b. dyrektorowi kolei lwowsko-czerniowieckiej p. Offenheimowi, który dotyka blisko tutejsze koła arystokratyczne i prokurator zamierza Offenheimowi całą ciężarę obrachunku popełnionych na niekorzyść skarbu państwa, który zmierzył pokryć przez lat kilka, niedobory tej kolei. Prokuratorya żąda zatem od Offenheima i wspólników za zbrodnię tę szkodę skarb zaś rości sobie do mego pretensyi na 1½ miliona guldenów tak dowiadczenie wydarzyła, w tej sprawie ksiądz Leon Łapiński, Waldemar hr. Borkowski, dawniejsi ministrowie Gleispach, Petrino i inni, którzy, którego obrona jest słynny, [illegible] zamierza zastanawiać się dokładniej nad zawiadowczej i bez względnie wystąpić przeciw tym, którzy do nieprawidłowości mogli nie przyczynić się od niego. Dziś wiadomość, że [illegible] do odpowiedzialności dziś [illegible] sprawy, [illegible] natury.

Journal des Débats przynosi opisy sprawy, toczącej się w tych dniach przed sądem poprawczym w Chevreuse przeciw byłemu Mandatarjuszowi, który przed wyjściem powtarzał dziennikarz.

Handlujący z Chevreuse przestał powracającego raz do domu z podróży, swojego [illegible] Wikaryusza od Fary w siostrą in flagranti, [illegible] przyłapał.

Zemścił się jak raz za honor swój dawny ostry strzały z rewolweru na księdza.

Abbé M. otrzymał jedną kulę w szyję drugą w rękę, a dwie ostatnie w piersi; podczas gry małżonka lekką takie odebrała ranę w udo.

Przyaresztowanie[3] [2]nieprzytomnemu Abbemu udzielono ratunek, jaki stan jego wymagał i wnet przynieśli tak dalece do siebie, że stanąć mógł przed kratką trybunału.

Obrażony ma lat 26 jest przystojnej figury i przyjemnej powierzchowności. Przyznaje się w pełności do winy, która przecie trudno by było zaprzeczyć, bowiem tylko swoją chciał dorastałość zabezpieczyć chustką. Otwarta przy tym kula jeszcze nie małżonkę wydobytą z Abbé przyjść się jeszcze by od niej cierpiącym.

Z aktu oskarżenia następujące wyjąć się dają: Obrażony małżonek, którego interesa powtarzały do Falaise, przybył, gdy interesa jej w sprawie się ukończyły, już w nocy z 13 na 14 do Chevrouse. Zastukał do bramy swego domu, która otworzyła mu i gdy wstępował do pokoju spiżarnię wybiegła naprzeciw niego pokojówka, prosząc go by z nią wyszedł na dziedziniec. Nie[illegible] tolalaby jej [illegible] wkrótce do pokoju sypialnego i postał Abbego. Rozjuszony wyle ciał na powrót pałkę z[illegible], na kluczu winowajców. Skoczył po re wolwer, który zawsze w kieszeni kabryoletu nabity się znajdował i wnet powrócił opuścił pokojowego do wyskoczenia oknem zabezpieczającego się. Nie tychmiast wystrzelił celny napięcie. Przedstawienie sprawy w prawie audytoryu zadnie ważne pomnożenie. Adwokat generalny żądał surowego pokarania win Abbé i Dalanka Drabanit wskazanie to miejący wejście. Mat i oneh Drabant obwiniony został stawił się za pokusanie się na morderstw na osobie Abbego Mandalier przy sądzie przysięgłych Departm. Seine & Oise.

Jz.

[illegible]

[illegible]

P. Prosimy [illegible]
[illegible] nie [illegible]
listu mego, którym mi przesłał
[illegible] korespondencyę [illegible]
[illegible], mianowicie [illegible]
w Niemczech, i w sposób tak brutalny
[illegible] list [illegible]
[illegible], zwrócił [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przekonania, [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

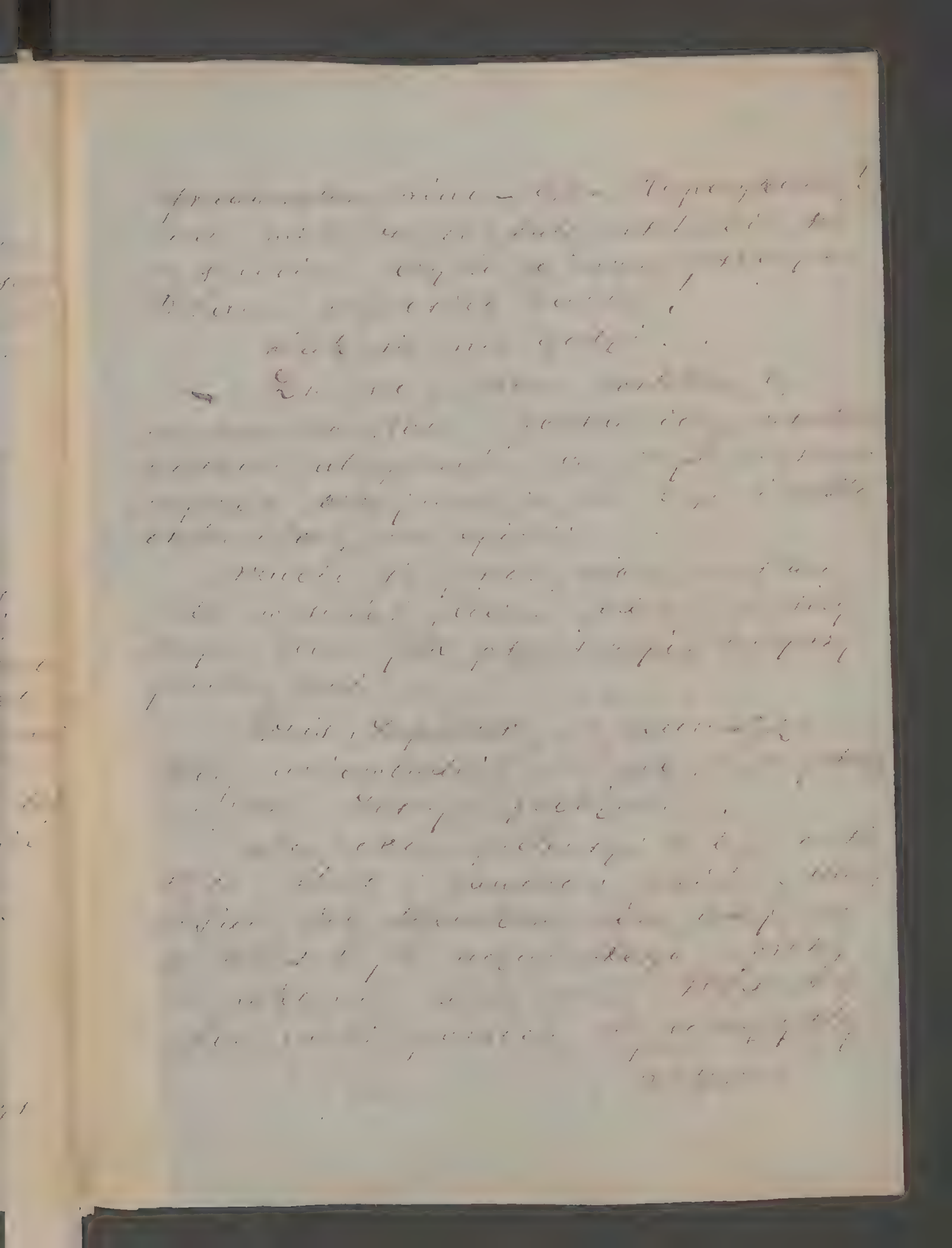

Adres
do str. Julia
Hertz
7 Little Chester Street
Grosvenor Place
S.W. London
z którym list, rekomendo
any ery Prosty dojdzie
na miejsce.

Powiadomiam w bibliotece parę miejsc
Książek i Słownik niemiecko-polski
oraz Opis Wenecji w rękopiśmie
o ten ostatni więcej mi zależy. Zaraz
odesłanie pod opaską, poczta najtaniej

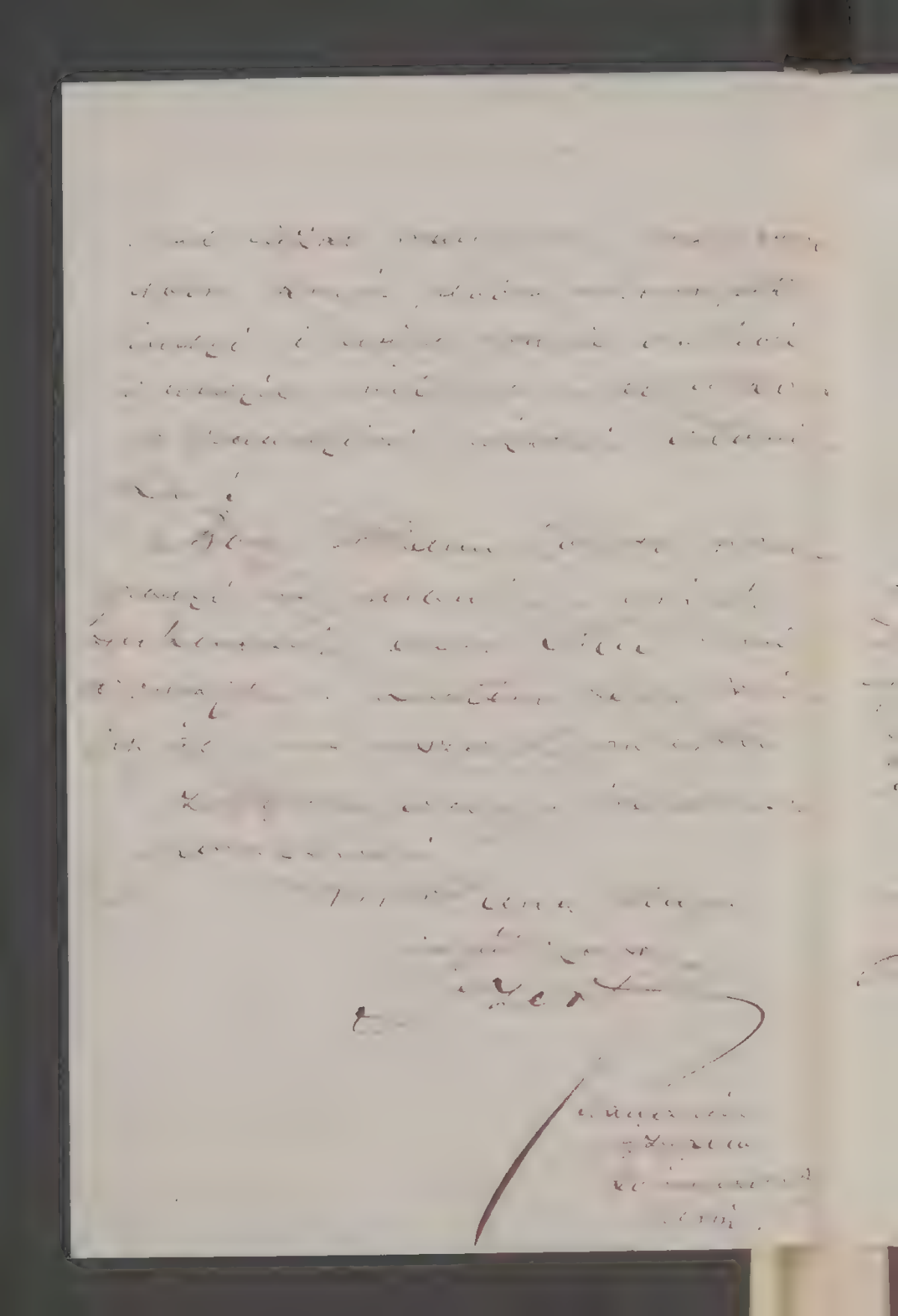

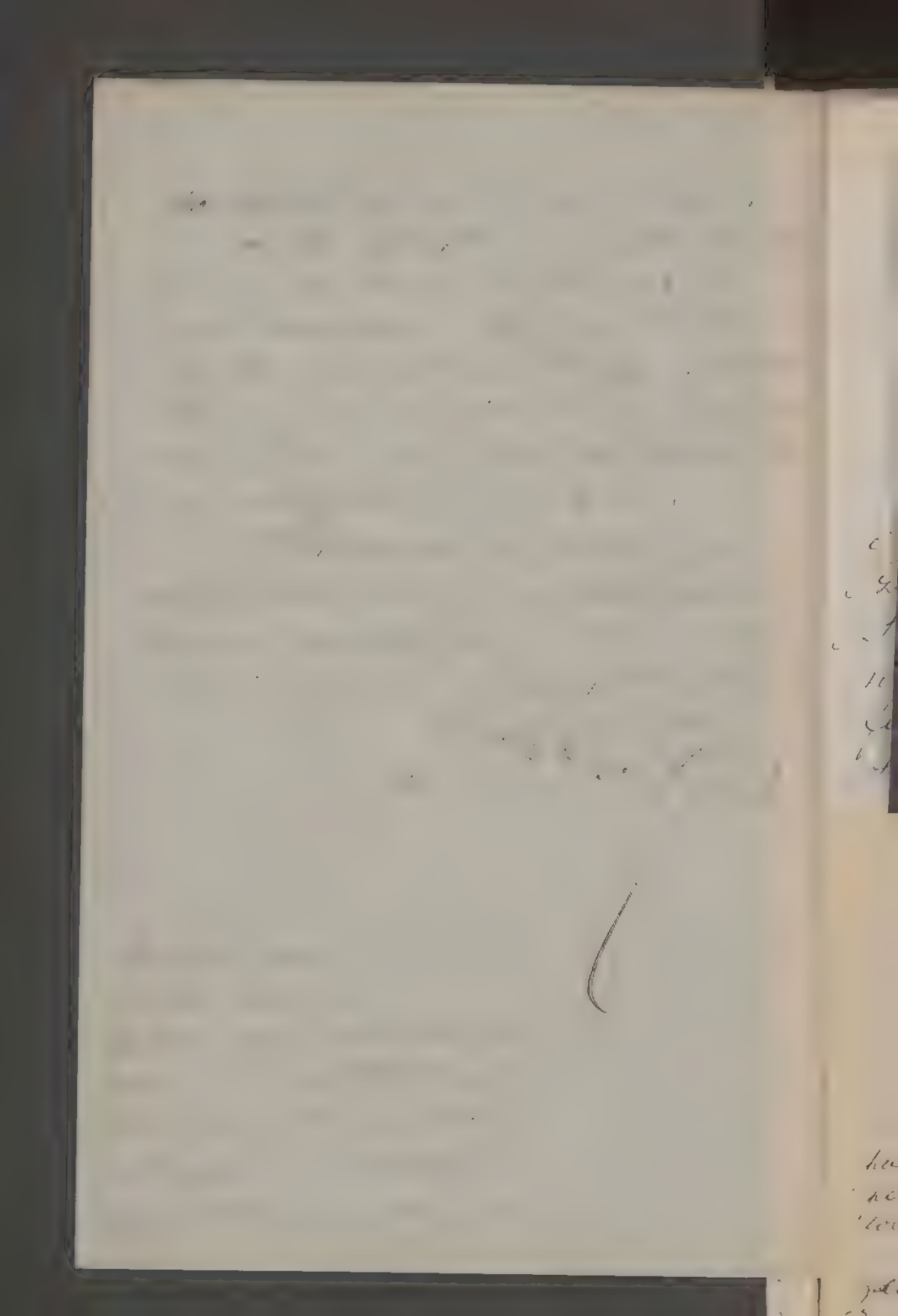

Paryż 27 Maja 1872.

Miłościwy Panie!

Darujesz Mi Panie, że się
[illegible] ośmielam Ci przesłać swoje
[illegible] moje [illegible] rozpuszczone wspo-
[illegible] [illegible] [illegible].

Przybyłem tutaj z Anglii
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Żyd
115

Konstantynopol
13 Grud. 1882.

Kochany i Czcigodny
Jubilacie!

Ojcze Zakonowarty,
i którym będąc w Klasztorze
Zamarskim prosiłby do Czcigodnego
Pana, abyś raczył za pośrednictwem
Twojem tak miłym
Jałmużnem na najuroczystsze
Ze potrzeby potrzebne Ojcze.
Proś Pana Jubilatyjowi
wszystkiego zdrowia i długich
lat życia. Niech Pan Bóg
Zapłaci się dwojako. Ty ojcze
zarastaje z Tobą.
Ukłaniam się
Ojcze
Twój
Julian Żert

Julian Żert
à
Constantinople
grande rue de Péra
Couvent Arménien
catholique

Od
40
lat Pana
Opiekuje
przyjaciel

Lesung Canti.

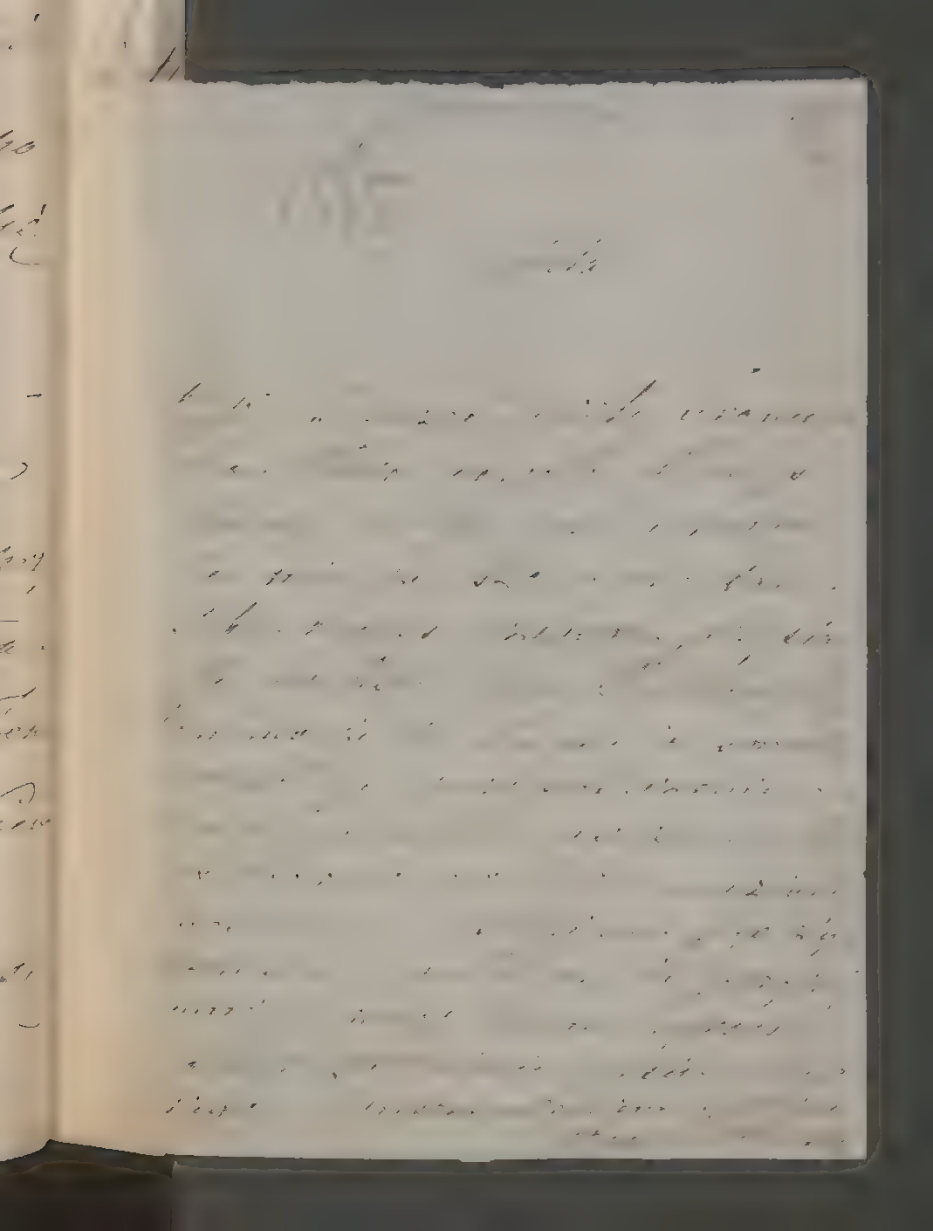

Szanowny Panie,

przejęta

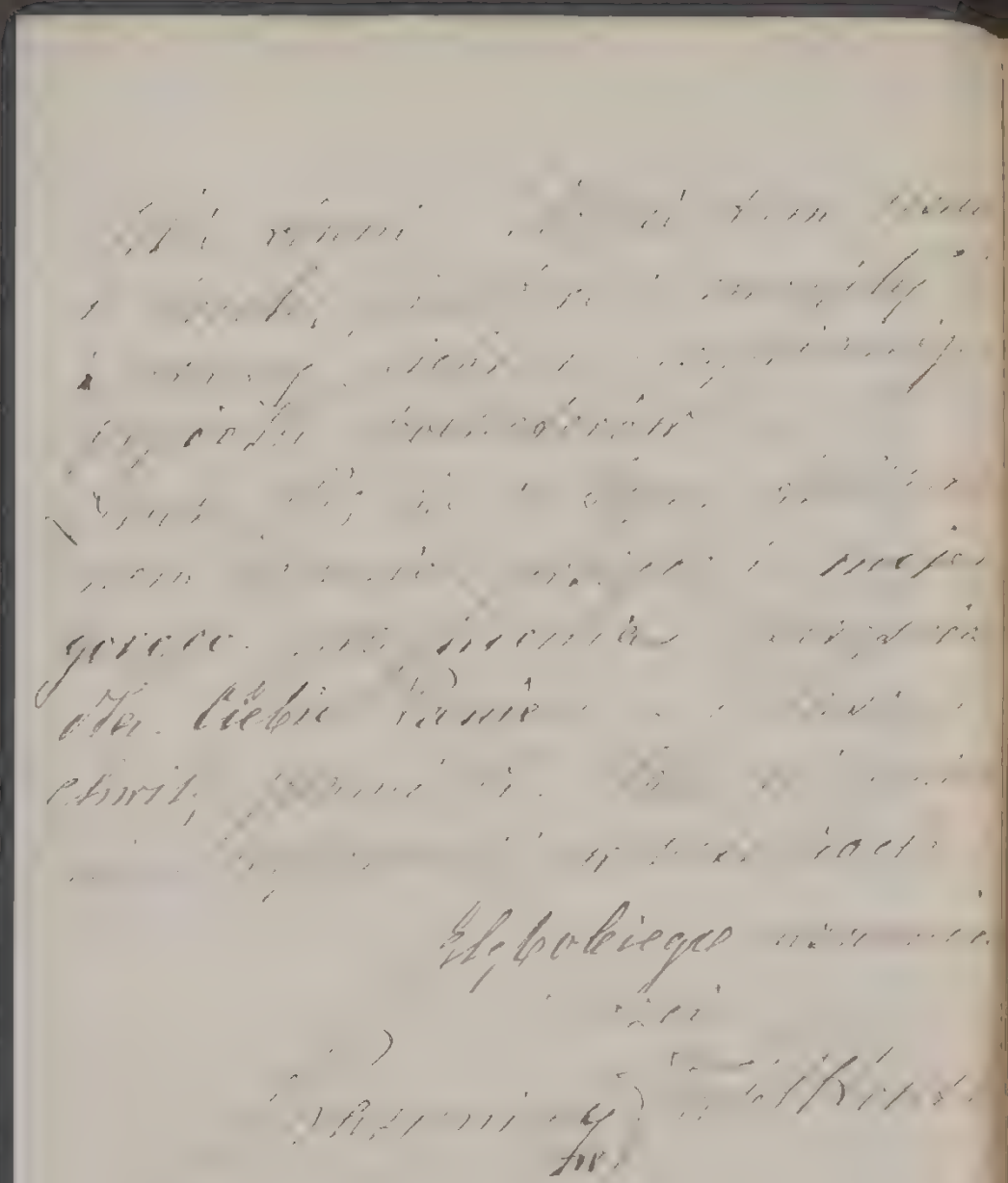

Lwów, 2 Maja.

Szanowny Panie!

Słowa, którą w całym przebytem przeszłości dla mnie w dotrzymaniu myśli obietnicy. Teraz więc przystępuję do wypełniania z mego zadania, które niezwykłe przedstawia trudności. Przedmiot spreparaty, mi kwiaty rajskie zgłoszą zwłaszcza ... spośród innych barwiej prostych i nieładnych z którymi się w tygodniu spotkam. Powinienem traktowania tendencji ogólnikowo, aby przynajmniej tą barwą mniej spreparatyzm co zmysłu, wprzódy to zakreśla barwa ciepłe kolory przyjemnie. Dlatego jeśli listy moje mniej tą barwą czytanie, i wytrzymają [illegible] którymi się bez pomarania przedstawię, to zamyślam tam: tonacji spraw gorących: krajowego mniej elementu, z przyjemnym spojrzeniem, aby wiadomości nadchodzące w spreparatyzmie, które do tygodnia się nadarzą, nie mogą. —

Ruszę się spowrotnie przyjąć Pan: Dawn wyrazy prawdziwej uwagi i poważania.

Adolf Gabrowski.

Lwów d. 22 stycz.

71?

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Zaraz od syna Kirkuły za Kandary list dziś odebrany, zadanie wdzięczny jestem Panu Dobr. za rady pisane i gorąco pragnę mieć nowiny, za nowem otwarciem gubernii powracają zgrabny, który pracy moją pomnożyć. Na pobyt ojczystem naszem stąd trudno pisać dobrą i spokojną myślą płonnemi, tyle wiele przechodzi w nie dni ci Pan Dobr. jasno nawet widzi skomplikowanie dźwigania rolnictwa, nie mogłem mu skutecznie przyjść w pomoc. W nas zniszczenie jest to nader trudnem. Pan Bóg im mało ludzi mających upadania, ni odrodzenia, prawdziwie myślących współpracowników, w tym zawodzie pracujących, z pracą pana Trubą Majętnych w Am czyż nie dają. Rolnika. Mało mamy ludzi zawodu, którzy go dobrze rozumieją, a którzyby tem samem umieli pracy stopnie nam pracą wytłoczyć, a to tym trudniej, że na pracę gospodarską publiczność nie ma chęci do wydania, nie dochodzi pracodawcy, natury do najzupełniej innych czynników, wpływ tych pracy (Na) nie przyjęty).

Najuprzejmiej zgadzam się z Panem Dobr: co do prędkiej powszechnej intencji Ale rolnictwa.

Mój [illegible] w [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

i prawa, oświadczam mój przeniewierstwem, wiele a wiele zdziałać może. Daj tylko Boże, aby zgubne mnogim wydało, a pieniądzom dobrej usługującym przez wszystkich, a przeciwnie przemocy, marnotrawstwu ojcowizny niemi, nadużywaniu obcemi majątkami obywatelskich miast za wstręt bodźcem mogłam, a tym samym pewnie będzie. Wiem gwałtowne, gdy nie bardzo skuteczne, wszelkie zabiegi, ich obywatelskim panom stanu swoich, spadkom swych włościan podobać, gdy z pożytkiem, w niemi mając po kapitałach, miastach ich własny, chyba z bliskiem na powietrzu mają. —

Nie wdając przeto się w szczegóły, dla oszczędzenia Pana Dobr: korespondencyi, zakończę, iż do mojej pierwszej korespondencyi, o pieniądzach bez zwłoki, tego przynajmniej jestem pewny, iż Pan Dobr: wątpić nie będzie o dobrych chęciach moich, jak zawsze z głębokiej czci i pewną mam nadzieję pisania się, Pana

Dobrodzieja

sługa

(—) Jabłonowski.

( )

Szanowny Panie!

Listem tym odzywam się do Pana jako redaktor pisma gospodarskiego jedynego w Polsce „Rolnika", a odzywam w sprawie wielkiej na ziemi a zapoznany w sprawie rolnictwa. Panie to zawodowi powinniśmy w nas niemal 9/10 całej ludności, a może i więcej, bo rady nawet w tego zawodu ulubieńcach w nas zwykle karierę konary — nabywcom ziemi. Lecz mimo to jesteśmy krajem, w którym rolnictwo, uprawianie rolniczym, w nas wszystkie niestety gospodarstwo stoi najniżej. Nie jest to objawem zachwalającym, gdyż w ogóle w Polsce nie wiedzą o gospodarstwie na czem polega, to i Panie tu nie imponujemy, ale to w nas nie najmniej potrzeby poprawy w gospodarstwie, nie najmniej zarobku, a tylko umiejętnie tam z nowymi, gospodarowaniem można? A to zupełna co najmniej obojętność dla teorii gospodarskiej, do nauki jej, do czytania ksiąg i pism o niem. Obojętność ta zgubna od działym na rozwój gospodarstwa, bo my ani krokiem nie postępujemy, podczas gdy ekonomiczne warunki produkcyi, a tylko przez brak gospodarstwa w krajach dziś prawie nieznanych n.p. Węgry, Rumunii etc. zupełnie na naszą niekorzyść się przekształcają, bo tam dzisiaj pójdzie w dziesięciu ostatnich w rolnictwie, jak wszystkie w tych innych państwach prawy i niedy lepszej niemi jesteśmy. Wszystko na to upadnie jeszcze bardziej, a rany! ubóstwo się wzmoże, a wtedy moja jedna jedyna przyczyna moralnego upadku więcej.

Przedstawiam obraz ten smutny dlatego, który wróżnałem pracy swojej, na innem zresztą polu od lat tylu dla kraju pracuję; nie mogłem tak z tej strony dzisiaj narodowych bolączek nie mieć. Serdecznie płynnie myśl moją i skłaniam się do chętnego do przeczytania drugiej mojej listu mego. —

/.

Obaw kwiy skrálicem jest smutny a wstydliwy objaw prawdziwy. Dzy-
mają on zgłoszenia, bolesnia, widoku prawdziwego natężenia, kwiy jasno wi-
dzi jak kraj nap- pod tym względem upada - i z jak przerażającą, fizy-
kowią, znajomością rzeczy wszystkich wszystkich, a kto
rych kolei ze bada powchowywała się dotąd w znaczny sposób traktuje na
-ją nawodowa, powracają się, a natomiast wstydu zgłoszenia lub przyczyny
w jakim położeniu się natrafi, a mowi, nie dy. nie nabiedą; tym powo-
-wodem sprawie narodowej po wielu przyczyn mniej czem bardziej przy-
-pod nią się uprzedz. Lecz zarazem smutnym zawsze jest to, że przy-
kwiych przemawianiem jest kierowanie opinią, kwiy powiązaną, stowa swego
rozpowszechnienia nieletniego miłością, krajem i chęcią służenia mu, zna
-komity wpływ wywierają, nie robią nic, aby choć po trochę kwiy ogół
z uprzedzeń wyzwalniał mu dostęp idei, podanej prawdzie zarazem. Ko-
wy w ilość wiele z, kawiają, za bardzo, bardziej, na kwiy jasno najwybitniej
-ej najlepiej studyowanie natura filologicznie objawy życia publicznego spo
łeczeństwa, w stanie nie jasno prawie normalnym, a więc rozwinąć się we
wszystkich kierunkach, a wszystkich wiele rzeczy naraz, kwiy wnet ujaw-
-ją. Zarzucają nam politykowanie, że kiedy mając się powołanym do kiero
-wania losem kraju, sprawy wewnętrznego ustroju, od kwiych właśnie zale
-ży materyalne, dzisiaj ukształtowaniu się społeczeństwa, siły, zwrot i siła, pow
-ją jasno nigdzie, aby mogli stanąć wcześnie się zajmować. Ten Sławny Jan
najsłuszniej w tygodniu wyrzekł do pracy organizacyjnej, wewnętrznej, prawnej
a tak w głębokich zbawiennej, i odznaczał się niedawno: „że wtedy się ko
-rzystać z powyższych prac zarobku dla pracy około wewnętrznego rozwoju,
już się pomnożą gospodarstwa krajowego, - stanowią dzielny, krzewienia pr-
-mysłu, dźwigania, rzemiosła, wzajemnia handlu. Siła wytrwania na wi-
-kszy mogą dla narodu powiększenia, nie przystoi mniemanie o
-bym politycznem, kwiy dotąd jednego nie przyniosły owocu". - ono-
-stwa i dziwnem się mi wydaje po nich, gdy mówią Ja mam powiem, że ja,
na pierwszem miejscu mam to, że lud mi jest. Tak naprawdę.

Że przyczyny politykują, że te nadą i konieczności się stało, mam
po temu wymówienia z tego, że naród od dawna przemiony, a dziś [illegible] wal

...wiązą, nowicjusza przynajmniej obdarzony, wolności by nadzwyczajna. K...
ina tamci, słuszni za powód podali, że w niepewnościach położenia naprzeciw
jszy tak wielkiej różnorodności dróg, które mają nas do upragnionego celu d
prowadzić, jeszcze niepewności, która z tych dróg jest dobrą, nawet nie mający na
względzie ani to de facto ani de jure; mieć się w gorączkowości, każdy chce bez wy
nym myśleć ze swoim swoim dopomaga do zbawienia. Zawsze tak jest bo w
ści. — Co tymbardziej powinno się jest ludzi, którzy z tych, tych którzy nat
mionem słowem buczą myśli w Boże nawróci, kiedyś nadzieję mi jego wolno
ści, aby jasno wynaczyć; jak zgubnem jest zaabsorbowywaniu całego życia
nawróć, cały cyprowni, nadzwyczajny w tym jednym, wielkiej jakiegoś kie
runku, w którym wpada, w całą pełnię ogólni pracują z wybawić jasko
dzie korporacyę? Pomiędzy dawny dawni, że w tym niemcami dziwi, że
sam tylokrotnie o tem pisałeś, prawda po mili, - jednak, powiedzieć ja
cimiek, - że ogólny ton, kiedyś jasno tuczy, nawiązanie by nie tylko
że nie słuszni, lecz ją jeszcze nadzieja. prawo to, ...ódzi nowy na
pomoc, prawdziwie niepowodzeniem, wiadomo gdy ogół nie tylko, że ge
nie popiera, lecz jest mu ostrym zaprzeczeniem. Przykład niech nie ko
lwy z wyjątkiem nigdy mojej. — W Tygodniu Kandy dzień na rolu
powitanem, chwilę wychodzący z niedzielnego, głowy studenta, który
unikają od książki, pomna ją, na jaki niedzielę powitały, na którym nie
w innych kombinacyach ani rozum ani bolka granic nie zauważają,
znajdzie odgłos, miejsce i chwilę zespołu, rodzinne. Tak n.p. dla u
tych nap. krowiej stoją prawie na rubryki w krzywych przyszłych
tygodniowych. — Tymczasem pisma fachowe, buczą w stanie w naro
dzie chcę do pracy organizmy, do nauki zawodu tak niebezpiecz.
powietrzu, prawie że wprowadzenia nie zostały. Zawsze wówczas niema
kandy dzieje do kariery politycznej, kiedy tym sposobem nastawienie znajdzie za
jęcie, dopiero pomoc. Jasne niema nawet dzieje po tym torze, który nie ciągle po
bawienie, podróżą a który jeszcze do tego bez nauki, pracy uprawiać można.
Powietrze wstępna tak bardzo uwarunkowanie jest na coś zawsze, że za
zawód do którego nauka najmniejszej potrzebną nie jest, a nawet nawet pio

Dziwna, że Ten myśl ostatnim, ludzkie myśli ogółu, a co najwięcej myśli tych nawet we całości rzywotnych objawów, narodu zgaduja, obiem. Na tego to ono najpotężniej, zginuje wielkich, wielkich, wielkich ... a tem samem przechowuje się w ruinie ciała zgubna obojętność do rzeczy spraw. Dla nasze. Naszym Panowny Panu zadaniem jest ludzi drukiem wynajęcznać dziecinną siłę w łonie narodu i przebywać ją do pracy, a głos Pana będzie skuteczny i najpiękniejszy owoc. Przytoczę tu do naszego pantoflarza, co ma chleb z narodem daje ujęcia i siłę. Niemowlę o jedzie, bo pisze to zdaje, że Krolu jest mój, i w jaśniejszej sprawie pantoflarz się do zdaje, ale mówię w sprawie, kto za z chałem. Kocia dziecięcia tym bardziej, im bardziej wiedzę, że ją w nas nikt nie podniesie, że ona za ostatnią wiarę wymiarów pomyślnych narodowej jest wiarą, dla jego mnie bardziej dy obor. obojętności, zginęły ogółu, widzę, że i nasz biedny naród nie umieją swoje domiotów się zatem. —

Myślę pominąć się kolejnych i upowszechniających stanowisko ideę dzieci w nas jeszcze zginęła, pominąć kolejnych nie jest ona tylko narodem obcym do tego aby narobiorawszy sobie kapeli, do miasta lub do kapeli pojechał, lecz że ona jest drogą na której można skutecznie pracować dla kraju. Żydzi w pol. Polski, do w Prusach pomoca stanie w wielkich prac wiejskich krajach, wolny i chcą każdy do niej się garnąć dużo, każdy ruch i zginęła umiejętności, aby pracować na nim jeden, który nie tylko korzyści lecz przyszłości zapewnił pracownika dla kraju. Tym sposobem nowemu narodu rozbudzi a obojętności w jaśniej się na drogi dobrobytu, a tam Panem wiatrami go kolejnej wiejski od zgubnych skutków, które, mojem zdaniem, z upadku rolnictwa w nas wynikać muszą. —

Daruj Panowny Panu pomiarów i moje wypowiedzianem uczyć ko w na jaw mi biało. Wiem, że zgaduje jeden, obojętni fragment życia naszego niedowierza w niem kawka biednemu rolnictwu.

Kryjem w koniu Panowny Panu, wyrazy najgłębszego poważania z jakiem umiem oddaje Tną pracę i Tną zasługę. —

Antoni Jabłonowski.

W Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Pozwól cnie uprzejmie wspomnieć o tym
wielkim miesiącznym to cieśl Konstytucyi
i z Grecyi — i to dopiero co sprowadzonym
do Garcii chaty. Ze Pem Dobro. Zupełnie
mistrz się cnie tradycyi mey dawnej tuzem
Druck nowych i przedzieś tak swoją
Augustowi jakiś Drukarnię. Będąc tam
w Krakowie tey zimy zdaje mi się wynalez-
Styrnie lub dalej. Chciałes się tam Kawie pod-
czydawnictwem Moim Panie Bratkowi i z typu
celu mu sprowadzić dwa pieśnie tomy ze
moim rękopismie. Gdy cnie mocno wiszą
część spisanych na czysto trzeci Tom oraz
gmuto 80 Arkuszy. Czekam do nich. Cnum-
a za tem pieśnie do Mości D czy pieśnie w
tym nowym sezonie. Jestem z wyszanowa-
niem dotrzymać Dane y moi obie bracia y lub

tą prośbą moją i omnia Dary obiatowe zemsty
bac Wzaraz takowym będzie łaskawie ią
przyymie i mi Pan Bóg. Wprawdzie bym nie
raczył odesłać. moje wotywowanie z skompromi-
tować tą moją prośbą moją Prawa Rządzą-
cego jego takowy o tey mnie odpis

Mam zatym ratyfikacyą zapewnie-
nie Jestem pewnie i Wszystko do niego i jego
Stanu przynależące

i Wielmożnego Mci Pana -

(Dobrodzieja -

z Wszystkim jego Sługą

Stanisław Augu. Jabłonowski

dn 2 lipca 1791. Kraków

Velmożny Panie Dobrodzieju —

Bardzo mogę dziękuję za łaskawy pamięci i odpowiedź. Trudno mogę usprawiedliwić i by przy pory które mogłem w Dyaryuszu dosyć by mogła na nowej Walwarskiej Mojej do czytania ułatwić miałem dosyć niewczasu ciągłemi nosząc i rudną niemożnością co nie mogę to samo powiedzieć o Panu Zupełnie miałem aż dwa razy dostawałem z tym że Panu Drukarzy moje w Spomnieniu o Batorym pierwszy Gwarantuje Jakoby w Wydaniu to iest w Drukarni dowarł pierwszy do Tomów a wypełtowaniem tracę Ignacia Historyi mogę przeciw Helmana Jabłonowskiego pisz tylko mam omyłek Drukarskich też w nim znaydują i wydrukowałem dosyć Nakładem by Brieto wydał kiedy mnie pierwey zdarł i to oryginał mnie dwa lat chciał pierwszy mój w nim układ bez Zakłada jak do Panem Dobrodziejstwa powierzyć moją Polskę Pana

Epic epokowy i zupełnie się opuszcza
Z Treci tom ten jest nie gotowy ani jest mój
wiersz nie w ciszy. Biblia Arthurs Arme.
Xoiu się ze gotowe. Do Program tego mego dzieła
jest następujący. Nadaten Jeden. Cykl Pana
Tadeusza to nie. Chciałem nie nudne cykl
Historyi. Pomiewan. wiązki. jest. tak z
tem jeden tak dlugi jeden. zycie wiadomo
opisałem. Jeden tylko opowiadanie, wiadomości. Hyatorymy wiersz a ratu-
niey Pan. zawiera opowiadanie mego Dziecia
Adam, i całej Epoki Panowania Francuskiego
nad nami i owreszie nasze Wadzieje Dzieje
Cały cały Epoki mówię od Kongresu Wiedeńskiego
aż do końca. wojny mamy o Niepodległość
w roku 1831 Który to czas wiedzy cały
Cykl tylem. Macierzowy, Ostrowskiego a trzy
pozbiegam wszystkim Pamiętnikom Dzien
Kościuszki, Niemcewicz jest, Historyi i
Obrazom zabaw spotkanych i stad pobra
Dzieje rodzaju i wiadomości Pamiętnik
Dzieci. Epoka ostatnia - nowego wiersza Cykl
Ostrowskiego to jest pojedynczy Pedrumy
Ostrowskiego Dąbrowskiego to jest pojedynczy
Obrazy osobistości Wsi. w trzecim - mojim. Tomu
Hymnowi Opisanie moralne. i Satyryczne z Pana

pisma Polskiego [illegible] Księgi Zabranych w Francji - Galicji - i Algierze [illegible] i Francuzów - na rzecz - roku 1846, 1848 1863
Jeszcze nie tylko bratniej historyi Galicyjskiej
co wydany na dni 15 Lutego ubr. 1863 ukaz
pisze Cesarstwo do Petersburga co mnie powodzi
li w tamtem wydany został je Moskiewskim
a jest nagotowany i bardzo nie. stronniczy i
Francuzy wszystkich bitew i stan Powstania
cod i nadzor Wszystk Moskiewski Co rzecz
nadzwyczajnego Jeszcze nie tej Epoki tak
zgubny dla naszej Cywilizacji Narodowej Wie-
ruszy Konieczenia cudzoz. - na tej odpowiedz
z Petersburga. Które naturalnie do mnie -
nie może być - adresowany tylko przez Tres
cią osoby uprawnione to jest jedyna - przyczyna
rzecz. a tym. Z Tonem dla opisania o t. [illegible]
cerie. Allegatów to wypisów Traktatów
i innych dokumentów Urzędowych dla Historyi
Ty Tom [illegible] nie dokończ po
niewaz - mimo w tym jedynie wypadku Zam.
Sortny Stanu Francuzkie pensadzy Jak nie jest
do Petersburga cudzoz. nie ponosze. A Petersburg
Redakcja - [illegible] Zastępca

A zatem będzie w rzeczy dnym nie dopomnie
pozostawiony nam tylko tutejszy prasy mojej Skan.

Resztę należytego zupełnego uszanowania
z którym na zawsze zostaję

Wielmożnego Hrabiego Dohnad

Najuniżeńszy Sługa

Stanisław Hugo Kołłątaj Zabłocki

Dnia
7 Sierpnia 1871
Krakowie

Wielmożny Panie!

(z Dąbrowicy –

Nie pisałem tak długo do Was
pomimo obowiązku się ani bawić
we Wrocławiu na kongresie Archeolo-
gicznym – w Bolonyi – Jakoś dowiódłszy
się o łaskawości na mnie – Stało-
mi się przypo-
mnieć obiecane – się mam przypo-
mnienie – odgadnięcie dwóch dziwnych
Jonów moich Sanskrytskich Jestem —
za jak kowiec tomu mieć i mam
gotowy tom Alegatów do całych Sanskr
pism Te-prób dwóch pisanych rąk
te – Które mam – Pan Dawniej mieć
Tak nie potem Onegdaj i niejak nie-
wiedzieć skąd – nigdy nie bym sobie
wyrzucił nie jest to odbyć rzecz –
wydanie Nie Francji wychowanej
długo w Warszawie długo – a potem się
Tak trudniejszy – się Gorzej dziwa-
czko robię – boję Deklaratem – Mam
Kraków nie odejść się robię należy
obrazę dawniej Polski – [illegible] jak

[illegible] [illegible] [illegible] [

i największa biéda, nabiera tem 25 Lutego
na tego Karnawała - nie wiem ile mu to
na podróż do Paryża bom tam nigdy nie jéż
dził. Wóz. bebyło wielka wygrana
raz, bo jego żona prosiła to na zabawkę
do Sandomierskiego, osobiście będzie prosić Cesarza.
Nigdy mi Sandomierz to nie wygra Bedzie u mnie
tu ojwemerbi. -

Prawdziwy przyjaciel i sługa
Adolf.

Wtorek rano.

187 40

Bremen d 11/3 866 r.

Zaspałem dziś sprawę, bo w przekonaniu że to niedziela jutro, układa się spać wcześnie, przyszło mi na myśl że mam do pisania — dziś rano przyniosło mi dwa listy, z Drezna i z Sawajcaryi — Do notuję mi wiadomość że w liście Hermanna do Bawarii kulturowej jest taki przypisek — "na cóż pan do swego brewiarza, że nam bardzo wygodno, że nie mamy o nim żadnej wiadomości, a słuchamy go zawsze chętnie" — i t d — Może się odważę pisać do Hyżorka, a z tamtąd wyższe dalej wiadomości — o metryce jednak nie nie będę wspominał, żeby nie popsuć. — Chwała Bogu że w Poznańskiem wszędzie zdrowie a Kiedy o najlepsze zabierzdzanie powiatowe dopisania wakulandy, aby nie pozostać samemu siadam i kamyknam gazetkę, jak gdybym był razem — bo rozumie się, najprzód zapytanie, jak się ma Bremen? czy ładnie? czy duże? czy pa niem dużo przyjaciół? i t p. na to wszystko

i widu ich odpowiedzi Kalegoryzuje mowiacy, ktori
zaczynaia Ferenia niech cicho siedzi, nie wchi
langes nasc Leontkowi, a Dudek niech zakte-
nie wchania przy sie, niechichtem wbrani i zakicha
dy - Stefan niech nie pakuje sadego ciastka na
rax do ust bo to tylko niemuy lak jedzy, Kawal
Kami maleni mozna wiecej zjesc - ale to tylko
nawiasowo powiedziane i nie nalezy do opisu bo
wiem jak i to nie nalezy, ze Autos ich nie ob
zwal chowiak go w dwoch juz listach zaczepiam
a i Stefcio nie tepszy, bo go prosilem o date, a
nie dowiedzial mi - gdyby uwazniej czytal list, tedy
pamietal mg prosbe - czekam wiec poprawy! -
Drugo czasu, ale to juz bardzo dawno, gazetka pra
wystawiona oddadza nam wczesny i data powszedni
stawienia pozniej, do miast Kanczaty, nie
wlikowanemu miastu Bremen - jak wszedzie
tak i tu wam radzimy uczuc ludzkosc bo
wiem najwiecej na to, by sie nabezpieczyc od na
padow zydziakow, lub Korsarzy, i dla tego dumki

stawiane wyłącznie z myślą, wkrótce z [illegible], że
nie ulica ustąpi dawnej, ale domy stawiane do
ulic, przez [illegible] żaden dom nie ma figury, podobnej
leżącej jak nasze leniwe pierogi — nie wiem czy jest
odnieść jeszcze tak dawną architektura jak ta — mia-
sto wyraźnie [illegible] (przede chłopem dziś) [illegible]
[illegible] do wygranych kamienic nareszcie rozbudzi
się myśl przekształcenia powolnego, miasta
na nowszy [illegible] — i nowe wkroczą się budyn-
ki domów spoglądają, na swych zgarbionych, ko-
ślawych sąsiadów, powoli zniknie staroświecczyzna
ustępując miejsca, wspaniałym hotelom i bły-
szczącym sklepom — nowe ulice szerokie, [illegible]
ary wygodne — lecz wszystkie te nowości po-
wstaną po niemiecku, a więc szczęście, nie
ma jej mają miejsce — i rozbrzmiewającym się miejscu,
w samym środku, gdzieby przynajmniej dawne
mogący jeszcze ich lat przetrwać, — Krakowscy
domy się pamiętny nigdy nie ma wtedy, że
wszyscy są obywatele wolni — bogaci nie są nie

nie używają ale zakupują [illegible] w innych m-
stach burzy, i mianowicie — Künstkeller — ani nie ma
na [illegible] — fundusz pawietad z Atheny, Kaida po-
[illegible], z za nie wzięcia stąd żadnego wynagrodzenia [illegible]
nabem [illegible] bowiem rozebrała akcyzę, z [illegible] akcyz-
nie [illegible] mogą [illegible] wolny do Künstkeller, zgro-
bie a nieuiszcza [illegible] [illegible] kuwarzystwo wyż-
ad gminu — na dole jest piwiarnia z restau-
ją — [illegible] przez zamek, kuchnia i [illegible]
ą płatki, skaiby gdzie płaci za [illegible] mieszka-
wszyscy, a zysk idzie na utrzymanie gmachu —
by, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i t p — na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Kawiarnie, [illegible] [illegible] [illegible] — na [illegible]
[illegible] egzaminy [illegible] — w [illegible] [illegible] dni na p-
nie, Koncert, [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

piwnej dla pomieszczenia ciała — Jeżeli kto nie z
obywatelstwa chce przybrać prawo do tej ziemi
bym winien postarać się w Kamienicy, i jeżeli
ten nie ma przeciwnego, takie zaplacić po-
winien 5 talarów, i wydaje bilet — każdy obcy
emigrant ma prawo przyprowadzić przyjaciela, z
swoim wierzchem i za ten przybytek. — Po
zawarowaniu Kunst Keller, wrócono wybudo-
wać gościńc, w przeciwnym razie stanął w tym
samym gmachu, na gruzach Ratuszu stare
mieszkanie otworzył się w celach rozmaitych sta
cyi i inspekcyje pod nazwą Bürgerwiese —
gmach ten kosztował na 30000 talarów, a po
dług drugich 2 miliony, ale druga cyfra jest prze
sadzona — znajduje się gmach ten, sala gieł
dowa, do najpiękniejszych Kościół, bytne ozdoby ten
mają, gdyby tak upiększ na 3 dni nazych się
siadali, i gdzie rewizje by postawili. C. Izrota.
Był gdyżby, ściany biała, by tu z lwami drogo wszystko
się wydało, i na dobrze skleconym lwowie najpiękniej

miejsce dlacznia — o 12 godzinie codziennie schodzą się
kupcy i rzadcy — opróżniający się płacą 5 silbergroszy
kary (11 groszy) pozostałe trzeba albo i gnić się —
otoby przewodnicy mogą się przy przybywaniu bezpośrednio
linie z galeryi, wprowadzają się na wyznaczone przez
go miejsce — Kantor tej sali jest tam za Ha
cieła w drzwiach — Sala wewnętrzna dzieli miarka
na stare i nowe, to ostatnie podzielona jest jeszcze
na dwie części odmogą wewnętrzną — Ulejna wewnętrzna — Na
nie miarka przy starym, wygląda, jak rozdzielnia
z pra dwa nie były zakazane, na murowanych arkadach
tymi całości — murowanych się na plan — nie przewo
dzona wewnętrzna, ta jest od strony starego rynku,
ma tu biura magazyny, wchodzące z małych okienek
otwartych z parteru, towary wprost do składów, tych
ryż i bawełna to głównie przedmiot handlu to tu
na rzece nie mniejszy ruch i ożywienie jak na ulicy —
Wody brudzą wszystkie miasto, zwłaszcza i przy niskim
na spacery, szeroki kanał napełnia wodą z wewnętrz
ny, z za kanału rodzi się rozmaitego płatnia dzien
ne, bawią spacerujących dorożkami — płaz lewo

to jest ustawiczną cechą, u biegających nikt nie chce
być widzianym, unikają więc na wszystkich stron dni
uwagi, i patrzają na wodę, a po dniu to zimni-
ją i zamarzają. przez cztery dni ciągnie mróz
trwa aż miesiąc — jeżeli dzień pogodny, wyjeżdżają
z fabryki, przed obiadem wracają do Kawatu i
godzinami przyjmują się — Ci sami charaktery
są w lutniach malują się na wydelikatniony — Tu
na brzegu chodnika zostawiają drogę, pozdrawiają
i nawzajem Kawasy (rodzaj gości, obrabiają ja
w stopie) jak u nas żydowstwo lub żebractwo na
ulicy na jarmarku, Kawasy na mole zajęcie
aby na wodzie wyjeżdżać się z Kawatek rzucanej
bułki, wali żebrzą, a jak się uda i za nią pod
wodą zanurzają się dziecko dziadowie — na co
(dziś w pierwszym wydaniu zostawiony się mały
rolnik tak dziś, najmniejszy, najwięksi, a zatem
prawnie — długiemi wyjaśnieniami chwytają w oddali za
lic pasażera Kawatu chleba, ale i za zdarza się
znowu, zaledwie dolecieć Kawatek do wody, to

...ży jak ciągle po niego, ale w tej chwili patrzyła
się Anioł z miną groźną bitwę i zwitkał rozgniewany
tak, że cała ziemia zadrżała pod nimi, ale nareszcie już
bowiem wyplątawszy swoją szyję — jeżeli kiedy
mam z nachyłu, Tabeli szybko do odrazy, nareszcie
tajemnie wszystko Tabeli dopadła, jak go schwytał tuka
ra. ale nareszcie nikt nie pod wodą i cichaczem wypeł
wa na samym Tabelkiem. Tabeli cicho i patrzy
przed siebie gdzie wystrzelił nareszcie, a tam znajdą
bitwę, zpuszczają się Tabeli, rzucał się na dinozaura
ale chwyta tylko wodę, bo nareszcie już daleko —
pod ziemią gatunek krzyżak z długim, ostrym
w kamień charakterystycznym nosem, zarówno
jak miłej rodzinie, jak złudzenia na jaszczur
z bliskie i drapieżne, jak skorupiec — jego
rzeki w bitwie nie, mieszkają Kawatkach, i tam
stał się innej Kawiarz, ostry, krzywy nos miał
miała w dziobie kaszki, i zawsze tam odbierał
się tej ta i marze pałeczki, bitwę, z czarnemi
ślepkami kaczuszki — ale ta żadko dochodzi

się

do takiego kaszka –

Ten pomnik mamy w pamięci Lordowy ale
bom pisma nie bytam, takowa pieniędzy nie
mamy więc jak wygląda –

Dobrodziejstwa bez pamiątki –

Grodzkowie obrazy chłopa z patrzeniem
i laską w lewej ręce, na lasy oraz dwuzębny
cep bez pieniędzy do stopa, z Chrystusem jedzą
całkiem obcami myślący ziół z Kamieniem, ale tak
nadzieję, że nasze oryginalne obrazy z przy-
dawania na takie, w porównaniu z antyczeństwem,
na to przedstawienie, dawnego wyjścia Rubens
da, z tego odpadł napomknienie i wielki Bra-
mem; na to mamy zwiedzić na pobranie mia
sta, i wystawienie nie pomnożą, około Ubiegłego
pieniędzy się przestrzegli – pytałem obecnie mój
pomnik obywatelu, to to leży na papier, ale nie
mieli na dojście. To przechodzi rzeźbiarz Ham
dla Labaczewo – jeden głęboki myślący, wiemy
mi że to leży Rubens – ale i to nie pomoże –
do prawdy – przykry Duńczyk.

27. Pamiątka od Gustawa Adolfa - wielka drewniana, rzeźbiona, pozłacana co ma w sobie? - albo medyczna - wewnątrz wiązanie wieńca dwóch Króla zakładali w Gothenburgu - pytany, zdaje się opisany - złota na której był wizerunek pokój robić się w Niemczech, podobno Szkocji, i pokój zakończył - przeciął banku talarów, ryby drogi odbyli pokój w Wiedniu, wydobyli, a drewnianym ustawieniu na ulicy banku wielkiej, kupili za 1000 talarów, do Lipska sprowadzili granic, koniczyny przeszło 1000 talarów i uprzykrzyli swe miasto - pokój ten jest ogłoszony artykuły -

3. Pokój jest miłości Alberta, wielkiego z drzewa drzewiastego, z białego marmuru wyszedł w Rzymie, przez drzewiastego - przedstawia ogromne, wyniszczone w płaszczu szerokim, z koroną w ręku, na wielkości w prawej, wyszedł Albert siedzący z koroną nad głową, koroną podtrzymuje anioł, na lewej stronie, planeta Pallas - widzi przez Alberta na lewej stronie Albert mała, pułk

stawcami, na rzewnej planta Wisła, Lewa odbija-
prawa Alberta. —

(Do wschodnich należy przede wszystkiem, w
której ma być 12 apostołów napełnionych mi-
łością, Duchem jest najistotniejszym, i znamienna naj-
lepsze winno — w wyżej piwnica ta stawi się
tam pewne ma mieć wina nie sfałszowane, jeszcze
stamtąd nie byłam, nie wiem więc jak dalece
jest prawdziwe. —

Gimnazjum katolickiem zajęć miasta, może
pomówię coś nawet opowiedzieć, bo dziwne —
„Uczniowie" jest późno czas katolicyzm; bo żołnierz
mi się przypomniał Roland, a chociaż we dwu nie
wierzę, wiem że bo przytrze opowiada wrażenie
nie —

Niemcy znalazły w Lwie ołtarzem wiadomości
katolickie przez 12 Bożego, ale
ich nie było zapewne nie były wtedy
Pewno Kuzia nie przyjechał do Warszawy, jako
Kołodzie, byłby dopiero, w uniwersytecie się,

w.

ickiej fabryce —

Moja fabryka dnia nie marnieje, tylko mnie
czynna bowiem pielęgnuję, dostałem dzieło nie
mieckie o nauce buchalteryi, i rozważa
nie książek — zastanawiam nie nad ich
go rozumieniem bo i to z trudem mnie łączy ko
nieczne potrzebnem — ale tak mam mało
czasu, że dopiero, przyszedłszy do domu nie
wiem co pierwej wziąść do ręki — ma i to
dobrą stronę, bo nima czasu na nudy —

Przykro mi bardzo że X. O. nie dużo już tak [illegible]
mały, chciał przenieść — musiał się bardzo
zmartwić i zgorzknieć z tego —

Nie pamiętam jakie zgadnienie zostało mi zaspo
czone jednych wiem, ale o innych nie, wiem tyl
ko że zaraz już nie ma do użycia, jeżeli z
mią nie da się nic innego, lepszego zrobić,
to można zgorszyć się. —

Czekolada ani pomnieć chciwszy, i papier ani chwi
czył, mam całunek chyżki 27 Października, mam
bowiem być najmłodszym zjednoczonym sługą Adolf

Brzeżany [illegible] 26/5 [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

mowy, niem dwoch do dwiejszej wielkości miało i inne swoje
ważne gałęzie.

i rzeź Bitkunaste miasto ... [illegible] ... zwane da
lwem i słynnym portowem [illegible] ... jest wiele in
nem miastom, ich teraz nie ... [illegible] ... ta data początek nowej osadze
nia, ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
ska, i nieznacznie zjawiło się miasteczko, potem miasto, aż w r. 934
przybrało [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
Który nie zawsze szczęśliwie [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
W r. 1284 mieszkańcy już mocniejsi, zawiązawszy wtedy z wielu
pię, przystąpili do związku hanzeatyckiego, przemysłowi miasta i
handel wzrastały więc, i dziś z pośród pierwszorzędnych handlu
tyniowych w Europie, rocznie przeszło 3000 okrętów wcho
dzących na które wywozi wpływ [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
przez amatorów [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
wiedzają te wędrówki ludzie, wszelkiego stanu, płci i wieku, go
dzących na [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
[illegible] ...

wsa. trzyma zwiększony cały swój majątek. sama jedna bez
pomocy rusza się zupełnie a losem, i ze swoją zręcznością,
orzeźwia wszystkie, i małe i ogromne, i tę ziemię rodzinną
i nasze siostry z przyszłej swojej karierze —
władzież to? pytania co to jest? to takie towary — nie
wyjdzie na zawsze świecie wszystkim ludzi, i handel zniszczy
się, ale u nas nie było jeszcze takiej walki, więc znamię
niewola i handel kwitnie nie mają w starej Europie.
Ja władzię w pałkowiku z uszkodzeniem ustach, a czasem
chwytnięciu pod pachą, na takim wyniszczeniu porzuca swój
ojczyznę, to takie towar sprzedany. Ziemia przemysłowa
na tu wszystko na towar zamienia, ojciec ziemia
ludzkości, na świecie biuro w Bremen, które nie tylko
nie stara kosztu podróży do nowego świata ale nadto na
wychodźtwo, na przyjęcie tam ziemie kilka za
ziemi tamtejszej, bylko trzeba pracować 10
lat bite a tyle, (to stanowcie do zdolności) ama
bez wołacja za przeszłość ale odpowiedniej pracy towarzy
stwu. Dla towaru nie brak, nie trzeba werbowania
ludzi, zwabienia, jak ruszą się niedopełniony Kawadek
ogarka tak oni wszystkie rodzinne krzyże. I znowu
nie nie robi sam Kanarek, a ludzi z dołączeniem

fabrykanci tamtejsi stanowią tę najwyższą część ubogiej
mych przemysłowców, byłych Holendrów i portugalczyków, dy
jak by istoty dobrotliwe, bardzo nawet chmury do nieba
... wznoszą ... ale ... Amerykanom i to z taką radością, że
pójdzie na gwiazdy wszelkie, nie wyglądnie, że na dyszące wyoni
growanych kalorii, milk. obrzymiew listów, jakiż los innych
Zakonnicy się zmęczyli nie chcą, ale byłe w jej dziesięć lub
kalorii 13 dniami podróży oddalamy, bardzo tego umiłowali, ma
cam więc do ... pokazać miasto do którego bardzo
na wszystkim chcę bez wiosła wyrzucić mnie gale. –
Stare dzielnice przedstawia miasto na stare i nowe, to ostatnie
drogą żelazną (ulicami wąskimi) przedzielone jak jeziorem na
dwie części, dwa żelazne mosty z drewnianymi budkami, i wy
sokimi akademikami, spoczywają na murowanych arkadach
na całości. Przejdźmy do środka starego miasta, nie pozbyło
się jeszcze swoich dawnych form, ulicki wąskie, wijące się w
malowniczo obstawione domkami a kośnymi, grupującymi
najdziwaczniej, a każdy wyciągnął się w górę, by jak najmniej za
brać miejsca, najmniej wystawić się na razy nieproszonych gos
... stale ... budujący dom ulegał się bardzo w byt, by dać
miejsce 2 wozom z dobrym towarem na handlem i umiał
handlem inny zaraz budnie: wystąpił naprzód, i pokazał dom

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Senat, w ktoś jeden przez rok jest prezydentem ~~wyższym~~ miasta,
w następnym roku ustępuje miejsce kolegom. Od
obywatelów w 12 wyborców z których połowa musi znać pra-
wo, rzemiosłom i handlom trudnić im się nie wolno. — Policja,
handlowa, która w tak krótkim ~~czasie~~ Senatu jest tak ważna jak rzecz
dalszej mowy, jest tu w Bremen na przykład wielkim uprzy-
wilejowaniem nie dla mieszkańców lecz podróżnych. Cała
dla opieki w razie potrzeby — są tu niewidzialnie.
Wiz stuchliwy brzeg wielkiej kupieckiej rzeki, ~~ale~~ ~~ale~~ ~~ale~~
słowa tego domu pisałem. Wiz kawiarnie tutejsi domowie za wiele
odwiedzają jak niegdyś, — Civis romanus sum — żartują za
wiadomości a wiadomości za wiadomości handlowe do których
należeniem, słowy również; bogaci stukają gadaniem, wy-
gnie nadziei, chwilowe pieniądze na palce, (herbaty nie dojrzy
tam) długo myślałem jak by przeprowadzić separacyjny linijkę w
dachowym krajobrazie, bo chociaż te budynki nie w kamie-
nie stawiają się w ogóle przeprowadzić. Wiz umiejętnie
zakinęli kilka domków starych i wybudowali gmach nad na-
brzeżem. Künstler versteht, to nie tylko rozpisane a
że to na mody przewalone, rozbrojone wiązki bytów, na
mędzie kupieckie, i stanął przybyłych — na dolnej sali widnia
umiejętnej otwartej wyjścia, zbierają się miejscowi kupcy

a popijają piwo lub wino, grają w szachy, czytają gazety, lub debatują nad zwiększeniem tego świata – na ogół jest stół na 12 osób, to dla najstarszych dygnitarzy, to znów dla najbogatszych. Przy wejściu ma to wielkie poszanowanie, i jest miarą wartości człowieka. – Na piętrze w przepysznej sali bywają amatorskie koncerty, bale, i w dwa tygodnie później. Wejście do tego przybytku arystokracji jest prawo tylko abonamentowe, pragnący zaś dostąpić tego honoru nie abonamentowy, przedstawia się Komitetowi, a ten rozpatrzywszy dwa klasyfikacyje, odmawia, lub wzięwszy 4 talarey wydaje bilet 1 roczny.

Sześć niedaleko od rynku rozległym na gruncie silkonarte stanęły domków, ustawicznie wspaniały gmach – to Börsegebäude czyli giełda. Sześć w przepysznej sali bywają ich tak świątynia ustawiona rzeźbami, posągami, że a 1.go dnia wyprowadzają się kupcy stanowiąc o losach handlu – a nalepiej znajdujący się na wysokości 47 piętra można być świadkiem tych narad. Gmach ten posiada wielką salę ślubów, chociaż nie budowany przez architektów –

Na przeciw giełdy stoi w rynku ratusz w r. 1405 roku dawany w stylu gotyckim, pod nim [illegible] obszerne piwnice rozciągające się pod ulicą i szerokiemi domami,

u malarzów zbierają się na dyskursy, mowy, rozmowy, legendowy, mały, że nie są potrzebne. Obrazy, obrazy, obrazy, obrazy, jak stary na dwa [illegible] Karolowy, a-
nakaz na wszystko pomalowanie obrazów, nadadł przyda-
jący Bachus, wodowy, metale, bez broni, z pomnożeniem lu-
dzi od urzędu, prosi na mszę. Są tu i odmienne pomniki
w jednej z nich zamknięto 12 apostołów napełnionych wino-
ścią i [illegible] prosto obrazy z tablicami innych 12 apostołów. Ja-
dam ma zawierać największą mądrość – za to mu oddali ho-
nory? – Jest tam pomnik [illegible] Wiktorii, gdzie najstarszy, tu-
ry, najpomniejsze miejsce się mieni, niebieski ma na da-
chówki [illegible] na Krupie, a napis na tablicy umieszczony w
języku łacińskim i niemieckim, zawiera, że Krupa tego ma-
tura umarłych wskrzesza i tu mówią wiadomi a tajem-
nicy pewnie braterskiej, bo i pogrzeby społeczne ho-
nory, to i te odbywają się na ulicznej drzemickiej spo-
sób, karawanów i koni nie używają, do usług mają [illegible] b
[illegible] czarno ubranych mężczyzn stojących na
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

lub brzeg powracają – pilni zaś ich obrzędów
[illegible] dodają jeszcze 6 noviciuszy, zawsze ubra-
nych jak pierwsi, i przyczepiają do tamtych, tak
aż długą kreskę, której koniec spływa do ziemi –
Jeszcze tylko jeden pokazuje Pan Gynach, bo jest ich
zawsze cztery, ale musiemy tam zajrzeć, bo to kościół na
Żebraczy wybudowany przez [illegible] [illegible] [illegible]
z wiekami — ciasny i ludzia i zakonia zawsze dla
i Noviciat z Katedry zawsze na Dom stoi Karol
dla protestantów. Tak kwiatami tym w pierwszy zwa
nej obawiamy, pokazują w trumnach zwłoki, które od
wielu wieków nie doznały zniszczenia, zdaje się że
dopiero świeżo złożone zwłoki, prawie jak odmiedzają,
tak te pamiątki przeszłości, i pomimo cywizmu i prze
kwasu, odchodzący kwiatami głowami mawią „Boży nie
to do zwiedzy" –
„Ale nie długo tych trumien oglądamy wzgórzem
na wiosce pawiatrem nad brzegi Wezmy tam jabłuszy
swobodniej, i pieśni odolekuje i myśl oświeżniejsi. Po
prawej stronie, jak kolejno zatoka za kraju stanęły
rzędem ogromne [illegible] magazyny, wiadzą umowo
wanej w pewnym, chwytają w [illegible] paki i [illegible]

w miesiącu w ciągu dwunastu z nigdy nie mają pełnych.
Tytuł, ryż, i bawełna to główne produkta handlu
a ich uniwersytet ma tu pawilon i bardzo napełniona
tylko tylko
tylko mówi francuzki, gdzie obrót kapitału nie
mniej sto milionów talarów! dodawszy do tego kwota pro
wadzi z Niżnego (zboża, bydła i kości słoniowej) kwota pr
rolnictwa na ugory, tytuń i tabaki, kwota ta; możemy nab
wszystko, jakie to sumy dwóch pudrów i dymów, ile by
dla
na opłacenie kamienic jednego miasta a klasztorów? —
I takie to rozkazy widoku by to nawet inne życie, nie obycha
słotne powietrze tylko głuszyny wiosła mniejszych i nie małe
w środ nieprzejrzanego lasu bardzo marłów, po których
którymi wiją się kałuże wici z drzewami, a to jakaś to różnica
naszej bo masy wodnych wędrowców w brzegach w dziwie ra-
bone buki i gutaperkowe bardzo nie wiszą brzegu, szumu
dzem płotna nabrzeże skrytego płotka; ale też nie wiszą
i bardzo widzi? wyprzedzego okrętu kręcą, nabo z nie
mnie — ale zresztą to nie nasza kochana wioska, ani ta
dy i ona przybrała się kamiennemi brzegami, i tam życiem
gwarnem. — a wioska to nie jest wszystko jeśli naszej wioski
do wielu wiosna to miłosny i gwarzący siedzą a nad Narwą
do wielkiego morza jeszcze 5 mil — ale tego dar bytku bardzo

ki przychodzą z portu do miasta czasami przemykają się
i napastują zaczepnemi zaczepkami obrzucają powszechne bardzo
ki i zwłaszcza w oddaleniu
Na mostach rozlożyło się nasze miasto w dwie skarpy, na
południe wynosi rzeka starem, mała wkośnie dom ki,
do drewniane bo w pewnej mierze czasem tylko rozróżnić się
dają długie zagrody gabiotami przez tak zwane pod te domy
zwane, tak się wkośnie domki, ich w już nie znajdzie,
w Mainie jak by na Ukrainy, stoją Koszary, i te dla żołnierzy bo
i Bremen nie jest bez wojska a w chwili niebezpieczeństwa
stan potrzebuje wynosić 800 ludzi, a pod tego zaczepnemi
i Kantory i magazyny i ich właściciele mogą spać spokojnie
nie. Według prawa powinna być i artyleria i Kawaleria, ale że to jakoś przedtym szyło w Kantorach, przybyło
się nam, nie ma tej biedy, opatrzają, oddawszy Bremenom tego
zdam za to chwałę. Obwarowanie portu bremeńskiego się
bardzo zaczepnemi, za co port płaci 5500 talarów
rocznie. Do garnizonu tego wojennego obecnie miasto
się zaliczyło, bez najmniej wchodzi żołnierza, przeciwnie
Bremeny ci też dostają 200 talarów. Stare mają mu
portugalie do dalszego przemysłu.
Herb miasta jest klucz srebrny w czerwonem polu. Ale

mały majątek ustawy, liczą na talary gold. a tam jest
większy od powiększy o 4 sgr. i dzielą się na 72 groszy –
Talarów srebrnych jest mało, chociaż drobnej monety nie
brakuje – w r. 1863 wybito pierwsze talary srebrne z napisem
„30 talarów z czystego srebra“ w r. 1866 wybito
bito drugi raz „Na pamiątkę uroczystości obwieszczenia
ten talar to znaczy wskazuje wartość monety“.
W Lwowie na wakacyach przejażdżkami upowszechniają
sposób bujnych mieszkańców, a po drodze spotkamy na ko
kilkadziesiąt w ustronnie w cieniu ulicy, zielono. wiejskiego ko
krzyża nie przypuszczamy nawzgo pozostałego kościoła; nie po
bo nie ma przypomnienia nowszego – Kościół zachował tam kamie
zamykanemi na klucz, na ścianach zawisły obrazy, wiszą
kosze z [illegible] przypadają w nich na dzień do święcenia
a w kącie jeden, jedyny ołtarz, ubogawany, z obrazem ukrzy
żowanego – w ręku dwa pierwsze talary, na chórze organ
Ruskie Katolików liczą jeszcze ale 25 wo.
W Oyszadzy z Kościołka nie można minąć pysznego w bu
ne pałacu Gurskiego Adolfa – w Lwowie w wolnych czasach
bawi z synami i dzieci Król Szwedzki w Warszawie. i dla
tak nie w ciszy zgiełku pałacu, wśród zgiełku ulicy wszy
wanie swego tronu obstawiony Kolosalny wazy w Kolle.

dia. Artysta wywiązał się z zadania świetnie, a słowo wrył uwydatnia kolorowe miasto Gothenburg ale w dodatku okrył się sławą i poczęł powiedzieć na dwo- ór. wielu kolorowych wyrobach ze wydobytych z wody, jakie metal wystawili na sprzedaż. Kupcy kolejni widząc że cena metalu jest bardzo niska zapłacili 1000 talarów, sprowadzili pięćdziesięciu granitowych na drugi tysiąc talarów, i upiększyli plac kamiennym kamieniem, i mają teraz prześwitowe jak dzień wracając się wtedy odbywają go wtedy i tańce około ogniowego pudagu.-

Jest też kolejny inny pomnik pięknej roboty z białego marmuru wykuty w Akwizycie przez Buonarrotiego dla Buonarrotiego a ta kwadratowej podstawie wsparty na czterech w kolorze czerwonej skały Dr. Mauryczny Albertis, na pomnikowej dziewicy piedestału, znajduje przedstawienie Albertusa siedzącego pomnikowego, anioł podtrzymuje mu kapelusz, na drugiej stronie płaskorzeźba Apostoła, odbijający oręż Albertusa, na trzeciej stronie Dr Albertus siedzi pulpit chorego, na czwartej płaskorzeźba Apostoła, takie odkrycie przez niego -

Obok wzgórza, gmach do Kunst Halle, widzę, jest dosyć liczna galeria obrazów i posągów odlewanych gipsowych.

Wóz jest linią nad kanałem szeroki chodnik z wielkiej
miary okrągłe, zbrojone nie raz trzeci napotkamy z
kamienia obronnego — jest jako nie potrzebne zamienione na
parowy, a stała miejsce się kanał za cmentarz wody, na mo-
wadzenia przez nawozy parowe z wozowy. Te cmentarz
kanałami więcej cmentarzy pomieszczą, te można spotkać
wszystkie piękności, te przy teatrze zbudowanym na mie-
ce obronnego kiedy miejsce zamku grupa w te grobowce
murzyn zamienia z tego te wszystkie, te widzieć się
cmentarzem, czy orkiestr, czy miłości, wszystko to znaleźć na
kanał — a te na kanał byłaby rozmaitego wodnego pła-
stwa; wieją się na wszystkie strony, trzepoce, piszczy,
i tańczy bajki, upajamiając chmiel spalenizny.
Całkowicie to jest miasto życia, a każdy bogaczy, chmiel
się tam pokazuje (bo i to często widzieć to cmentarz cmentarz) te
kupuje zamarzłe drzewa, sprzedawcy, podcina bałki, i
pieczy na kanał. Przykre zmysłe nie może być wstawiony
przez samochód nadmiernie ale z trudem nabywa pra-
wa obywatelstwa, i spokojnie żegluje po wodzie, zostawiwszy
czy widzenie wszystkim. Cmentarzy na całym cmen-
tarze nie napotrzeba się w przemian dla tych przyjemnie i w
tej chwili spotkać można gromadki zmiejącej kanałami

wie b. b. bleba umijającymi się drzewa nad brzegami
a w polowy ich bliżej, pomiędzy tym rożnorodnym
głosem ptaszęcym słychać z daleka i z bliska to tu to
tam małych ich charakterowy ludzkie — słuch na brzeg
go, gdy ptaszęta mają gniazda i wiązanych, tej pod
ziemią a nad na tamtem ku [illegible] lub drzewa na
[illegible] pniach i takowe trzeba wchodzić bliżej
Nadwiślańskie brzegi ich ubiegają na wiosnę z bogatą
łąką i zielenią po brzegu, a wtedy, jeśli się nad i dnia
dawać poruszą gapiącymi się dziewczętami. Tu przed
tym wszystkim na wodzie słuchać bardzo, ale dla
im prawo i bezpieczeństwo — Tam drobniejszy a
ostrzeżeniem wiją się w tyle, zbierają nad ki a
dzwoni bardo i ochronie wyjść bardzi, chwytają ich na
ziemi w bliskich kamieniach ruchomej budki. Tam znowu
wiązanie, bo dzwoń polowy gałęzi, jest zawsze nad
nad ziemią — ale i tu nie jest bez ale - ruch
ich kamienek budki, z nich na wodę, nawet i nawet
ich na tak ogólnie się wyjść bardzia by go pobliżej,
gdy w tej samej chwili, z nad wody [illegible] wiją
wiele dzwonek, chwyta budki i ziemia - zagrzmi
wiedzą bardzo a bardzi ziemia, zamienia wyjść,

ale mawek jest dobrze, wypłynąwszy rzadko — jeziorka
mają większy i warty zachodu, bo dziś wiosłuje dla
śmiałka, który zajęty kontemplacyami nieby nie widzi
zbliżającego się niebezpieczeństwa. Labędź nawraca, i ju-
jest mu uderzyć wpadają. Kiedy ten ruchu pod wodą — la-
będź straciwszy równowagę, rozpiętymi skrzydłami, wyciągniętą szyją, z
całą siłą gdzie się potrzeba wpada, a wpadają bywszy
wypłynąwszy na dziób się na samym labędzim rzadko bu-
dzą. Labędź się niespodziewanie zanurza gruchnięcia powietrza, odra-
za się uderza skrzydłem, ale wtedy chwyta tylko wodę, bo ma-
wek jest daleko. Kaczki ma jeszcze gadatliwe kaczki, z długim
ostrym zakrzywionym dziobem, zwinne jak błyskawica, a
zarazem w jakąś przepaść wpijają się kaczki — ja kaczki —
ale nie tylko, ale w całym stawie wszędzie ich pełno — znamy
tylko biedaczyna pana kaczkę, labędzia — jeszcze kawałek
bardzo w powietrzu, kaczkom jak jaskółkom mówię, chwy-
ta go w [illegible], zaraz uderzają dziobem, a chwilę
mi[illegible] kawałek zostaje w jego pazurach. [illegible] przypad-
kiem [illegible] nie [illegible] zawadzam kawałkiem kaczki,
kaczkom jeszcze się długi zakrzywiony dwa[illegible] w bok
w jej dziób, wypuszcza tylko jednocześnie kaczkę, i zaraz po-
zwala się na drugi kawałek, po nawet zdobycz —

wolska Kawuszki, w bielutkich ubikowankach, z dlizne-
mi ckaznemi oczkami, jak ckazka ale powazne
gorpotie, nie lazą ig z dlumami, ani kaią wokie
samowaz, pozijmiemia na boku, nie lazą ig z dlu-
mi ufaig dwoi, ozzy. — . powie godai: ale li
le ale,
le mi ntalii dawai ozzanuyeta pokazig [illegible] Sama
le ckazka figlarki, zrozumiady dobize pozyslowia „
gdzie dwaich sig kaje, tam trzeci najpiewniej skorzysta.“
nie ig znaiom lak ale nieby miady wasnie pozyjaciół,
kozzystaig tylko z chwili — spojrzyjcie na dwoi, tam
wi' ciągle skazig, myślicie nie le nak lub zy bez?
nie. le znaiom Kawuszki — Miedy ckolo Kawuszka
buttki odbiewa sig najzzadziejszy baj, buttka dymka
sam banie i opada na dno — a ci podwodni ziegla-
cze, najpokajniejsi, snujejąc sig z dudkami na-gorze
zajadaig pozysmaczki na dole —

— Ale chuz Was dlużej nudzić, kanicky na tem,
le widzenia. — A. J.

Bremen 8 Bre/14 1616

Wielmożny Panie

Za tyle nieznalezionych względów, dozna
nych od WM Pana, wiecznemu już był dawno
złożył najuniżeńsze podziękowania, iżby zaś mą
szanowną, nie zabierał drogiego czasu i nie znalu
dnił Ułożej z tych okoliczności, pax rąk, jak Wojciech
na Kawadach wyobraża sobie Pana, wstrzymałem
się do tej chwili, by razem z życzeniami wasości
dzieł, i lepszej doli na wolnej ziemi, podziękowa
wał i za wolą wybawcy, i za lud jakim Pan
włada, swoje za szczęście nasze łzy. —

W tobie nawego nie Panu nie mogę, powie
dzieć, lecz mniej jak mogę, a wszelaj chęci bowiem
stanie jak najwięcej, pragnę okazać moje za kobie
nie, na które tak czyste udzielają mnie oko
liczności, chociaż nie mam pretensyi do całości.

Z przyjemnością dowiedziałem się że Oy
gara przesłane nie są zle — chciałbym wiedzieć że
nie mogą być takie w dni zmienności pokrzywka
dla Pana — Jak wielka różnica w cygarach
robionych z tego samego liścia, lub a w innych
a to dla tego, że sam robię że świeżo kalkulowanego
czy zamarzniętego liścia, fermentuję, czy li
tworzenie się (jak zyta lub siana świeżego w dołach
dzieje się w cygarze, i tam tęgości zostają — Cyto
zaś wyciągnę do Europy będzie z liściem w nim, w
tym fermentację w drodze, a przy robocie cygar
będzie skropionym, traci tęgość — a tym samym
cygara są robione dy stabilne — a zatem dobre
i słabe cygara będzie pan mógł palić w te
dy. Jeżeli nie Pan przyjmie przesyłkę pod wa
runkiem warantacie.—

Rhode wrócił się po świętach mają do
Kanady — Obszerniejszy opis Brauna, po
dałem w tych dniach do Druku, za pewne

go Panu oczy[illegible] do przejrzenia. —

Zgłaszam tu pisma wszelkich świąt i
wszelkich pamyślnych, zaś [illegible]
najgłębszem uszanowaniem

Sługa
Jabłoński

Wielmożny Panie

i [illegible] Bogdanowicz ze Lwowa stanie
a obecnie na Mazurskiej stanie
niekający, wyjeżdża do domu przez
Oraz i Kraków – i chciałby by
odebrać miasto dobrze poznać a nie
na nikogo znajomego, aby by Pan
nie był Łaskaw parę słów napisać
do Krowera polecających ich
opinie Bogdanowicza. –
Liczę oczekiwać będę do jutra do
godziny 10 rano. –
z najgłębszem uszanowaniem Pan

J. Lelewel

Dn 12/4 69.

Łaskawy i szanowny [illegible]

Wczoray [illegible] Pana Patriadzieja wyprawę Lapisa [illegible]
otrzymałem i pośpieszam z wysłaniem — ale pod Twoim Panieńskim
adresem dziś mianego mieszkania. — Pod tym samym adresem
JPni Lipińska której pisałem że Pan jej Tadeusz ekie Depeszę
wysłała swe papiery i [illegible] wszystkim odebrałem za
Twoim List od [illegible] moich drzewnych fa których JPni Lipińska jest
przy Dzieciach — w [illegible] zapytuję się czy adres ten dobrze
i czy zgodzę się na pakiet wysłania z [illegible] Ulamom
tygodniami Donett [illegible] rząd pawilonu może Pan już był w Boy
znaiemi mieszkania i z tego powodu zamiast [illegible] z wysła
niem kij pozwoli. Do tego dla tego [illegible] mieszkania wysłał
mam się z wysłaniem tego [illegible] papiery [illegible]

Od dwóch lat cierpię ból zębów, bywa że spuchła, i pomimo najstaranniejszej chęci, nie mogę wyjść, zdążającej mnie dawnej wdzięcznej pamięci Pana Khodzi, uprzejmie proszę o wysłanie 10 weksli po 20 talarów i jednego weksla na 30 talarów. — Nadto proszę o objaśnienie, gdzie i kto ile weksla będzie skontował, najlepiej byłoby w Drezdnie na którego z banków. — Przepraszając

Pierwszy wolowy pociąg wychodzi do Lipska
o 9½, do nas - drugi wychodzi o
6½ tak więc nie będę dobrym, i tym
za pan — trzeci pociąg wychodzi o 10 go
dzinie — ten dla mnie na piorun, bo
po obiedzie między nie dziwnie nie
wiadomo. — Czwarty wychodzi o 12 godzi
nie — po obiedzie nie wypisuję bo -
tego mi Pan nie potrzebuje — wszystkie
pasażerskie pociągi w 3 godzinach stoją
na miejscu. — —

K najlepszemu uszanowaniu

Sługa

Jabłonski

1 : 2 : 10

7/3 74.

Kochany Janie

Jeżeliby Pan znalazł miejsce dla adiunkty miejskiego, Pana Karola Kawalkiego, byłbym Panu bardzo obowiązany.—

Życzliwy

Jabłonski

Poznań 3/8 88.

P. Janowi A. Z. Engelhardt; Lwów
Stefanowskastr. 14.

P. Ze strony P. Chodzko w Lipsku.

p Krosno – Chorkowka 27/10 75

Wielmożny Panie!

Z ostatniości ośmielam się zapytać Pana chwilę czasu, moją prośbą, w przekonaniu że się Pan rozczyni wysłuchać –

Od wyjazdu mego z Drezna nie mam żadnych listów, żadnej odpowiedzi od p Dubrowskiego – pomimo że tu, czy nas jeszcze nie ukończony interes byłe go domu Komisowego – a co najważniejsze że powierzałem mu w Kasie Księga wyekspirowany mój paszport Żałki i ani starego ani nowego nie odsyła mi – szczególna uprzejmość? błagam więc Pana, jeżeli nie ma Stefcia Wodzińskiego jeszcze w Drezdnie na pewno w Kalbichu, raczy Pan z obowiązku tego, albo wreszcie przez dziennika, odebrać stary mój paszport od

p. Dobrowolskiego i opadniwszy pudrlok w
za tusze, wyrobił sławny przywód w polityce,
wszelkie Korola z wdzięcznością nadyb-
miarł czuroś. —

Potem zdrowie, powodzi mi się, jak
to na Paliłej do tyś dobrze — dotiło
wałem dołęż nafty, teraz jestem od
komenderowany do Kopalnie ropy, na
czynami parowemi — nie wiem jak to
pójdzie — ale w Ameryce już dawno
kopią maszynami —

Gdyby ci pan coś dał ardy Rad w nafcie
do czego — to proszę jak pan kupisz za
mieszkę mogłbym służyć. —

Jeszcze raz przepraszam Pana za
kłopoty sprawiane —

Łączę moje ukłony i uszanowanie i po
zostaję ci drogiej pamięci Pana

Sługa
Jabłonski

P. Krosno, w Chorkówce.

Bóbrka 3 4/5-71.

Wielmożny Panie!

[illegible] nie [illegible] Sana nie [illegible] Stanisławowi [illegible] Że [illegible] pi [illegible] Sana [illegible] pi [illegible] Sana [illegible] [illegible] [illegible]

2° Ostatni raz widziałem, gdy [illegible] mieszkał sam [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] pilnie pojedzie dobrze znajdziemy
[illegible] i na tem stanęliśmy
kraj — w day Boże. —

Łączę wyrazy najgłębszego po-
ważania Panie
i uszanowania
sługa
Jabłonicki

Bremen d. 31/12 81 r.

Niemowlę Panie
i Dobrodziejko

Już jestem w starym, znajomym gnieździe Bremy - a w Szyszkina pracowitej Berlin wyruszy w pierwszy wtorek z żoną i siostrą i dziećmi swoimi - Smutna to chwila, tam gdzieś daleko; podajmy sobie dłonie, wiernymi uściskami otoczmy rodzinę i uczyńmy w rozstaniu - to chwile ciężkie w każdym razie - i myślę o przeszłości, o tych kilkuch gwarnych, wesołych dniach w Gremnicy, by w nowym świecie, w dniu obecnym i w niezmiennym życiu myśl moja dowiodła i kawałek chleba - jakiś tam wiejski atmosfera dla niemca, jak on w niej swobodny, szczęśliwy - a jak przygnębiająco dla nas - - - ale słowa się myślało - trzeba myśleć, czynić i powrócić z owocem. -

Listy nie zbłądzą - w Frankfurcie

znalazłem mego towarzysza podróży kupca
nie gotowego do drogi — to jest, nie miał
co załatwić, nie był gotów — więc mi
towarzysza, bo nie było mi towarzysza w tej
wybrałem drogę na Brunn, najęte
jonnych, umówiłem się że do Nin Jorku
ulicy 30 dni drogi to około, wprost tej
okręgiem koleji z Nin Jorku do Bald
mora — kosztowało mię za 2 270 dol
z Baltimoru w parę godzin jestem w Wa
shingtonie, gdzie za pośrednictwem
Sama, znajdę dalszą informacyą. —
Mego towarzysza zastałem kupcy, ale
dzieli byli mi opisywany — zdaje mi
się, (jakeb nie grał komedyą, czego nie przypu
wam) że więcej był niewolnictwem niż
Rach żydowskich, jak niewolnictwem wo
wszych nauczycieli — co dzień jeżdżę
bliżej, rodzi się kontrast, i myślę
prawiam słowacek Ojca z Synem. —
tą drogą chcę iść dalej. — obudzić obowiązki
obywatela, polaka, obowiązku ucieczki
nie w Galicyi. — a ile mi się uda

was powitanie. —

Aby nie stracić czasu, wracam się do szycia angielskiego, i ja z dumnie z nią już głowę, Tatę po prostu i modnie, Pani tego czy i doskonale, nie wiem to zajęcie, ale nie na radę. —

Kończąc, życzę Panu najlepszego samopoczucia życzę wiele prezentów mamy na radę —

Z najgłębszem uszanowaniem

Pani

Jabłonowska

Upraszam o oddanie Karetki.

Rajtbahn Str. 4 I 12. pt. —

Pan miesiąca dumnych inwalidów na-

rzych. Bóklowski i Silchowski. —

Waszyngton d. 9½ 92.

[illegible]

[illegible] Sygnalizuję jestem już w stolicy nowego [illegible]
zapewnienia, że to jesienne barwy mi[illegible]
[illegible] – sam Waszyngton wygląda, jak[illegible] mała
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Lu od Kilku lat, jest uży dwiema
ne miedzi (aqua fortis) – Adres jego
A. Sauntelles 210. N. Y. Avenue.
Washington. D. C

Moje projekta traf[illegible] na wielkie przeszk

[illegible] sprawowanie.

[illegible] najgorsza, cały czas trwała

[illegible] Amoru. –

[illegible]

[illegible] Kai. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] tak [illegible] ("H. Kaliszewskiej Washington")
A. Adolfowa.

Przesyłając W. Panu najserdeczniejsze podziękowanie za wydawnictwo mi bardzo miłe i życzliwe, mam zaszczyt być wiernym Jego sługą A. Adolf

Charlottesville, 3/13 72.

[illegible]

świat inne stosunki, to dla biedaczy ale wykształconego mało [illegible]
warta, nieadekwatna, ale dla takich jak ja długo prosta nie prowadzi do nicze
[illegible] albo karki skręci, na to nie jestem zdatny
[illegible] a myśl o naszej stanowczo na pierwszym pla
[illegible] ale przy dwóch stanowi [illegible] od [illegible] Boeckha (astr. profesor w Sorbonie
[illegible] przy Wandzie Zwierowicz, prosto w Stambule [illegible] albo
ewo profesor matemat. [illegible] uniwersytecie [illegible] ormia. [illegible]
wyższa nadzwyczajna) Ten piękna — Mój Bóg [illegible]
[illegible] ach to przyjeżdżają, napiszę ci do uniwersytetu, czy bie
za przedmiotu wolno w 2 roku matematyk a w 3 roku matematyk bi
ij prosić a nie ani o miejsce — W tej chwili projektuję do 29 ii
ginii 16 godzin tygodn. przeważnie w 2 i 3 roku [illegible]
uniwersytetem z profesorami (prawie wszy mówią po niemiecku) wszyst
kim [illegible] Mieszkanie na [illegible] Nalot z miasta, [illegible] Strzelnicą, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w roku akademickim swój kurs — Ja z Nalotu wybrałem — [illegible] Mineralogię
Geologię, Matematykę i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w umowie z Rosjanem [illegible] to [illegible] 1873 r. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ną, obywatele powiatowi murzyńscy, stanęli razem – Co w ostatnich
latach znaleźli domu napatrzeniu – głównym kanałem, murzyni, przyjęci
na dachach, [illegible] – a [illegible]
[illegible] ale [illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – Stanowe [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] –

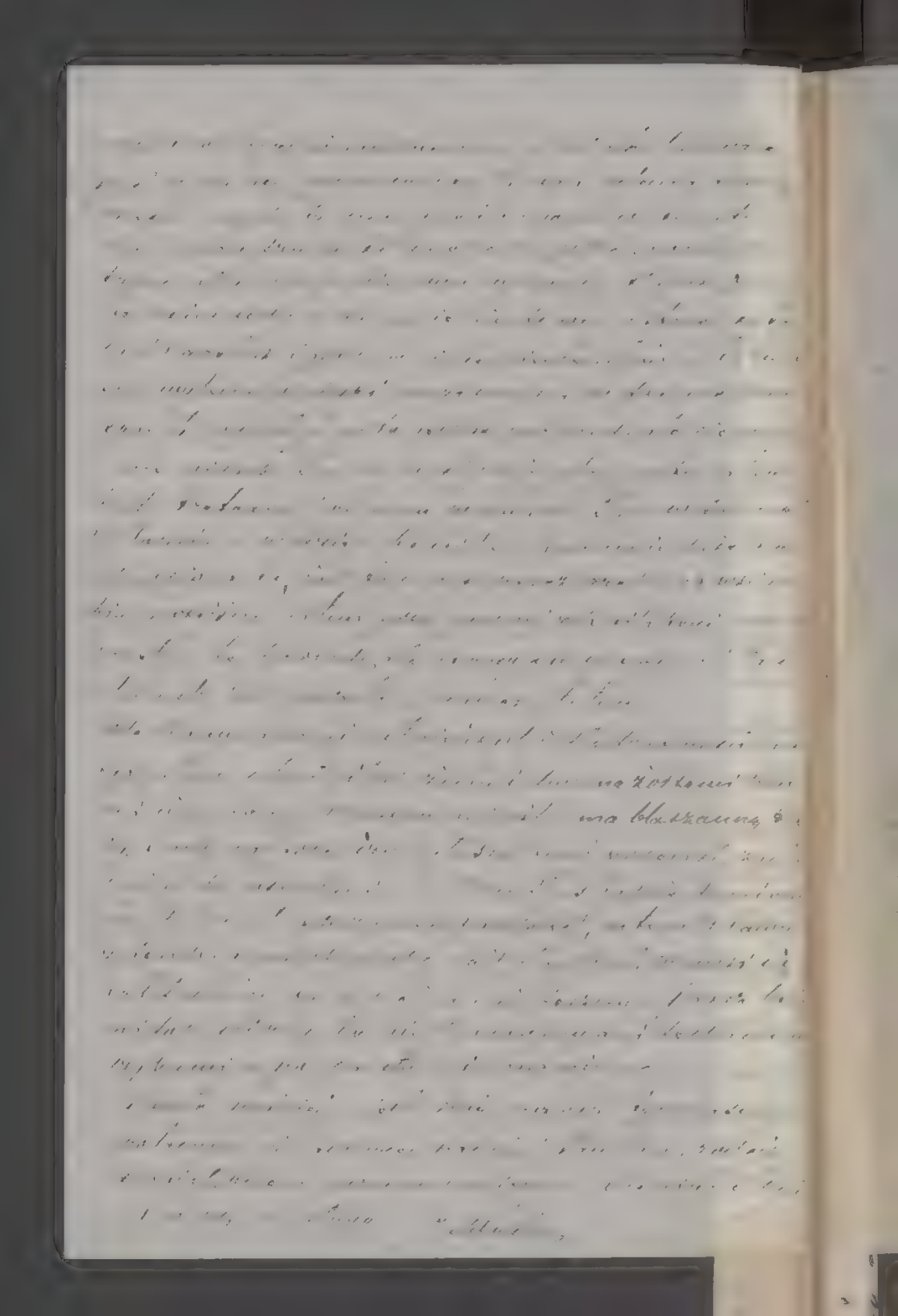

20/5 72.

Wielmożny Panie.

ji brama dawana mowy pour Kolegiów — a brama to to tyranie nagrania, toska
ni stadkami to więzi i prawdziwe dziwne gitkanie (jak korzeń) dosz
nadany i romantyczny zgłaszania, wracali to swych pryjemnosci, a mowa po
wiś dalej — Ach zapomniałem, kiedy w tedy ostawiali miast wachlarz
stedwaj słodki swój dany, pumieszał nie mój wiatry — ukazam albrymi wa
Chave rastania rozmawiającą parę, zapowna zwiatło się rzucito — Po dl
gdam gadaniu za suflowaniu skaźnicyła się przecie mowa, damy podaty
mowy bukiety — muzyka zagrała — Wyskoczył prowincja przez z długą m
wę, a że on byłto rad urzędnik, a rak się daźnicy jubry, by wszystko nie oprożnić
zdawał się odsadzy następny poprzednio pour głosowanie z towarzystwa wyba
mu — protest na zniewoli nad dobrem towarzystwa i 2 J. ten stał bunicze
cznu obecki i zaczął głuchnie rad — Wreszcie Kawaler, usiadł na krzesie, to
rak nastręcza na bryt mowy — i znowu brama i więzni i gitkanie. Znow
li Wreszcie pasiadł mowie — y — i powtórzył Kawal w 4 godzinnej mowie za
pryjęcie na uroczystości — i wezwał do czynu — Muzyka grała — Wiwat
rule i stos uniwersytecki dzwie stanie — wielkiemu zaczęła się uro
czystość — mowy — wreszcie pasami Urzędnicy po jakim wdzięcznych cho
dźcach, chodzą po wszystkie dzwie strony mieszkań, budzili i w cisnie
Loże — Ale wreszcie — Jeden z profesorów dał lady z 3 muzykami tam
ze w dwie małe rubki Ubrali zapłacony (300 viol) wsiadowano lo
czy — jak im tam Bóg pobogosławił, nie wiem, bo wszystkim się nazwa z lei de
Sól zmie — Dziwna dawany dzwa Wachting. " Znam flustek dwoch, Znam
Marię wojnę li. " — Na drugi dzień w tem samym sposób idyła się uro
czystość Jeffersona towarzystwa — to wiadło dawiny i stare olim
meminisse juvabit " dawiza to wiadła się pod sufitem na wszystkie
wiadze zdania wypisana — Na trzeci dzień wieczór, tych zbiorowych dwa
rzy tu (czyli samych) byłto miewy bryt Senator sprawadzony za zdo dela
rów — w Rosyi obiad z Senatorem, w drugim wieczór z Królem, (wielkie
dnie obiady) a w dwudziestą trzeci z Senatorem — i jeden z Wizytowan
wyskoczył z mowy — wszystkie mowy, uznanemu za najlepszy, (studentowi) z
ty medal wachlarz do dolarów — ten znów pokazał mowę, to że wszystkie
pomiewnie mowy, nie były — dostał tapanie, gitkanie i buksy. — Jeden zgrzes
a bynajmniej przygotowywała się sala do tańców — Gospodarzami rozumie
myli ostatkowie towarzystwa — a za nas nie chwili po mowie a przed bal
nastąpiła uroczystość pomiędzy towarzyszami a prawicami towarzystwa, nie za
częto Kolkoptaw z tej uroczystości wyrzekli wszyscy prawda że kochają się, ale nie to
ustawienie prosto chodzący — i udali się do sali gospodarczej !!! Publiczność
zaczęła się schodzić to, jest nie piękny [illegible] i spacerujące — damy z wy
mowami i bukietami — wejście za biletami przyjmowanie zatem [illegible]

University of Virginia Va
29/9 92.

Tidebre wuchi jiż mieły w oddaliwej mojej korespondencyi, a jarami
na chwilę nie mogłem się dowiedzieć z co nas to nowej kiedy, czyżby
wy się z takiej zawziętości, jak gdybym ja był winien pokonania — prawda
że nie dziesiątki lat bonkiem się wlokłem, żem się upierał dotąd wszelki
wie, i myśl z tej las nabył już przywileju do myślenia mnie, czy jest i
w Americe nie było moskiewskiej wodki wszystko niedobre, bo na
to on już zasiadłem — licho go tam wie — ale jak było opowiadam. —
Kazano nabliżały się, jednak studenci (przeprasili na egzaminach) pili
strasznie kawę, mimo niedopalenia wołali niedopałkowego za tanio na
prawo kupienia dobrego — jak i fakty w odwiedzeniu tańcami i kawiarni
ty się, nawzajem ostatni dzień wtedy przeszedł do wieczora — mało
dużo smutnego nastąpiło się rozjechaliśmy — Pawłowski było opowiadał
nawet by mój kawiarni przyjechał do wód dlatego jednego — abym mógł
dla przyjaźni się rozumiejąc nabytkiem dawnych, mię zaraz z dnia z do
stanu na drugą miejscowość, której z byli wód jest oddalenia się mię my
prawiono go, dajże na drogę 30 dolarów — Kiedy tam projekt układa
łem na 3 miesiące przed wakacjami, zapytywałem kuzyna, czy mam i
ja tam jechać, ale wstrzymałem zdaniem i drugiej tamtejszej — odpowie
dzi na to nie odebrałem — wszystko radzono mi bym zwodzić Pawłowa
mię z jej kapelusz i węgla i Nafty — do 1/2 tygodnia już wyjechałem
przyjaciół, na tamtem moim wyjeździe, odbieram od niego list, że wszystko
i dnia dobrze, że potrzebuje do ukończenia kwartyl jeszcze 100 dolarów —
przysłałem mię 100 dolarów, a sam jadę do Pawłowa — kwestionuje Pawłowa
Jarek, Wiadomości, Pawłowa, nazwisko kapelusz — a po 2 tygodniach
wracałem do domu — listu od przyjaciela nie ma — telegrafuję do wód odbie
rano odpowiedzi ". No such man here ". A to mi psotnika — i już ota
wtedy mi w myśli, sprawki europejskie z żydkami — a ja to siedzę — telegra

grabiję do długich wod codziennik, odbieram wiadomość że telegram brzeg nowa
mała - więc do jutra - myślę, Pan sobie tam dzieci wakacja - to lata tuma
to - a przypuszczam, palno, a w jadło to gorzka - przecież nadeszło to jutro a -
z nim telegram, " pupill chory " - Sadź mi w taj chwili - przybywa
tam przez miesiąc - muzyka (z tubaxy murzynow) rzuca jakieś wstrętne
utwory, dawny sprzeczki, wtrącenia się mnie - a to raj myśl sobie dla mej
ciotka - pytam o jego wiadomości - pusto, wszyscy w wielkiej, wychodzi
i ja do mej wychodzącej publiki w południowym Kostiumie, ale i tam go nie
znajduję - nareszcie Piotr tam widział, jakiś wsiadł na sprzet - No jeśli
wsiadł na sprzet to nie tak źle - w godzinę widzę go wracającego - ręka w
temblaku, kamyczkowy, zmiażdżony - stoję na przeciw niego, z trudnością
mnie poznaje - żadnego rozmawiania - narazie kulka mi - znajduję go
znów w sali ogólnej - z Nad morzem o 12 w nocy - Z dziwnością mnie to jego
postępowanie - pytam więc o rodzaj choroby - powiada że się wywrócił -
upadając z góry - ale w głowie, świerzba mi się w oczach, że zdaje mi
się że coś się w mózgu robi, że stracił pamięć, i władzę o sobie - i tylko
z najwięcej Wielkim natężeniem myśleje się by nie poznano - A więc ja
tego dnia jadę z tej i łączę się kolejką inaczej - Ciało z dumy pozostałe
nie chciał i nie mógł czytać, nic rozumiał, nie poznawał osób w
liście wymienionych, chciał to była familia - Miałem wyjechać więc
jutro, ale jutro nie dało - przytem trzeba pogadać z doktorem - Doktor
tam opowiedział mi jego chorobę, nazywał to febrą - nie chciał pozwolić
na wyjazd, ja postanowiłem nie tak z chorym razu w południe -
ty wracam się wieczorem, kiedy poszedłem na kolację, on mi kuzyna, na
próżno szukam, szuka do kilku, nareszcie słucha z latarnią - na pro
żno, w okół góry i doły wyprawiam, jak to znalazł - trwało to do 3 go -
Rano pomyślałem wrócić wczesnym z ulicą - O 6 rano, wchodzi mój pu-
pill - a razem Gustaw z dziadem Michałowicza - Jakiś cylinder na głowie
nie pamięć by, powalany, twarz podmalowana, kolnierzyk rozerwany stoczy pra

uszach, kamień wisi, w prawej ręce kij cykady 4 kolorowy, w lewej wyprawny
bukiet liści czerwonych i kwiatów - za gorsem znowu pęk kwiatów i liści czer-
wonych - w takiej kwalerii zjawia się przedemną - Szkieletu był - ach -
jak mi ulżyło, to tam wyni, jak wiemy, jak widzenia - rozkazano
i polonezem zgrai - groźna straszna - Doktor upadszy ręki - dał te
Konetwa - przykry Kamerdyner straszna, niestychana, zdawało się że
szczęście pogrzeba - Nad wieczorem było lepiej - zostało osłabienie,
nie wiedział o naszej wyprawie - jechać nie godziła - złamy dni
siedzę przy łóżku - już jutro mam jechać, kiedy w nocy chce Kamerdyner
iść do lasu, bo go tam wołają spiskowcy do... robienia przysięgi, (złamie
spiskowcy, nawet w chorobie nie chcieli być powstańcem) Stanowczo mu na
to przywiedzenie, i aby mi nie miał kłaść się w łóżku przy nim - tarcy trwał
do 4 godziny, nareszcie zasnął - na zasłanie i ja zmęczony ciężkim wrażeniem,
budzę się o 6, nie ma! mojego anioła - Wieczorem nie mogł się podnieść
szyć na łóżku - był był osłabiony, a teraz wstał, ubrał się sam, a dla
wszystkich stróża w był w izbie przed drzwiami, ubrał się w moje szaty -
Znów pożegnania, uściskania, o 12 w nocy straszny upadłem znalazłem się
na podłodze i przyniesiono amidalepy - znów Kamerdyner - reperacya
popsutej osi i nowe rakietowe przez 6 dni - W siadam nareszcie do po
wozu, bo już i ja zdrowiem na dostatę powstrzymania - Królestwo 10 Krotkim
nawet wcześnie o Kamieńcu - nowe Kamerdyner - hrabia wyjeżdżał - i znów
nakłaniał dalej - Już rozpacz mnie brała - 10 dni nie spałem, nie ja
dłem, nie wychodziłem do łóżka - Nazajutrz dnia wziąłem mniejszy powo
zik i krok za krokiem puściłem się w drogę, aby tylko pozbyć się tej
duszny - do najbliższej Kowanyi - na drodze spotykam Kalisskowskiego
którego wezwałem telegrafem - do pomocy - 18 mil angielskich je
chałem 12 godzin - co krok to modlnicy i dlatego nadchodzących Komend
ty, że przerywałem Nitratem Amylum, rodzaj chloroformu - uczuli
nie nareszcie przyjechałem do stacyi Kolei - puściłem wozem, a sam koleją
do Wiednia - wieczorem byliśmy już w domu Kalisskowskich - chory
znacznie lepiej, już siedział na kanapie i prosił o muzykę, jadła
siostra grała, młodzież śpiewała, aniołek mój zachwycał się - w dwa dni
już był wiele lepiej, nowy doktor do boku leczył - W drugie dwa dni znowu
żegnam, czekę, ciężko gdyby na osobności z młodzieżą wotki piętnastoletni rok li
czący - Odwiedzam Matkę - " E to nic, to drzewo, nie gadaj o książkach,

Czy tylko nic o czym innym?— "A nie, bądź pan spokojny — Ja jestem, ale pan
to to chodzi o córkę? — Jeszcze dwa dni a pupilla odzyskam się w całej
córki — No i ... i ... nie musimy na pan — a dalibóg — i zresztą pomyśl
by !!! przez matkę, ojca, całego przykłady. —
i boga przed Kat. i powiadam mu — Wiesz pan kto jest On — chory, trzeba
my na zdrowie — obawiam wszystko minęła depresze, nie była to pierwsza
już tak chorował w domu — dlatego mówi że to ci prawdę powiedziała
atmosfery — powyżej żadnej nie ma, prawował nie umie bo nigdy nie praw
wał — z domu wyjść nie może — bo zostaje na łasce sąsiada ojca, bo
by go pragnął by ratować — przestałbii brudnej fatalizm, i by wyrzucony
cie życia dziecka !!! — Taki była odpowiedź — wy mówiam sobie tylko
rak znam i powiedziałem ojca —
A kiedy tak, to ja zabieram mojego pupilla i jadę do domu, a tam
będę oczekiwał wiadomości i decyzji od Jana'ii — I tego samego dnia w
jechałem, ale znów bo mi pupilla już zabrali. —
Przypuszczam tu debatowałem nad tem w pociągu dalej — należałoby ko
cyji uniewinnić tak, żeby ten ułamek potrafił chai całkowicie zakochać
ale wszystkie moje przedstawienia były daremne — narzeszcie po dłu
giej przerwie zdołałem przekonać pupilla że uniewinnić jest mo
żliwemu, ale nie zdołałem przekonać pani K — już byłbo późno
powstają mi znów — pisze mi list ostatni do pupilla i do K. b
aby były już trochę spokojniejsze, bo dużo prawdy zawierały — ale w pocz
dzie to i skutkowało — na trzeci dzień odbieram list od K — " Jeśli przy
będę to do wtorku W będzie z panem — i t.d. i t.d. — a skończy
Wiktor, bo list odpisuje że przyjedzie, ale z wami Panie, że całą odpo
wiedzialność wezmę ja na siebie za to, że mu się każdy wyjść, kie
dy doktor zabrania — bo niespokojna mowa mogą się powtórzyć,
Oto to takie przejściowe stany może powrócić wszystko — teraz nie
mam jeszcze mego pupilla — za dwa dni spodziewam się że przyjedzie,
Będę probował zrobić z niego jeszcze co, może pod wpływem tego uczucia
(jeśli ono jest) obudzi się chęć do pracy, jakiś powrócić pokazania się
godnym tej co mu powierzyła swój los — Smutna to bolesna — ale nie
dzieły przeciwności dnia — Niech Pan nie pisze do Kat. on zapewne za
zgłosi się do Pana — a wtedy powiadomi prawdę, bo mi zależy bardzo
uczucia — Ona musi być najuczciwszą — przekonani będzie ojca
i matki, że złudzeni zgubnych bogactw ojca pupilla — sprzedali za
ciężkiego dziecko —

University of Virginia Va
8 15/10 72.

Smutno mi bardzo, że mój ostatni list, gorzkim Panu było przykrości, nie że ale zrobiłem opisując wszystko, ale to jakaś żyj na świecie, jeśli się ktoś podziela boleścią – można to opowiedzieć, to prawda; ale to już natura ludzka taka – zastrzegam sobie tylko to jedno, abyś Pan nie robił sobie żadnych wyrzutów, na odzielenie mi się razem do Ameryki – jak to pokazuje się z dalszym ciągu tej pisaniny. Bo skoro już zacząłem opisywać moje dotychczasowe wypadki i przygody, muszę się już i skończyć, by przedstawić całość. –

Żałuję mnie, iż mój ostatni kończący się tem – że ja wyjechałem z Waszkin z tem, zostawiając tam swego pupilla, rozmaitego na zabój – a tym razem list pisały do Europy – drobno do Kandydata do zamążcia, mianowicie w przyszłego teścia – a wreszcie i ostatnie z opisem całej jej familii państwa Kaz. – Opis mój był bardzo przyczynkowy, bo oprócz mianowicie jego pochodzenia z całą sprawą, oprócz nieszczęsnego i płaczliwego pochodzenia na mnie, nie temu dawał zarzucić nic nowego, wrazy moje i żal schwalenia dla siebie, a przedstawienia sprawy tak, że mój pupill wygrywa wielką wygraną, mianowicie w tem dalem – głównie moją dyplomacją, prawniczością, że w Ameryce, (gdzie byli) zwyczaj dość dobrze tam mieć narzeczoną, gdyby tam po ukończeniu nauk szkolnych i uniwersyteckich go na posadzie, zostawił samego, czyli by się nie ożenił z nią – zatem trzeba bym tylko potrafił – dyplomatycznie zachęcać go, żeby wszystko co może nadawało się dawna ojca – Potem zaczęła by i ona się z nią, ale po cichu, naturalnie – że byłoby inaczej, mówić to było dobrze po Amerykańsku, ale jak nie zamierzałem się jeszcze na Amerykanina, inaczej pojmuję warunki społeczne –

Wracam do wyjazdu – Ze łzami po wyjeździe moim z Waszkin, ściskał mnie tylko ten pupilla, że wprowadzi mnie na naukę, siłą się z nią, wszystko, na co potrzebuje kilkadziesiąt dolarów – Odpisałem że pisanie dużo mam na nauki nie na zachcianki, – Zaczęła się korespondencja, a że był

już zupełnie zdrów, postanowiłem opuścić go do wtorku – wtorek i środa i kwestyi w nauki skończyć go, zanim dać prawdziwą na drogę, przestałem, ale nie przyjąłem z ust, dowiedziałem się na go pewnie wiedzieć, że chory a bycie go nie przerabiał, wyjeżdżałem – bieg był gruczołowy, a raczej prawdziwy, bo zapytywałem się, jakim może być przyczyn, że kwestyi się wiara pan, by W nie kończył wtedy, kiedy na wtedy kończył – Nie to odbiera Kredyt wprowadzić – "Gwoździ się drewnym być nie mogłem, jeśli się być będzie pan mieć W we wtorek (piąt w sobotę) i Vie we wtorek o wo środę z Poniedziałku, przybyć mi pogrill, na drugi dzień na pół dzienny się do wtedy, i po dziewięciu kwestyi wtedy, dziewięć nazwa wypo czy tłu nimi poprawiały się – We dziesięć dni, pobyte w Uniwersy tecie pisze do mnie: Kwestyi – "Ojciec W zgadzam się – Obyczaj wi, daje rozumie utrzymania Rzeczy dziś – przede wszystkie do Kat. i dom Romanie się tak bieg wyjaśnił zgromadzenie na grupillu – wiedział wał się tak przychylny wprowadzić – na drugi dzień przyszedł bieg z wi dniu tom, że dom wiedział wprowadzić z Europy, przestawiał mi się dni dla wygodowania interesów – we wtedy kwestyi, nie przyszło dzienne na 2 lub 3 dni – upłynęło 2 tygodnie, nie wracał – przed bie się nie wprowadzał, w Uniwersytecie groźą wypędzeniem – wiedząc przyszedł nie przybył z jego – Kwestyi pan Kwiat Rzeźba – i przy bie do Kat. – " We wyjechał na 2 dni, z tygodnie minęło, nie wra cał, robił w bie nie pomagał wtedy – wiem też pan otrzymał bieg z Europy, że pewnie i spiesz mnie go obejść nad W. przez w Kathedra kwestyi nie wie mnie, czy pan obejść ich bieg, czy wtedy się na jej wytrzymanie a na przez tak zamknięte mieszkać" – w tym dniu nie wiem pan mego pomiłka – wtedy pomaga najpiękniejsza zgoda, chodzimy do Uniwersytetu, przyjemny, bawiący jedzą na przyjaciół stawem wszystko jak najlepiej – a na wszystkich pewnie jest wy szy dzień, bo w dzień zbliża się chwila wyjazdu – Do tak prawdziwy W do Kwestyi Uniwersytet, w chwili tym w Dijon –

by mi nadal, z powodu wyjazdu do Pensylwanii, do Kanady, i wracał do stałego Zamieszkania do Europy, bo Stasiowi mi bardzo żal przykro, bo kocha mnie bardzo, mimo pojęcia - jak u nas wszyscy bracia mocno, wszystkim jest przykro, mnie w błoto mimo, przykawania, uprzejmy, wszystko mu żal było stąpać dalsza - tak jest w gory do domu - dalszej dalszej daty wszystkie z Europy -

I tutaj kuchenne mamy wszystkiego, wszystko za dar, nie bardzo za godne mniej mnie tam przedstawia - bo pisze mi - "przyjdzie się z K - pojedzie mnie tam" - Nie mam się to Pensylwania tak długo dla mnie tam - ja w nim, a nie znamy, a mi było wszystko dziś gorzej, przemian jak najlepiej, dowiedzą przyjaciele na zwiedzenie - Ten o mnie przyjechał, a przyjedzie mnie tam znajdą - Kiedy to tam? - A jeśli mam przyjść pomówienia, do głowy chodzi to mi o tej dziewczynie, której Matka dla mi dobrze powiedzieć, i Kasia bardzo głośny swój przyjaciół, dlatego, zupełnie tatami wszystko. - Obecnie N' zwiedzić się dużo - dalej Bóg by tak pozostał na zawsze - jeśli nie kiedy zobaczę tu w swoi, nami tobie będę mieli. -

Tyle o całej tej sprawie - jeszcze wracam do listu tutaj wiadomo, i które go wysłuchuję ze San mnie tak mówić się albo w Karlsbadzie, albo w drodze gdzie, z ojcem pospiesz - do nie obejdzie mnie blizej. -

Czytam prawie opisy o Meran - i o tam niemcy chwyty dzienne, które przed i zimowe i wiosna - nabiam nie byłbym w Anionie, gdzie się jest przyjemnie, ale i w Meran, można się zadowolić -

Wielkiemu dotąd dzienne pozdrowienia, dwie siostry, chwilę czasu było bardzo mało, można się było jednak wszystko na chwilę po tak wiele, w gory w Lo, i wielkiemu do Klopotów - Ewa ze swoich dni tamtych zimna, opisuje wszystko się swoje, a w nim i Tadeuszowi przy mnie tak - Przeliczmy wiele przed tamtejszą tutejszą gory, tatami pozdrowienia - dzwonią w ogóle liczba ste, a liczba wszystkie najprzód tutejszy, nasłuchuje przyjaciół wszystkie wszystkie aż do przyjemnego, i tutaj opisują, do tej matki byłby

w niem atym Kupiuie, gdyby mu przyszło malować tutej ten dziewo, na
Warszawie, owszem, była tylko nie Kolumna. =
Jedyna nowość amerykańska, to choroba Koni ogólna – kulej Koni
w Waszyngtonie wtoła szerzowali, dla braku Koni – jeżdżą tu wozami, pa-
nowie i w Kamyku Gorka, gdzie do tych czasów Koni zaprzęgają bydło – mó-
wią jakby wyrwały, żadnego skutku, tylko przesilenie się – Korzy-
ta razem się do naszej kur, że konie gorączkują w nocy, a przeka-
ją tylko pod rano, bo kaszlą, chorują do 3 miesięcy – wtedy wi-
dzieć, może $7\frac{1}{2}$ –
P. Professor Bucki dziękuje Siostrze za wiadomości dotyczące go
przez przysłanie listu do Ciotki – Co do Stanisława Hilarego Ostrowskiego,
to takie bliższe wiadomości – w roku 1550 miesiąc w parafii mennicy, był Szla-
chcic Mazowiecki – z pochodzenia Kaszub – Imienia tam Mi-
łoje, dwór od niego dziś wsi pod Lublinem – był dwa razy żonaty –
pierwszy raz z Włoszką, która miała wielki, za czym za Jakubem
Wawrzyńcem w Warszawie – po jego śmierci wyszła za Bucka – Z tą
ma Córkę Hilarego, obdarzyła go trojgiem dzieci – Córkę Amelię za
Rolandem – synami Robertem i Hilarym. – gdzie oni się obe-
cnie, bo zagranicą słuchy powszedt do Mikołaja –
Serdecznie najmocniej przepraszam Pana za wszystkie prze-
Kroki – za byle niezaliczenie dawnej od Pana, przyczyny całem
sercem czuję za pomnienie się, Dziękuję, a tymczasem wszystko ina
czej – bowiem już nie ustępuje jeden nie pamiętnego, bo mam nadzieję,
że spotkanie dopiero do mety –
Tych kilka najserdeczniejsze pozdrowienie
z najczystszem uszanowaniem
Stryj.
Serdeczne upadła dla braku
przemieszczenia, a raczej nie Ciemności. —
Hilarem te wojny z rodakiem, piszą " w domie, ja nastawałam
że powinno być w domu — ale Redakcja znosiła się w do
mie pod A3. ---- ale nie pamięć takim rogiem gramatycznej, i
nie uwierzyli mi — może mnie Pan przebaczy i poprawi, że mam
racją. —

University of Virginia

D 6/12 72.

Wielmożny Panie!

Niniejszą otrzymałem list Pański z d. 11/11 b. r. dopiero w dniu 24 dni, to tak jak ja uczyniłem na to, z pewnością nieprzyjaznej woli Pańskiej za nadto, z jakiem udałeś się, Panie do mnie w interesie Pańskiego protegowanego - chcieć mi wierzyć, że pragnąłeś się wywiązać z zaproszenia rodziny Pańskiej - rozpoczęcia Dziadka. — Stanowczo jednak dziś nie mogę pomieścić, a to z dwóch przyczyn — 1ma chcę nadać biznesowi mojemu charakter, jakiego mu najprędzej nadzieję, abym mógł, nie mam pewności, czy mogę, bo nie mieszkam, bo za angielsku nie, chociaż dosyć rozumiem się mówić, a trudno to jest, by to było po prostu w praktyce — 2ma

Moje własne interesa stoją obecnie w ta
kiej fazie, że dopiero wtedy mogę radzić
będę miodzieni w tej dalej stronie — cho-
ciaż kawałek jeszcze pobyć mój pobrania te
jeszcze bitwa miesięcy — — Nie mogę nic
obecnie pewnie mogę dodać, gdyż mogę
być tu zamienić —

W każdym razie pomimo wszelkiego
energii w mówieniu ostawienia, za pomoc
tej umowy, jest dobry — te idą dro
gą wzrostu, można stanąć dobrze, a
jeśli każdy się bryka, te jak tej nale
wody te nowe przyjdzie pomoc na
wiatrach tych, i po wszelkim dostać
stanie każdy na tej inne tyle, pomoc
bo te ani mama ani pozor nie pomoc
bytko własna rzecz. —

Te nie pytaj o pozostałości, wszystkich
bytko by obecne kaloszowie pracowite

dobrym mie wiązek na siebie obowiązków.
Mamitz pan Handel. przeciwko temu nie
mam nic — rozpatrzymy jednak — Ju-
tro(?) rabinek chciał iść drugą rabinową han
dlową, mieszkającą mieszkanie handlowe, jak
tam w Waschingtonie, albo wymagają zmia
nami zupełnej języka — Szkołę taką chcia
ły mieć Żydzi Rossowscy, starszy jest 5 lat
ze mną prowadzi się dobrze — i ma że
lotarów wiedzieć drugi 3 lata w han
dlu i ma 40 dat miet. — Zatem wolno awan
sują, prawda że mają prawo sobie wiadomi
za wolnam zatrudnieniem w swym fachu
pomóż oświecenie ich przyjdą do przyczyn —
Młody rabinek nie zna języka, nie
skończył szkoły handlowej więc najdzie
na skargi o wykonanie, jakie takie mieszka
nie się mieszczą w praktyki handlowej, ale
i cenia dużo potrzeba, i wszystkie mówią za
ujściem będzie musiał przeciwdziałać z po
czątku — i cenią jaki handel? Bławatny,
czy bawełniany, czy inny.[2] —
Ja w każdym razie przyjdę do Cincinnati następ-

można byś, że ten przemysł mojemu miałe za to
takiego złego, opuścisz się swemu zakładowi
ani można byśmy go tam zamienić —
Kolega mój w Wrocławiu zakłada instytucyą
można by go przy czynności w gimnazyum po
świadczającą czynności i gruntu go w świat
takiej instytucyi przeklętego, takiej to dz
ko, i mają dużo chleba, nie znają tryg
matematyki !! — mówią się na stolicznem
bie w miesiącu — i już na na początek 3
3½ dat na dzień —
Ja to projekta — nie mięcej — zależy od w
towu, od familii, a głów nie, jak znajdą m
dzienica —
Jest to Kuchanowski, na handel dyletanta, n
że by go przyjął — na to potrzebuję czasu do
zastanowienia się — Gdyby handel był nie z
mym w zamian, trzeba by zasiadł się z Wo
wym Sortheim i tam szukiwi miejsca i ja
Kolej' morskiej upiekli, może bym to zrobił
za granicą Dra Mechanowicza —
Odpowiedź ta jest dyktowana gimnazyum, jak
usposamiadam, abym nawoqp tam napisz
więcej i bliżej o tem interesie — a czas

to jak, czy nie można będzie postępować po
dwój mogą przekonaniach i podług różnych
okoliczności jakie w danych razach będą towa
rzyszyć. —

Bielizny nie trzeba oczywiście wam
dużej, bo tutejsze prawdziwe niewiasty
nie używają — tylko pończochy, a prze
bo nie będzie gumowa — sukienki, bo
by drogie te, że nie wiele warte — nie
które szyją na 3 miesiące — ale
nie wyszukane, nie zbytkowe, bo na
to nie patrzą. —

Życzę najserdeczniejsze po—
zdrowienie — Wam Wasłam
dziecinom uściski ręki. —

Tabłowski

jest daleki, bo pora nie właściwa do
pługi — nie ma się czego na gwałt m
wić po angielsku — Jak przyjdzie
pora gorsza, wyjedzie do Bremen, z
tąd zaczynając od 10 Stycznia w 10
wychodzi parowiec do Baltimore i do
wego Jorku, przewozy kapiący bo taniej, (
w ładzie do Baltimoru) — W Bremie
uda się do p. Fryderyka Wilhelma
Schmidta, Rambertihirchof A
z listem który ja nadeszły, jest to maj
dobry przyjaciel, ułatwi mu wszystko
a nawet wyjdzie do mnie przeciwdrze
ale bez tysiąca jakaś summa do wydatków
aby w drodze nie okazała się niedostateczna
byłby na wypadek podróży do Lewar adres
Schmidta —

Bez względu na listy, jakie wyszły akcie
wego natury, będzie wskazówką na które
dni, o ile mogą zapatrywania się, różnie
się od woli familii — czy będą mogą

Jutrzenka 6/12 72.

Dziś zapomniałam na czem kończyłam list moj ostatni - Radzibym na wszystkie W z nim pisanym, gdzie zamiast 3 dni, przeszły 3 tygodnie powrócić się do skutku - wszystkie jestem - stosunki te mnie zmuszały do zachowywania - Jak wyglądało 3 tygodnie, w czasie których ciągłe pisanie wada korespondencyjne - gdzie i ci list na dzień - chciałam się jakoś zrachować, ale nie na wszystkie odgadnąć a W mi chciał i był to raz listami komunikowany - Przed tygodniem wczoraj się do adresu tam list do Kat. - zdziwiło mnie to, bo przypuszczałam, chciałż stosunki nie zerwane, ale zawsze jakoś ustały - -

W dzisiejszym czasie stosunki mi Kat. że mi szło się z swym przyjacielem, wdzięcznie tam bywali na dłuższych w Kat. sylwestrze i jeśli go chce to mi wyrobi u niego miejsce. - Co u was ta trzeba o mnie

[illegible] mi mówią, kiedy przedmiot jakowy
z miotłą nauki niewarty takiej — [illegible]
[illegible] Bóg się, aby [illegible]
chciałbym sobie [illegible] —
Spadam więc i odpisuję mu — Od stołu
[illegible] — miejsca [illegible] przyjaciół nie
[illegible] Ukuć [illegible] tak, wracając by
by w pierwszych dniach lipca odbyć się ślub
a po ślubie ja jadę do Natalki —
Jak miałam przeczytawszy list Kiedy W,
Olgiej wolno na sobą otwierała mi, że
ci mnie obradnie w pewnym punkcie —
Otóż Kiedy tam był u nich wyraźnie radził
pannie, że ślub musi nie odbyć się tymczas
ale przed powrotem starszych od Ojca
uczynić akt do obiecanie [illegible] dobrowolnie
rozkazie Litwinie, składanie się [illegible]
[illegible], bo list nie [illegible] żadnej gwarancji
Jak [illegible] mówiła mi, tak wypracuje list
do wiadomości —
1° Aby nadesłać KL akt —
2° Jak [illegible] przed ślub był [illegible]
[illegible] za rok, jednak dla pewności akt

...ewy. [illegible]

...ewy [illegible] trochę lepiej w dobre mogę dziecko, przy-
...ę w powrocie, przyjmowania ślubu na
19 marca. —
Wszystko to było wzięte w naiwnej wierze Jajo
z mojej przesłanki — abym ja nie wpływał
na odpowiedź w Wiedniu. —
Schwejdam się na głowę, na podobną nadzieję —
Ostrowskim pisałem, Papa Hat. pobłażliwie, do-
o tamtej, ale powściągliwie, w danym stanie
stosunku. W. nie wierzył jego obietnicom, chcą
mieć rękę, by na wypadek przeszkadzania. —
Napomniałem dawniej, że by nie brano ich de-
cyzyi (oddania woli W) za potwierdzenie na
małżeństwo — a dziś myślę wszystko z worka —
I mojem przekonaniu, przez cherchez, obszedłbym
własną dziecinną stolicę, bo jak prawo zrobi
mianę "dla prawej strony", kiedy nie-
dź nie zmieniło nic w niebezpieczeństwie
mnie się zdaje za W. jak rozumiem jak ja,
a za nim i ich przeciwnicy go. —
Sama nie na darmo odpowiedź z Wiednia,
kiedy myślano aktem W — co oni zrobili, jak
by dziś mogli rozumieć W. ów list — dopiero
mi się oczy otworzyły — z przyczyn całkiem opowia-

[illegible] —

[illegible] Hal. [illegible]
[illegible] chadzito z niego, ale z pieniędzmi —
Nie Kunicki na tem — teraz wyrafinowali
i dla nadzoru (z tych powodów) nie sta-
rano się gwarancyi, bo tenta inwestycja dała,
tam mają za W, aby Kunicki Kunicznie
Richmond. Sam w Winnipeg; zdaje się,
to biegają listy, bo zdaje się o biznes — Ale
z Kunicki przyjęcia i Nowina, i wasza o ra-
dości — wiem!!! — Nie jak przyjdzie
stół, jeśli wszystkie, będą wtedy w Summy
Jaki ci to Kunicki? nie wiem — Inwestycja
Kunicznie, rozczarowani się — nie wiemy
by Ojciec stawił pulwerek —
Profesor Bocek stara się by go wyciągnąć do
Winnipeg jako Kunicznego Starca Dni, na ma-
jątek — mnie pojąć do, mnie będzie w Dniu
u Pana — na wszystko dobry człowiek, ale
w interesach pieniężnych, Dnia nie wchodzi z ni-
wiecznie gotój, a na to 5000 dolarów rozcz
Dla tego i o matce w mieście Wal. nie mam
tam z nim, bo by go obraził z grozy — Ja
Kunicznie bardzo smutno — ale muszę mówić pra
wdę — tyle najnowszego wiadomości

List spalić.

Jaki

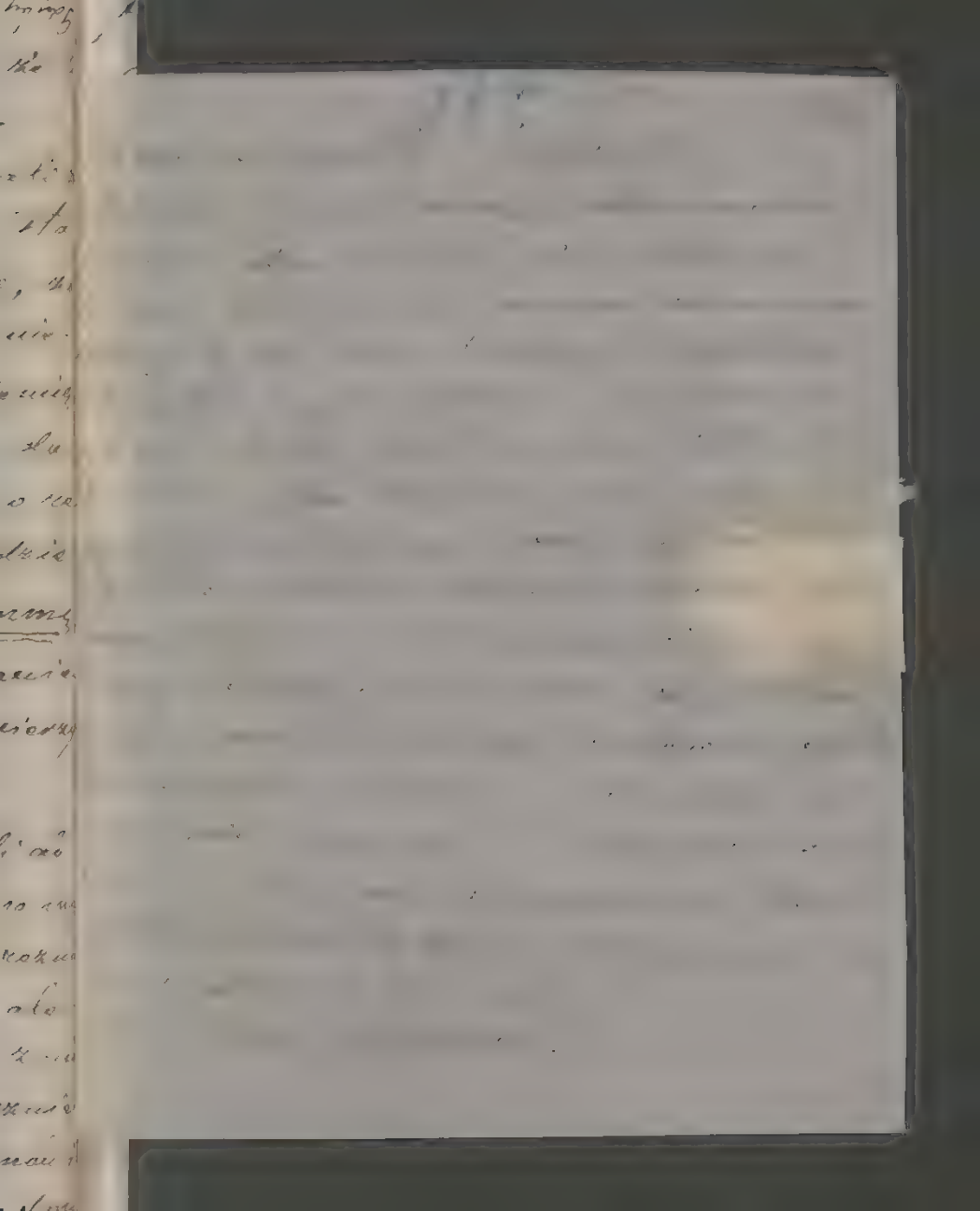

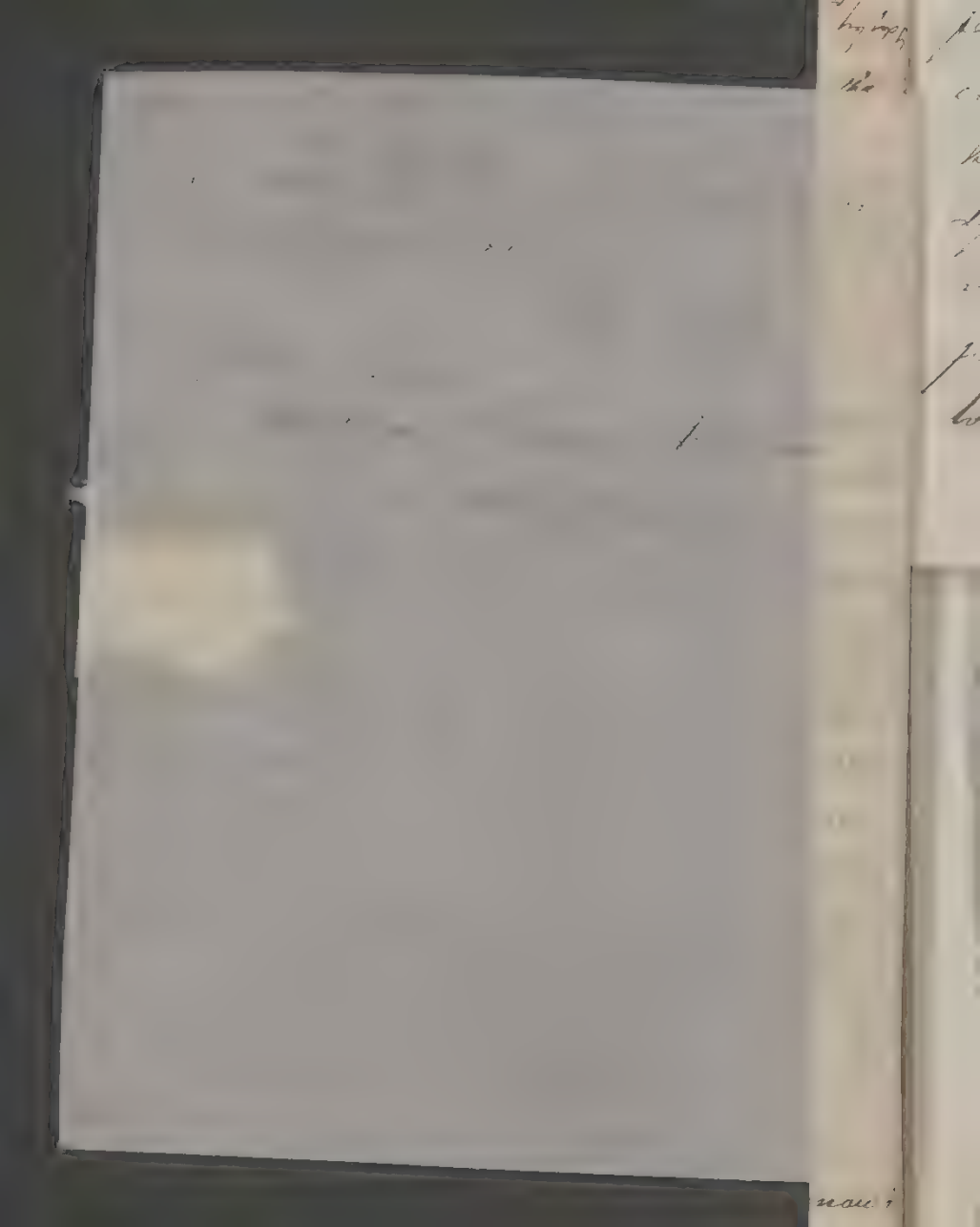

University of Virginia

Mój kochany Panie. Dawno nie dałem
Panu wiadomości o sobie, ale mało
tam było rzeczy tak ważnych, aby
mogły mnie, bieg na Klony usprawiedli-
wić dopiero dziś wracam z Tamtych
stron. – Udaję się do Jadwigi do Pana
i Pani Lia wiadomości przywiozę, bo
tu dowiedzieć się, a tu nie chcę
czy.

Nie mi na myśl dziwię – wszystko
jest – tylko prosto, ale odpowiedź
całe tamtejsze [illegible] jadwigi
prosto do mi[illegible] chroniła – Pisz
do Cię jeśli wiadomości wyjdzie mi, nie wiem
wiemy przyszłości, nie wiem na pobyt
jeszcze pewnie, tam ani, czy by się nie da
by chronić tamtejsze na 10 miesięcy,

chaw, a w Europy podług przykazania
mię natchnął się do sprawy zupełnej,
bym by w odprawowaniu do oltarza za
pat mio ekonomowego inżyniera, mój
miejscy jak prawna i znamienita
pieśni by — wiele ma się wiecej
stawionej rzeczy —
Ja rozumiem bych przyjaciela z p. Ka...
przyszedł na zawsze do pochowania,
że moja zamiana nie bych tak wy
dawa dla jego planów, że bych kapel
myślał gdy by bych nie chciał dora
zem domowych i zakochanych — a two
rzyć nie się umy, ale na pólnie —
Ze nas to bych pary tygodni nowinych
ale obecnie prawie wiosna — dwie
tygodni — niepodobna — ale w mnie to
ka w Kamedule —?
Ja by do Wiednia bez odbiorad pod
czas w adresem Wiedeńskim — to nie by
dz gotowi podług wskazówek —
Serdeczne pozdrowienia
Pabst

University of Virginia Va
den 7/10 73.

Mein lieber Simon!

Ich komme zu Ihnen mit ganzer Ueberzeugung, dass meine Bitte wird bei Ihnen, eine günstige Aufnahme finden –
Der Ueberbringer dieses Briefes beabsichtigt, eine kleine Reise nach Lancaster zu machen – Sein Plan ist so gütig, helfen Sie ihm, mit Ihrem guten Rath. –
Im April or May schlug Lass ich wieder ab[illegible] thus-pleasure to see you, and your amiable

Frau — with her son —

Your friend and

Servant

Jablonski

University of Virginia V.
d. 7/1 73.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

zawsze w drogi wierzchowej, stoją się
na przeszkodzie, które uniemożliwiają
prowadzić do przepaści. — Oby Bóg
dał, by za dobra chęci życzliwych, wy-
trwałość się, z dalszym wzrostem
i umocnieniem w katolickiej wierze —
Zajmuje list do Wielmożnego x.
Biskupa, by mu miał się zgłosić w
Poznaniu — w którym zawdzięcza wy
chowanie pierwszy pasterz 10 lat
temu, z godnością wielkiego ofiarnego,
odpowiedzialnego, jaki nie pierwszy wstrząs
mógł się do głowy, Wielkiego —
Wielmożny wzywa w Poznaniu do za-
bezpieczenia posłuszeństwa — jeśli, pozwolenia
swego by do Watykanu a nie do
Rzymu Papieża, to wiele to nazwać
na przeszkodzie wzrostu wiary, Wierzący do
Boga dobrzy a Kościoła świętego,

przewiezie do Philadelphia Wilmington Rail Road depot — albo inaczej zostaje sam Bankhoff załatwia się — The President Street Depot. for New
i tego dworca pojedzie na 8 dolarow.
Nowego Jorku, a z dworca wszystkie
reszty kazda się zamienia do miejsca
Dra. Marbiacherka, gdzie zamieszkuje
się bedzie pobierającym do Pana, bo
do Dresdena. —
Za kazdy na parowcu wszystkie
wsiady 135 dolarow —

Tutaj wyrazy wszelkiego
szczescia i wesolego powodzenia

Stuge Ablam[illegible]

adres na koperte

Friedrich W. Schmidt
Bremen
Rambertikirchhof N 13. —

p Krosno n Chorkówce

3 5/7 [illegible]

Kochany i Szanowny

Panie

Przed niemcami, jak zapewne już
w jaworzna, po amerykańskiej swobodzie,
siedzę w lesie, kopię, nieraz, by jak
najwięcej wydobyć tego złotodajnego
płynu - Inni powtarzają ci też
same przysmaki, co dawniej, "Panie
maszyna sapie", - i pan dyrektor
krzywa ci w nosy i biegnie, dla niego
to ta maszyna sapie - usłuchawe
we niesłuchalnie sapanie - kładzie
ci ucho - za chwilę znów w otwór,
puk, puk - i głosi nie bardzo
pewnym - " Panie pompa nie

Kaje a – to zwarzy że płyn nie idzie
wie znaw p Dyrektor mającą buty i
robi tak by pompa dawała – takie
i temu podobne wypiadki z bardzo
rzadka – dobrze że to latu, ale przy dro
i zimą, i wiem się to samo powtarza
będzie – a na to rady nie ma –
Przybywszy tu, po odaniu rachuby z
wotwarstwa amerykańskiego, zaproponowano mi objęcie kierownictwa
robotami w Kopalni – Otrzymuję
jazdem miesięcznie 600 złr – pro
prawnie pobieram na 1000, a
do tego 5% od taniej wyprodu
kowanej wody, i od większej ilości
nad wyżej jakiś dotąd bytu pro
dukowanej – dotąd nie wiele pobie
rałem nad moją normę – i to też jeszcze
nie wprawadziłem żadnego ze swoich
praw amerykańskich – dopiero na
prywatem niektóre narzędzia i
przyrządy –

gdy te nadejdą, zwłaszcza my, czy dadzą u nas w Galicji, gnoju tak głęboko jak kolędy za oknem, na 1500 stóp – i czy w tej głębokiej ciszy, zimą drzewa się tak obfidy pokładą jak tam, wydobędzie z jednej studni 200 – 300 baryłek rupy drzewnej – (baryłka 42 galony) – jeżeli tak to – będą grosze, i nie długo będą potrzebował studni pukania w okno, jeśli nie, to zapewne trzeba będzie zatkać uszy przy studniach. – Obok opisałem całe moje obecne położenie – które nie jest zresztą jak nas emigrantów – ale silny wyczerpuje prawa – ba! ale, jakaż praca ich nie wyczerpuje, chyba by tylko pomału całej miłości dla dzieci – ale takiej ja znów nie chcę. –

Co się tam u Pana dzieje, jak zdrowie – humor – jak damy i

ogródek

żałuję bom i ja ogródek w stole mie
go domu – gruntu nie żałowałem, a
Kreję że, myślałem sobie, jakby
to było dobrze przyrównać do pań
go ogródka z kilkanaście takich
w wdłuż i w szerz – daleko – nie
podobna –
Podobno tam nad wszelki list z Ame
ryki do mnie, pod pańskim adresem,
jeśli tak, to proszę o takowe nade
słanie –
Lecz szczery uszanowanie i serde
czne ukłonienie
Stuję
Jabłonowski

Chorkówko d 9/7 73.

Wielmożny Panie!

Na tej chwili obsyłam nasionek z Ameryki dwa rodzaje nasionek —

1.º Pink althea (Drzewko ogrodowe. Malwy rożowej, ale 20 — 25 stóp wysokie. —

2. White althea. (Drzewko ogrodowe. Malwy białej — ale 20 - 25 stóp wysokie. —

Charakterystyczne przy nasionkach, po kilka znaków — tylko zapomniałam, dostałam ich z nich pięknych gospitalów.

Mój gospital w ogrodzie moim wyrósł na głowę — miał piękne, wielkie pąki. miał 18 stóp wysokości — jako że drzewo prawie — ale bez, by nie, bo tym nadmiar, oppalił w lecie dnie

Omsk — Bobruisk d. 16/2 75.

Mój drogi Kochany Ojcze.

Z olbrzymią radością i przekonaniem piszę do Was, gdyż pragnę, abyście wiedzieli, że jestem zdrowa i wesoła, a przede wszystkim pragnę, abyście wiedzieli, że jestem szczęśliwa. Wiem, że Was to ucieszy, bo wiem, że Was kocham i chcę, abyście byli szczęśliwi. Ja mam wszystko, czego mi potrzeba, a nawet więcej, bo mam Was, a Was mi nikt nie zastąpi. Wiem, że Wy też mnie kochacie i chcecie, abym była szczęśliwa

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bóbrka S 16/3 75 r.

Wielmożny Panie

Nie mogąc osobiście stanąć w gronie życzliwych i poważanych Panu osób, w tak uroczystej chwili, by złożyć powinszowania, pospieszam przynajmniej listownie, przesłać najserdeczniejsze życzenia. Oby Bóg dobry pozwolił nam długo jeszcze cieszyć się Pańskim Nie ... [illegible] ... Jego uczuciami.

Śmiem dziękuję za informacyę, w do fabrykacyi sadzy — słowna kwestya, to zrobię z gotowym pro-

chciałem – jak i Panu go oprze
dzi, odbudowa całkowicie kapały
projektuję – Wiadomo pod wy
względem zapytania do Wiadomości,
ale odpowiedzi jeszcze nie ma –

Zamawiając pierwszy raz me
je i życzenia, mam nadzieję
że w najkrótszym czasie
wam się w Pani

Sługa

Bóbrka p. Krosno
d. 10/1 76

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju!

Dawno już nie byłem tak
rozmiłowany, aby otrzymać od Sza-
nownego Pana choć parę słów,
o Jego zdrowiu – i życiu by
ciu! —
Czyż przychodziła mi chęć tak na
pisać do Pana – ale wiedząc
o ile czas kochanego Pana jest
drogim – wykonanie się być natrętnym
Dziś zaniewolony jestem – prosić Pa
Kaspra Ciężkowicza, (wiejskiego)
portrecik dla Muzeum, obecnie sta-
rzec

gr. Sol.) który w czasie emi
gracyi, po wyjściu z Kufsteinu,
przebywał w Paryżu i tam za
pewne jakieś ięzy z Szwagrem
Elżanowskim –

Otóż wycyztawszy w gazetach
o śmierci Elżanowskiego – a
nie mając już dawno od niego
listu – pragnie wiedzieć, czy to
nie tam sam –

Sądzę że Kochany Panie, najlepiej
da o tem wyjaśnienie. –

Przepraszając za kłopot chwi
lowy, powtarzam mi Pan, z nowym
zapewnieniem szczerej i najwyższej ich
czania –

Za najlepszem wyrażaniem
Pozostaję Panu sługa

Jabłonowski

Krosno – w Galicyi

8 16/3 76.

Wielmożny Panie!

Kiedy ten list dojdzie rąk Pańskich, będzie już rana obo czony życzliwymi, w wiadomości serdecznej składani będą hołdy i cześć i uszanowanie powszechne – dziedzictwu, oni będą mogli mieć swoje, którym Pan Pański na ciężyć się Jego miłościwe – łaskę, przyjaźnią po

żegnają

Cytuję ta drogą. Kochany Tatusiu
i spiesz złożyć najserdeczniejsze
życzenia.

Kochanie u nas nic nowego
żadnych - zdrowie wszystko co
gimnazjum, ale nic prócz tego
- może też i będzie lepiej
maja 17. Cyganie mieszkają Ciotka
moja, siostrzeniec i chowa się do-
brze - w domu spokojnie - to
i na tos, skarżyć nie mogę

Powtarzając jeszcze raz życzenia
wszelkiej pomyślności
ściskam serdecznie Mamę Kochaną
najczulszy sługa

Tadeusz

Bibrka d. 5/6 76.

Wielmożny Panie!

Skoro tylko przeczytałem kartę, dla
której pismo Kierownego Komitetu
udałem się zapytać Pana, czy kilka
słów o przemyśle naftowym w Gali-
cyi, wiadomość by tam panującym,
czy powodziłoby byłby włościanom, i czy
z kopalnią, nadesłaną przez Pana na-
czelnika, nie byłby zgórnicy? —

Przy tej sposobności, przyjaźnie

mi,

mi jest [illegible] mamy dłużn

Panicka

Z najgłębszym uszanowa

[illegible]

sługa

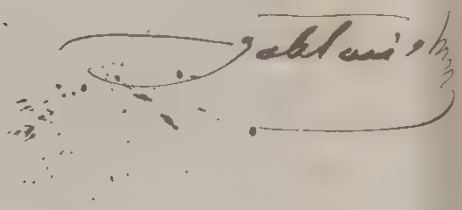

Bóbrka D 7. 77 r.

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju!

Najprzód pozwól złożyć
najserdeczniejsze życzenia Panu
z nowo nastałym rokiem — aby
był pomyślniejszym od starego,
a jakie ziścił z młodzieńczym
zapałem, wszystkiego dla nas, co
jeszcze dotąd różne węzły i węzełki, ja-
kie namotał starszeńki, a nie
był wstania dobrać rady. — Wy
tam żyjecie w ognisku miłości
Państwa Wam wiecznie chło-
dzi rożak zadbany pokrzywa

ej, dla swych tych z mniejszą
przyszłości — czy przynajmniej
ich nadzieja dodatniego re
zultatu. —

Jak się zdrowie pańskie,
bo o ile wiem z gazet, prawy
Panu nic brakuje. —

Od P. Wodzińskiego nie słyszano
dawno już nic nowego, list, w
tam nic zresztą o nowego — m
że Panu wiadomo — o P. Le
ou był zawsze alienatyzm
w sprawie dziach. —

Na rok 1876 należy się Panu
podatek Towarzystwa, który chleb
należnam wie 4 fl. z pokorną
prośbą o realizowanie tej kwo
ty przez Bronisława Kal. Lo

kapeluszu masz Pan za mim ilo-
wnikiem. –

U mnie chwała Bogu wszystko
dobrze, zdrowie stuży, żona i
córeczka moja się dobrze – a
w Królestwie spodziewamy się przy
byłku – jak na to rady
zdał by się czas. –

W kąpielach idzie mi dobrze – a
oprócz tego, że w środku kałuży
liśmy cyklonu i otworzyli nowy
kąpielisko o 1 milę do Sanoka
we wsi Nawarolce – wła-
ściciel Kalikst Świerczek – jak
na początek nie źle nadzieje,
cyklonu do Lipca – a już popo
w Listopadzie i Grudniu, pokoty
ka, wydatki – może też Bóg
da, zarobkowanie się stanie. –

C.

Wracając z niezwykle wesołej
wizyty do Ruskamego Pana
Tęczy najserdeczniejsze ukło
nienia, z całem szacun
kiem oddany sługa
Tatkowski

Bóbrka D 17/3 77

Wielmożny i Kochany
Panie!

I prawdziwie radziłbym
tam na piśmie, by zwłoki po upły
nionym ratku, złożyć życzenia
Szanownemu Sukcesyanckowi, kto
rego Kuchta i cały naród. -
Niech nam Bóg pozwala,
długo jeszcze mieć Pana na pożyt
ek ludzkości, w dzisiejszych zwła
szcza czasach, dla polskich za
wiłkań i niepewności dzisiejszych
warunków - i długi dożyć lat

/

chwili, kiedy walki i rozterki
staną się naszą własnością. –
W tedy nastąpi błogie życie
– kto dla nas działał, kto dla nas żyjący,
te słowa nie będą tak. – . . . . .
A musi tu nie nowego, kopie i
wiecznej ziemi, prawdy i starej
się już, dziecinna jedna za-
czyna już chodzić drugą mówi
Boży dar na ziemi – ot i
życie się wlecze – cicho, spokoj-
nie, jak w locie. –
Kwiecień, bo tak ziemia swoją prawdę
powiecie – wiosenny mamy.
Serdecznie pozdrawia dla pani
i przyjaciół w całym powiatowym i
życzy wszelkiego

Jadwiga

p. Krosno. Bóbrka d. 25/7 78

Wielmożny Panie

I znów przychodzę, z prośbą, chociaż wiem jak drogą jest każda chwila dla Pana.—

Do w kółku, w którym się obracam powstała myśl, wybicia złotego medalu, dla J. Lubacia wicia za dworzenie przemysłu naftowego w Galicji.— po 25-letniej pracy na tej niwie.— myślano nad tem aby myśl, padło na mnie.— widząc tak znowitem się z księdzem do Krosna wet?.. u Monachium— gdyż on ma

gruwetny potakia zatyczam je
go odpowiedź – żada odemnie
wynagrodzenia – a ja nie miałem
w życiu nigdy podobnego meda
lu – nie chcę zaś impawizo
wać, gdyż na to musiałbym być for
my przyjęte –
Udaję się więc do Pana, żeby
Cyrkiem – parafujące mnie – da
cie jakieś wyobrażenie –
Dla tego Kamienia pawimentu być po
trzeba jubilata na jednej stronie
Dla tego też wyd

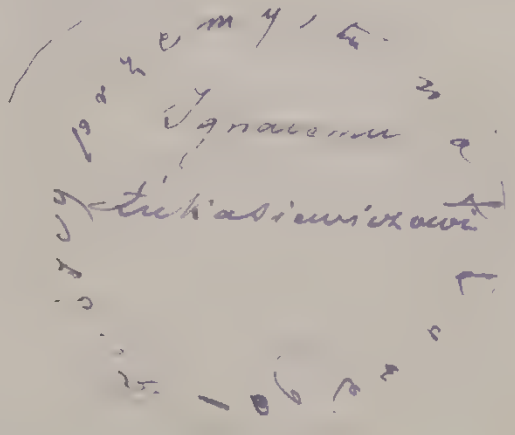

a na drugiej stronie emblema

gotowica, 2 miotły na krzyż, a
w około napis – "W 25 rocznicę
wytrwałej pracy –"
O sobie nie nowego nie mam
do doniesienia – Kupię, wierzę, pra-
cuję. – Uwolniłem się drugiej
wieczki – drzewa się chowa –
i za to dzięki Bogu. – a teraz
marzę nad tem, żeby być w
Rzeszowie –
Jak się zdrowie Kochanego
Ojca – bo pracy mi nie
nie brak –
Czy Józefcia jeszcze Samarzyckowa
Ani i Helcia? Drugi rok nie
mam sprawozdań – czy Stasia
Ania znowu jeszcze 2 lata do
Orleanu A 6. –
Serdeczne dłoń Kochanego
Ojca, a mojej tu siostrzeńcowej
niemowlęcej duszy – Jabłonky

z Krosna. Bukowiec d. 18/3 72.

Wielmożny Kochany
Panie

Chociaż tak dalekie zamieszkały Sa
na losy — wiem rok Panu od
Sumienia Obowiązek Chrześcijański by przy
tak uroczystej chwili stanąć przed
Panem i wspólnie z nami
dziękczynienie — czyli nam ów
stary jeszcze pozostawał — czy to
za Krosnami stradza dla Sacrum,
czy też nie ojczyzny byłby miłość
jeśli Boży dowiedli dzięki nam
Bóg Nadus naj chwili
Smutno to nie nawet wiedzieć

Sanisław list Paiski wysła
tam do Monachium, prosiła
poszukiwałam jej adresu włoskie
go — pocztam ten wiersz prosił
Drakon.

do

Wielmożnego Pana

Józefa I Kraszewskiego.

Po roku 1853 przemysł naftowy nie był
znany — Ignacy Łukasiewicz zwrócił pierw
szy uwagę na ziemny, wydobywający się
z nadmiarem kopalni, przedtym dosięgnięte
miały otrzymać z tego dłuższym pięknem, nafte,
i zastosował ją do oświetlania —
Po pięć lat później z dwoma wspólnikami
w Ulicie w Sanach Ujednoczonych pobu
dowali rafinerię, zamierzając oblicie tamże dwa
nie; dali poczęt przemysłowi naftowemu.
Po roku bieżącym spółczesnistwo polskie
w uznaniu wytrwałej i z korzyścią dla

kraju)

kraju podjęta, 25-o lecia, prace ukiarunkowa
Ypmu Ygrawemu Łukasiewiczowi złoty
medal.

Medali tych odbito
Złoty sztuka 1.
Srebrnych " 13
Bronzowych 90. i te rozdano
członkom obecnym na uroczystości ju
bileuszowej w dniu 31 lipca, b.r. na
Chorkowie. nadto rozesłano po
jednym egzemplarzu muzeom na
rodowym i zagranicznym.
Medal wykonał polak, emigrant
ś. A. Malinowski w Monachium

Mam przeto zaszczyt przed
łożyć

[illegible] Wielmożnemu Panu jeden
egzemplarz tego medalu.

w imieniu Komitetu
Dyrektor Kopalni nafty
Adolf Jabłoński

Bobrka
3 IV 98
p. Krosno.

Wóbr[a] Kn. 3, 16/3 79.

Kochanie Panie
i Ojcze mój.

I najrzywszą przyjemnością
chwytam za pióro, by Ci złożyć
najserdeczniejsze życzenia – a
stanie zdrowia – i jeszcze
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Najmilsza [illegible] [illegible], chowa [illegible]
Antosia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

około 70,000 złr na cele dobroczynne,
rodzinie Braciszkowi w Ameryce, ani groszem — samym naszym jednakże — pozostał więc tylko jeden wyjście z drugiej że ... Stanisław — właściciel około 3 miliony — otrzymał.

Kończę powtarzając życzenia, ucałowania dłoni Panienki i — najgłębszem uszanowaniem

sługa

Jabłonowski

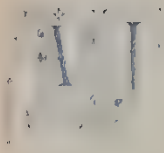

Wielmożny Panie Dobrodziju!

Zaszczyciła mię dziś otrzymana odpowiedź [illegible] uwolnienia od własnej władzy; lecz zarazem powiadomiła mię myśl ta: że jeżeli W Pan Dobr. będzie w Saxonii na legalnym paszporcie, to będzie mógł z łatwością [illegible] to samo żądanie, czego odmówić mieć przyczyny, a mając je, już markatów obejść możemy, a to samo da się z Saxonii łatwo uzyskać, a wtedy jako poddanego Saskiego z większą łatwością przeprowadzimy rzeczy najpiękniej. Zawsze dodaję że bez uwolnienia z poddaństwa od władzy własnej nie da się to przeprowadzić. Chciej zatem W Pan Dobr. — chociaż być obywatelem Lwowskim — uprzednio zostać poddanym Saskim, bym już niepotrzebował paszportu moskiewskiego tylko z Drezna, a przeprowadziwszy to, podaj na moje ręce prośbę do Rady Lwowskiej „o przyrzeczenie przyjęcia do gminy", załączając drugą prośbę do C. Kr. Namiestnictwa, w której wyłuszczając powody — według danej instrukcji — proszę o obywatelstwo austryjackie, powołując się na dołączone uzyskane uwolnienie od swej władzy Saskiej i na dołączone przyrzeczenie przyjęcia do gminy Lwowskiej. Jeżeli to tylko możliwe, to jest: jeżeli W Pan Dobr. przeprowadzisz to samo w Dreźnie, na ten czas te załączone [illegible] nie będą potrzebowały obcej ziemi — połączą się bratnio z naszemi. —

Saxonia stojąca na liberalniejszych zasadach, niż — sprzeciwiam się — obejdzie się bez uwolnienia od poddaństwa moskiewskiego, i udzieli W Pan Dobr. tak obywatelstwo saskie, jako też Drezdeńską przynależność do gminy; otrzej tylko W Pan Dobr. tego środka użyć, a z załączonemi rękami grób nasz w objęcia swe (bez przeszkód dalszych) W P Dobr. przyjmie.

[illegible]

Chciej W Pan Dobr. być przekonanym, że wszelkich środków użyjemy dla przysłania W Pana Dobr. w naszym grodzie, co zależeć będzie zarazem od publicznych okoliczności, w jakie bardzo przykre przejrzeć, ale tylko na pewnych warunkach rzeczy dokonamy.

Czekam na każdy sposób Pańskiego w tym względzie pomyślnego odpisu, łącząc wyrazy wysokiego uszanowania i poważania

Wielmożnego Pana

Lwów 4 Lipca 1866.

najniższy sługa

Kajetan Jabłonski

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Z nie małą radością wyczytałem życzenie osiedlenia się u nas, co gdyby wyłączenie od Rady miejskiej zależało, nawet nadzwyczajnym posiedzeniem powitalibyśmy W. Pana Dobr. na czele Rady gminy naszej a nawet i na obywatela miejskiego, gdybyś tego W. P. Dobr. zażądał; wszakże prowizoryczna prawna jest nieco zawiłsza, i dla tego dołączam ją to:

Prawo obywatelstwa w mieście Lwowie może być nadane tylko należącym do gminy tegoż miasta i posiadającym prawa obywatelskie w państwie austryjackim. Zatem, kto nie uzyskał jeszcze praw obywatelskich w państwie austryackim a chce osiedlić się stale z prawem obywatelskim we Lwowie, zanosi wprzód prośbę do Rady miejskiej „o przyrzeczenie przyjęcia do gminy, idem — uzyskania prawa obywatelstwa w państwie austryjackim" — i rezolucyą przychylną otrzymaną na to podanie, ludzie akt uwolnienia od związków poddaństwa swego Rządu zanosi do prośby „o nadanie prawa obywatelstwa w państwie austryjackim." — Jo podanie zanosi się do Władzy Kr. jowej do jest. u nas we Lwowie „do c. k. Namiestnictwa.

Przychylne załatwienie tego podania od namienionego uwolnienia i od zdania ambasady co do składników przepisanego tu. dz. poniekąd takie od wykazanej lub widzianej zamożności petenta, abyle, aby mógł z własnych funduszów opędzić potrzeby życia. —

Po wykazaniu prawa obywatelstwa od władzy zadanej, przyjęcie do gminy miasta Lwowa nie ulega żadnej trudności — trzeba tylko do podania prawidłowego do Rady miejskiej załączyć poprzednią rezolucyą i dekret rządowy nadający obywatelstwo w państwie, a razem o przyjęcie do gminy, Rada może nadać obywatelstwo miejskie.

Oba podania do Rady miejskiej, mogą być jak najzwięźlej motywowane jedynie życzeniem stałego osiedlenia się we Lwowie — i wzmianką o majątku, w prosbie do Rządu — czyli Władzy Rządowej — wypada wyraźnie dokładnie pobudki żądania.

3

jak zresztą Wielmożny Pan Dobr. znajętnie zastosować się do instrukcji danej, szczególnie co do prośby i dołączeń, odnoszących się do rządu, – do znanej sprawa najszczerszą i najżałwiejszą, – zwłaszcza, że sam jestem referentem przyjęcia do gminy i obywatelstwa miasta Lwowa.

Szczęśliwemi się poczytamy posiadać w pośrodku nas tak Szanownego Obywatela i dla tego wyjednawane prośby popieramy mieszić zarazem pełnomocnika do odbierania rezolucyi wydawanych z urzędów lwowskich, o tym najchętniej niebędzie

W jakie na teraz potrzebne mimy dwa podania, dług instrukcji powyższej, mianowicie: podanie do Rady „o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej a drugie, prośba do c.k. Namiestnictwa „o nadanie prawa obywatelstwa w państwie austryjackim" Ten drugiemu podaniu winien towarzyszyć dołączenie „aktu uwolnienia od związku poddaństwa swego Rządu"

Prośba do Rady przysłana mi, jako by noszącą późniejszy datum, przedstawiam w moim odbiorze Antagrafów, który mi przez tyle lat zbierają znaczenie i w znakomitości, różnych czasów za

Mianowicie dzięki wyżej wskazanych dwóch pism i aktu uwalniającego od poddaństwa swego rządu, łączę najserdeczniejsze moje i od obywateli lwowskich pozdrowienie

zawsze życzliwy

Kajetan Jabłonski

Lwów 28 Czerwca 1865.

Wielmożny i Przyjazny Panie,

Przesyłam W. Panu pozdrowienie
Jego imieniu i zalecam z tym z najwięk-
szą radością korzystam ze znajomości,
by zawiadczyć W. Panu moje najszczer-
sze życzenie wszystkiego, co dobre może
posłużyć dla Jego powodzenia i dla ulżenia
cierpienia. Zdaniem co ludzkich
i moje życzenia jak najdłuższych lat
W. Panu, tak dla nas wszystkich dro-
gich i tak potrzebnych. W razie czy-
kam się, prosić, żeby W. Pan niedmiot
szczególnie mnie wystawieniu swojej fo-
tografii z radą, na którą nie powin-
no oczekiwać i która, po otrzymaniu,
będzie dla mnie najdroższą pa-

mistrz o wiecznie pamiętnym
Kraszewskim

z najwyższym szacunkiem
Wincenty Jabłoński

w lutym 1854 roku
Kowno.

Adres do wysyłki:
Российская Империя, г. Ковно

Подпрапорщику 110 го пехотного
Виленского полка
Викентию Павловичу
Яблонскому

k. 272

Telegram do J. I. Kraszewskiego:
nie-dawca, nie jest Jabłonski,
ale z całą pewnością ks. Kazimierz
[Jabłonowski], kanclerz świeckiej
skarbowskiej (pomyłka
pocztowca - zresztą nie pokuje
o tym telegramie)
Antoniewicz Bronisław

J. J. Kraszewski
Neustadt 31 Dresden.

49

№ 39. 1879 c.

Aufgenommen von (illegible)
am 13/12 um 6 Uhr 18 M. mitt.
durch (illegible)

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Dresden-Neustadt. Telegraphenamt.

ausgefertigt den 17/12
um 6 Uhr 45 M. N
durch (illegible)

Telegramm aus Lemberg № 3605. 74 W., den 17/12 1879 4 Uhr 26 Min. mitt

Ws Kuteth uchwały rady fundacyi skarbkowskiej
zapraszam wielmożnego pana na 31 grudnia
do antiochy na odbyć się mającej celem rozpo-
wiedzenia zdania który z kompetujących o dzi
zarząd tutejszego teatru czy jak dotrzymał ci
ádam milościwski daje wiarę z pewnością dotr.
prowadzenia sceny polskiej wstbad antiochy rocha
jeszcze bałutowski adwokat horváth radca dwor
Waszubiński adwokat malinowski teofil

Starzewski Zygmunt Sawczyński, w ważn[ej]
niemożebności przybycia w oznaczonym
[term]inie odesłanie zdania piśmienne
Kurator Kilińczyk Jabłonski

Z największem uszanowaniem, odebrawszy telegram W. Ks. Mości
Pana Prezydenta na tak dalekie dla mnie wezwanie, gdyż nie
choroba, która mi z domu wyjechać nawet nie pozwala
Tem bolesniejsze to jest dla mnie iż los sceny narodowej, której tak
wielka podporą jest Teatr Lwowski, mnie ku najczynniejszej obsłudze
powołany pewne ku temu abym [illegible] wyrazić przekonanie moje co do wyboru
pewnych utworów, muszę zapewne zastrzedz że [illegible] uzdolnienia do prowadzenia Teatru W. Dukownikiego nie jest mi bliżej znane, ocenić go
więc nie umiem. Co do p. Heleny Fontany, tyle znane od lat dawna i
tak blisko ze mną są stosunki moje, iż ona wszystkie przymioty które
do rzeczy należą posiada, zajęcie Teatru dosyć dawnia, dobry
wolę, szczególne zdolności, pewność głosu i miłą ustawę.
Dat dowody publicznej uzdolnienia swego, przemówię w rzeczy na
końcu, czyli [illegible] najwięcej odpowiedniego teatru [illegible], zawsze z zadowolnieniem
całem powołaniem i uległością. Sumienność moje polecając W. Ks. Mości
czuję się w obowiązku, przekonawszy się potrzeby w mnie zaufania nie
zawiodzie.
Pozostaję z przyjaźni pozwolone wyrazy uszanowania mojej, za polecone
zaufanie, i najwyższy szacunek jakiem mam honor zostać
W. K. M.

Najdroższy mój Sorejo!

Od dwóch miesięcy, jak mnie wygnano z Jerozolimy, prowadzę życie świętych Żydów. Oderwany od ludzi i świata, skazany na bezczynność, ukrywam się na wsi w pobliżu Betsaidy, oczekując z miłowania Boga. — Od samej kolebki nie doznawałem przyjemności tego świata, bez osłabienia dwa razy większe tragicznego życia składy się z tych nowych, jakiej nigdy wiekowe doświadczenia. Wyrodek sprawy ojczystej, szlachetność najczystszej szlachty, bezczynność w której od niejakiego czasu zwiedzeniem pogrążony, brak środków materjalnych i moralnych nędza — czyż nierozłączna z najpotężniejszego umysłu?

Mój drogi, wyszukaj mi jakąkolwiek pracę, abym mógł choć kilka talarów zarobić na opędzenie moich pierwszych potrzeb życia. Agaton obiecał mi nadesłać na moje korespondencje; dotychczas nie otrzymałem ani grosza, widać, że u nich krucho: więc się niedomagam od nich. Zamierzam tłumaczyć Renana. Doniesz mi, proszę Cię, czy Dołżehara [illegible] jego Żywot Jezusa niewyszedł w pol-

skiem tłumaczeniu i. czy warto niem się zająć, żeby później znaleźć nakładcę. Zamierzam pisać „Polaki Buntowi" oraz mam w myśli plan dziełka pod tytułem: „Zasady dobrobytu i uspokojenia". Ale do tego trzeba pewnej swobody, jakiej dziś nie posiadam...

Twój na zawsze
sługa i brat w Ojcyźnie

Mikołaj

Pisz do mnie pod adresem:

Herrn
Salinger
in Forsterburg
(Preußen)

we środku:
für Jaroslaw.

18 20/VII 64.

Kochany Józefie!

Dziękuję Tobie z całego serca za 15 talarów. — Pozostaję tutaj, — jakim sposobem? — opowiem Tobie z ustnego. — Do Paryża zdaje się, nie wyjdę. Znalazłem tam pracę i chcę dla siebie, lecz bez pieniędzy dla pracy. Trzeba tu mieć nazwisko, byleby pracować dla dobra tego ludu, z którego wyszedłem...

Twój ze zdrowiem

Mikołaj.

5 Września 1871 r. [illegible]

Parę dni temu, otrzymałem wiadomość od M. Wolfa z Petersburga, że rękopismo mojej powieści „Wiem nasza bieda", wzięty oddany [illegible] Przyznam się otwarcie, że wiadomość ta, z razu, mnie przestraszyła. Bo nie spodziewałem się tak prędko stanąć przed sądem bezapelacyjnej krytyki; ale, po głębszym namyśle uspokoiłem się i myślę otrzeźwiał, cieszę się temu co się stało.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

30 Października 1871 r. Poznań

Czcigodny Panie!

Pragnąc być w zgodzie z zasadą, aby każdy owoc pracy umysłowej a krajem był przedany w hołdzie Czcigodnemu Panu [illegible] składam się i ja pracownik Mu skromny "Kalendarzyk dla Dzieci," jako wydawcu na ów tożsamy. Nie wątpię dobrze najmniej szej pretensyi do żadnego stówka o nowe

wydawnictwo.

Wydawnictwo, skreślonego piórem (zeigodne)
Pana, i do Boga nie ośmielitem się nawet
(ni) nie bio tiśne ani jednego wyrazu ósti
tub prośby, ale nie wątpiłem (zeigodzi
my, aby modlitwa ta z tej strony nabie
ze prawdziwą miłością Dziecki naszych, i ty
tem wszczepiać w nie miłość wiary, cnoty
i ojczyzny, aby, powstawszy, kalectwa te
zastąpiły sobie na tak dokazowanie wspo
mnienie Pacigodnego Pana w „Bokodadzi

„Literackiéj. Wymieniał Pan Kalendarzyk
mój, bez dania jednego uznania, jakoby
ja, nie wiem jego obrobienia, to choć ich
powinien był. Widzę więc, że nie
miałem wypisywać się z zadania, we-
dług przekonania Pańskiego, nasz więc
konwikcie mi, co mi nie dostaje, a
tym w przyszłości mógł z Jego ósmej
lekcji się skorzystać.

Kończąc ten list, śmiem przypomnieć
Panu małego Eryzka, jakim mnie Pan

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Z prawdziwą estymą

Eryk Jachowicz

Warszawa

d. 1 lutego 1884 r.

Adres

Eryk Jachowicz

Bednarska — № 25

Dr FELICJAN JACKOWSKI
Adwokat Krajowy
we LWOWIE

L. W. 1005.

Dostojny, wielce czcigodny

Panie!

Wszystkie dzielnicy Polski winne skupić się około obrony Twojéj zagrożonéj całemu narodowi tak drogiéj sławy i wolności osobistéj.

W poczuciu tego obowiązku i w dowód mojéj najgłębszéj czci dla Ciebie dostojny Panie - ofiaruję Ci moje usługi jako bezpłatny obrońca (Pflichtvertheidiger), albowiem wedle § 136 proc. kar. dla niemieckiego cesarstwa w żadnéj formie czynnego udziału około obrony sprawy brać nie mogę.

Ponieważ we Lwowie w sprawach karnych jestem najbardziéj zatrudnionym - przeto przedewszystkiem na mnie ciężki obowiązek czynnego przyczynienia się do skutecznego popierania dowodu Twéj dostojny, przezacny Panie niewinności i wyjednania Tobie zupełnego zadośćuczynienia.

/.

Prawodastwo niemieckie szczególnie co do prawa kar„
nego nie jest mi obcem -
Niema powodu do wątpienia, że w cesarstwie nie„
mieckiem Sądy niezależnie i sprawiedliwie sprawę
osądzą. -

Upraszam najusilniéj Ciebie dostojny Panie
rozporządzaj w téj mierze mną i pozwól mi
zaszczytu uczestniczenia choć pośrednio w obronie
sprawy Twojéj, która cały ogół narodu tak żywo
obchodzi -

Pełen czci i uszanowania dla
Ciebie Panie
sługa Twój

Dr Jarosz

Dostojny - wielce
czcigodny
J. J. Kraszewski
w Drezdnie

Poznań, dnia 2/12 1870

od Sekretariatu
Prowincji

Wielce Szanowny Panie!

W załączeniu mam zaszczyt Wce. Szanownemu Panu Księgarzowi w Lipsku, przesłać w świat wydane moje pisemko, które moje spostrzeżenia względem wydawnictwa na stan oświaty Towarzystwa naszego [illegible] zawiera. Nie wie ja co do tego niniejszego wydawnictwa mam oznajmić

niem

nienajniższego najdrobniejszego organizmu, jak
przedstawia się ludzkie ciało w całości
a przecież pomimo, albo raczej, właśnie
wskutek obecności w organizmie niezliczonych
drobnych i jego najdrobniejszych elementów,
doskonałych, bardzo złożonych a trzymających
się na całe wieki. Otóż tam obok
niezliczonych cudowności na wszelkich
polach, to jest nasze ojczyste.
miasto, ten dziedziniec, to są tamte
ludzkie mieszkania, ten ogród to
jest szczególniej otoczone organizacyjne
najczęściej w pewnych granicach i dla
w szczególnych względach jest to

Pomarzanowice 30/4 40.
p. Poznań, pod Sobiedrskami.

Wielce Szanowny Panie!

Nasampierd z kładem prośbę i najuniżeńsze skłonki za tak
wyczerpujący rozbiór mój. Uważny, iż nie co Szanowny Panie wielkiej
wyświadczyłeś przysługę prosząc mię o zrecenzowanie mojéj organizacyi
społecznéj. Niektóre punkta które Szanowny Pan uznałeś jako
słuszne zgadzają się zupełnie, przeczytam tylko nie w myśl iżeby
rozbiorowi, ale dla zarówno jedynie na nie uwagi jakie na nie-
domagalnie społeczne które takie pewnie jakoś jest czy-
nią, a jakby tylko organizacyą stworzyć mię, naprawić
zdoła. Co do organizacyi to rozumiem pod nią zjednoczenie
ludzi dobréj woli, uświadomienie w przyszłość narodu, i przyszłość
cyklu warunków jako politycznego tak i społecznego bytu. Jednym
z warunków tego zjednoczenia, połączenia i trzymiesięcznego mieć w
powszechności w całym ich miejscu będzie trudnem, ale w przyszło-
ści zawsze możliwem, zorganizowanie, którem wydanym trzeciem
mogłaby wobec przyszłości uznania w zwartych i szczegół-
nych

uczyć

wszystkie tam niebezpieczeństwa, jakie jest dzisiaj Celem organizacji na być wszystkie sprawy narodowe przez pryzmat własnych egoistycznych wyobrażeń, szerzenie otaczającej nas jałowej z fałszami pseudotryumfalizmu być narodu jak pod pod względem tak i społecznym względem; środkiem ku temu własnemu tych celów prasa polska która organizacyjne przepowiadała zasady jakiby na przyszłość dla społeczeństwa urządzenia, a nasamprzód i prawa zagranicznego jakiejś gorączki narodowej na miejscu zamiejscowości. Przy niżej jej kwiki bez zjednania nawet kilku stronnictw dla myśli organizacyjnej, bardzo nie to źle z oporem, dobrze źle nie to z oporem, bowiem się jeszcze na siłę, a mianowicie nawet kilku partyj. Które sami narzucają narodowi — nawet kilku partyj tak nazwanej katolickiej. Co do tej ostatniej to według mego zdania kwestia jej się wyjaśni. Gdy obliczyłem się do kilku tej partyj w chwili zjednoczenia, oświadczyli że nie nie mają przeciw temu, aby kwestia ta rozstrzygnięta na niekorzyść ich jako tej Arcykatolickiej partii zwyczajnie, — mianowicie konstytucyjnej z Rzymu — na której

wspomnienie dusza ich się uradzuje, że nieprawdą jest jakoby
we katolicyzmie nie było tylko zbawienia Polaków a nawró-
cenie ich zapewniało. Zapewniało mnie nowszie że dobrymi
się Polakami tak samo jak i my Kochany, tak i im
jest droga sprawa naszego, ale że chorzeń jej wyjścia
nie mogą albowiem obcości z nas tego im nie dozwa-
lają. Przytoczyli mi dowód autentyczny dla zrozumienia
z ulic niektórych przyjemnych im zarzutów, i prakenali
mnie ich tłumaczenie że prawa potrzeba wyszła im krzywdą —
Za długoby trwało gdybym miał to dowody przytaczać, a te
mieszczą Szanowny Panie uwagi, które wzniosły i gorące
sprawę ojczyzny miłującego serduszka, że to co leży jest
prawdą, i dla tego tu w imię tej prawdy i sprawy naszej
wspólnej zabliznam do Szanowny Panie i błagam abyś
zmienił tendencyę Tygodnia w celu traktowania sprawy
kościelnych, i zaniechał ogłaszania "Listów pasterskiego pra-
wosławnego" — których treścią nikt przeciwnego prze-
ciw adresata — bo rozdrażnienie i zniechęcenie do kościoła ka-
tolickiego jeszcze bardziej ludzie rozbierzmy tendencyi których
z Francyi nie mamy do tego otrzymania (1) z którego sprzeciwia

(1) Ta odpowiedź ich, że wrogi stosunek do rządu, trwa bieżąca
po w obu krajach tendencyi nas ale pustaniu.

go nieradnego bydła miejscowości tamtej z przyczyn z których
bydła jemu Gideon do odstępstwa, które w naszych stósunkach
ubarwia bydła pochowaniem na piśmie bijącym. Jakie za-
szczyty z których i w obce które bydła mieszkają
bo w bardzo mocnej tamtejszej obijającej jest bardzo mało
w ogóle i z widzeniem może które mieszkają respektyjem
jest wyraźnie z wielkich zasług religii i pojęcia a
natchnieniem chrześcijańskiej i tego które urzędowi
pana wyżej na dobro ogółu, nadto ogłosić i ostrzeżenia
tamtejszej religijnej stykać -

Ksiądz pisarz jak najuprzejmiej Jaśnie o
uniesienie odpowiedzi w sprawie p. A. Saltarelli
który bezpośrednio obywatelom w Kwasach, bliskiemu
ich pracy, 14 tu bardzo zacnej, pracowitej jak mówiłem,
w zakresie pisarzowi [illegible] tych obywatelstwo nie rozbić
co w pomocach. -

Pozostaje mi więc o tamtejszej w uprzejmości
zdania prosić i Jaśnie uszanowanie i łaskę wy-
wyższego zaufania i poważania

Jaśnie Oświeconego Pana

pokornego i sługa

[illegible]

Poznań 21/5 70.

Ks. Wróblewski W. K. Poznań bł.

Wielce Szanowny Panie!

Powróciwszy z wycieczki Wielkopolskiej — na której miałem przyjemność odwiedzić Pana Dobrodzieja prosząc — zastałem Wc Tygodnia z rana nowiem odjeżdżającego Sołtana. Przeczytawszy ja odrazu wszystko co w czasie pisanego do mnie z 14 go t. tego br. zawarte: "proszę Was abyście przez bernardynów przeszło nasze dziennikarstwo, a do widzenia! - i nowy jak przez bernardynów przeszło nasze dziennikarstwo, a do widzenia! - i nowy jak wszystko u nas wszystkie po bernardyńsku się wiodło" Po tak ciężkim wypadku wszystko u nas wszystkie po bernardyńsku się wiodło" Po tak ciężkim wypadku zwątpiłem się o szczęściu w tym względzie i jego pisma jakkolwiek świeżego i nowego jeszcze wprawdzie wyjaśnienia z uniesieniem czytałem. Przyznaję że krytyka pióra Szanownego Pana pomiędzy tak zakochanego wszystkim wydawała mi się ostrą, ale pomimo tego Galicyjanom w ogólności bardzo mi się podobała

która nie ma żadnej podstawy bo powszechnie jest wiadomo że tamtym było jest, dość się nie wtykatny ale pióra który nie jest konieczniejszy do pierwszego bo ze mi odbiera i bolé dobre wyjścia, gdy w niebie obstępuje stanów. Tak oto p. Sottan powiada że mój wstęp o teorii nie jest jakby z Dziennika Warszawskiego — jakie to niegodne! aby insinuowaniem mi coś przekonaniem zasad Dziennika Warszawskiego odnieść zabydeń nie inne aby mu dobrą zasługę a przez to obudzić jego dobrej przeciwnie opinii. Napisz ta jednakże, ani nieświadomi mojej osoby ani też czytelnicy mych zasad nie dowiedzą — moi współobywatele znają moje prace, widzą moje dążenia bo patrzą na nie, zanat tu pusto nie mnie, bylko tam w go prasie w nie wyciągnęło mostana i szabli. Usprawiedliwienie Panowanego Pana Dobr. serdecznie, aby mnie na przyszłość podobnych przeinaczeń uwolnił, ja zresztą wolny zasad i z gotowością przyjmuję, ale nieuczciwe która w osobistości cechuje, tą nie dla mnie — mam być w otwartości i mojej a tem winny, że się bliżej Szanownego Pana nie dobrze poznać, że mam mych zasad nie wyjaśnieniem że z programem się nie zniewolę, jeżeli nie uczyni tego, to jedynie uczynienie aby nie zabrać dla drugiego miejsca, które jednakże widzę że to jest moje bezimienne odkrywam dla moje myśli prowadzę o czytelnika.

Życie indywidualnego bez nadziei odczytania między tłumaczeń dobrych w tej przyszłości niepodległości bierzemy nie pojmuje, i nieświadomy nie bytu zginął z całym moim radzeniu w walce o niepodległość jak obudzeń z tego świata z tem smutnem przekonaniem, że nie mam jeszcze na nas tumaku, że pokolenie moje nie tylko nie umie nieść obcą narodowość, a krew moja zamalgamowała z krwią wrogów, z której to pogardzała mnie zawsze napełnia i bydle bodźcem do obudzenia się przeszłości, i według niej ugotowywałem moje dzieje. Nie do smutnego rozbieżności wielkiego powstania, dlatego zasady rewolucyjne, powstanie uznanie uspieraten, czyje mi jednak nie mogłaby moje, za tą zasadą postępuję życie swoje, nigdy mi tego za złe

pobyt w Rzeszowie jed Ignacewicz. Mnie uszło przez granicę kongresówki
do więzienia i odjęli operowanie pomieszanie się śmieci Rzeczka. W więzieniu na-
ją przeszło 200 kolegów przeważnie rozmaitego charakteru, i wzajemnie nierzadko!
to zwłaszcza przekonywają się jeszcze za nierzadkiego do odrzucenia niepodległości
bijącej przez rewolucyę, że nie mamy potrzebnej znajomości mas, energii zaś
ścią tych charakterów, a najmniej wytrwałości i zgody. Rozdrażnienie wielo-
niania prawniczych do domu, zamiłowanie się na pole pracy organizacyjnej,
nie może dało się zrobić. Na takie kule do pracy, kartka biurowa kolegiacka
i agitacyjna trzymały się na uboczu. Siedzieli rozmaitych opozycyi
ały te kasty pracujące ale doświadczone, chwiejni i tworzyli organizacyę i dzia-
wiązać się do niej. Akty wtedy ten sobie zaufanie i wzajemnie
organizacyi pobudki napisałem Rzut oka, w którym przeszłość rewolucyj-
omienia wytłumaczeniem. Rzut oka bardzo się przyczynił do zmiany,
dzą się moje przekonania tak nagle zmienione z tej linii nawet do rewo-
sobiny rewolucyjnej. Kilku nawet zgodziło się z wytłumaczeniem na przy-
stąpienie do organizacyi, gdy Jednakże proponowane jakiś im stanowiskom i zara-
ły jakieś przedtrzymanie zdawały się im się być za twarde, co przy tej organiza-
cyja jeszcze w zarodzeniu. Jeżeli do tej kasty, której niezapomnienie do wielkiego
przygotowywała dojrzewanie egzystencyjnemu ideału upadek całej bijącej która
dzącej jasnej przeszłości wspomnienie ustawicznie do odrodzenia zniechęcenie i obraz
zgorszenia zarazem wpływ niżej stojącej warstwy, — by tam przebywanie w
Mnie obaj to z tej jedynie przekonania przynosząc gdy jej nieza-
żań, a potępieniu z nich jakoś operowania przynosząc na pole współ-
pracy. Gdy jednakże dzisiaj ona odmienia się operowania, i nie angażuje
rzyć do podróży jej stron, wtedy podnieść zniechęcenia formie i z innego
— tam do niej przemówieniu. Co opowiadało mnie do pisania 1869
— orzyć Rzut oka, gdzie gdzieś już zgasł i mocniej przemawiam, a
gdzie ta miała się obarczać za stabą, w tamtej wypadł III ciężko mo-

mój

mięj nabita i tak pójdą stopniowo. Dobre zdanie jakie przyniósł bitwa
ściąga, uśród tych stwarzają się we wszelkie bojowe wyrastają musi zmarnieć
Tak przestaną mieszkać, w tém bowiem stadium walki w jakiem się
naród dzisiaj znajduje musi zniknąć i zmarnieć? Dla uratowania
bytu narodu i jego honoru dziś przestoją ultimatywy, przewrót społeczny
naród na wszystkich punktach duchowego i materyalnego rozwoju i wyzwa
wać aż nabierze sił, których pochłania śmierć i życie w nim potrafi do
społecznego bytu warunki, a obok tego upatrywać sposobność do zrzucenia
jarzma chwili, – drugą, jeżeli naród tak dalece już znędzniał i zgnu
śniał, że do chwilowego zaparcia się przyjemności ogólnego życia nie
jest zdolny, i miały wynaradawiające się gminy w spółdzielnie, w towarzystwa
ratowania jego honoru przychodzą go do ogólnej rewolucji, stawia wszystko
na los rzucone, i zwyciężyć lub zginąć z chwałą. Innego nie ma wyboru
na świecie, i jeżeli w ciągu przewarzenia jest nam już napisany konieć,
to jeżeli porwie z jasnem na karku mamy wynaradawiać się i giąć?
Dopuszczalnie, trzeba być narodowym i honor, to nie mojego nadaje obyczaj
bytu, natężenie przyjaciół honor, chociaż z tem ostatnie tchnienie
nieść nas towarzyszy.

Dalej oto – jak słusznie Pan uważa – myśl ich jak wspaniały dotyczy
naszej naszej rewolucyjnej agitatorowie, z którymi jadę na czasie jakiejś
nie przewoli nie mówić przeciw rewolucyjnej zasadzie, ale gdy ta zasada pro
dzi w czynie powstanie wyłącznie, w tym nas niemasz ich zgoła. Kiedy
w pro rewolucyjnej znowu najpierw wystąpiwszy strudzy po wybuchu trzeba
wiązy do powstania i powiedzą do konserwatystów, inni znowu um
ślą w obec wtedy niepowodzeniu się kompromitacji i jako ofiary
z przygotowanym na pewno powstaniu wyjdą za granicę, są i tam
co pod bitwą, dla obalenia zdania na tapety biorą – pierwsi bierzemy

z wielkiego rewolucyonistów zastępu prorotuje garstka ludzi francuzkich, którzy
idą na oczywistą śmierć w tem smutnem przeświadczeniu, że swem po-
święceniem nie poprawią bynajmniej doli, ale ją zbrodniami swemi
cenie ale uratują ojczyznę i narodu honor. Patrzyłem na to wszystko
w Paryżu, gdy tam za rewolucyi wielkiej dobrowolnie mi
tedy musiałem stracić ewentualnie. Teraz gdy przyjść może kolej
kolej zginąć musiałby cześć oczyszczą kiedy prawnuki spotkanie a czy
trwale w biednem narodowym sercu, i nie uznają jak tylko
wyjaśnienie lub całkowite życzenie śmierci, jako wielkiemu nar-
dowi przystoi. Dulce et decorum est pro patria mori. Kanie
agitatorów i opiekunowie rewolucyi, musiałby cześć najpierw w prze-
wszystkim narodzie. Któż utrzymuje, że u nas nie masz rewolucyjnego
żywiołu i terroryzmu, tem nie ma usposobienia narodu, — jaskrawy
mują się w pewnego dwóch lat tutaj przeprowadzili rewolucyą
jeżeli w Polsce jeszcze nie było to, i każdy przytyknie ucha ziemi
Trzęsą się w niej musi, bo od tego jest terroryzmu. Na znak
przestrachu, drżeniu jako w ludzie widzi prawdy i z biedaw przyjaciół
a z biedaw jest na to, że gdy się spotkamy ze naszemu narodu z prawa
i wszystko jest obojętne (1) że niebezpieczeństwo nie przyjdzie, z bytku
i nadzieniowego, w tamtą kolej za ratunek jego honor, wyjaśnienie ze-
wolucyą i dla przyszłości dobrem na jej rozpoczęcie i tuż na obojętność
ostatnia Bóżnym całe moje mienie. Jako to jest mój pro-

(1) Mowy, deklamacyi, teatr, wobec dumba narodowego są to tylko
dziecinstwa, które Bóżnym wobec nie zdania.

gram w całej jego rozciągłości, nie daj Boże! aby przeprowadzenie odpo-
tniego aktu było potrzebnem, — zaliczę to będzie do nas samych
ciężki prosimy zapewnimy sobie być matrykalny, a potwierdzenie nasze-
mu w Sądzie narodowym o którym kark egzaminach ich
miejsce to najprzyjemniejsze nasi nieobecność i w naszym kraju, ufa-
my się spodziewać bez ujmy dla wasz, jakiej zaś nadzieje do zapewnienia się o
wiadczenia, wreszcie będziemy zawsze tylko obawiać się o stanowi-
wszystkiej, utrzymuje wreszcie spotkać nas może kwestia

Po tem otwarciu myśl dosyć, mniemam że Szanowny Pan nie
dzie mi zabrać o mojem postępowaniu, chociaż nawet do przepro-
dzenia mocno pilnuję nie dość jasno i otwarcie mówić się
wiadczam

Przyjmij Szanowny Panie, zapewnienie wysokiego szac-
ku i poważania z jakiem mam zaszczyt pozostać się

Jarosław dnia

Dr. Fischer

Poznań 23/11 76

Wielce Szanowny Panie!

Ostatnie pożegnanie Pańskie co
do Egzemplarzy pism grona moich raczy. Wiem
przyjmuję i czuję, że jemu Wielce Szanownego
Pana, Jego przyjaciołom i Stronnictwu Pan ogólnie służy
jasne pewne stanowisko nie zawsze mnie
ale czy i pańskie ujęcie dochodzenia
rozwiąć? Pewnie wspólnego mianowicie
tylko przy tych egzemplarzach moich Pe-
tycji pozwolę sobie uwagę, że ostatnia czyny
spotkanie ludzi którzy z Panem obcy
przyjaciele Pochwały Szanownego Pana
na które niżej wiele się Pan Tego

Poznań dnia 8/11 70.

Wielce Szanowny Panie!

Śpieszę wam słów kilka do uprzejmej mi wiadomości z powodu zajścia które w Dziennikach ogłoszonem się "Zgromadzeniu" wydarzyło będzie. Szczęść Boże! Szczęść Boże! Z wielkiem uszanowaniem Wasza Szanowny Panie. Zgromadzenie i jak bliskie powinności obowiązki nakładają mi przekonanie bez owocu, wyrzeka ona wszelkiego wpływu

[illegible] i chociaż [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

...ze Śląski, które się należą sprawy wy-
kwatowań i przesyłania -

...ypisanie Wielce Szanowny Panie
te Śląska wyrazów, jakie stały oblicze
prawdziwej cześci i najgłębszego sza-
cunku od swego

prawdziwego sługi
...przyjaciela

Poznań d. 17/11 70.

Wielce Szanowny Panie!

Śpieszę wrazie nieprzybycia mojego do Pana o niżej podanej sprawie Jegomości. Aby stał Szanownemu Panu dowód mi życzącego mi zainteresowania Jegomościa, posyłam Panu niżej kilka nowych prenumeratorów.

1. Maryanika Jackowskiego, Poznań p. Pobiedziska.
2. Hieronima Jackowskiego, Dębiczyn, p. Śrem.
3. Józ. Wiktor Szołdrskiego, Brodowo p. Środa.
4. Szwarcy Radzińskiego, Krzyżkowo p. Pobiedziska.
5. Piotr Radońskiego, Gzybek p. Pobiedziska.
6. Wincenty Baranowskiego, Gwiazdowo p. Pobiedziska.

J.c. egzemplarz będzie Szanownemu Panu Tarkowi posyłać jemu Konstantyn Wiśniewski, gdy to jemu pasuje będzie.

Pozdrawia

Aż Wam nawzajem zasmakuje wolności Synowskiego Pana wstawienie z Ojcowską za sprawą wytrwania. Zamiast tego całkiem miłosierny, tak dalece jemu opinia wasza upadła aby skoro mógł wtrącił się w [illegible] z Dialektikiem i to z winy [illegible] który gwałtem chciał [illegible] Dialektyki, który obecnie [illegible] z Ojcowską i Synowską. Z tym postawiono [illegible] a Jeremiaszem ale nawiązano [illegible] aby Synowski Pan w [illegible] Wm zamiast tego wpaść. Pamiętamy się [illegible] Starkowski Ojcowską z Pernawia do [illegible] Synowskiego Pana miejscowe [illegible] wiadomości.

Poznańskie, z 27/12 46.

Wielce Szanowny Panie!

Raczże przyjąć nowemu mojemu kró-
zy pusznam w świat bez pożytku na-
rzego narodu z tym serem wjakiem go
Wam ofiaruję, jako wyraz głębokiej czci
i poważania. Wiem najlepiej mnie-
mieniem się pode jaki obcy pomocy-
pracy, ale bez przepowiedzenia tych wspo-
dzieli jej odmiany, wpadłem jeno bez
tylko pożądaniami przedsięwzięcia
naszego dzieła. Nie będę zabierał
czasu Pracowitemu Panu, wszystko

Lipienki p. Pelplin, 5. 1. 187 r.

REDAKCYA
ROLNIKA.

Poznań dnia 2/8 71.

Wielce Szanowny Panie!

Jeżeli dotąd nie złożyłem Wam wyrazu wdzięczności za wasze pobłażliwe, chętliwe przyjęcie dzieła pańskiego brata, to sprawą nie zwłoki nie światem zdjęcia uczyć chciałem Wam raczej. Ale dzisiaj, kiedy widzę, że do Was Wielce Szanowny Panie w sprawie publicznej zabierać raczem nie będę na wzgląd Waszej najdalej pracy mojej nie zatrudzą.

Pozwalam sobie przyjęcie w pismach p. Dr Szyman'skiem w wydawnictwie pisarza tak blisko śpiewnik, przemiłego pastuszka rzeź się dzieje ogólnej. Dzisiaj, kiedy stan szlachecki coraz to więcej wstręg zakłada, jedyna jego nadzieja na istnienie spadnie, który wyjść

Poznań, 8/5 [illegible]

385
241

Wielce Szanowny Panie!

Lubo nie mam zwyczaju i ostrożności mojego wystąpienia wyjaśniać osobistych wyjaśnień, to jednakże jeżeli te wyjaśnienia nieomal powszechnie są znane jako pewne i na raz mają być obszerne przeczą i chwalą Ty, o takim razie dla ścisłości sprawy i pewnego wzglądu na nią należy nie pozostawić wszelkiego odcienia i odstąpić od zwady. Wiadomości jakie zebrałem przekonywają Ty jakoś nieprzyjaciół i wielkie zasługi jakie gotowy dla nowego pomnożenia [illegible] w Poznaniu. Przecież, żeby nie na szpaltach [illegible] pewnie wiadomości o tak znanego dawcy, tylko wiadomości pochodzące od samego początku tych pewnych [illegible] dla tego celu miało nieść oświadczenie [illegible] ale z tego jedynie powodu, że teatr nie rozpoczął w ogóle działalności. Spodziewam się [illegible] o zabawach myśleć, ale nie [illegible] [illegible] [illegible]

jak dobrze sztuki dramatycznych narodowych, i artystów pod wpływem
umysłowym, sztuki i inscenizacji wysoko stojących, nie tylko nie obcego
ale jasnego celu i kroju narodowi mają. Popierający projekt założenia tea-
tru powiadają, teatr polski nowoczesny, utrzymywać i kształcić język. Po ob
dwa powiadają to pomijając wszelkie pojęcia które nie tu należą
rozumieją wystawy, gdy naprzeciw temu twierdzeniu jest inny objaw tego
w najwyraźniej i najoczywistszej formie, że projektowany teatr w Poznaniu
nie narodowemu słuchowi ale innym względom — jakiś obcym — będzie
rodzaju sceniczne istnienie. Poczęci i dobrodzieje projektowanego teatru jak
i Władysław Jagiełło Jagiełło artykule najobszerniejszy dla sprawy narodowej
niosła Wasilewski, Ulrych Wojciech Kossak Kossak Lucie który w zadrzyk
pracach nie wystawiały nic narodowego artykuł nie bierze i na granicy majątki tra
Bolesław Potocki z Rendlowa egzystencji który zamyślał w sprawie narodo
wości, nie gdzie nie wspomniał, a pewnemu akademikowi który go prosił o 50
złp. na wydanie dysertacji odpowiedział "że się Pan nie może który nie ma
pieniędzy" a który jakiś należy do zatrzymania kwoty na Poznaniu to kapitał
pięć mu to pomnożenie dał 6,000 złp. rocznego dochodu przynosiło. Jagiełło
dzie i wielu innych nie narodowej sprawy, a do najgorszej emigracji nie należy,
na widowisku które jak dziwny to widowisko kwoty jest pomnożenie Potockiego złota
nota a dziwaczności — a dni krzyżowych z tych zainteresowanych i wątpiących
Dantyszkowicz i drugie, jeszcze w trzymanie spowiedzi czyści i cnoty obywatelskiej
Stanisław Staszic, jakie to ubóstwo kobiet, jakie rozpacze dla najlepszych i dla prostych
ego się pokrzepienia. Do najlepszych wśród kobiet bohaterskich na teatr należą, do szko
chcieli Niobe kobiet, który dzieci sobie z prawy narodowej. Wszelkie artykuł
i zaty kwestyi narodowej, którego autem wszelkim jest na 8 [illegible]

Wasz,

wyśmiewa śmiesznostkami z, samego teatru, które wyjęte na chybił, który pod kilkoma
listy najęć w teatrze niemieckim jedno powtarzanie wyśmienie da ładne i wyuczone kolegów
na, które zagrali przed set Polaków znajęć na roty naszego społeczeństwa które
pod rotem nota ugina, zapragną na to roto z nami, zamyślą i stawy
i nuci tamtą społeczeństwa wasz liczy które się onie nalja i Patrolicego
chojnoś i cnoty. Jest wiekiem wyjęć. Prawie widzę społeczeństwo i takie
bi się ani pojęć ani pomimo, bo z roku jest ale nie wyjęć o bi pojęć stam-
sąg ob taki ed którzy stanie jest wtyczkom. Jeśli w tem społeczeństwie pracują pomoc-
nie bydzie nasze społeczeństwo, i za pomocą pomoc stanowią się nasze, to
stanie kiedy cała tamta nasze społeczeństwo. (—) Potem wtrąciła, że teatr na
podtrzymywać i tańczyć język. Co do utrzymania języka to nam nie pomoże
skarbu o utrzymanie go w teatrze między artystami śpiewami, bo o utrzyma-
nie go w języku publicznem bo to radzić nam charakter narodowy, a nie
nam w teatrze. Prawie tam bardzej jeden w kraju pomoc ówczesnej
o to dopomina, w teatrze pomoc, tylko to mnie nowego ale mnie
skarbu po polsku piszę, a że mówi w nas to tamtemu od najmniej
ob najczęściej artystowi, to na dowód pomocnym. Prawdziwym jedno bezstronnym
— o który nawet wreszcie — i to do praktyki z polskim adresem. Wtedy
dzięki na teatr obcych a tamtego języka nadmorze nikt się pić o
mnie w sprawach publicznych opanowań nie będzie, a w domu ty-
chmurach będą Śnieś po francusku, jak to pić dziwej zaprzestanie
nadmorzu nabyć jak szczęście z pracy i inni za nas pomocy
dobrem nadzieniem nie mówiąc. Jeśli pomoc takie będzie podczas
wać trzeba i dawnej im w cząst uderzenie to nie jest nadmorze, a to w
jest pomocnym to nie może być polskim, to się pić z polskim kraju. Tu przy-
stanie i ona linia dobra nadmorze jest ogólna, wszyscy napisali się do Te-
wszystkich wrażliwej adresy, jeden drugiemu kadzi, wszyscy pali, nikt nikogo pić

Tómaszowice
dn. 13go Maja 1879.

78? Po zgasłym życiu S. Jo. męża mego w roku 1834. - gdy Odessa, zostałam ja dla mnie nic - i bez celu życia - opuszczona, z prozostałą mi mojemu drogą córeczką Sonią, [illegible] i [illegible] się do [illegible] kochanego na wolności [illegible] Jarmuły, w kolebce której [illegible] Opieki [illegible] małą Zosią [illegible] Życiem [illegible] - [illegible] Stanisławowie [illegible] Sina [illegible] [illegible] [illegible] Znamy Boże jeszcze z Kiewu S. Jgn. - do wszystkich pamiątek, z przeszłości przeżytej mnie [illegible] do Ziemi obcej mi tej Jarmuły - Jemu ten mój mały, pozo- stały [illegible] [illegible] [illegible]

umieściłem na Zapisanej Summie Dyzmy na Dobrach Jego Pirnej [illegible]
Jaworowie i Olszewicy gwarantowanej przez Pana Dziedziców, jako na Dobrach
tychże, - tam przestał płacić rok w rok [illegible] miedzy tymi, ale i tam dla
rozlicznych Zachwianiu - musiał nic [illegible] Dobrodziej, dla większego Interesu
wziął na siebie te Zapisanie, z Woli Dziedziców - Dochodami i Kosztami
Ciężarami i na swoją osobę Obligacyą cały [illegible] na
Dziedziców = Jmć Hrabiemu Kazimierzu Rzewuskiemu i Panu Jakubowi
Synowi - Jmć Panu [illegible] cała Summa, Dwadzieścia, tysięcy, Złotych 20 za Ja
na Kapitał, bez procentu przyrzymawszy Zapisanie ex Officialatu
Mazowieckiego, który mają Dobra na tej Zapisanej ustanowiły Dzie-
ciały z procentów Lichwarskich. Lecz, ja do Officialatów
należę umieściłem ostatek mojej Fortuny w Summie po moim
mężu gotówką - bez żadnego protestu, że Strony Dziedziców czyn
Dotowanie swej Konsystencji = do żadnych Zmownych czynności na
Dobrach Dziedziców nieprzechodziłam, bez nawet nie wchodziłam - czy
Lasy na nie, i Skarżywołaną ziemię - przecie zostałam wtyczy - i wiem
bez Zapisu [illegible] na Starości biednie Wdowie. Starszy Syn Chrześ
mon Stanisław - Jeśli Jmć Wawrzyńca a Dziad Thomasza Jakubowi
Zarzekał mi Sumienia, iż mój Kapitał, do Kategorii ogólnej Dłu
wierzycieli należy - i że wszystką majętność oberwę - i za Synow
prawo Domagał się, wypłacania bardzo małemi Ratami, na rachun
procentu - za Skwapiłował mój Kapitalik - i nazad wprowadzić wypłac
na Ratach = Matka Jmć Jakubowie udaje się do Jmć Pana

; Jubilata – iak do Najwyższego, i naiasnieyszego Imienia, wrosły
z protokułu Jego, i przemawiaiące Zamną, do tych Dusz z którymi;
Zepsowane rolę swey Ucieczki, stoią wrotki do Bydlęcia – niech mnie
nie niepokoią – a wspaniałemi swemi promieniami Krasy roscaża wy.
Jelenie moią prawą nakrzyżała w Cupolowanie – taką grosz. wdowa –
gdyż niechcą tych Cieniom taką biedna, i biedna – rownież, niefunde-
rowaną osobom – o Jałmużnę niepróżną = Upiększam jednak: ich obu-
czaią Jej Jana moią ręką – nieścianami Jego iasną wiarą, i Ku
bełt natchnia – i bez. dalej Znaku krzyż Pańskim – jeżeli ie mi pe.
wnie, uznasz ich za niedbałemi do Zakonnikowania
Kłóconą z bych stanu. folgam Zupełnie na Znanym Jego wiel-
kim Charakterze i na iasnych Stronach obaniżonych –
Skrzywdzonych – i Opuszczonych — „ —

Zostaię z wysoka Szacunkiem
Jmci Dobrodzieia
Najniższa
Sługa
E. Jacobi.

Jasnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z podjęcia mego na niniejszym piśmie [illegible]
za przypomnienie [illegible]
[illegible] wspólna [illegible] [illegible] uczuje, zwłaszcza [illegible]
[illegible] zacnem dobrem ze Swej strony staraniami, z
[illegible] wspomnieniami [illegible] w pismach dziel
[illegible] — tak dla zasług mego [illegible] Teodorego
Męża, jak dla mnie [illegible] nieszczęsnie jedyne [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Komunika prawięci, uwielbienia materjalnego.

Szczęśliwą się czuję, iż dożyłam tej [illegible] w niej zaoj
nej starości, bez przykrości dziś, że mogę (obok [illegible]
również szczęśliwego, iż pierwszy przemie w dziejach
dożyłem nagr[illegible]y za życia starszej, za swoją pracę i swoją
naukowo literaturę: jeszcze pozdrawiam i uwidbi
nego dobrego serca, matkę; i tym środkiem mo
wię Ci Panie Boże dzięki złożyć [illegible] przyjąć
z tym uczuciem szczerym; z jakim Ci pełna
szacunku i uprzej[illegible]ja oddaję

Jubilatkę go Pana.

Dal[illegible]ja

Najniższa Sługa
Józefa Jacobi.

Stryjańska D. 15 Września 1879.

Adres mój

P. Jacobi przez Winnice Podol. Guberny
w miasteczku Stryjańska

P. S. Śmiałam się ustnie [illegible] grzeczności
prosząc JW Pana o protekcyja w interesie mój nędzy,
obecnéj, do Osób które z nami w Rzymie będą,
a o których w podaniu moim tu nie zachodzącym
wspomniałam —

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Przez 26 lat jako urzędnik gospodarczy pracowałem – w roku 1863/4 po 2 razy miesięcznemu więzieniu aresztem śledczym i od tego czasu powstał zarób choroby, która mi od 2 lat tak dokucza iż już od roku nie mogę pełnić obowiązków i muszę nam obecnie w Gostynin. – Przy należytej pracy niedorobiłem się majątku, a teraz popadłem w nędzę, nie dla tak i długi na doktorów i lekarstwa – mam tem mam żonę i siedmioro dzieci. Dotychczas nie ogłosiłem się nigdzie o pomoc. –

(Ale tak nadzwyczajny Dla Wielmożnego Pana, Dobrodzieja, znam ofiarność i wspaniałomyślność spowodowały mnie iż się udaję do Wielmożnego Pana, Dobrodzieja o pomoc w nadziei [illegible] a nuż się nie spodoba na niegodnego.

Ukł. [illegible]

Ufny w słuszności i wspaniałomyślności
Wielmożnego Pana spodziewam się iż
prośba moja przyjęty zostanie i
Dyrekcja imperial pervoy [illegible]
wieku Kiedy i [illegible] zasiedzenia na
Dziedzinach Wielmożnego Pana Dobrodzieja
obrad rachyt, który w tym roku cały
świat Wielmożnego Pana Dobrodzieja obrad.

Jestem z głębokiem uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
uniżonym
H. Jadomski. —
[illegible]

Jostyn D. 18 Grudnia 1879.

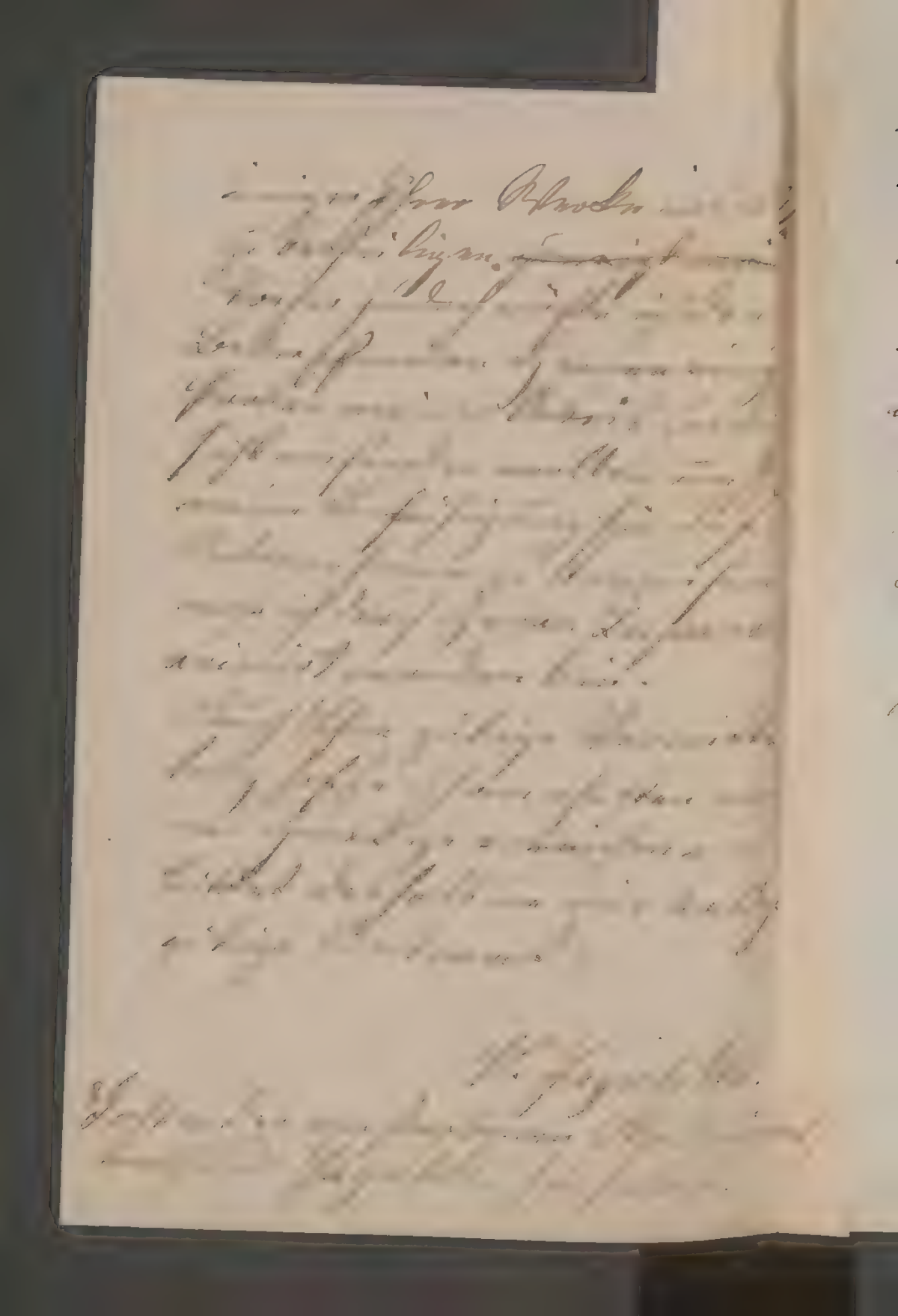

W Panie Dobr.

Znany jest wszystkim upraejmość W Pana
i staraliwa obowiązek przestrzegania tej stałej
sprawie wszystkiej i dobrej. Do tej wiary
życzliwości W Pana ku wszystkim przedsięwzięciom
Najjaśniejszym na celu podniesienie oświaty appe-
luję, lubo z niewiadomością, bo zupełnie W Pana
nieznany, udaję się z następującą, kolorową prośbą:
W miasteczku naszem od lat 3 zawiązało się
stowarzyszenie celadzi katolickiej, którego
statuty u tym wpierw roku wydrukowane,
pozwalam sobie przesłać W Panu Dobr
celem tego stowarzyszenia jest wszystkich
innych podobnych we świecie, poznania i
kultury miasteczkach naszego Księstwa, jest
podniesienie moralne naszych ogółu stanu
bardzo pod tym względem zaniedbanych
celadzi – a środkiem ku osiągnieniu tego

celu ma być nauka i godziwa a przyjemna rozrywka. Między innemi rozrywkami nadzwyczaj ulubionym jest teatr. Urządzenie, że w tem sposób i materyalnie byłoby zaopatrzeniu Stowarzyszenia. Przed 1½ rokiem było tu w Strzelnie przedstawienie teatralne celadnikow i nadzwyczaj zadowoliło wszystkich. Członkowie i nie członkowie Stowarzyszenia domagają się ich odemnie, jako prezesa tegoż Stowarzyszenia, aby znów podobne urządzić przedstawienie. Jak najchętniej pragnę życzeniu tu ogólnemu zadość uczynić, atoli szkoda w tem, że nie znam żadnej komedyjki do tego odpowiedniej. Zdaje się bowiem na tem, aby sami mężczyźni (celadnicy) bez kobiet wystąpowali. a takiej sztuki nie znam, oprócz „Nierównego

literatura" które ostatniej razy ja tu było przedstawione. Wie mi wiadomo z literatury polskiej, jedynie Fr. Bohomolec napisał 18 pierwotnych i 5 tłomaczonych z Moliera komedyj tego rodzaju dla ucznii Warszawskiego Collegium Nobilium. Nie znam tych utworów, ale sądzę też, że u nas mogły przed 100 laty gościć, to dla dzisiejszej publiczności, choćby i mało miejscowej nie będą odpowiednie. Udaję się przeto z uniżeniem stowarzyszenia Artystów katolickiej i całej publiczności w Strzelnie do Waszej Dobr. z pokorną prośbą, abyście Wasze zechciały zajrzeć do swojej teki i jakie manuskrypta tego rodzaju nam nadesłać. Niezmierny wdzięczności za ten dar szlachetny zapewniam Wasze z góry od nas wszystkich. A sądzę, że chorinia Wasza jest obarczony

tak rozlicznemi pracami, jednakże przy
tak znanej pomocnicy Tatrzeńskiej pisania
i przy znanej Jej wrzetelności obrotnej
życzliwości, znajduje Pan chwilkę czasu
do napisania komedyjki wyporządzonej
do przedstawienia przez Jej uczennice Strzel
Pani z wychowaniem Kobiet.
Upraszam Pana o Tatrzańskie dziecinnie
nie, czy mogę liczyć na uprzejmą pomoc
Pana w tej mierze

i zostaję z Przetelnym a głębokim szacunkiem

Ks. Jagiełłowski

Strzelno, dnia 2 Maja 1868.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z prawdziwą wdzięcznością odebrałem od WPana Dobrodzieja uprzejmy list z d. 4. b. m. w którym zapewniona nam nadzieja, że przy sposobnej chwili napiszesz WPan Dobr. Komedyjkę, o którą prosiłem. Pojmuję najzupełniej, że mnogie zatrudnienia nie pozwalają WPanu Dobrodziejowi niezwłocznie tej pracy się zająć, ale ufam w to mocno, że choć później - choć za kilka miesięcy, prośbie mojej WPan Dobrodziej zadość uczynić raczy. Cierpliwie oczekiwać będziemy sposobnej chwili i odpowiedniego do napisania tej komedyi usposobienia WPana Dobrodzieja, a tem prędzej, że WPan o. Tarkanie uczynionej nam obietnicy nie zapomniał.

Z prawdziwym, głębokim szacunkiem

WPana Dobrodzieja

najuniższy sługa,

Strzelno, dnia 8. Maja 1868.

Ks. Zajączkowski

Wielmożny Panie Dobr!

Z prawdziwą niecierpliwością pozwalam sobie przypomnieć Wam Dobr. tak łaskawie nadesłaną Stowarzyszenia Celadi Katolickiej uroczystą obietnicę z 8 b. m. Maja r. b. napisania i przesłania nam odpowiedniej do przedstawienia przez celadników Lutyczych, Komedyi. Pojmuję bardzo dobrze nawał pracy, który Wam Dobr. tak jesteś obarczony; ale też z drugiej strony znana powszechnie pośpieszność Wam Dobr. do wszelkich przedsięwzięć i działań pożytecznych. Będąc przeto tego silnego przekonania, że znajdziesz Wam Dobr. chwilkę czasu do napisania Komedyi, o której by nasi mężczyźni tylko wystąpowali a która przeciętnie w ciągu dwóch godzin przedstawiona przed kilku miesiącami, bardzo wielkim mam zamiar tylko przypomnieć się Wam Dobr. - zostaję - że przy-

dziwnym się, gdyby Wam przy tym
nawet przez to przyrzeczeniu trojanu
być zapomniał.
Proszę, nie bierz mi Wam za złe tych
kilka słów serdecznej prośby, którą
zanosi pozornie w imieniu Stowarzy-
szenia Cześci Katolickiej jako prezes:

z uczciwym, głębokim szacunkiem

Ks. Jagiełło.

Trzebnica dnia 11. Lipca 1868.

Szczególny Panie!

Chęć szczera przyjęcia udziału, wedle sił naszych, w uroczystości jubileuszowej, którą kraj cały, i obcy nawet urządzają, podyktowała nam, jako polskim artystom projekt urządzenia w Krakowie koncertu, który odbędzie się w sali hotelu Saskiego w nadchodzący Poniedziałek, dnia 6ta Października. Uważamy złożenie tego hołdu jako nasz obowiązek święty.

Na koncercie tym, dla którego zresztą umyślnie z Włoch dążyłam, między innemi wykonany będzie Marsz kom-

pozycji Hoffmana, na cześć Waszą, Ojcigodny Pan
napisany..

Obecnie, śląc pozdrowienie bratnie, zapraszamy Cię
Najszanowniejszy Jubilacie, abyś Koncert nasz obecnością
swoją zaszczycił raczył, dawszy nam tym sposobem
możność dodania do obfitych wieńców któremi świat
Ciebie zasypuje, jednego jeszcze od polskich artystów li
steczka.

Jeden Wasz aplauz, droższym mi będzie niż wszelkie
owacje na obu półkulach przeze mnie zdobyte. Z chlubą
przekażę go w spuściźnie młodszej generacji kształcącej się
pod moim kierunkiem. Jedną z takich będzie chrzestna
Wasza córka, a uczennica moja, Kazimiera Sługocka,
której talent rozkwitający sprezentować mam właśnie
zamiar przed Wami.

Wybór godziny koncertu w dniu oznaczonym

uznaniu Waszemu, Czcigodny Panie, pozostawiając
prosimy zaproszenie nasze szczerem przyjąć
sercem, gdyż ono powzięte zostało pozornie
prawdziwą czcią i uwielbieniem niespożytych Waszych
zasług.

Teodozya Friderici = Jakowicka

Kazimierz Hofmann

w Warszawy, dn. 1 Października 1879 roku.

Szanowny Panie

Ośmielam się przesłać pracę moją
jako dowód wysokiego poważania
i czci jakąż wobec mojem przekonaniu
dla Jego osoby. A przypominając
się Jego pamięci z czasów kompielowych
dwa lata temu w Karlsbadzie, mam
zaszczyt polecać się szczególnym usługi.

Józef Jarmiński

3. Czerwca 879
w Kurmanach

a [illegible] jest rzeczą pewną, jako warjant przytoczę:
[illegible] kapłanów [illegible] ani rocznych gaiów
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zwłaszcza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Wielmożny Panie!

Komitet zawiązany w celu uczczenia zasług 25 letniej działalności p: Statmachera redaktora „Gimnazjalnych Ćwiczeń Pisemnych" miał zaszczyt zaprosić P: Pana do wzięcia udziału przez nadesłanie odpowiedniej pracy, w wydaniu literackiej pracy zbiorowej.

Ponieważ Komitet do tej chwili nie otrzymał na owe zaproszenie żadnej odpowiedzi od P: Pana, dlatego przypominając się, prosi o rychłą odpowiedź

Z poważaniem
W imieniu Komitetu

Lwów dnia 10. Sierpnia 1872

P. Janczyn

kolekcyj i jéj historyi, oraz mieć
Dzieła je nabyć można.

Abu Wielmożnemu Panu P.
Dziejów dać można, jakie
Siedlca dla mnie była, na ich tem
Świecie, obiedzie, iż w nich czasie
gimnazyum w Siedlcach, w koszary
Straży, i cesarzy w Siedlcach bywa
cesarzej Wereszko-Bydgoskiej
na N. Kultno. —

Panu Wielmożnemu Pan
Dzieci-wnuczęcie ma, które
w obrazy trzeci na brzegu mnie
do wyjazdu Dzieci, w których
mojemu Panu Dobrodziejowi
i braterskie ojcowska stosunki
Ich wszystkich otoczonych
naszych Braciach, w Stolicach

CIRCOLO PROMOTORE PARTENOPEO
GIAMBATTISTA VICO
LETTERARIO, SCIENTIFICO, INDUSTRIALE, ARTISTICO UMANITARIO
CON BIBLIOTECHE CIRCOLANTI NELLE PRIGIONI
E NEL R. ALBERGO DEI POVERI DI NAPOLI
E SCUOLA SERALE GRATUITA PER GLI OPERAI
Dichiarato Benemerito dal R. Ministero dell'Interno
Direzione Generale delle Carceri
Sulla Pia Opera del Real Albergo de' Poveri, e dal Municipio di Napoli

SEDE SOCIALE E DIREZIONE
Via del Nilo, n.° 34

N. del Protocollo 377.

Oggetto

Napoli 11 Maggio 1878

Egregio Signore

Mi pregio parteciparle che il Comitato Direttivo di questo Circolo, volendo rendere alla S. V. un atto-

doli di mente e di cuore che tanto La distinguono e per l'impulso da Lei dato allo sviluppo delle Lettere, nell'ordinaria tornata del 15 corrente [illegible] Socio Promotore con Medaglia di ~~Argento~~ al merito Letterario.

Accompagnandole la presente partecipazione con una copia dello estratto dello Statuto, Ella riceverà il Diploma e la Medaglia, allorquando avrà aderito alla detta nomina.

Nell'affermativa ci farà poi cosa sommamente grata, favorendoci una co-

All'Onorevole
Signor Krasnewski Comm. Ignazio

pia del suo ritratto da servire per l'Album del nostro sodalizio e qualche Libro per le Biblioteche [illegible] erarie di questa Città

In attesa di riscontro, La prego gradire le profferte della mia particolare stima ed osservanza

Il Direttore Generale

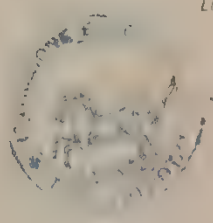

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Przegląd polski – [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Liège rue du Parc № 6
2 XE Mars 1865

Szanowna Redakcyo.

W liczbie 3 tej Gazety z dnia 3 Stycznia
podpisanem oświadczeniu o Karkowskiem zgromadzeniu
mi. r. 1870 N. 20 tej gazety pisma tego
znaczy niepotrzebek na tej drugiej stronie tak
karkowskiego zgromadzenia N. a który mi na
ostatku nie całego rozumienia jest dowiedzonym.
Uważam tedy zgodnie jak najgłębiej potrzeba
i pilną to do powszechnej Wiadomości zawrzeć

z wielkiem uszanowaniem

Jan Kanarkowski
Obywatel ziemski

Radomsko dn. 13 Stycznia 1871.

324

Szanowny Panie Doktorze.

Najmniejszy wasz artykuł wywołał [illegible] i [illegible] nie ujdzie – i najmniejszego wystąpienia w stronę [illegible] przeciwnej [illegible] przeciwnicy [illegible] Dobrze, bardzo [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] go i [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Uwiadomiony że listy ś.p. Zygmunta hr. Krasińskiego przywiezione do Generała Adama Sołtana, znajdują się obecnie w rękach Pańskich, i do Pańskiego rozporządzenia, udaję się do Szanownego Pana z prośbą, o dozwolenie skopiowania tych listów dla Rodziny Zmarłego i w razie potrzeby mogę się usprawiedliwić to samem na ten cel upoważnieniem. Odpis ten, jeśli go otrzymam, będzie przeznaczony nie do złożenia go w Aktach familijnych, ale do ewentualnego użycia przy ogólnej publikacyi listów ś.p. Zygmunta hr. Krasińskiego, do której gromadzą się obecnie materyały. Dojście do skutku publikacyi zależeć będzie od dobrej woli osób posiadających

promienione listy, a w tym względzie
spodziewam się o tyle chętnej pomocy
Waszmości, że i sam przychylnie się dam
Dobrodzieja do mojej prośby, i jako pomiędzy
jacy uprzejme zachowanie tu. Lwa Sołtana
ma, racuje Waszmość u niego
stosowne na ten cel przyrzeczenie. A
nie przypuszczam ażeby tu. Sołtan
mógł mieć co przeciwko temu że Ro-
dzina ś.p. Zygmunta Krasińskiego
pragnie zachować dla siebie inicja-
tywę i kierunek ogólnej edycyi listów
jemu sobie aby i listy jakie Hrabia
po sobie odziedziczył mogły być Wm.
że zbiorem tym objęte.

Jeśli prośba moja o dozwolenie
odpisu odnośnie pozostawiony odniesie
wtedy powodzenie mojemu Panu
Dobrodziejowi prosić a racz[illegible]
ny nie byłoby podobnem i mnie
tej łaski, ażeby listy mogły być do
Krakowa przysłane pod adresem

Oły

(troski zaufanej i pod jej gwarancyą
ze zwrotną w zupełności zwróconą. Za
bowiem przy innem zatrudnieniu mógł
bym łatwo zająć się takie i odpisem
listów — w gruncie rzeczy rad razie musiał
bym przybyć do Drezna w jedynym celu
zajęcia się tam odpisem. Sądzę bowiem
Szanowny Pan, że dopóki listy te w tych
pańskim i pod opieką pańską, dopóty tylko
i ustawowi literackiej, o ile w listach mowę
uważają, i tajemnice w nich zawarte
pod surową gwarancyą to zachowi cha-
rakterem pańskiego, równie dla Rodziny
jak dla przyjaciół Zmarłego, nietrącej
jak wszelkie prawa i przepisy. Ale
mamy prawo obawiać się, ażeby po-
wzięcie odpisu obcej osobie nie po-
wodowało podobnie niemiłego wy-
padku jakiś niedawno z P. Dzierzbickim. —

Co się zaś tyczy drugiej zawiadomie-
nia mnie o remedium mej troski,

ta Tatwo może być obrazą, niech
dan Szanownemu Sami znanym ob
bitnie, nie mam takiw prawa domag
się korrespondencyi bezpośredniej,
trudnić się Sama, ale powinienem
Szanowny Sam, o ile mi wiadomo,
korrespondyje często z P. Tolejem
Szepkowskim i P. Karolem Lange
z którymi i ja w bliskich jestem sto-
sunkach, przeto pośrednictwo ich
może być użyte, jeśli Szanownemu
Panu będzie dogodne. —

Spodziewając się prośby, ja
na zawsze wyrazy najwyż.
nego i niezmiennego poważania
z jakiem dla Szanownego Pana
na pozostaję

uniżonym sługą

Ignacy Łaniecki

D. 23 Lutego 1869 r.
Kraków
Ulica Sławkowska № 271.

Kraków 7 Marca 1869 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Pomimo że otrzymania w ostatniej wiadomości nie było według mojej myśli i nadziei, niniejszem przecie Panu Dobrodziejowi najuprzejmiej udzielonej za dobre chęci i okazaną gotowość w zadowyćuczynieniu mojej prośbie. Odmowa tw. Sołdana ani mnie dziwi, ani zraża; nie po raz pierwszy bowiem przychodzi mi spotykać się z podobnymi zawodami, gdy idzie o porozumienie się się z ludźmi gruntownie tylko i prawdziwie Ukraińskiego. Sądzę oprócz odmowy na niepodobieństwie zdradzania tajemnic władzy polityczny tego nie chcą, inni wynika to w przekonaniu że do-

i tej należnej mi sowicie nagrodzonej
pracy i nieocenionej zasługi dla Kraju
które to uznanie tem przyjemniejsze
mi przychodzi Szanownemu
Panu, że wyrosłem z niemi od lat
szkolnych zawsze jak najlepiej i najc-
zulej postępowali. —

Pozostaję z Dobrodzieja
uniżony sługa
Ignacy Janicki

Paryż 1 Września 1864.
rue de Penthièvre 22.

Szanowny Panie!

Byłbym Panu Tarkowskiemu
mnie dał alegiem swego Bibl.
ou ikonograficznego zbioru
mającego nieocenioną wartość
dla historyi sztuki w Polsce.
Byłbym Panu Dobrodziejowi
niezmiernie wdzięczny gdy-
bym mógł w chwili wolnej
jakie na warunki przedsię-
tego zbioru? — czy to dla
całości całkowicie czy też
zbioru razem? Czy w razie
gdyby się znalazł kto ma-
jący chęć nabycia całego

rbiorw_ morimaby wiedzieć
jakby mniej więcej jest warbiu
ogólnie rbiorw_ i czy bydlaby
mniemali rozdojecznie wyjdą.
ty na tak biellin, lub jeny.
najmniej na tak prawy co
wiecie ilarwiskby zgniedaż.
Dla czy gdybaniu na tworo
nadbyłam mnie odpowiedź
bo gdyby warambi pamiętnie
były rbiorwiskowo rówanie
dorbyone jako jeny jeszby.
cie rbiorwiskowiów i rbiorw.
narodzynowiu_ mowie
i dababy mni ingwyna.
tekie kbiejca_ krowy by
mabyl albo wszystko albo

γραμματικής πρόσωπα
και αριθμοί. —

Την τη γραμματική είναι
δύο είδη και γένη ονομάτων
ο χαρακτήρας και ο λόγος γράφε-
ται ή αναβιβάζει μόνο τόνο.
Γενικής ονομάτων χαρακτήρα
πρώτα είχε προσωπικές ονομά-
των και στις βαρείες πεζούσιους,
α παρεμβαίνοντας δο τέχνο γρα-
φόν ονομάτων πρώτα ονοματικές
πάνω και αναπτυχθεί πλάθουν
ονόματα. Μόνο προβάλλει
δύο επίσης αναπτυχθεί-
κά ή παρεμβαίνοντας πλάθουν
ονόματα ή γραμματικής πρώτα
ονομάτων χαρακτήρα και πολλαπλα-
πλάσιους ή γραμματικής γένος

Paryż
rue Jean Bart 9.

Środa
d. 21 Października 1869 r.

Szanowny Panie!

Przepraszam najmocniej że na list Pański z d. 30 b. m. dziś dopiero odpowiadam i zwracam do tegoż samego interesu o krótkie przyjęcie mojego pisania. W przyszłości w zbiór ekonomiczny do obecnej chwili jeszcze nic posłuży, starałem się o wynalezienie nabywcy: porozumiewałem się w tym celu z kilkoma osobami w kraju mimo ciągłych zajęć, lecz dotychczas nadaremnie. Dziś przemówiłem w możności nadziei pozyskania Pana Szanownego zdania

Jej

domoŭ je mam nabyngc kteréhy
za kompletní kanalizaci objekty spo
nuje summa 12500 franků. Za
nanhiemž jednatelce Aloisy Jemnic
ka mohla být rozložena na čtyři
ne splatky. A mámonicie pova
nuje tuto Jemnickou splatku v pra
vidlu následovně splatit
1. Jemnic 1. Června b.r. .... cca fr. 4125
2. Jemnic mikjaniscjenoh .... fr. 4250
3. Jemnic 1. Ledna 1871 r. ... fr. 4000
Celem fr. 12.500

Jelikož nyní obvod pomocní jednoty
prostředky a za pomocí jednoty
být je dán nedaří, tak mi dá
nemocný dan domácí rychlo, o kte
kterou cca splatku prosporovaného
dle dan a dopíše, a mandatem
jakby mohl mi být rozložen

w wojskowej warunki odpowiednie.
Wtedy dopiero wszelkiej skargi ustaje
zjawienie obywatelskie, które przyczyniło
i ustawom do skutku dopomagało.
183. Wszelka gwarancya wy[illegible]
w stanie wojennym. –

Ustawodawstwo Galicyjskie odpowiedzi
w stanie polskiej prawnej przyjęło
zapewnienie nietykalności i niezawisłości
sądu prawnego i jakiem powinien

Adam Dobrzycki
nadsędzia Sądu

Zgłaniczy

334

Paryż 17 Czerwca 1869 r.

Szanowny Panie!

Proszę mi wybaczyć że tak długo się zwlekło z nadesłaniem odpowiedzi na list pański z 24 Kwietnia b.r. Pieniądze za weksle dla Szanownego Pana nie były przyjemnością dla mnie były również męczeństwem i drażliwością. Wewnątrz przeciw otrzymaniem zawiadomienie iż wszystkie weksle pańskie, w wspomnionym liście zawarte, przyjęte zostały i kwota 5000 fr. na pierwszy wypłaty potrzebna, gotowa na każde zawołanie.

Wtórne porozumienie się z Szanownym Panem co do sposobu odebrania i wysłania pieniędzy nie jest konieczne. Niniejszy list niech będzie na zwłoki aby się zapewnić czy Pan

mię

nie wyjechał przypadkiem i Drama
my mieszkanie jej umieszczone
ki do dawnego jeszcze adresu
natrafiłeś [illegible] odesłani objaśnia) do
obiorów Katalogiem objętych przybyć i
nowy nabytek - chcieć go Szanowny Pan
pobrzydzić razem. - O. natomiast za
zwrotny list i za przysłany upoważ
do odebrania wypłaty. - Co do dubletów
bibliotek, jakkolwiek w Katalogu
znajdują - nabywca odstępuje od nich
myśli, że jego Pan zapewne dla siebie
zatrzymać pragnie. —

Byłbym Szanownemu Panu bard
wdzięczny gdybym mógł być objaśni
ny o losach pak i mm i wpisanej
ciężaru - ażeby [illegible] mógł prz
obiecane obliczyć koszta transportu

Resztę mego listu do następnego

[illegible]

Zamazje tibi prosim rec jesenice
pryjdi przyroczenie en wtoku, ktoréz
dalibij nie na smutek cnaiy – Zegnam
cię zamowiego łaski napełnienia
mnego i nieznanego gorącze-
nia z jakiem pozostaię

Zamiłowanego Pana
Zamiłego

oue Jean. Bapt. G.

Paryż 16 Czerwca 1864 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Posyłam w załączeniu pismo [illegible] przy którém [illegible] przesyłkę w walucie na Paryż. —

Co do naszej umowy wydaje mi się bardzo [illegible] możliwem w zupełności zgodzić się na [illegible] ale [illegible] gwarancyę wypłaty do [illegible] w formie weksli. Należałoby przesłać [illegible] przy [illegible] wyjaśnieniem.

Należy się jak P. Władysław Branicki syn Św. Aleksandra ze Stanisła. Nie można [illegible] mieć za złe [illegible] [illegible] między [illegible] [illegible] [illegible]

O jeden z tych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] wiadomość [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

338 ~~262~~

[illegible] 186[illegible] r.

Szanowny Panie!

[illegible] wiadomości i zajęcie się wypisaniem [illegible] do [illegible]. Co [illegible] zapewnienie że niema żadnej potrzeby nagłości ani pośpiechu – niechaj się to odbywa o tyle, o ile na to zajęcia [illegible] pozwolą – i o ile mi Panie się gnuśności do wyjazdu [illegible] i roku. – Na paszporcie nie potrzeba żadnych nazwisk dawać je oznaczyć opatrzonemi literami **W. B.** i numerami według porządku 1. 2. 3. 4. na [illegible] letnich zaś adresów: Księgarnia L. E. Friedleina w Petersburgu. – Można na wszelki przypadek tym adresem wyjechać, bo Friedlein jest wypróżniony i ma instrukcyą co dalej z paszportami robić. Przedtem

mi

mi wprawdzie, ale pewny jestem że
pani przyjemne, bo od wielu lat wiele
rzeczy znanych Ksiądzek i przed nim
nabożnych za pośrednictwem jego
firmy dopełniamy.

Tablice do publikacji Mówi Pan
że to tylko Pan na jakichkolwiek cel
że byś przyjmował — mówi Pan bez
wielkiej ceremonii autoryzacji do pośl
nie tylko zgodzi.

Najdalej za trzy tygodnie Pan
wyjdzie Pan — P. Dr. Valerie — niemal wiś
jej potrzeby pomocy Pani Valery
wszystkiego — ale wraz z innemi
jak Violey przyjdzie na nie, prosi
odesłać do Viradionu. —

Pomnożenie na wynagrodzenie ja
kwotę odeślę na przyjazd, ale
ty z Viradionu, jak tylko będę wie
dzie? Pani Pan zapłaci tej
nia Państwa na miejscu przy
cisze pacz. —

...dar jeszcze dziękuję za nowiciemu
Janu w mojem i wimieniu. Nabywszy
za nimdo wyjście się wyrodzę i prze-
prosiam za wszelki i kazdo prowodu
urazy. I am Br. wszelko odbywa po-
dróż wszędzy Werakowiam i Panjiem
i wszędzo za wszystkim i wszędzie
- gdzy przewidzi wsze prawo-
dnie bydzie z prawie w Sama aie-
by się wyprowadzić i przedstawiać
osobiście. —

Pozdrawiam najmilsze pozdro-
wienie i zapewnienie prawdziwe-
go przywiązania z jakiem przebywa

Swoje życzliwy i obowiązkowy

Józef Janicki.

Adres mój do 22 lipca Tarnopol ja
Dorad - od 22 lipca: Werakowa przez Tarnopol

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Dziękuję najserdeczniej za przysłanie powieści dla nas i za wydanie jej. Czy jednak zdołam napisać coś dowcipnego do tego numeru, przeczytawszy go przed 29 b. m. nie wiem. Wydanie prosty przez adwersarza Redakcyi [illegible] za prawnie najbezpieczniejsze. ale przy obecnym przepisach i formalnościach długie i ledwo możliwe. Dlatego zabraknąwszy najpóźniej na Nowe, dla tego gdy nasz go wyczerpujemy pojedzie do Kancelaryi do Administratora

skład dopisko po różnych kwestyach dotyczących do Czernowiec, jak go Redakcya odbiera.
Co do drogi wydane wyjaśnienia ze Lwowa z d. 20 marca b.r., odebrałem, wyrażam niniejszem wdzięczność, że dopisko 10 maja, i to w skutek zabiegów Pana. Mój szwagier w obecnie nie w posiadaniu paszportu dojdzie mnie przed 29 b.m. —
Czy na czas wyjazdu pana Ślęzego można będzie wyrobić „Visowitz" na Morawy? —
Listy Komitetowe kontynuowane w Krakowie za tutejszą osobą odpowiedzialną — ale tak jak ja nie będą dobrze. Bardzo wiele czemu

zwaro o nich wyrzucił – natchnął
by je kolekcjonować chyba za gra-
nicą dopiero. Z wielu tych
jednak będzie trudno ustalić w ich
nijakich tytułach książki
książę i pomysłu nie posiada.
Mimo tych kilkuset książkowych
kronika ma w Galicyi tylko
20 prenumeratorów a no-
wemu tylko 5! – Tutaj zaś
liczba prenumeratorów nie
przybywa od chwili pojawie-
nia się w kronice tych –
Dzisiaj można zajrzeć tylko
jedno [illegible], albo obraz.
Nami „Kroicy" mają w całej
Galicyi 600 prenumeratorów
ale do tej liczby jeden czy
dwa z pewnością nie przy-
niosły nadmiaru dochodu, nie
zajmują

zajmujące stosunki ogólne,
dzielo obrazki. Treść podróży
Stronitzy i wyprawienie jéj powoza.
nie należałoby pisać ni albo
na pole skandalicznej polemi-
ki, jak przystało tygodnikowi;
t. p. pisma — na co prowadzi
redakcya ni nie odpowiedzie —
albo wyprowadzić obraz pole-
mizującego Lamusa nie po-
zwoli, albo zamienić się
w pismo illustrowane, na
co trzeba ogromnego na-
kładu. —

A nasze pisanie i czytanie
rzeczy ze skutkami? Ogromna
liczba uczniów na krzyżu klasy
do 10, liczba godzin wykładu
do 4 godzin dziennie. Mowy
gimnazyów nie obejmują, albo
klasy oryg. oddziałów dodatko-
wych. Bóg mama w. godzinie

nie mogącemu zdać prawidłowo egzaminu w klasie 3. powinna być wydana przez Radę Pedagogiczną o tym świadectwie, które powinno być wydane bardzo ostrożnie, a nie później niż na 15 do 20 dni przed egzaminem. Do egzaminu przystępuje się tylko raz. Egzamin ten składa się z języka polskiego, języka rosyjskiego, historii i geografii Rosji, arytmetyki i geometrii, fizyki i historii naturalnej, z gimnazjów i szkół realnych. Egzamin ten składa się z gimnazjów i szkół realnych. Egzamin ten składa się z gimnazjów i szkół realnych. Egzamin ten składa się z gimnazjów i szkół realnych.

Egzamin ten składa się

Szanowny Panie!

Przesyłam z uprzejmieniem, rozmaite „Tygodnie". Jeżeli mię zgłaszanie nie-niewiedzą, gdzie mi różnej zabrzymać się, myślę, obecnie oświatny na kilka miesięcy w Wrocławiu, upraszam o łaskawe nadsyłanie mi „Tygodnie" pod adresem „Friedrich-Wilchelms Str. 67." II-ge Hoch. Abonament roczny zaczęcam. Sowm gdy tej sprawie mogę uczynić za-przyjemnie mniejszej uczynienia ze

uszanowaniem sługa

Ign. Janicki

Wrocław d. 10 Stycz 1870 r.

Wrocław 23. Lutego 1870.

Szanowny Panie!

Przy odbytem widzeniu
się byłeś Pan Farkau oświad-
czyć mi że wiadomy rękopis
gotów i potrzebuje
tylko kollacyonowania.
Czy mógł w pierwszych pro-
stowie Marca - to jest w ciągu
trzech tygodni - przybyć do
Drezna

Droga dla zabrania wy-
jazdu? Wiem że kollacyo-
nowanie, dla Pana, byłoby
przy licznych zajęciach,
przykrą i uciążliwą dro-
gą rzeczą - mógłbym to
sam dopełnić na miej-
scu na przybyciem Pana,
jeżeli łaskawy Pan
zgodzi się na to. -
Zgoda - czy nie?
Proszę o parę słów odpo-
wiedzi

wiedzi rumowych na
lidzie, lub umieszcz-
czyć w „Tygodniu". —

Szczere pozdrowienie
i zapewnienie niezmie-
nionego poważania Wasz

Sienkiewicz.

Friedrich-Wilhelm-Strasse 67.

Kraków d. 27 Marca 1895.

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia pańskiego mówiłem z Hr. Morzyńskim względem pamiętników po Gen. Prądzyńskim. Zdaje mi się, że teraz jeszcze nie może pamiętników do druku oddawać, bo dozwala po Generale prosiła go o wstrzymanie się z publikacyą, z obawy aby, jako niektóre z jej pism między Rosyjskim nie dało się to powodem jakiej dla niej niepożądanej następstwa. Odradziłem na to, że możnaby tymczasem przygotować dzieło do druku, na co zdaje się potrzeba pewnego czasu, a należałoby korzystać ze sposobności, jaka się nastręcza przy bytności Gen. Krotkiewskiego w Krakowie, który pomoc swoją i prace na ten cel

ofiaruje

ofiarował. Na to tr. Monyński: „Dziw
nie o to dzieby, materyały do pamiętni-
ków powstały, to drzewa - jeszcze miejsc.
Dobrze z dwóch przyczyn, najprzód, nie da-
ć się nauczonej dowiadczeniem rzeczy
nie wypuszczać jeszcze rzetelnie potwierdzać
w obce choroby najpewniejszemi rze-
mi, powtóre jeszcze materyał ten
nie nienależne. Raz jej powiemy.
Temu był zaraz pamiętnik Majora
z Bielinskiem do Dwora, który
miał z nim coś stworzyć. Ale pamiętni-
Bielo były zgładowane w ostatnich
powstańczych dniach życia. Mieniał w nim
ani śladu, a ani żydowskiego, wiele wypad-
ków ważnych opuszczonych, do wielu
innych wraca po dwadzieścia razy, sło-
wem jeszcze gorzej a biedniej.
I tego też powodu Major Bielinski

by

Rozumiał prawidłowości a niebrał udziału
i nie z nimi nic wspólnego – wreszcie na
martwo się prawidłowości nie
przeżyły – musiał sam po nie
iść i wrócił do domu i ledwo że mógł
zdało wydostać je na powierzch. Dla
tego i teraz boją się wypuszczać je
z ręki, a chociaż je porzucał, pozo-
stawił je Gen. Wołoszkowi, nic
z nimi nie robiony, niemają żadnych
bliższych wiadomości o przeszłości, ja-
kimi się Autor wykazuje z roku
1831 r. inne notaty Gen. Krukowie-
ckiego, jego korespondencyę cha-
rakterystyczną jak prędko nasze
Jakiesz ja Valerg musiał być przera-
żony do Dwernika – kiedy prawdy
te nie są ani upozorowane, ani
zmyślone. Trudno je napisać, tu na-

miejsc

miejsca rozwodzić. Oddziela się potrzebne
od niepotrzebnego. a czego dotknąć mo
że dyletant nadwiślańskiego, i obrazi mo
ny w zupełności całą. Gdyby Gen. Kosta
nowski chciał wydawać się przyjaciół na
jbliżej mu do Kraskowa, a godziłoby się
to dla pruskich na córkę, wtedy znala
by u mnie wszystko gotowem do jego
dyspozycji. Wtedy dalej, nie wątpię
że mógłby etyg malowniczo ostrzeli
wyć. a dworzanny Radwan byłby
wtedy nam jak gotowy do druku
pisałaś do Dzieci. Na to czekam
ja zgody." — Oto relacja z pobytu
rosnej mi miłości. pozdrawiam
ją dosłownie bez zadrapy nad mi
nowaną ciotką. —

Wyślę tu wkrótce do druku tragedyę
Kotzebuego „Jwan Groźny" czyż nie
z podaniami. historycznemi w ty

G

Winni jego pracy autora wiernemu naśladowaniu
i gruntownej polskiej prozy. (Tłomacz
Dzieł ks. Małyńskiego).—

W tych chwilach pojawił się nam bro-
szurka zawierająca w dokumentach dzie-
jach dokładnego pojednania Moskwi-
cinów z polskim. Przeszły jej Sam-
bezrodowie.—

Widzimo dawne zupełnie z dziennika
Wilna za wstąpieniem tam. Nauki. z wid-
ziała historycznego wyjaśnienia rodza-
ta nowa dostępnego w miejscu się zajmo-
wań wydawaniem dokumentów i pa-
miątek historycznych. Towarzystwo przed-
biła się na nie oddziały. jeden pod dy-
rekcją Szanownego zajmuje się przy-
sposabianiem materyałów, drugi
pod dyrekcją ks. Jana. Dąbrowskiego
za zajmuje się wiernemu zwiedzaniem
i publikacją. Na pomnożenie mają 800 fl.

i w czego dowiedzenia - nie wiem. Moim
do listów Kostrzaja Wójcy ton. powiada
ewidencyty zapas.

Jest w Galicji, w obwodzie rzeszowskim, wieś
należąca do biskupiej Krajowej sumy fun
dacyjnej. Sg to listy Gen. Jabłonowskiego
do Klemensa Branickiego Hetmana
Jabłonowski pisze w nowiu Hetmanii
i obydwaj siedem Hetmana - przyjmuje do
niego w Tydzień, do wsi Olszyc w wiązd.
Lwowskim co ich dzieje na drodze bywa
nia. Listy ciągną się od 1759 do 1772
Sg najbliższe wiadomości potrzebne do
dziejów, szczegółowe nie wojenne,
wydawanie i obyczajowe opisy
ne p. Bartłomieja. - Onabycie
tego rękopismu trudno już wyjść wyjaśnia
na Ukrainie, z wiadomości - ale zgoła
ich nie mogę. Wasiciel pragnie aby publi
kacja mogła nastąpić szybko i w całym kom

cie_ Tow. podejmuje się Xcgo, jeśli starościc jmp.
exmi się w potrzebie do nakładu. Sumienia się
starościc ma inne na myśli jmbć Kacyey
radby się do nakładu zupełnie nie mieszał_ tow.
w takim tylko razie gmyjmie nieszły zupełnie
na siebie_ jeśli będzie miało prawo uru=
nać z tych pieniędzy wszystko co za mniey
zaimie osydzi. Oto xięcia moie zydżi roz=
kaja się zgoda.

W tym zamyśle jest jeden inny, jemu
zamiejscy xięcia: Historya Unii religij=
nej w Polsce, do ostatniey chwili doprowadze=
nia na dobrowolney stronie opatrzona. Autor mamy
Pana dobrze, ale że nie cudza pod swoim
Cawa, dzieło ukazuje się bezimiennie; dla te=
go dalsze ja bóle się nazwisko jego po=
mieszać litowi. Starościc xięcia mu,
nie bardzo zamożny w gotowiznę radby
znalezć nakładcę który by chciał potrzeby
swoiey na siebie przyjąć. Ostatnie się Xcgo

W la

Vu znajdzie. Wyjątki z tego rękopismu
były drukowane w gimnazjum pozna-
wskim. – W rękopiśmie tym wyno minane
rzeczy dla wiadomości potrzebnej. –

O życiu naukowem i literackiem ów k.
na wiejskiej nad domowy. Wtedy ono pogrąże-
ił na mało grono uczonych i pisarzy
wych przyjaciół oświaty. W publicznem ż
mości mniej, mało widać tego życia.
W uniwersytecie na przykład, na wyk
dy historyi polskiej Szujskiego, na
nie rzeczy głośnej! prosto pudro
Wyjazdzie wykład nie bardzo ciągnie
i zajmujący, ale widać na nim nauczy
mowa. – A jest to jedyna katedra historyi polskiej, po raz pierwszy od cz
za rozbiorów. Kraje domowe, w jakiej
ugnie Uniwersytecie polskim! Cóż na
jowiedzy centralizacyi Niemieckiej w Wi
dnie? Co nam to pomoże Herbst! Gdyby
Gdyby to było w Warszawie lub pomoc
pomieniałby duchowy. Tu życia mało
z

dzień woli się bawić pod pozorem nauki
wydawań bale na obcych miesiącach, mię-
dzy wykłady publiczne na dochód nie-
jakiej akademickiej - na które nawet ma-
drzec nie będzie nauki ale dla zgiełku
miejsca pierwszego. Zgromadzenie takowe
nazywało się Kasynem, a tego w nazwie
miejsca nie umieli i nie chcieli wyrugować.
Wiadomo. Nauk tego odbywają się
te wykłady na dochód wyżej akade-
mickiej - i rozpoczęły się tymi dniami
Schmidta o Bartholomeuszu po An-
gielsku II. Na pierwszym odczycie gdy
profesor Kraków ogromne zgromadzenie
damskie zgromadzenie, wyszedł Jerzy
Tur jako jeden z członków dawnego za-
rządu - jakiś pewien Pan (Panna
Dembińska) siedzący w pierwszym rzędzie,
wstała i wyszła i wszystkie za nią,
nikt nie pozostał. Tak wyjście
wielka satysfakcja dla jednego z pro-

dnicy: „powiedz Sam Sam Schmidtowi że Skarga był jezuitą."—

Nareszcie po dłuższym wypadku, mającym miejsce innym głosicjom manifestacyjnym odwiedzić Bursztynskiego w Muzeum Technicznem-Przemysłowym. Czytałem Pan. zapewnienie o tem w dziennikach jak zresztą Towiańskiego, że domagał się publicznie Bursztynskiego, iż żadnego słowa nie mówił o Mickiewiczu. — Jakkolwiek dwa głosicjele dodali się do wycieczki

Bibliografii Estreichera drukuje się arkusz 7-my. Dwudziestej części objętości tomu XIX. dwanaście ~~zawiera~~ się będzie 6 lat — bo jest wydrukowano na 15 arkuszy druku, a rocznie drukuje się tylko arkuszy 25. części II obejmowały wiadomości od XV. i XVI. części III od XVII. i XVIII. —

Radowałem się ogłoszeniu [illegible]

[illegible]

na Księgarnia polskie. —

Tomik to Romantyków Biblio-
teki Narodowej jak już w poprzed-
nim i zapowiedziałem Księgarnia-
nie Szanownemu Panu dwa
egzemplarze złożonych jeden 160
Pan zatrzymać dla siebie, dru-
gi zaś proszę p. Pana Józefa Wie-
lopolskiego dworzanina Margrabiowa.

Pozostaję w wielkiej powadze
i poważaniu — proszę, ciebie
Panie, przysłać mi rachunek N^ra
tygodnia. Mieszkam w Rynku N. 21.
ale najlepiej prześlesz pod adresem
Księgarni Kleina, bo chodząc
stale wyjechał, księgarnia bliżej mi
przeszłe godzie należy, a Pana Sza-
nownego nie będę trudził ciągłej
zmianą adresów. —

Kraków 16 Maja 18[illegible]r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przeprawam najmocniej że na łaskawy list Jego z d. 29 marca tak późno odpowiadam. Bawiłem bowiem tygodni w Warszawie i dopiero w poniedziałek b. m. tamtąd wróciłem.

Do Hr. Bran. pisałem przypominając mu termin, nie odpisał mi wprawdzie, ale wiem ze źródeł pewnego że w skróce ma rzecz przejrzeć i nieprawdziwie załatwienie tego interesu dostojnik do bytności mej w Krakowie.

Przypomnę mu także nalegając o tym Kuratorium o którym do Lepkow.

[illegible]

Wiecy pisał – chociaż dziwi mnie
że rachunek ten został nieza-
twierdzony, bo jeszcze w r. zeszłym o tym
miał mnie hr. Dr. że pieniądze te
odesłane.

Żywo mi bardzo że Łupaiński
dał opóźnić odesłanie Panu Dr.
Bibliotekę Dydynacyi Urzędni-
czej – wiem że w porosie Mar-
ca ją otrzymał. – Pisałem do nie-
go w tych dniach przypomina-
jąc mu tę sprawę. –

Żałuję że w tych chwili niemam
zdania pisać więcej, a mianowi-
cie o powiedzeniu o Warszawie i Ber-
linie. – Odkładam to na póź-
niej a dziś kończę na tem
razem przesłaniem i zapewnie-
niu

ty

Wrocław. 10 Czerwca. 1870 r.
Fricdrich-Wilchelmstr. 67. II St.

Szanowny i Łaskawy Panie!

W przejeździe do Poznania zatrzymałem się na kilka godzin w Wrocławiu i korzystam z tej chwili aby się z Szanownym Panem porozumieć:

1° Czy hr. Dzianisz zgodził się już do Pana z wypłatą raty której, jeśli się nie mylę, przypada na 1° Czerwca. Pisałem do niego dwa razy, ale dotąd odpowiedzi nie miałem, chyba więc osobiście sam muszę być w Warszawie, dotąd jednakże nic być. - Mieliśmy zatem ze swiadkiem możliwą sposobność pomówienia Szanownego Pana względnie summy - Dla spokojności własnej chciałem się o to zapytać.

2° Powzięliśmy myśl Pana, chcielibyśmy [illegible]

bowstrzięgo." Wziąłem je ze sobą w nadziei że tu znajdę sposobność przesłania ich Szanownemu Panu. Tymczasem otrzymuję spodziewanej jeszcze tu nie zastałem proszę więc o wstrzymanie mi: my może z pewnością powiedzieć tu z tej strony b.b. czy nie wolisz Pan abym przesłał rzeczy te tego w Wrocławiu b.b Poznaniu, dla przesłania Panu.

Oczekuję na pańską odpowiedź Pańskiej pod tym względem. Zostaję w Wrocławiu pod poprzednim adresem) do Wtorku. Następnie jadę do Poznania na dni kilka - stąd wracam do Breslau - a w końcu miesiąca do Warszawy.

Polecając się Pańskiej pamięci Pana uważnego najuniżeńszego sługę wyrazy poważania i przyjaźni zostaję

Daniel

Wrocław d. 13. Czerwca 1870.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Stosownie do życzenia Pańskiego oddaję na pocztę „Listy Jakubowskiego". Wiele zdaje mi się będzie jeszcze pracy przed nami. Niem bo z oryginałów należy się dało drukować. Trzeba jeszcze będzie wprzód uporządkować i z dopisaniami zadanie, które się na osobnych kartkach przysłano, ale Pan Dobrodziej zna się na tem lepiej i łatwo sobie poradzi. —

Miło mi przy tej sposobności wyrazić moje pozdrowienie i uszanowanie.

Pański

P.S. Czy dokładnie Dziennik Biblioteki Uniwersyteckiej pan Dziergawski kupiony?

Poznań d. 20. Czer. 1870.

Szanowny Panie Doktorze!

Córka Jakubowskiego zgłosiła się przed tygodniem z bolesnością. Opowiedziała mi z prośbą Szanownego Pana o mi: zgłoszenie mnie azali nie zgłosiła Doktorowi? Mam więc w najbliższym numerze tygodnika wspomnieć.—

Powrót Szanownego Pana zapewne sprawi sobie przyjemność zaproszenia mnie zamiennego pozwolenia

Ślę

Pański

P.S. Jutro idę wyjeżdżam a nie Szanownego bym z pewnością widzieć

Verchów 4 listopada 1870 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Opuszczam Verchów na dłuższy czas, przesyłanie naszych Nrów „Tygodnia" (poczynszy od 45go) otrzymywać na mojem dobrze imię adresem: Mentone Dept. des Alpes Maritimes w południowej Francyi.

Należność za przesyłkę jakba wypadnie, chętnieby ją przesłał przy mojej najbliższej bieżącej wizycie. Mam jednak nadzieję że mi Szanowny Pan potrąci tę małą rachunek, który ja przy pierwszej sposobności będę miał zaszczyt.

W Meudonie mam zamiar je-
rozdać do wiosny - jeśli mi się
uda Hamrad nie wyjeżdża -
a wobec tego co się dzisiaj we
Francyi dzieje, wszystkiego
spodziewać się można. —
Raz Pan Dobrodziej przyjęć
wyraz prawdziwego poważa-
nia i miłości mnie w pamięci
jako Pana szczerego

sługi

Kamieński

Szanowny Panie!

Pisząc przed kilku dniami do Szanownego Pana, nie wiedziałem całkiem że usługi moje mogą być Panu Dobrodziejowi na co potrzebne, i dlatego zaraz mocno ze mną nie porozumiałem, bo może zgoda byłaby już załatwiona: miałem bowiem gotowiznę do r. p., z której niektóry dziesięć złotych pożyczyć mogę. Wyjście mój, o którym donosiłem, opóźniło się

oprócz tej o dwa pary, i temu
tylko z ambicyi, iem tej o
interesie Samuelowi dowiedział.
Ks. po kilku dniach niby mstli-
wie mnie po Krakowie, gnothiau-
sy mnie śmiesznie na ulicy, wypo-
miał mi o tańcu Samuelowi.
Że ów jego wżdy tej słowy.
wiem, jak wyrozumiałem
o co mnie tej rozchodzi, i nalizy-
miał napisałem do Br. aby
wyrzucił Samuelowi jak
najprędzej za dobrze u mnie.
Który będzie odpowiedź miesz-
ka prędzej abym był jak naj-
prędzej, bo nadewszystko

Wasz

Dwie linie były mi bardzo obcemi
na tyle wiedzieć, że w mojej
komórce tej, że w tamtej
odległej wyspie, położenie
miasta nie jest ta-
kie, jakiej czynią mieszka-
nie zwierzęcia na-
miętnie dane życie.
Chcę Pan Dobrodziej przyjąć
zapewnienie głębokiej
poważania i niezmiennej
życzliwości z jaką pozostaję

pańskiego sługa

Kraków d. 6 listopada 1870 r.

Newton 3 Lutego 1871 r.

Szanowny Panie!

Na list. Pański z 5 Stycznia b. r. dziś dopiero odpowiadam, mieliśmy bowiem rezultatu obserwacyj jakich oczekiwaliśmy po otrzymaniu pisma Pańskiego w d. 12 Stycznia nie ubliżając wyrażeniem. Na nieszczęście listy teraz tak długo wędrują że dopiero wczoraj otrzymałem depeszę telegraficzną w odpowiedzi. Z niej dowiedziałem się że list mój poprzedni, pisany z Thiallona w Vigan zaginął, nie dochodząc na miejsce przeznaczenia. To w zupełności P. Bóg. że nie pomyślało o terminie, ale błąd jego o tyle nadzwyczajny że zgodzicie się najwyższym wydaje się

Pan

ódáro w Mentonie i upoważnił
do wzięcia na jego imię sumy
2500 fr. i odesłania jej Szanow-
nemu Panu. Niestety! pomimo pilne-
go listu do Niemiec z prośbą
nowej jest niepodobieństwem
Jemu więc telegrafowałem do Wil-
bona z prośbą o pożyczenie Pa-
bianowi tej sumy i upo-
rządzenie się ze pomocą Pa-
ji nie upoważnia mnie jego bi-
du to jednomyślnie z nim ma-
dzieje.

Powtarzając moje przyrzeczenie Szano-
wnego Pana w imieniu P. W. za
to nieszczęśliwe opóźnienie
a zarazem Szanownego Pana
proszę o uregulowanie ostatniej
uncyi to jest ostatecznie na-
leżności za rzeczy kalkulacyjne

mit Ag

nie obiecie. Mówiliśmy o tem w Dre-
znie przy odwiedzinach byt. ośmio-
wanie, ale jeszcze nie zdecy-
dowano się - przy tem o ta-
kowe dowiedzenie nie ile jeszcze
przyjdzie dowypadzenia? Spodziewam
się bowiem albo wiosny w miesiącu
Maju, albo w początku Czerwca
mieć zobaczyć P. W. a wtedy by-
dę mógł najlepiej sprawę tę zde-
cydować. -

Niemogłem dotychczas jakie Trang
przedwczoraj przyjmować mogło
i z grozy przejmowało się Wodrojem
obrazów tą rozpaczą wzruszeniem
Matki bowiem ich jeszcze obrócić
dachem się mieli. Czy nie miało
Sam jakiej wiadomości od Bro-
niosławy - co się z nimi dzieje?
czy pomiędzy obrzezaniem a Matką

dy

dni bombardowania i głodu.

Do Dziennikow dostarczałem
ij ze „Tygodnia", w którym wychodz
rolki - przesłem zaraz do Pod
skrzynia proszę go aby mnie
zabezpieczał, i dla Was Nr 2 za
ostał - ale dotąd żadnego
numeru nie otrzymałem -
W ogólności wszelkie przesyłki
za teraz nadzwyczaj utrudnio
ne. Dzienniki Warszawskie, Du
mik Domański otrzymujemy du
ne 12 lub 18 dni po wyjściu ich
bardzo nieregularnie - razem
z jednej do dwóch Numerów -

W końcu upraszam Was o
odesłanie mi recepisu Br. Brzezi
skiego - Wszystkie prawy przyjęte
najuprzejmiej pozdrawiam Was
mocno i proszę przyjąć - Szkoł
zapewnienie mojego poważania

Ffaniszk

Ilce dnia 26 Lutego 18[illegible]

Szanowny Panie! Tymczasem prze-
słam dzisiaj za uwiadomieniem mnie o nadej-
ściu pieniędzy z Wiednia, bo jużem za wyna-
grodzenie były niespodziewany mój moim niedbalstwa
na dowodzie jakoś przeszłe do mn. Dzisiaj bitowi
Panthienem wyprobowany jestem jużem, iżbym
dyabła we hr. Władysława mianowo listem
Pawłowi mnożebym za niepotrzebny -
a tego co do mnie pisał, widzę że opóź-
nieniem jakieś obcej ingerencyi zaszło, on nie
a nie nie winien, jakiś dziwny fatal-
lizm dotrzymał się mu to aby mnie winy-
nicy tuchy nabawić niepotrzeby. Teraz
mi hr. Władysław w odebranym liście
z 6-Listopada mi przysłał odpisał
mi do Wiednia prosząc bym mi z tej
sprawy zgłosił do Bieńskiego banki-
era nowego w Londynie i wyznaczonego
jemu odtąd interesie. Na nie-

Nazajutrz list pisany do mnie jego mości Pana
Hozjusza nie zastał. A co potem w nim go nie
odwiedzano, ny tej przyczyn godzin w dwo-
jej sam list pisany do Pana przybył
do Londynu gdy Tanzeviusa tam już nie-
jechał. Tym sposobem list Pana Władysław
napisawszy listy tych pewny iż mu przyjść
wszystko to do mojego mieszkania, i na Nowy
Rok nie myślał już o tej sprawie. Oto
cały powód opóźnienia. Za tem nie o-
trzymawszy do Nowego Roku żadnej wiado-
mości od Pana Władysława, tym listem że
jak 1mo Czerwca przez Pana jego imienia
za zdrowiem i nic odpowiedzi
ego odebraniu pana listu —
z d. 5 Stycznia. —

Za dobre chęci w przyjaźni mię
godzi" dziękuję bardzo — już kwitnę
nie Fraustein a może to nie
wiecie. —

Co się tyczy korespondencyi z Pana

z innymi życzeniami z Bn. Jarosławskim
nowymi nie mogłem i Pan Marcin Gon-
thorski dał się do Wilna w Trakonie nie-
gotującego o pozwolenie lub
upoważnienie – jako było powiedzia-
ne w niej wyjazd z Trakonia osoby nie-
wiele się spodziewał. – Gdy tamtem wszem tem
Pan żadnych pewnych wiadomości nie przy-
niósł, nabrałem w podróżnie do Wilna, gdzie
przed samym południem w obiedz przy-
szedłem i wszystko i wszystkich prawie
Wszelkie nie przyszło do tego bo ów Pan my
przeszedłszy się z nami na bieżące tego
przedmiotu, zgłosił się sam do mnie
z postanowieniem wszelkiego zadosyćuczy-
nienia – skutkiem się stało na tem żem
zaraz dał Panu Wilna i wszystkich
z przemyślanemi zabrał. – Nie mógł Pan
jednak aby mi tem było coś najmniej
wszystkiego jest 12 listów [illegible] z Wyso-
[illegible]

Zaledwie 3 lub 4 godzin publikacji jak
mówiłem o naszej ogólnej a mianowi
cie o Filozofii Hegla i o Augustii chcia
bym wiedzieć więcej niż mówi ma
Kronegg: „Prolegomena zur Philosophie
Trzeba głównym przedmiotem tej historii
dawnej jest Pan B. o którym nie
Nauki do Sobotnich wiele jak Pan
wiadomo. Historyk tej nie mogłem za
daj mniej z pozwolić na to aby pu
blikacja za pomocą w obiegu. Stoicy jak
kolwiek na Sobotnich i jak mało o nie
znamy nikt nie wie prawdy – Zeton
Zygmunta gwałtem chcą tej publikow
jako ostatnie ogół obchodzą – bo wy
się na to że Jacy Autorem listów przed
by wszystkich tłumy co tego ogłoszenia
ich Kobiecie nie daja spokojnie ma
zamknięcia – Kobiety mają się Pieca, ma
bóg i prawnuczki no chcą przed na pa
tuj ich pogłębienie kobiecy. —

364 384

Szkic Pan zgubił wbrew mojej jeden z egzemplarzy gramatyki jaki leży w Krakowie, więc go nie mam. Niemcy się od Pana nie przyjdzie wszystkie. Dotychczas nie wyjechałem tego kwietnia nie dałem - nagłowy do wyjazdu - za dużo miałem mam sprawowań odwiedzenia Krakowa i załatwienia różnych. Teraz Krakowa? - Pewno całą będzie pozostała w tym miesiącu. ale Biblioteka Jagiellońska zostanie o tych książkach i natychmiast wiadomości. Czy jadę w korespondencji do Ojca Jakubowskiego. —

Powtarzam że jeszcze jakiś miesiąc nastąpi wracam do Krakowa. Co dalej jeszcze nie wiem. —

Polecam się Pańskiej pamięci i dowiadam jeszcze będę wydawcy mojego i gdybym mógł pomagać

Z poważaniem

Świnochów 10 Czerwca 1871 r.

Szanowny Panie! Pobyt mój w Mediolanie nadzwyczajnie przeciągnął się do końca 23 Maja dnia tego wyjechałem. Po przybyciu tutaj pierwsze moje starania miałem dowiedzieć się jakim sposobem i w jakim czasie można by dostać się na dalszy pobyt w Szwajcarii, a przede wszystkim i najmilszym obowiązkiem uważam sobie odezwać się do Was, Szanowny Panie, ażeby zawiązać na nowo bliższe stosunki, które na dalszy ciąg wymagają pewnego porozumienia się, które na dalszy ciąg wymagają pewnego porozumienia się, które na dalszy ciąg wymagają pewnego porozumienia się

Nasz postępek widocznie inny teraz na
zachodzie. Napoleon I. nienawi-
dzony powiedział kiedyś, że za lat
50 Europa będzie Republiką albo ko-
zacką. Ja nie wiem co będzie
ale dorosła już do tej wiary
której pokazuje odwaga ofiar
pańskich - a więc musi być wkrótce.

Dziękuję Wam, Szanowny Panie,
za polecenie mnie Hirszbergowi. Ja
dziękuję z nim i między innymi
Wam z całego serca za tę przyjaź-
ność. Rozchodzimy się tylko o
to że przy naszej skromności
nie wiedziałem czy mogę
mu dosłownie przytoczyć zdanie
Wasze. Jeżeli tak, to proszę
o wiadomość. Nie chciałbym
bowiem, żeby ktoś o tej przy-
jaźni wiedział. Na

ad

Kraków S. 28 lutego 1872.

Szanowny Panie Doktorze!

Chociaż tak dawno nie odemnałem się do Kanonicznego Sana z obawy aby Mu nie było nabożnym mówić nawet nałogu zabawieniem mieć jednak nie umiałem ani myśli mieć pozwalającej dla Niego ani zapomniałem dowodów życzliwości i zaufania jakiej od Kanonicznego Sana doznałem. Wypowiedzieć to mi chciało widzę się zmuszony z powodu skromności nie mniej dla mnie, która jeśli dorosła do wiadomości Pańskiej mogła być powodem złego mniemania o mnie. Jedno egzemplarz Warszawskiego („Niwa") zaopatrzyłem publikacją że odwołuje mnie w innych kolumnach: „Hadyna o ks.

Żygmuncie Ver. wraz z korespon-
dencyami dotąd nieodebranemi
W nieobecności hr. Wład. Krasińskiego
i na mej wiadomości w Warszawie
Chomętowskiej Bibliotekarz, ulega-
jąc nieuniknionej gorączce, po na-
radzie z Wrotnowskim Medykiem
pomyślił, o ile się domiadywać
jakiéś tłoki prawnie, aż proto-
kuły w obec Redaktora Nieży-
ałby tej publikacyi przeszkodzić.
Chciej mi Pan wierzyć że tak się to
mimo mej wiedzy, i że gdybym był
obecny w Warszawie lub umiejęt-
ni o tem domieszać mógłbym
nie dopuścił aby się nadawano
na stronę prawną w sprawie —
w której charakter Pana tak
na stracie dla prawości emanu-
je jak prawo jego rodziny. Ręk
ty ani Chomętowski, ani Wrot.

3

nowski nie widzę o tem ze już przed
laty trzema korespondowałem z Panem
w tej sprawie - i we mi Wiosłach tego
przedsięwzięcia nie Hanowicz Pan Lek
kor. Lotaringa z 28 dnia tego 1869 r. w któ-
rym Panie mnie Dziennik widomości
nie jakich historycznych do publi-
kacji (a tych się nie tego roku) nie
korespondencyi jakowych w Wiośnie
z powodu że to na ostatnie wyprawie
pomiędzy i publikowanie być nie
mogą - Jeżeli mniemam tego zdania
co by korespondencyi z r. p. Lek-
nicem Lotaringa przedsięwzięcia -
zamierzonego w tydzień wydania
i Panie Hanowicz wyprawie, a
w tem dziennik zamierzonego
gdyż by Hanowicz wydawnictwo
odpowiedzieć. Jeżeliby ani przy-
pomnieć mamie kor. Lotaringa
mniemanie się b. Hanowicz
Pan nie wydawnictwo mniej Hanowicz

ów E

wdrichi mi widomoini o ile ogto-
mnie Niny zgodzi się z prawdą.

W ostatnim liście pan ihni
jaki mi adres jiszcze w Wars-
zawie wskazuje - wprawdzie
nadesłany sam nie do
tamtejszego ihp. Zygmuntowicza Wa-
bratnija - niemniej jednak widomość -
o ile wtym mieście bydź
może bezpiecznie sam dowiem
mimo mi bardzo za ofiarność odpla-
cić się pragnienia i powinność ta
wszystkim ile nato widomość
może i mnie bezpośrednio jakie
powinna pozwolić. -

Wkrótce potem sam w domu
Tow. Wzajemnej Ubezpieczalni chcę się
zgłosić obecnie uciszy jestem i to pierwsze
dnia w Bydgoszczy dowiedzieć się
mogę pozdrawiam.

Gdzie obecnie dostać może
pan bibliografji wiejskiej w Galicyi

B

Panie Hrabio Wojciechowski! Potrzeba
ii koniecznie odwiedzić Engelbrönna
o Tegnera, i prosić Towarzyszy
i znajomych aby w Krakowie, a
w Warszawie dostać nie mogli.
Pan Kamerowy Dampfy
jak otrzymawszy pieniądze
wyjedzie i wszystkiego zaniecha
wszystkiego dalszego od
szczerego Sługi
Zamoyski

Warszawa - Ryneck. 44.

Kraków. Rynek. 44. D. 27 Października 1872 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Jeden z pierwszych egzemplarzy tego-
rocznej publikacji naszej przesłam
Szanownemu Panu. Dawno byłbym
już spełnił ten miły dla serca i sło-
wytego sumienia obowiązek, ale
wiedząc z dziennikarstwie Szanowny Pan
przebywa na kuracyi w Meran, nie
chciałem małej wartości publikacyą-
mi zajmować Pana i korespondencyą
moją przerywać dni przeznaczone
na wypoczynek i chwilowy spokój.
Wreszcie i Biblioteka nie była w za-
pełności gotową, bo jakkolwiek
druk od paru miesięcy ukończony,
z powodzeniem jej w świat wstęp-
many byłem dotąd oczekując na
drzeworyty które dopiero teraz

obr

otrzymałem z Warszawy. Z wielu też
stron upatrzyła tegoroczny tom zadań,
że drzeworyty mistrzowskie są do dzie-
ła takiego jako Biblioteka, z sa-
mych wprawdzie malowideł złożonego.
Przyznam się, że sam jestem tego zda-
nia - ale pomimo to było konieczne
nem życzeniem nakładcy aby drze-
woryty były dołączone, dołożyłem
z mojej strony wszelkich starań aby
w tych illustracyach była zadość
historyczna i artystyczna. Nie do
mnie należy sądzić o ile celowi temu
gmin odpadł; wolno mi tylko, wła-
snemu przed krajowym Sądem
jako najkompetentniejszym sędzi,
wyjaśnić żal, że małżonka wtórego
wprowadzeniem o wyniesienie Zygmunta
Augusta, dawny mu za model
wyginiony portret: z Rhudela
zbytniego maniowania wego,
nadał

nadał tej blachdnej powłoce figuro-
gnomiq trochę żydowską, czego w oryginale niema. Ale jakiej Matce
poprawiać! Na poparcie słów moich
opróżu dawnych pisarzów. Jakie
Zamoyskiemu dano fotografie
zdjęte z rysunków na drzewie; iż
one najściślejszej kontroli i za-
mego rysunku i wartości dawnego
r. ... Wracając do samego dzieła,
w Bibliotece, mianowicie w Dyaryuszu
procesyi a. r. 1586, znajdują się nie-
które ustępy godne odczytania,
że wspomnę tylko ustęp instrukcyi
królewskiej (str. 33 i 34), gdzie jest mowa
o konferencyach Mistrza Kunzadziego
z Janem Groźnym; albo list Królew-
ski do posła str. 112, iżby natknąwszy
jakby przeszkodami swoją ostrzegającemi
Austryą i Niemcy, nie dał Lwo-
wy bydlęcia w przytułku Moskwie, jakby
się jej w samym zarodku nie zgnieciła

Niemniej ciekawym jest list późniejszego
biskupa Strasburgskiego do Zygmunta Augusta
nieznanej autorstwa na str. 54 rozpoczynający
się od słów: „Quod autem terrae Strasburgensis
Imperatori Romano subjectae non sint“
cały ten ustęp mógłby wybornie posłużyć
za adnotacyą do łacińskiego wydania
Malborgskiego. Nie wątpię sam z siebie
dowód aby nie inaczéj na biskupiej
wyjrzała cenowy warmińskiej, i żyjąc
sposobem nie zamyślał jéj ustępić
Wrzyn. Mam tu nadzieję że przejdzie
ten wyścieg szczęśliwie. W przedmowie
i przypisku umieszczonem z nowego wy-
dania widzę, aby wojnowi niedźwiedzkiemu ob-
drzeć mogła historyą tak podniosłą
wydania w tych dokumentach
znajdzie się godnego uwagi. —
Do tomu Bibliotheki dołączam tabl.
„Przyczynek do historyi dyplomatyki
w Polsce z lat 1866 do 1872“ jest to
praca samego Wydawcy (ks. Wawrzyńca

która wreszcie do wszystko, co tam obecny
i poprzednie tamy autor podkreślił
zasługi.

Niedawno wróciłem z Warszawy gdzie
bawiłem parę tygodni z powodu choro-
wych stóp. Głód pism i publikacyj wca-
ściwa, w dowodzi że publiczność wyta
i kupuje książki. ale niektóry wpa
wybitniejszą daje się tendencyę do
materyalizmu i bezwyznaniowości.
Dawne zasługi pisma tłoczy niebu
dy podnoszą głos przeciw temu niebez-
pieczeństwu, ale jakby niechętnie, jakby zobo-
wiązanie w nazwisku publiczności. Dla
mi wiadomo organizowało się wydaw-
nictwo pism, które mogłoby zniósło
groźne tamy niebezpieczeństwu,
ale najlepsze chęci rozbiją się o niedo-
statek. Ministerstwo nasze odpowiedzi.
To że pism godnych czytania nie ma to
w Warszawie! Jeżeli przyczyna się
pisma do tego przyczynie nie bywa

Technicznie, pracowicie, chronologicznie
itp. Z tych to istotnych jednak chęci się
do upadku, inne z innych się podnoszą.
Między innemi znane Panu zapewne
pismo „Kronika Rodzinna" które
dotąd redagowana była przez pannę
Bartkowską, siostrę Bibliotekarza Chom-
czyńskiego — Od nowego roku ma to
pismo Redakcyą i format zmienione
to pewnie bo i to tak w pe-
tersburgu przeszło. Redaktorem ma
być P. Adam Gałka, którego choć z sła-
ma znamy jak Panu zapewne
jako niegdyś [illegible] zapewne
towarzyskiego Rodzinnego. Format
ma być w arkuszach tej wielkości co
„Wieniec" ale bez ilustracyi dwa
kolumnowy. Tendencya pisma
pozostaje ta sama: obrona religii
i tradycyi ojczystych — zdaje się jednak
że ultramontanizmem obrony się
Redakcyi mogą przypisać. Główny

celem podniecić literaturę i moralną war-
tość pisma i jemu to nadać mu pewną
powagę i znaczenie. Co w tym tycho
razie udać się może i chcieli pismo redy-
gowane i wydawane bydź nie dla
spekulacyi, jak widzieć czyli pism
warszawskich – ale li wielu innej wy-
mieniongym. Czy wybór osoby Redakto-
ra odpowiedzieć temu, trudno z góry prze-
widzieć. P. Goltz jest powszechnie poważa-
ny i we wielkiej mierze miłosny obo-
wiązkiem – ale największe i jego
wadzi nie pomoże, jeśli nie znaj-
dzie współpracowników w kilkudziesięciu
osób, znających dobrze P. Goltza, i zobowiąże
z nimi umowę, radbym jak najdo-
kładniej aby wiadomość jego nie
zgubiła na zawsze. Obawiam się że
moje uwagi nie potrafią się redaktor
nadmiernie ciężkiej trudy zbyt lekkiej.
Mój – ale jestem przekonany że byle

Cóż

pismo dla literackiej nadtoniu znalazł
niejsce, wszystko ale da się wotna popra-
wić lub usunąć. Proszony przez P. Gotha
aby mu jednak współpracownikiem
nie imieniu z tą propozycyą odpowia-
dł do Pana Andrzeja Lipskiego, zdaje
się Kanonicy Pan, sami sobie obiecu-
jąc, i tam nie odmowiła gdzie się ho-
norowa - a Kaide pismo zaczynaią
się pracą i słowem, nabiera nadto
ści i znaczenia. Nie dali więc się bydby
bardzo niepilnym gdyby Chronika mogła
znaleźć się w tym rydzie. Że zaś bo-
mi, dla którego mam tyle czci i po-
ważania ile dla Kanonicyego Pana
nie mniem być nieznanym, nie
dali że głównie mam na myśli obo-
wiązek która była przedmiotem
przyjemnej korespondencyi między
Obydwoma listami, nowiem
jak gdyby mowy o niektórych
które byłaby nieprzyjemnie z mo-

strony lub trzeciej którejkolwiek się to dotyczę,
byłaby mi przykro i nie do darowania.
ale z wielkim zmieszaniem i z rzetelną
na nie moją protestacją, że jej nie
było – było tylko nieporozumienie.
Scieli nie Veronika Rodzinna z nowem
przebaczeniem, znajdzie Sam pismem
godnem aby je zwrócił nie po-
wraca – do tych podniesienia widoku się
przyczynić mogło nie studjum o Zy-
gmuncie Krasińskim które od
dawna w tece przechowuję.
Sabiejłowicz obiecał mi bardzo
dużo i z całym uszanowaniem bierze
Krasińskiego którego Pan mi zajął
za to nowe do publikacyi i na które
przy publikacyi będzie się zgo-
dził. Redakcya nigdy nie wie (na-
wet kiedy z nieszczęściem tem-
u) warszawskiej) – a ja z mojej strony
zapewniam Pana że Krasińskiego po nikim
po tamtym nie wziąłem nie będę.

Nowa Redakcya Wrocławia przyjęła za zasadę że wszystkie artykuły przyjęte do druku będą płatne. Zasadnicza norma jest 7½ grony polskiéj za wiersz druku, nerwowéj jednéj kolumny. Ale ta norma odnosi się tylko do zwykłych artykułów. Tego rodzaju prace jak wspomnione sprawozdania, byłyby drukowane w naszym piśmie jakiéjby nam Szanowny Pan ze swej strony nadesłać zechciał. Jeżeli Niedyskretnie Szanowny Pan byłbym zwrócił za stosowne porozumieć się z Redakcyą, lub w jéj nadesłaniu Pan odemnie się albo zapośrednictwem mojém — albo też wprost do Redakcyi. Adres mój do 15-ego Listopada jest w Krakowie Rynek 44. Następnie Warszawa Pałac Wielopolskich. Adres Redakcyi stały jest Ulica Mazowiecka

wiedha № 8. W tym domu jest
Dawna Redakcja i jest tak nie mia-
nowicie Gołka. Gdzie będzie biuro
redakcji od Nowego Roku? ja-
ne nie wiem. —
Na zaproszenie raz pewny
Pan Dobrodziej przyjął z pewnie-
nie niemiecmej czci i powa-
żania z jakiem na zaproszenie
wdzięk dla Wasza
miłości przyjaciela
Hugo Kamieński

Czcigodny Panie!

Przepraszam najmocniej że Twa
Kochany list Państwa z 5 b. m. do
dziś nie podziękowałem; wyjścia
moja chłodniowa do Wiednia
do Policy mojej przeszłej Ga-
licyi, opóźniła odpowiedź moją.

Za obiecane Studium, czy
wyjątki z dzieł dziejowych najpr.
dawniej. Nie chciałbym jednak
z mizernemi dać się Szanownego
Pana nie miłym ciężarem; dla
tego też nie domagam się by
najmniejszej pośpiechu w dotrzyma-

nia

nie obietnicy, zdawałam to wy-
jednowi woli, mocnością, i wyzwo-
bawiu Państwemu. Myślę wreszcie
że będę miał upoważnienie pomówić
o tem osobiście z Szanownym Pa-
nem - projektu bowiem wyjeżdżam
do Poznania, skąd, po krótko-
dniowem zabawieniu się, udam
się wyjątkiem do Pragi - Wy-
jeżdżam zatem przez Dresno, za-
brzymam się chwil jeden dzień
i wydrukuję się w Krzywdzy
Sam powodu mi nie przyj-
mowi odwiedzenia go i wło-
żenia Mu u nóg wyznania
W oczekiwaniu tej miłej chwili

Szlachty

Władam zapewnienie nie-
zmiennej czci i poważania
z jakiem pozostaję Wam
w miłości Bogu

J. Janicki

Krakow d. 18 Listopada 1872r.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Czcigodny Panie
Dziedzicu!

Mam już Nr. 152 Dziennika Polskiego z r. 1844. Znalazł się tam pierwotny artykuł „do Doktora" który z artykułu zgodnego z r. 1840. o tomy, który wydana podczas nowa Warszawie z redakcyi drukiem, który obecnie jest mi już niepotrzebny. Chyba gdyby ich wiedy zdarzyło mieć cały komplet albo przynajmniej lat parę dziennika, to chętnie mógłbym nabyć do Biblioteki Ks. — —

Album podyktuje o którym
w poprzednim liście pisałem
zdaje się że nic ogólnie drukowa-
nego. Jeśli zaś Szanowny
Pan sprawę sobie nazwisko
dać do przekładu, niedawno
nie dasz na przeszkodzie?
Prosiłbym dużo o zachowanie
jeśli można nadsyłanych
wyżej dóbr.
1° Ogłosić jako prozy przekład
z Dziennika Narodowego – to
ego ani widzę, ani prze-
nie widzę niepotrzebne. –
2° Nam pewnie pozwoli Pan Lo-
dyki nie radbym aby był dru-
kowany w „Wiadomościach" lub „Dzien-
niku poznańskim". –
Ale wszystko. –

Stoi powiedzieć przy sposobności P. Ingerströmowi że rękopisy jego od Kirkora odebrałem.

Jadę na stałe na wyjazd. nem do Warszawy i nie wiem czy przed 17m Styczniem abym miał czas i sposobność przesłać do Szanownego Pana. Michała Zaleskiego bydź może wolno złożyć skromny Szanownemu Panu życzenia świąt narodzenia i wszelkiej pomyślności na rok 1873 - a nie tylko życzenia czcze, nawet na papierze dla dopełnienia świątecznej grzeczności, ale prawdziwe z głębi serca pobudzające przekonania i nie dla Pana Szanownego

15/12 1872.

Hugo Zaleski

Warszawa 23 Września 1873 r.

Szanowny i Kochany Panie
Dobrodzieju!

Dawno nie odzywałem się do Szanownego Pana – nie chciałem zmartwić, kłopotu, zajęcia dawać na przechodzie. Wyjeżdżałem Kalisz do Mentony, która w pozwoli Bożej dużo mam zabrała, a wróciłem z niej dopiero przed samemi świętami Wielkanocnemi – w Wielkiej sobocie. – Oto powód dla którego nie donosiłem Wam nic o polecanych mi interesie, odnoszącym się do przeniesienia J.P. Biskupie Worowicza przeniesienia. Sądzę, że sprawa ta przez Was a naszej władzy z ostatnim miejscem nie w Wilnie, lecz Wilanowskiej – a nie wiem czy się ta sprawa załatwiła. Ale, Ale, i Ale Pocałuję ręce przeniesienia, po którego przeniesienia miejsce Wyżej a władzy

Ewarz

powtarzaje, a które z taje ich słuszny za
wiść do Krakowskiej - słyszy Cecha
z r. 1832. Gdyby mi dał odmiłość ów
wielki mój poświadczenie P. Alex.
Pisto mi je o którym mi Wa
wspominał - możnaby te trzy po
wiesci Tomy w przedmowie z Bi
bliotheki Wilanowskiej odebrać -
Jeśli zaś biblioteka tego zamku, za
ginęła lub zaginęła się - w Valen
cyenie, gdyby Wasz mość je po
bliżowali, obowiązani ich wydostać
z Williamowa, i przesłać przy po
mocy ypowiedzi do Drezna, za po
dem pobudzeniem pomówienia
ie wtedy wypożyczone na
publikacyi. -

Nawzajem ośmielam się prosić
Pana o małą przysługę. Rozpoczy
nam drukować w Atenie Rodzi
ny, biblioteki Zygmunta

Krzyżanowskiego z lat 1841 i 1842 do róż-
nych osób pisane, ale jeszcze nie-
jakie pamiątki całości. Na ostatek
będą listy do Mons. Garnysiewicza,
po nim listy do Pani Delfiny,
po wyjściu mamy, po ucieczce
stój do powieszenia. Tych dwóch
rzeczy - bardzoby mi się przydały je-
szcze z listów do Wittana - gdzieby
z zabawnem wspomnieniem jego w tej for-
mie i wyrazach, jakby go grał
grał wyjść, jeżeli Kanowa Pa-
mato pozwoli. Za te przysługę by-
dę Wam niezmiernie wdzięczny,
i jeśli kiedykolwiek zabiorę się
do napisania Studium o 2. Rs. do-
stanę materyałów lub wyjątków jakie
ie Wam będą mogły przydać. O
wyniku i kształcie odpowiedź uprzejmie.

A teraz słów kilka o naszej Ko-
mice Rodzinnej. Będzie w listopadzie
w Drezdnie, opowiedziałem Wam za-

Wł

Za uprzejme przesłanie i cenny
a zarazem nie dla mnie miły prze
widywań że się nie pomylę, i dz.
tego samego nie domagałem się wi
nen pomocy Pańskiej dla tego pism
O Dziś położenie o tyle się zmieniło
że ten utwór (a) przyjęcie dał pow
dał i z Kronik Literatury i pomyślne
pismo, ten już nie wyjść, a do tego
jakby w przedsprzedaniu bliskiej
śmierci, wszystko czynić z pozo
wym pośpiechem, pozwolen. Kad.
było umiłowań obydwu Literatur
Obydwie rozjaśnił wpływ, był wyborów
Goltza na Redaktora, na Literatora
pogubiamoś nie bardzo dziwno
Przedsprzedaniu moje w przedsie
ści in specie. Goltz obszedł się z
edaktorem całkiem na Redakt
ze — wnosi pogardliwo-Kazimie
stwie dowcip miedzy przeciw
mocarstwa, a brakiem. Dalej
i m

Warszawa d. 17 Maja 1875 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Że wstęp w przedmowie mi dany
przypomniał że nie o epitafium jemu na
pogrzebie lub jego dziele Ci mowa
Pańskiej strony to obowiązek przypo-
mniał mi ustęp list wczoraj otrzymany.

Numera Kronik wysłałem już
dotychczas przez pocztę - prze-
słanie przez Księgarnię opóźnia
tylko dobrą wolą z różnicą na
cenie prawie żadną. Nabywca
może więc nieustannie się po-
wtórzyć - a najlepiej gdy życie w domu
niem - niechaj wpisy w księgarni dopeł-
niają, albo rzeczywiste - albo Pan-
tofelowe - ten ostatni ma najwięcej
kronikarzy. Ma za to jasną w przy-
szłości, "pomnikowem" za życia,
w kraju. bo opłaca pocztowe

Pan

Na razie, z tego wszystkiego
byłbym najmniej zadowolony
ja, ja, Fromella sam
i nic nie mógł nie powiedzieć
mogła nikt wszystko
pisemko o dyspensie
omnie na wszelki
przyszłej. — Ale
Dzielnie, wiecie
Co do powieści nie
nie powiedzieć
z prawem
Tylko
na jaką
odpowiadam
Fromella
cały
Jednym
wiersz
wiersz, jak
1000 wiersz

przypuszczamy że ją wypowiemy
Niemcom we Wrześniu – nie wiemy
ile w tym roku, ile i na przyszły ro-
ku, czy sama pozycja nie wzbu
na tym, że się opieranie długo ciągnie
i co ma tu [illegible] po wakacjach
uchwycić? I tutaj powodów wolel-
byśmy znaleźć jakiś pozycji bardzo
mocnej – ale nie mamy – jak wymaga
całość pozycji tak musi być prze-
prowadzona. a wtedy najczęściej na
tem dominującem, nie jak być
musi i powinno.

Co do tendencyj pisma to za-
nie ich wtedy – unikamy utrud-
zeniami i bezpotrzebnymi, bowiem
nas i tak przeciwny obóz pomówi,
ale z drugiej strony biorąc na uwa-
gę różnice poglądów zarówno
Ich prowadzenia i chcąc mieć
jakiś grunt pod nogami – musimy
się opierać na Petrolinyzmie i zmia-
ny

nem pracowała Wasmosci tydzień
mu nie wystąpować. Co do strony mo-
ralnej wiemy że wszystkie posądze-
nia sam nie uważa odmawiają – a choćby
pismo nasze jako prawdziwe
dla rodziny i rodzinnego życia
mu koniecznie nie wyrządzi
na młode pokolenie – to i jego
tym wszystkim powinniśmy
powieści odpowiedzieć potrzebie i dla
tego też tak nie dobijamy o po-
wieść Bartka. —

Co do nazwiska, jakoby, jakeśmy
ich do tego nie, choćby i dla uni-
kniecia wszystkie Szyllo i Chary-
nizary kierami prześladowali mu-
simy – a głównie to dzieje o którym
wyżej mówię. —

Co do Wormiena, że o nim
pamiętam niechaj to będzie

dowiem się jutro 10 dni nie
mają się ni on w Wilanowie
ale u mnie w biórku one-
mają na jaką obrzydłą pasję.
Obawiam się tylko że moje zdro-
wie względnie będzie zasłu-
żone. Mają bowiem wzgłę-
dnie mysłi smętno-widzę
że w duszy niema nic z wiosny
wyjść pod wozownie, ani przejść
ani w ogólności pod biedaczyć,
ani to tylko: kazania, homilie,
nowy przydane (tyle barzo w nich)
i duszy-nicj nie ma nic. Nie
umiem sobie nawet wytłomaczyć
dla czego tak zbiór na tych tchó-
rzliwych duszy barzo wzgardzi
mówiąc się w jednej tłe pomie-
sić-skoro z przyjaźnią nalezy
że zacny Bóżkiego miłe zdrowie
nowy ale śmiało zachowuje go
i nie pozwoli sobie [illegible]

przepowiedzieć – Dla tego Hty i
Sty razu na jawnie pusto –
Gdybyś miał asekuracyjną
obligacyą – prosę mi ją odstąpić
bo pan poeta nie chce z tobą
pozostać – a rad bym także ażeby
do nie pójrzenia w mie i ja
najrzetelniej dostało się do tego
państwa. –

Za pane przepraszam
za opóźnienie z odpisem i
wielką rozrzewnienie. na-
miestem i z przemienieniem
przyjaciół ani i pozdrawiam
z jakimi pozostaję wam
mile z – Stasia

Z Janusz –

Warszawa d. 25 Maja 1878 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Ojciec Panów Bystrzonowskich zawiadomił mnie wczoraj, że w przyszły Czwartek wyjeżdża do Berlina i że w drodze tutaj będzie. Ubolewam nad tem niezmiernie. W tem samem liście znajduje się „Tom IV" — znajduje Szanowny Pan..., który, prawdopodobnie przez pomyłkę Księgarza zamiast tego wysłał mi objętość tom IV. V. i VI-ty. Nie miałem czasu przejrzeć pierwszej części — zdaje mi się jednak, że nie znajduje w niej jeszcze o nadziei życia być powinno. Za przesłanie tej części, jako otrzymałem z Wilanowa. —

Płoszczy mi Pani Augustowo,
jakoby wiadomej było z Wilna,
niewiadomo do kogo pochodzącej
ze Warszawy, a takiej tekst nie
może napisać: Tom I. II gr. i III o
znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej.
Nie przypominam sobie
abym w katalogach rękopiśmien-
nych, a szczególnie przeglądanych
w podobnego napisu — ale bardzo
chcę najlepiej Panią o to
dem objaśnić. Będzie może
znalazłby się w Cesarskiej Publicz-
ej Jej Książnicy Petersburskiej — a przy
najmniej, ci przedniejsi bi-
bliografowie,
z którego drukowali. —

Co do portretu, zgoda wszel-
kiej na wizerunek na-
mnie. Bardzo dla mnie będzie
pożądanem jeśli da mi Bóg

zdrowie

gnaw w jeden rom o 400 kromm.
cacy - cudnie Valie Bzdziemy do-
gnoi wypraźnie i bingmy w wyko-
nowi na przyjmowanie. Pisemn.
do godowe nebraja na wiede
zawodnie). - Jeszcze Vyllo
o jedey niedzieli. Zdrowie w pod-
rowie, wypadnie mi nie przyje
w świat maly powrotu my wyg
wpomnie w nim o gorzkim
pamiątki i jakie dać jej Vytuk?
Zdolenia ze Bathany pamiątki
pamiątki gminnam pozdrowienie
wszystkie i wyrazy mi pona-
jamia szczerem gorzkiej zawsze
Ola Adama

Długo niedy

E. Janicki

P.S. Wyjdy proszę Valie Syna pamiątki
go a zabranie mego Najmilszego
Bat. Ingolstadium - a Kanonicego Sam
wpisanie o przyjęcie i odesłanie na
Lidmian-Warsc. 16. a. -

Warszawa d. 2 Sierpnia 1873 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wyjeżdżam na dwa dni z powodu posiedzeń z powodu niebytności chwilowej w Warszawie. Przesłałem w załączeniu weksel na 400 Rub. gr. kurs. ... ważny jako gwarancja prośby pożyczki do tego mnie wiem jako ją otrzymać. — Co do terminu uiszczenia pozostałej reszty pożyczki dwukrotnie z mojej strony zaszła odwłoka zmiana ta nie jest winą mojej chwili pod takim naciskiem nagłości, jak wówczas kiedy do wsparcia gwałtownie potrzebne. Jeżeliby wszystkie zdarzenia lub jakieś okoliczności inne przemiany nie pozwoliły wówczas wypłacenia pożyczki, powrót do

gru

gwiazdę" na Konicu Biegunia- ne
będzie to dla nas zachęta- zwra
dem i możemy pomachać do
Ziemi. Nie wiem czy udam się
ię w Nr 2. 14 tym rozpoczniemy
Ze powieści p.N. „Pan Jędrzej
Cwiuno" - Nie jest to jeszcze, to
wiem, nam chodzi o najmniejszy
część zadrzyła powieść" przeżyć
konieczną dla podniecenia
wątpliwi i oprócz przemiana
na obecną, ogólnemu gwoz dostar
Ziemia, z wyjątkiem nam na
jakie 5 lub 6 Mórz - czyli do
Mórz wreszcie. Ostrożna
po tam przeszły wyjątkowo
owej literackiej - jak na przy
wszej próby trudno jej o tam
Valentin. Ale to jest oczywiście
da, niezależna, i znakomicie
czyta

wyleniałem mocno, aby ci wyro-
bić na znakomitą, a tych gdy-
by zewnętrzne okoliczności
były pozwoliły — a niewątpli-
wie było wytrwałości i uległej
co kolwiek ilości pracy. Oprócz
tej powieści mam w głowie i zapasie
do nowego Roku obiecanej powieści
Pani Przimanowskiej tęczy — obawiam
się tylko nazwy Tęcza, jestto
imię zupełnie zdarte, jak u każdej
bi panienki Tęczami. Gdyż Pani
Przimanowskiej podtytuły, jeden na-
mnoży do kredek wtórych dwóch
dziesiątnych zamyśle. Z tego
roi powodu, nie radzę pani
Przimanowskiej rozpoczynać
tych robót. Wolałbym, że pa-
nienka Tęczami — dać prze-
mianowanym: „Pamiątka do

Fr 3

Gwiazdy" bo oddadzą kwadrat
wpływa najwięcej na liczby
przeciwnadzwierzęcia nadzwyczaj
robią.

Tymczasem obiadowie mamy
autorki dbają wiele o tę własną
Autorka Ewami oddaje mi pra
swoją, pytała z niecierpliwością
„Czy San Vitanowski widuje się
sami Wrońskiej?" a kiedy ją za
zwiłem że jej regulamin obmy
muje – odrzekła: „Ah mój Boże
dziś jak mieni przed professo
rem kiedy do egzaminu ma da
je." – Stani Przyjaciółka za
chwyciła sobie że jeśli pozwoli
fi „2 procentem" ma się bić
do uchwały w ostatniej odbiór
Zamawia sobie dodawcie na
obrzęcie dedykacyę dla Wolana
jako dla Mistrza na dwóreczys

wrocach ich kwatery. Tak wiec
wydarzenia powieści Pana
będzie umieszczona między Ro-
manem a Opowiadaniem a ie, Ro-
dzaju całe nie innym prze-
jęta umysłem, przedsięwzięcie
Tatarowy Pan z jaką radością
radzenia będzie przyjęty: „po-
wrót do gniazda".—

Obmiedony listem pańskim
pozwolisz sobie mowę w Nrze
18 Tygodnika umieścić list Pana
Z. Wr. do Jotrana z dnia 1 Sierpnia
1841 r. Uczyniwszy to z tem samem
dowodzę Pańskiego zamiaru.
Mam zaszczyt przysłać mi do-
datkowy wszystkie listy z 1841, 1842
pisane do Pani Delfiny. Byłbym
do dnia pierwszego Grudnia
rozkazu po dnieście zawsze
nych Dziennikach. Listy wyprawy
ni jak grad, drugi po drugim, a

z

przysłał tylko kilka moich listów – bez pozwolenia i całości od 26 lipca do Grudnia mam listów – z całego pobytu w Kłodzku Swegen, gdzie pisanie listów było najwięksim powiechy dla rozgłoszenia. Dla zapobieżenia tej kary musiałem pisanie listów pozostawić do Gazety Lwowskiej i do Wiednia. – Natomiast nadsyłałem obszerne dzienniki Pani Delfiny, kilka wierszy i jej poezyi, epopei. „Pożegnanie", „do Ukochanej" – „do Kwiatów", „Allano", i pozostałe gazety Pani Delfiny przez pocztę do Lwowa z zapytaniem o przyczynę zaniechania w Kłodzku. Byłem tam bardzo niechętny

ale niechaj wasza wola Pana
Delfiny - wynika wcale z dość
nalegania Pani Dudleyowej
Waszmości - umieściłem was
pozycje w Uwadze - choć wy-
znaję z wielkim bólem serca
Przyjm Pan do wiadomości moje
jako dowód szczerości i zaufania
obecny abym nie był gwałto-
wny o lekceważenie Pańskich
duchownych pouczeń. -
Kończąc na dziś życzę wy-
trwałe pozdrowienie życ-
zenie wszystkiego dobrego
Pana zapewnienia nie-
zmiennej czci i poważania

Pański uniżony

Sługa

Jan

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

W piątek otrzymałem zawiadomienie z prośby o nadejście pomocy. Tegoż samego dnia wyekspedjowałem ją z Komory do Kancellaryi Namiestnikiego, gdzie przyrzekli mi jak najprędzej z nią się załatwić. W sobotę jechałem do Lwowa popołudniu nie uczyniono tego - dopiero na nowe moje prośby wypełniono się - ale Komora się jeszcze zawahnęła. Dziś zatem dopiero zpodziewam się z Komory odesłania. Co tydzień widomo.

Z

wowie do życzenia Pawlic-
go donieść co o saméj po-
wieści pisze Sigismund, wszyst-
kiego - chyba mało nam. Zdeb.
by zdrowie mi się i potrzeby
nicma - prawy jestem ma-
jąc się prawdy nie odzwycz-
my - postanowienie tylko pozostaje
nie przyszłości, ale naj-
pierwej do siebie. —
Tymczasem dziękuję za
jemne staranie Pana
za życzliwość okazaną dla
Autorki. Kochany życzenia
zgubić nie ma, ale pozo-
w Bożym jak najlepszym ży-
ciu na zdrowie i dobrej
myśli zapewnienie mo-
wieczny czci i poważa-
nia z jakim pozostaję

Kraków

d. 2/8 1873 r.

Warszawa 29 sierp. 1873.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Dopiero wczoraj wydobyłem
z bibljoteki i [illegible] przeczytałem
[illegible] i jestem zachwy-
cony mistrzowskiem malarstwa-
niem oraz wchodzę z
na teatr. To prawie że nikt
u nas prócz [illegible] nie potrafi
wydobywać ujęcia postaci z
[illegible] [illegible] i mimi-
kami [illegible] [illegible] ujęcia
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na ujęcie do siebie magne-

[illegible]

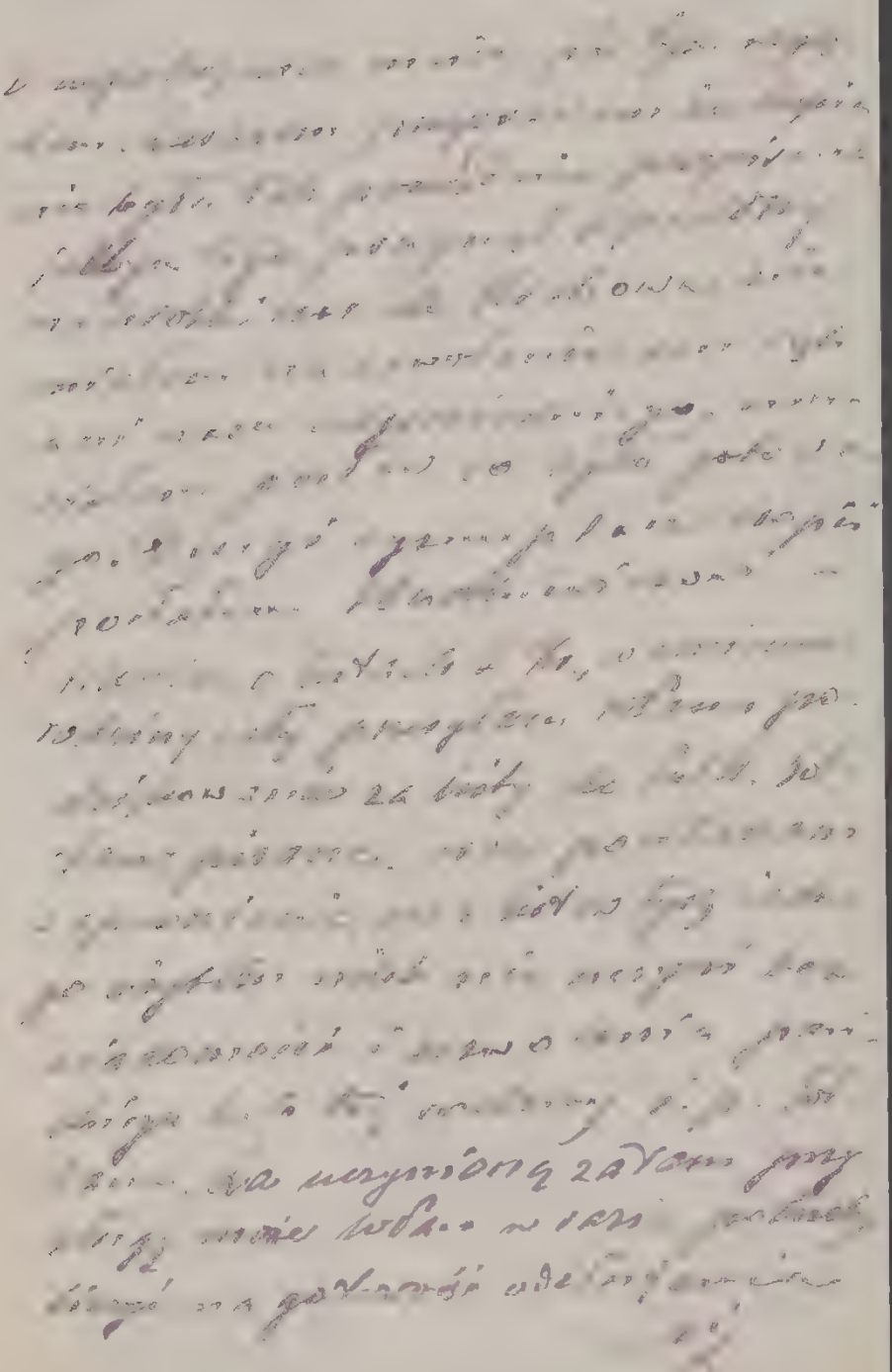

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Wybacz mi Wasz, że na Jego łaskawy i uprzejmy list dziś dopiero odpowiadam. Miałem zamiar wyjechać z Warszawy, a dziś samem uniemożliwiłem zupełnie do wszelkiego udziału w redakcyi Chromki. Niepewny z tego powodu jej kierunku i dalszych jej losów, nie mogłem przyjmować na siebie żadnych zobowiązań. Czas jednak rozstrzygnął się w ten sposób, że i na rok przyszły zostaję z Wami samem w dobrej myśli i stanowisku. Udaję się zatem z prośbą do Was o przysłanie

Szlezer

rychłe powrócenie „ojczyźnie
chwile Ks. Radziwiłła Panie Ko-
chanku". Sam sądzę, że zachwy-
całem się przed paru laty w Kra-
kowie, doskonałym typem ówczes-
w komedyi „Radziwiłł" o gościńcu
i równym mu zaiste mistrzem
cem „zastawić się a postawić
się"! choć Radziwiłł był prze-
wrotny dosyć słabo przy Bend
ce Rajpachtigo nie było na-
ówczas w Krakowie. Wyobrażam
sobie zatem jak i w powieści
musi być niewygodnie „Kochanie
Panie Kochanku", gdy się
mamo ciągle, jakoś się dowie,
że powieść już jemu do przysłu-
ma i nie dostała się jej komu
innemu. Będzie to nowy do-
wód Łaskawości poświęcenia dla

mnie

mnie za którą nazwane wdzięczny pozostaję.

Czy Szanowny Pan otrzymał 25 egz. płaszczy powróciwszy do gniazda?

Pisałem list Wam z wiadomością z P. Chrzanowskim, ale żałuję że tego nie dla niego uczynić nie mogłem. Czy kiedyś jednak sposobności nie będę pamiętał na polecenie Pańskie, które zawsze dla mnie zawsze więcej jak wszelkie zobowiązanie. —

Raz Pan przyjąć odemnie zapewnienie poważania za dla: Mamą pamięć za którą pozostaję wdzięczny sługa

Wasz

Warszawa d. 22 Listopada 1874 r.

P.S. 275 talarów odebrałem Nowym Rokiem. —

REDAKCYA
KRONIKI RODZINNEJ
W WARSZAWIE
Ulica Marszałkowska Nr. 75

20/I 15

Szanowny i Kochany Panie!

Serdecznie składam podziękowanie za prześliczny i z całym artyzmem, naturalny obraz Ukrainy Wojewody Panie Kochanku. Nie potrzebuję dodawać, że opowiadanie to powinno, nie wzbudziło tu zajęcia, odpowiedzie Panu Emilowi Kochanku albo bez pytań. Tem więcej zaś obowiązany jestem Panu, że głównie za to z Księgarni. Ten klejnot życiowej Państwiej, za który mogę życie poświęcić, Bóg zapłać. "Bo sam wstępił, abym nie dotykał

się

wiele był z miejsca mieć podo-
bnemi do odwdzięczyć. Zawinił sa-
tylko mowo, że tak późno pisz.
Sam podziękowanie; ale teraz, ob
To Wasze Rob, tak i wszystko
za jasne, że bardzo mało tam
to do napisania listu. Sam nie
mie rękopismo, odbiorę sam bo
dzo późno, dzięki biorąc, że
mi obiecano pomiędzy, la
dni pracuje a za granicą pu
chodzić mogą. Z tego
tej pory Mr. I Wroniki
dni listu ni opóźnić, bo ty
pisma nie byłaś po tamtej
bardzo mi go otrzymałam
by niedługo tu w Anglii
w Francyi, że wyp. listy z pó
miejscami a zagranicą nad
drogę, które odejdzie ad re
wiadom pozwolą do dom

Ludz

tylko odbiwają się z komorą, jako
owoc echa mowy. Pewna zasada =
mia ani zgłoszenie bitk z zagranicą
ze pieniędzmi na drodze b—
i wrzuca o zapłacenie należ=
nej opłaty pocztowej - dopełni=
my tego i mając potwierdzenia
nie prosty, należy się należy
do pobicia. Dla otrzymania
zwłaszcza tych samych ordy
i wiadomości podpi=
i dopiero z tych zgłoszeń
mi, należy się Akcyi <u>oroby=</u>
<u>cie</u> na komorze, gdzie bitk
otrzymają ale się pochowają
my bitk nie zawsze dobry=
nych pieniędzy, albo całka=
owego towaru.

Z tych pism mam jasne po=
ję, bo do tych wiadomości
formalności przybyła a

jasne

[illegible]

odstąpić wyłącznie pod stra-
a konwój do Kamieńca Po-
rad Gubernatora – stąd nie wi-
dzi; jak po 10 dniach odsta-
ge, znowu pod straż, do ce-
arzy, a stamtąd dopiero o
mnie go onbo na odsecz
wyjaśnienia, jeśli cenzu-
nic znajdzie w to wgląd
cudzoziemiec. O podobn
barbarzyńskich w Chinach to
dzo – a w protestanckiej Europie
tworzy wolnych ludzi i
miejscu Francyi, istnie
podobne formalności n
wet stolicy, gdzy tutaj z zagra
ny na dzień jeden go rubl
albo jakie wyłupienie, tutaj
zdania nie wiedzą, ze rubl
wiewiórki. – Jakie tutaj p
od 1863 r. –
Gen. Potrebne wrócił w tych
dniach z Petersburga, gdzie

by

bardzo niezadowolony, bo nie-
mógł pogodzić niektórych
Pp. rozmaitości innych, a
ani dla otoczenia wyto ello-
nowicznych bab trudno
było [illegible] madam Hanibal-
Jedna tylko Anusia, niewiel-
wychowana trochę Polski, może
tylko dla nas. Tych naszych
Warszawa bawi się doskonale,
jak gdyby niewiedziała że
Ismail odbywają się
godne pierwszych nasze
uroczystości. Strach
jak mało solidarności
między nami. —

W jednym z ostatnich
listów, za pytywał mnie
bardzo o edycyę dzieł Vol-
tairego p. Gerbigniowine.
Widzisz otrzymał pozwo-
lenie na przedruk tego

w 2 z

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Pozwoliłem sobie znowu w Nr. 3 Tygodnika przytoczyć dwa wyjątki z listów do Sułtana pisanych. Nie odwołuję nic z tem co o nie, biorąc na Sułtanowi słowa. Jest tutaj młody literat, mam się dzisiaj z nim zapoznać. Zapewne będzie co mówił o listach, ażeby więc nie było jakiegoś nieporozumienia, widzę się w obowiązku uprzedzić Pana jak to powiedziałem mi mam w rękopiśmie listów podpisem. ś.p. Odyńcowi mówiłem go był w zupełności pozwo-

[illegible]

rzyć mają jego charakter, ufają
że prócz niego, nikt rękopismu
go czytać nie będzie, on zaś ja-
trafi wszystko wszystkie dzieci
mnie rodzinne. Inszej wydało
mi się po jego śmierci. Oprócz
głównej wiadomości dzieci, a wów
i wiadomości tego wszystkiego co
było osobistą własnością Brzyg-
ta, pewnie w rzeczy nieznacznie. Po-
minąwszy już właściwość charakteru
kobiet, sama zmiana stosunków
i przyzwyczajeń zewnętrznych inną
układa formie. Obawiają się po-
to wyjątkowych miejsc drzeczy,
powierzony mi przez własność
rękopismu zatrzymałem u sie-
bie i dopiero po śmierci żony,
oprócz wszystkiego, dostanie się do
Bibliotheki. Na razie, prowizorycz-
nem dość równowzięciem bę-

dzie

pie, jedna dla wdowy po brodzinie
drugą dla siostry brodzinów, a te
kopie wszystkim in originalnie
państwom, jakoby wszedł do
wsza podawszy. Nie potrzeby
dodawać, że z kopij tych wszyst-
ko jest wszystko, co się do wyro-
pisywania, wybitny do sprawy
kiów tych dotkaw, jak Sara Zy-
gmunta odrowiso, i co dowo-
mem sierdzi dyrektorzy wyra-
gało. Jeżeli więc Paweł, Sieradz-
ski będzie przytaczał w brodzi-
towej kopii listów do jego dzied-
dla przywileju, bo nabyć aby
się bez tego obejść mogło, nie
znajdzie w niej nic takiego,
ażeby powinność uwolnienia
jemnicy mogła mu być pomoc-
ne. Oto wyrażenia, które
w Sanu znajdują się w
w obwieszeniu:

ran w Warszawie, obudziła ich nowina,
iż z tego oparzenia nic pewnie jakiś
cień na gramisę Kinijcia. Panie Chodkie-
wicz, widząc to panisię, bądź w bądź, do-
dał prędko ułatwiającą ich sprzątanie.
Nie raz Jakub, za gdy przy widzeniu
wyżenia powiciu dziadem w owego
epizodu, Kreon Wojskiego, rabunek, po-
iż jego domu bardzo pogłosę robiły
na mnie wrażenie. Ale nie zdarzyło
wyłączenia nic dziadzy do chóru,
to nie wrażenie zdało się wyprzyczy
jakby w chórze nabierając, tak iż
stanie w dwóch wrażeń w jedno ulegało
by wady wyżebrania, gdyby odrzucenia
do powicia miał w wyłączeniu. Niekiedy
dalsze oparzenia wyżebrania chóru
Wrocławi dochodziło będzie w odbi-
prach dwuzgłoskowych a dopiero
za pary miesięcy dojdą do rozwiąza-
nia powicia, a dyrektorem nowiu
ich bydła z owego wrażenia wyprzedzi,
Wtore dla Niania ze wrażeń wrażeń
był pogłosę i podobał się bydło

mo[illegible]

...niowiązałem, który przy każdej sposobności, przy każdem zebraniu naszem, [illegible] mówił o tem, że u nas nie było prawa, były tylko bezprawia władzy i magnatów, i że dopiero ani zaprowadzili u nas sąd i organizację społeczną. I tych przykładów nie nam przytaczało mi na myśl, gdy nie byłoby dla mowcy tego obrazu, i z tych kilku przykładów [illegible] mogłem wyjść moje przekonanie, które dla ogółu zebranego wyrazić. W tym celu przeczytałem [illegible] artykuł dla przykładu mowcy. Jakiż mi [illegible] odpowie, żeby powiedział jak jest, spodziewa to najsumienniej. Odczekał jeszcze [illegible] mówił, w oparciu przeciwnej i powtarzał Reytan, [illegible] w obronie jak Reyten, otóż my Reyten, czy Reytan? Nie

mam [illegible]

mam go ogłosić z dziennego biuletynu
wiecznego stanowienia, a bowiem ich ukaże
gnie wiadomości gotowe może
wiadomości w obiegu w wiadomości
tak wiadomości pozdrawia.—

Za wiadomości Zawodzkiego Bro-
niosławowi wiadomości wiadomości dzien-
nik. Wiadomości jego bronisławskie
go wiadomości o ile wiadomości,
wiadomości na Gołębiewskiego,
który jest wiadomości gotowe pod
redakcją Zawodzkiego wiadomości
wiadomości. Wiadomości Bronisławskiego
gotowe Wiadomości Gołębiewskiego
na wiadomości, w gotowości
nie będzie śledzić, albo tak
jako redakcja dziennika, albo na
jako nie odpowie.— Za bytem wiado-
ści nie będzie wstępu nad biografią,
ale te gazety które dziennik gotowe
bronisławskiego będzie bez wstępu

Gołębiewski

„Ostatnie chwile Krisia Wojewody
Panie Kochanku" zostawmy na domo-
wą zawieruchę na wódce i karto-
fle w mundurach. Niewiadomo
mnie obecnie poprowadzi o krok
smaby do tej portowej strawy, ale
widząc po wymyślonej pismach
jaki szanowny Pan w rozgrywają-
cej się 3-dyniowej Gabeli mam
zaprzeciwnika i zawiśnie
myśl 65 tonowej gromnicy Ko-
storzewskiego — nic mam mi-
łości na przytoczenie ojcowskiej
wiązki nauki, bierby wówczas,
z dwóch szanownych Panów gro-
tu bowiem Toby zgotujesz i wrobo.
dzieje odebrawszy mi. Mam
pociechę nadzieję, że te chwilowe
niepokoje przeminą, i ja i
wszyscy inni będą mogli tam
Pan z wzajemnością dalej

...

15/5

Łaskawy i Łaskawszy Panie
i Dobrodzieju!

Korzystam z wyjazdu do Drezna
Jana Kazimierza Króla, ażeby mu
Jść Wasza najserdeczniejsze życ:
zenia moje na dzień Imienin,
a zarazem polecić Jego szczególnym
względom swego Zastawcę. Wiem
jak nowym Wam jest przyjaciel
Lem młodzieńcy, nie wątpię, że
w Panu Królu, względne Pan gościnny
jej protektora.
Ucałuję Pani przychylnie
myśl życzeń i zapewnienie moj
szczerych uczuć i prawdziwie
szacunku nazawsze pozostaję

Z 15 Marca 1876. Jego Pp. Wm Zgniski

[illegible] Dobrodiji.

Pod velikim [illegible] nadam se
[illegible] Vam [illegible]
[illegible] Dobrodiji.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Stosownie do życzenia i polecenia
Waszego, niniejsza korespondencya
(...) zamieszczona będzie w najbliższym
numerze bieżącego r. j. 2 Maja.
Przed paru dniami odwiedziłem na
(...) (...) Pawłowskiego domu Bi-
bliotekę Ossolińskich, otrzymałbym
do kompletu, jakoteż tyt. i Skorowidz
do naszego z najbliższym numerem
Wrzenia.

Co zamierzacie z swoimi wiadomościami
o zbiorze dokumentów naleźnych
(...) w tutejszej Bibliotece
(...) do wiadomości pu-
blicznej, zbiór ten prosi dowiedzieć się
(...)

[illegible]
w odpisach następujące:

a) dokumenty od 1563 do 1676, dotyczą
[illegible] nie uważał za istotne copro-
wić w swoich Monumentach. Prócz
[illegible] wartości, jak rzeczy
do Bitwy pod Mondovi z 15/4 do 15/
inne mniejszej wagi, [illegible]
szone w Monumenta politica.

b) 23 pacta subjectionis do Jana III,
te obecnie są w zbiorze Akademii
Krakowskiej, znane historykom
opracowane i do wydania zostały
niżej.

c) 13 aktów dotyczących stosunków
z Augustem II, które to opraco-
jak wiadomo, Theiner w swo-
[illegible] przeoczył.

d) [illegible] do Augusta III, [illegible]
[illegible] Augusta do r. 1775, na
[illegible] do roku 1763 i 10 tom
[illegible]
[illegible] pod datą
[illegible] pod datą
[illegible] nie
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

i wielkiego zgonu bliskiego, niedozgoi
rozpoczynania ich. Konieczne tego na-
stępstwem bytu nieskończonej trudności
przykrości dla niego samego. Ha?
prawda że gdy wróciłem z Mentony,
Goethe odwiedził mię, jako do
powiadającego prawo rozpoczynania
się z nim dni nowych, bardzo się
ucieszył Redakcyi Nowowiejskiej
i w tych moje widoki i wielkie obej-
mujące moje. Znalazłem się w tych
najprzyjemniejszem położeniu. Pismo
upadające dla niego bardzo ko-
chanej i bliskiej przemienione w
rzecz rzeczywistą w rzeczywistości
piękną i prawo rozpoczynania nowych
rozpoczęcie. Dla tej pamiątki
wiadomego, obowiązkiem moim
było niezbędnie nie dać pisma
upaść, ale uczynić wszystko
co można dla jego podźwi-
gnienia. W tych tych widokach Re-

dz

Laboga stosunek zapewnia do jej
wielkiej Odpłaty i Korzystności jego.
w miarę potrzeby groźbowo bydlę
ił groźbowań - sam się na siebie
zdziałem całą wiłi administracyjną
i wielkich groźbach, egzekucyjnych umysł.
twiązywało, tak na miejscu, jak i stosun.
kach zewnętrznych. Oto drugiego
położenie. Pierwszem zadaniem
naszem. Było zapewnić i obiecanych
gwarancyjnych narodowe i literackie.
kadrów ręki zawsze pochowani i tem.
dawnej jak nasze. Jakie w tem.
Dengue i pochowanie opisywań
stanu nie potrzebuję, nasz stan
dobre Odpłaty, i Korzystności
mowę pochowani takie wyjaśniać
nie będę bo sądzę że dość wszyscy je.
den dla ... mamy i na jakości
nich opinii zasługuję. Jedynie
objawem mowę pochowani -
niechaj na drugiej będzie głos jaki
wczoraj tej razem zamówiony do

do Wilna abyś uwiadomił mnie
prędzej, i mnie
zaczął. Przedewszystkiem proszę by-
my o powieści jakąś, tworzoną do tonu
i rozmiarów Chronik byłaby wy-
rzeźnia. Wspominał mi Goth że
Hanowny Pan ma jakieś powieści
wyprowadzą, osnutą na tle historycz-
nem, z czasów reformacyi w Polsce.
Jeśli ją można zamówić dla Tow.
mi, proszę bądź o nią - ona
rumbi i gdy że ich Pana przywiązuje,
trzymają się zasady „dawać prędzej,
dawać dużo" co pro-
jektu Towarzystwa się z gorącą
przyjaźnią, a i tutaj interesu
Proszę o inne szczegóły rozmawiam
na później jak się więcej wyrobi
przedmiot i dadzą się machinie
redakcyjnej - na teraz przy-
tyłko o tem co potrzebne dla

obr

obowiązkowemi wdaną z postanowieniami
nemi obcemi, i co do nich dawnej
najgorętszą prośbę. Potrzeba tu
na dniu' otwarcia się prośby:
1:o o pomówienie wydziału wsi
odpowiedzi na list do siebie
2:o o pomóc odpowiedzi. 3:
o tabakowej odpowiedzi my? i kiedy
na pomoc się ciągnie mowę. —
Dotychczas prośb nas wsi pomy-
ją nadesłane pozdrowienie
i wyrazy gorącej jak zawsze
ni i pomyślności —
mistrza Jana

J. Lam...

Adres mój w Lwowie Wasilowskiego
Vicekurator pomocnicza Nr. 5 ...
albo w Redakcji Lwowskiej ...
Lwowskiej Ulica Marjacka Nr. 75

Szanowny Panie!

Dowiedziawszy się o próbie samobójczej
w Kołobrzegu, kompletnie się przestraszyłem;
jakby mi wyjąć Panie Wiesławie
go nabrzeża, i pomyślałem sobie,
żeby Pańskiego jak najdłużej
pośród nas i aktywnie Pańskiego
Pana oczywiście dziękuję. Pozdrawiam
najmocniej, jeby mogło jeszcze wszystko
wszystko do odpisania.
Na ostatni list proszę jeszcze
najodleglejszej odpowiedzi, obym dyskusja
nie zawiódł oczekiwań. —
Co do zbiórki to Chciałbym jeszcze
raz przypomnieć do wiadomości.
Pisałem, że Kazimierz mówił o nabyciu,
ale jak nie mamy widać

proszę

Warszawa dnia 26 maja 1877 r. 243/419

Czcigodny Panie i Dobrodzieju!

Wczoraj przez księgarnię Gebethnera przesłałem Czcigodnemu Panu „Pamiętnik Powstania" – pierwszy egzemplarz, który w świat wyszedł, bo komu właśnie pierwszeństwo do niej należało. Jestem tylko w obawie, czy Panowny sam znajdzie wydanie takiem, jakby być powinno? Gdyby zaś nie znalazło uznania, moja w tem będzie winna. Dawno już, dawno powinienem był oderwać się w tej sprawie przed oradą, niejednego zasięgnąć wyjaśnienia; ale przy pracy bibliotecznej nas tak prędko upływa, że nie godziła prawie z nim się pobrać. Słusznie Czcigodny Pan miał, gdy obdarzając mnie ostatniem pismem swojem, wyraził, iż niema przyjemniejszej pracy, jak zbliżenie się do przeszłości. Czuję to w całej sile, porywany tym prądem coraz więcej. I mimowoli niosą, wśród tej pracy, przypominają się słowa Kwaśniewskiego:

Gdy się przeszłość w pamięci wznieci
Nic odegnać jej żadne bierzem!
W porównaniu z snem pamięci
I nadzieja sen jest niczem!

Czy zasypiasz razem zdjęta
Magnetyzmu wspomnień siłą?
Gdy rozwiązał nasz pęta
Wodo tego w jaki było,
Aż ci dzisiaj przed oczyma
Widmo tego, czego niema?

I opisując jak widma przemówi, w miarę czytnego obcowania z niemi, coraz więcej zbliżają się do nas, coraz jaśniej stają przed oczy: ma duszy, mówi dalej:

Patrz! jak znowu przyszły wzgórze,
Do nas przyszły z stron wieczności,
By nas porwać w gwiazd tumiary,
W inną przestrzeń, w inne doły,
W ty przyszłości, w lepsze boże,
W szersze myśli, w święte wiary!

Jest to ustęp z wiersza pisanego w r. 1841, który był jakby przygrywką, pierwszym akkordem do „Przedświtu". —

Wypomniemy Krasińskiego przywodzi mi na pamięć wydaną w dziennikach wiadomość, że Ludwik Pan wydaje zbiór listów Krasińskiego. Jest to zapewne korespondencya z Delfinem a może i coś więcej do niej dołączyło się. Po prelekcyi Tarnowskiego, mianej w Krakowie, publikacya pańska jest logicznem następstwem, prawie koniecznością. A że Redenteryzm hrabiego profesora mądrze widzi nie wynika na jaw, jak w tej prelekcyi, wartoby mu dać nauczkę, jak się z podobnych rzeczy korzystać powinno. Wszak ten rzadowy materyał sprowadzał z Pana od lat 10 z prawem wyłączności i umiałeś Pan uratować i pamięć zmarłego i drażliwość żyjących Tarnowskiemu dokuczać na chwilę i zarazem umiał wystrzelić z nim, jak rtń = dent na walkanyach, gdy mu obrzeba wszak wpa=

dnie

dnie. O prelekcyi tej nic wiedziałem nic, i dowiedziałem
się o niej dopiero po fakcie, z wielkim żalem i boleścią.
Nikt tu z rodziny poety, o ile wiem, na prelekcyę tę
nie wpuszczał. Nie potrzebuję tamże dodawać, że egzem-
plarz korrespondencyi Listowskiego mi przez Pana uprzej-
mego, nigdy z ręki moich nie wypuścił; w wyjątkach zaś,
jakich udzieliłem, a razy zmuszony byłem udzielić,
córce i synowej Zygmunta, najstaranniej umiałem
wszystko, co kiedykolwiek prywatnych stosunków doty-
czyć mogło. Z innego tu źródła korzystać Tarnowski;
materyału tego dostarczył mu p. Adam Sieradzki,
i nie myślę się twierdzić, że były to same oryginały,
na chwilę, w tym celu z Wapiewa przywiezione do
Krakowa. Że T. korzystał z nich w taki niegodny sposób,
dziwić się, nie można; dwie okoliczności wpłynęły
na to: predyspozycya wychowany w rękach, gdzie skandal
musiał być codziennym owocem, a zamiłowanie się
w codzienny potrzebom, — utrzeć, a razy nie wyrobić
w sobie tego zmysłu delikatności dusz tym czystym
właściwego, który je otacza, co i kiedy obnażać
można. Powtóre, od śmierci Oldyma wdowa, która
niema nikogo w rodzinie, któryby prawa jej z go-
dnością i siłą bronić umiał; od śmierci zaś męża,
wdowy po Zygmuncie, rozluźniły się węzły, które
członków tej rodziny łączyły w jakąś całość, w je-
dną grupę; oddał każdy poszedł swoją drogą i jeśli
się jeszcze pojedyncze indywidua spotykają, nie-
mają

ma już domu Krasinskich, niemo rodziny pocty. Ale
wyjrzał z tego położenia hrabia protegent i pozwol
sobie tego, do czego za życia Władysława z pewnością
nigdyby się dopuścił. Krzyżtof „Janna reverata"
rem prędzej uchylił dozwi o garderobę, aniżby gaw
dzi dawnej Mandatów ukarać co się za Kulisami
dzieje; w nagrodę za to milczenie odbiera ony otrzyma
bienie obłatki, ale czy przedmiot sam, czy pamią
tkę czytaty co na tem? to i inna kwestja, ta po
legenta nie obchodzi; jemu nie tylko o obłatkę
Wiadomości takie, rewelacje, jak wszystko na świecie,
mają swoją właściwą porę; ale właściwość tej pory
ocenić, umie tylko ten, kto ich przeszłości i nie pozna
ca jej dla siebie. Ta tej niedojrzałości protegenta
wyszła na jaw, ukarała go najsurowszej.

Darzuje mi brzydkiej sam, iem się nad przedmiotem tym
tak szeroko rozpisywał; piszę, o czemś co dolega, trudno ogra
niczyć się na kilku słowach, a przytem muszę się w ob
wieszczeniu wystrzegać się przed Czytelnikiem, że
nadużywam a nienawiść się wpływałam, nie m
Tem takie mojności zapobieżenia, aniby nie miał
miejsca.

Wiadomość o publikacji przez brzydkiego Sama Kr.
A. Kr. jednej jemu wyrządzonej myśl, z której, nie tak, ni
ma się od lat parn, a jeżeli dotąd o niej nie przypomn
to jedynie dla tego, aniżby nie był Czytelnikom Sz
natrętnym i nie obawiam go projektami, wiedząc że
bez tego todam przeciwnemu prawu i wymaganiom
że przynajmniej stron zbiegających się do tego, jak

do gł

do głównego centrum naszego umysłowego życia. Mam na myśli jedną z bieżącej korespondencyi Krasińskiego, o której dotąd niktt prawie nic wspomniał, o której mało kto wie, a która skoro nic bogata bieżnie, jest bardzo cenna i zajmująca treścią swoją. Jak przynajmniej mogłę sam z nią zapoznałem, jakie posiadam. Skoro tedy ujrzałem pośród korespondencyi rozrzucone po naszej czasopiśmiennictwie, a mogących wstępy ich obejmujące sprawozdania artystyczne, zaraz mogłę sobie: „oto jedyne pióro, które umiałoby godnie zużytkować korespondencyą Z. Kr. z Ary-Scheffrem." Ary-Scheffer to jeden z pierwszych mistrzów malarstwa naszej epoki, a kto go u nas zna? kto ma choćby małe pojęcie o jego artystycznych? Otóż i pod tym względem byłoby dla publiczności nadzwyczaj bardzo naturalne studyum: Ary-Scheffer i Zygmunt Krasiński. — Łączniczem, który dwie te Duchy zbliżył do siebie, była żona Zygmunta a po części i Pani Delfina. Głównie jednak Pani Eliza, wyjąwszy artystyczną naturę, a przytem uczennicą Scheffera — i jak na amatorkę, śmiało można powiedzieć, że takie znakomita artystka. Piszę te powyższe opisując Z. Kr. w jednym z listów do Małachowskiego w tych mniej więcej słowach: „Byłam podczas pierwszej u Ary-Scheffera, mówiliśmy wiele bardzo o studiach pięknych i powołaniu artystów. Jedyna ta podróż aby go poznać, umiał się tak umiejscowić, scharakteryzować i obrysować tło portretu, że dosko-

nale opisz

nie spotkał odpowiedzi, której by mu tak gorąco zajrzeć do duszy. Odpowiadając na te gnębiące, usiadłem przy jego biurku i napisałem mu na pamiątkę "Kilka myśli o sztuce". Oto pomysły korespondencyjne. Dalszym jej pomiotem są albo arcydzieła Scheffera, albo też utwory artystyczne o zabarwieniu tendencyjno-religijnym, bo wszystkie dzieła Scheffera nigdy wyżyn nadziemskich. Niektóre też z jego obrazów, jak np. walka Chrystusa z szatanem, wzięły początek z natchnienia Tygrysicha. Oto wstęp „Sokrates", z pośród których wzięła swój początek na obrazie Scheffera, domyślił się łatwo tego wzięto za model, aby pandemonowi nowoczesnej demoniczności przybrać. Jeden z listów, napisanych o tem bohaterze. Wiersze mowy Sokrates opisuje Z. Kr. nadzienie jadowitego kielicha na widok obrazu artysty Scheffera pandemonowi jego wstęp z Boskiej Komedyi Dantego: „Francesca de Rimini" Jak inne listy tak i ten pisane w języku francuskim — a pod wrażeniem obrazu Francesci jest tak wiersz polski napisany:

„I w piekle nie jest bez Boga opieki,
Kto z ufnością — choć w piekle — na wieki!
Bo w życiem zmyśleniu, niźli samo zmyślenie,
Dla kochającego — wieczne dusz zamyślenie!
Nieraz lud szatanów nad nieszczęściem się trwoży,
Gdy kochać mogą, w nich żyje dusza Boży!
Ach! w tym burzliwym potępienia lesie
Wszyscy na dole jęczą obalenie;
Tylko jednych dwoje w powietrzu przestrzeni
Owiewa miłości niezmierzonej cienie.

Alicja

Mimo łez gorzkich, mimo krwawych znamion,
Coś zbawionego wyglądа z ich twarzy,
Jak, że myśl twoja wołało ich słowem
Wzywała "ani dotkli – którym brak im – matczy!"

Ostatni wiersz ich nie zdał, ale myśl całości jest piękna, chociaż nie wszystkim podobać się może.

Korrespondencyą, o której mówisz, jest obecnie w posiadaniu córki Ary-Scheffera, Pani de Marjolin – mam z niej kilkanaście tylko wyjątków, ale mam zdaleka przyobiecaną całość; skoro tylko ją otrzymam, prześlę do rozporządzenia pańskiego, jeśli to będzie zgodne z życzeniem Wasana. Zdaje mi się, że jest to przedmiot, który mógłby posłużyć do pewnego artykułu nadającego się do pisma illustrowanego. Gdy rozwoju drzeworytnictwa, do jakiego dziś ono w Warszawie, możnaby publiczność nasza zapoznać choćby z głównemi zasługami Scheffera. Wzory do tego znajdą się niektóre w Warszawie, w oryginałach, lub dobrych kopiach: jak Francesca de Rimini, Boccaccio i Judasz, Chrystus z krzyżem, Święte niewiasty, Święta Monika, Św. Elżbieta; do innych mogłyby posłużyć dobre fotografie, jakich z Zatwoiną dostać można w Paryżu. Gdy zaś drzeworyty mogłyby później być wysłane, do oznaczonego, nam podanego wydawnictwa zagranicznego.

Kończąc niechaj mi wolno będzie zapytać o zdrowie drogiego Pana, które, widzę jak w Pana, budzi niepokoje i życzeń, aby było jak najlepsze i trwałe na długie lata.

Bibliotekarz, w wielkiej części znana Książęcemu Panu, zechce
przychodzić do porządku i Radn. Ministerstwa katalogowanie książ
ek, przyczem oddzielnie osobno dawne i rzadkie druki nale
żące bibliotece posiadać dowód, a które, znajdą się
byłej dotąd w zaniedbaniu i nieporządku. Trzeba zabrać
się do ciężkiej pracy, bo do spisywania rękopismów. W zbiorze
autografów napotkamy na ślady bytności pańskiej w bi
bliotece świdrzyńskiego, a że i niema nadziei, aby przy dzisiej
szych stosunkach Warszawa mogła się cieszyć taką bytnością
w jej murach pobytem książęcego Pana – nie można się
oprzeć samolubnemu życzeniu i nie prosić Książęcego
Pana o obdarzenie Bibliotheki choćby kilku słowy pamiątkowemi
mogącemi dla niej pamiątkę tak pożądaną. Mam nadzieję
że dla pamięci świdrzyńskiego Książęcy Pan nie odmówi
mej prośby i przebaczy memu natręctwu, które łatwo wy
tłomaczyć się daje niegasnącemu uczuciu z jakiem przejęty
my wszyscy pozostawali dla Jego osoby, a z którym za wszelem
się od pierwszych lat młodości i z którym na zawsze pozo
stanę wiernym i przywiązanym sługą Książęcego
Pana i którego względom się poleca

Ign. Janicki

P.S. Jeżeliby Książęcy Pan życzył robić mi tę przyjemność
egzemplarzy Pamiętników powrotnie do rozporządzenia
lub gdyby życzeniem było otrzymać je tutaj w Imieniu
pańskiem jestem zawsze gotów spełnić te polecenia.

Warszawa d 14 Marca 1878.

Czcigodny i Łaskawy Panie!

Choć wiem że Czcigodny Pan schronił się do Florencyi, aby obok wpływu południowego klimatu znaleźć także spokój i ciszę - trudno nam przecież zapomnieć o 19 Marca i nie śpieszyć Panu życzeniami płynącemi z serca prawdziwej czci i przywiązania. A nietylko moje własne życzenia pragnę złożyć, mam je także do przesłania od Pani Marcyi Reuttowej, która w dniu Imienin Czcigodnego Pana pragnęła także uczcić pamięć przedwczesnie zgasłego Ś. p. Edwarda, który Mu w hołdzie dzieła Ojca swego - dał wprawdzie nieśmiertelny, ale dla duszy ciężki dowód

dzieny

drożny i wiecz zarzuty nie rodzinna
zamożność i herby. Ta stała cześć
nas Brzozowy Pan miarę wartość
skromnego daru, który, za powrotem
do Drezna, znajdzie Brzozowy Pan
w mieszkaniu swojem. –

Ale co w domu takim złoży chciej
bibliotekan? chyba stary szpargał
jakiś lub nadkość bibliograficzną.
Zapewniam dla mnie, że wiem, jak
gorąco obchodzi Pana wszystko,
co dotyczy zabytków literatury
naszej; pragnę tu pomścić Pana wia-
domość o rzeczy dawnej, lecz nowej,
bo dotąd nieznanej.

Przed paru laty wydrukował Kara-
mzin list z przekładem polskim. Gu-
bistanu Sa'dego i w przedmowie
między innemi powiada: „W pięć-

wszym

szym i tym widzu pomnożyły się tłumaczenia Gulivera na różne europejskie języki .... Potrzebego dowodu nie było, jakkolwiek o tłumnie dziwić się można, że bliskość polskiej ziemi Wschodu i stosunki handlowe i polityczne z nią trwające nie podały nikomu myśli bliższego obcowania się ze wschodnimi językami i literaturą .... a kiedy z tych już powodów zastygiwało, mojem zdaniem, to dziełko i na polskie tłomaczenie, mnie, wydaru, nimiechaja się myśl pierwszego przekładu z oryginału polskiego na język polski."

Otóż w rękopismach biblioteki Wileńskich znalazłem świeżo jeden tak zatytułowany: „Pewna Xięga na polski język przełożona od Jmci Pana Samuela Chrzanowskiego

Sebastiana J. Kr. Mci, nazwana
Gulistan, to jest Ogród Różany. —
Rękopism ten, z pisma mnogo, po
chodzi z pierwszej połowy XVII w.
nie jestem może wygrinałem, ale
jest wyśmienitą kopią i do tego
brak mu tylko ostatniej karty. a
co mnie nadzwyczaj dziwi, to że
ani Świdwiński, ani Chmiel
ski, nie zwrócili na ten rękopis
uwagi i pozwolili mu dotąd prze
leżeć w zamknięciu.
Dotąd w literaturze naszej, oprócz
Kazania Sowinowskiego, które jest
jeszcze z połowy XVI w. znamy
dwa bracia Samuela: Walerjana
i Jazona, o Samuelu zaś niema
najmniejszej wzmianki w żad
nej historji literatury, w żadnej
bibliografii. Niemniej tylko, że

niemy

niewygrzepana skarbnica biograficzna, mówiąc o Józefie Ossolińskim Komornikim Wielkim, miedzy innemi jego sprawami wymienia i śmierć, mowiąc o niej, że dla wielkiej bieglości w języku włoskim, przez lat 10 mieszkawszy tamże i tamże zmarł z zarazy." –

Co do samego tłumaczenia tyle tylko dodać się powinno: Kazimierski ubiega się przedewszystkiem o wierność oddania oryginału, stąd też język jego skrupulatny, styl ciężki, mowy, wyjęte sentencye Sądzę, oddane wiernem białym, wydają się twarde i nienaturalne; Ossolińskiego dla głębokiego o ludzkiem sercu mysli autora, może zwłaszcza niektórych wyrazów, ale tłumacze powinien opowiada za wolny dawego

Mach

Władysława, jagiełłowicza potwierdzam, a
sentencyę Sądu ogłaszam wiernemi
wypisami, w których niżej
pewne wyroby, i dosłownie wyraźnie
nie pomijając złoty obraz bi-
twy onej. Słowem Kazimierza
Wielkiego trzeba Andegawa i ich bi-
tew mowę; Olawowskiego wyda
ję równie głośno i swobodnie
jak powieści wszystkie Kraszewskiego. Sąd przykładów:

Kazimierowskiego 15:

wiersz pierwszy: Kto Karl zuchwale wgłąb państwa
Natęgo zawsze wrogi uderzą...
Nazamknąć nam gdy potym słowa,
Napiąć fundamenta aż nimi
polem.

Olawowski:

Kto wyjdzie z rozumem wyrotko,
Wyjdą na nim pilnie zwykli miewać
oko.
Ale jak mulan mur na granicy
sroży
Tak na rozmyślne słowa Wasza
nie wadzi.

Karimirski str 15:

Mądrego Dodimana raz pytano: mą-
drości od kogoś nauczyć się? Odpo-
wiedział, nauczyć, bo u późni grunta nie
pomogą, nogi nie podadzą, a
przysłowie arabskie powiada:
„Opłata wbić wyjście przed wejściem".
w. p. Chociaż kogoś do boju serdecznie prosiłaś,
Gdyś mu waleczne z sobołem niedźwiedzim
Lwem jest kot kiedy idzie polować na myszy,
Lew jest myszą, gdy idzie do boju
z lampartem.

Otwinowski:

Dodimana, mądrego Dodonowskiego
mówiącego, pytano: Rozumu od kogoś się
nauczyć? Odpowiedział: od ostrożnych,
bo pierwej nogą macają nim wstąpią.
Mądremu mądre trzeba podpisować
Chcieli na potem tego nie żałować.
Zwadliwy jest kot, jednak nie daje mu rady,
Gdy on z mężnym jastrzębiem przychodzi do zwady,
Tak i kot rycerzem wojownikiem jest myszkowi,
Sam zaś myszkiem chyżem bywa lampartowi.

Kazimierski str 18:

Ileż to dawnych mistrzów w ziemi pogrzebion
Których bytu na ziemi ani śladu nie ma!
Ich ciała martwe obrócili w ziemi oddano
Życia zysku ich i koni tylko ich zostały
Dobrem to żyć długie imię Nazywana,
Choć już od wielu wieków Nazywana nie
Być dobrze, Krótkość jakiś, z dni życia Konyst
Wyniść, niliśta wieść grzechnie: ów resztę z
świata

Owinowski:

Siła monarchów ziemia pożarła Talboma
Których pamiątka wielkom dalszym niewiadom
Bo jak przydało do grobu wrzucono ich ciała,
Tak sława ich z pamięci ludzkiej wywietrzała
Lecz Nazwiskowe imię nic zginęło
Chociaż już zeszło jego tyrion lat minęło
Żyj tedy i ty dobrze, chcieszli, być prawdziw
Świat mógł nec: Umarł ciałem, ale sławą żyw

Kazimierski str. 19

Stryjkowski pewnie co raz chudy nigdy
Bruli długo pisząc ołtarzy tarcz:
Arabitki rumak chociaż bystre chudy,
Lepszy niż cała wiatków obora.

Otwinowski: 78?

Koń arabski choć chudy ale ognisty bywa,
I wiele razy zawód na tłustym wygrywa.
Jegom i ja nie widał nigdy, by chudego
Nauczyć tłusty kiedy miał niego znacznego.

Kazimirski:
Dopóki słowa kto nie wyrzecze,
Nikt jego zalet nie zna i przywłaszcza:
Nie sądź że każda gościna pusta
Bo tam się może kamfora kryje.

Otwinowski:
Sobie się wtenczas znać nie da z rozmowy,
Trudno kto pojmie mniejszej jest głowy;
Nie trzeba chcieć się z nim zadawać na długo
Bo nasze zdanie zakrywa wielkiego.

Kazimirski str. 21.
Mąż bogobojny gdy się pół Bochenka,
Drugą połowę miedzy biednych rozda;
Jakoż wziął święta Jadwiga zawojenie,
Znów będzie myślał o podbiciu drugiej.

Otwinowski:
Sobie się wtenczas siedzi u swojego stołu
Rad kiedy się ubogi najdzie z nim pospołu;
A Królowie Jadwiga się wspołem pomiędzy
Jakoż to Niemu wydrzeć jabłko, myśleć będzie.

W niektórych utworach niektóre zgo-
dzają się tłumaczenia, może być, że
i między oryginalnemi wydaniami
są pewne warianty: Np.

Kazimierz str. 207.

Bogacz rozwiązły jest to kawał gliny po-
złocony, a ubogi cnotliwy, jest to piękny
miedziany gliniany garnek; ten, jest to
pałac Mojżesza cały złotany, a tamten
broda Faraona w błyszczącej pracy:
Kana. Nędza cnotliwych powiedz
ma przed sobą, a powodzenie złych,
oto już głowę im upadkowi chyli:

Kto bogactwa posiada, uciech pierwej
Nie pojmie, co jest ubogi miłe zbolałe serce;
Powiedz mu, że tych bogactw, ani tych
uciech
Nie zażyje w onym wieczerzy za nas
wszystkich cierpiał.

Otwinowski:

Bogacz zły i grzeszny jest jako pro-
sty kamień pospolity, a pobożny ja-
brak jest jako dyament w błocie. Ten
jest podobny odrzuconemu Mojżeszowemu
słowu

Wore Tatarc było, ale Srovott w niem chodził,
on zaś podobien brodzic Pharaonowej, u
której na każdym wzorku przy Kordy-
nie i drogie Kamienie były, lecz sam
był złośnik i przeciwnik Boży.
Niemyślmy Sowice w najgłębszym
ptaku wtedy nic nurzym, a choć
długi ptaszek widło wpada, gdy
mu nic nie zostaje i z siata wiedzie.
Sathany myśli jak nabierać złota
nie jako dobre dostojeństwo żywota,
Pismiedze gorzi a śmiewó za nim chodzi,
On na Matb. 4 to nie samego godzi. —
ale boję się jeśli niebym bezgodnego zdania
nie znudził miasto zajść. W każdym
razie myślę, że zabyszki ten zastrzy-
je na upomnienie dawnem,
a Samuel Otwinowski wart, aby
go zawdzięczać publicznej
potrzeby, tak jako bezgodzien
przyjaciel

przypomnienie w Krakowie przy Posłowaniu i poselstwie do Turcyi r. 1557.

Komuże na Vem pokładam ufność moje na dwór Jmci pana i polecam się łaskawej pamięci Xiążęcego Pana

Jego

posłusznemu słudze

Zamoyski

Szczęśliwy Panie!

Wstyd mnie prawdziwie wspomnieć,
jakie w wstępie zeszłym opisałem, chwa-
lac iż niby z nowości, i donosząc wiado-
mość o odkryciu rękopismu Tamo, od
którego on pochodził. Mówię tu o rękop-
ismie zawierającym dawny pra-
wa Gubistanu Saadego, i wyrażo-
łem potem publicznie obawiam się za-
le państwie do przedsiębiorstwa Swidnic-
kiego, że takie zabytki trzymają pod
kluczem, a prawnych ich winę o ile mo-
na naprawić, wydrukowałem Gubi-
stan w przekładzie Stanisławskiego
Samuela. Pomny ów na zasadę: „Re
clamat od Dominum suum" nie
mogłem tego wydania nie uradobić Pani-
mowi.

niem Pánskiem, umieszczając na nie-
dedykacyą tej książki Chrześcianem Pa-
nu. Co wypełniwszy dopiero zamiar
kowałem się, jak licho wyda się mój
skromny dar ell. obok tylu wspania-
tych wieńców, jakie naród cały Ol.
Chrześcianego Pana wije, i nigdy mo-
że nie dadzą się obawiać ja w tym
razie zastosować słowa Sadego:
„Wiem, że grzeszymy w tej mierze
się stawam, i mało podły i dla tej nie-
godzi do tak bogatego tkaniu przyno-
sę. i stoję przecie dywanowi dro-
giemu stawiam, i zgrzeszą głównie
przecie słońcu, i wiecie jeden prze-
cinko górze Libanu." ale w całej
tej sprawie obawieniem mojem zna-
na mi dobroć i pobłażliwość Chry-
stusowego

godnego Pana, na niej też polegam nadzieję, że ofiara moja podług do-
brych chęci, nie podług jej rzeczywistej
wartości cenioną będzie.

Jednocześnie z listem niniejszym
oddaję na pocztę jeden egzemplarz
Gubiska.... pod opaską — drugi zaś
egzemplarz do rozporządzenia Prze-
godnego Pana proszę za pośred-
nictwem Księgarni Żupańskiego.

Raz przyjdę Panie przy tej spo-
sobności przyjąć zapewnienie niezmien-
nych moich uczuć i poważania z jakimi zawsze pozostaję

Przeg. Przyjaciel Pana pokornie
uniżony sługa

J. Kamieński

Warszawa
d. 3 Marca 1879 r.

Royalin 7 Lutego 1880r.

Szanowny Panie!

Przesłałam niektóre wyjaśnienia
jakie do listów Zygmunta Krasińskiego
pisać się mogą. Jeżeli zaś
spełnieniem tego obowiązku
spóźniłam się trochę, powodem
tego to okoliczność, że miałam
a innej takiej strony przyjęcie
owe wyjaśnienia i na te
oczekiwałam, że jednak do-
wiedzieć się nie mogę, przeto
tam to co mnie jest wiado-
mem

mem i co na teraz, zdaje mi
się, będzie wystarczającem. Gdy-
by zaś jakiekolwiek inne wy-
jaśnienia obrachunku się jeszcze
komicznemi, kiedy chwili
gotów będę podać i o nic.
Listy do Hottuna i do Fren-
dowskiego już gotowe w tych
dniach poszedł je Szczepano-
wi Sanu, w tych chwili prze-
glądam je Sami Rachunki.
Wkrótce Talizie będą gotowe
listy do Ary Scheffera, prze-
je Szczepanowi Sanu w tych
pii Stanowskiej i w prze-
dni 3

kłaniać potrzeba, którymi zaj-
muje się cała Żygmunta.
Nie można jej mieć za złe,
że ten obowiązek względem
pamięci Ojca spełnić sama
pragnie. – Znajdują tutaj
jeszcze niektóre listy do Pani
Dulfiny, te przyjaźniejszej,
które kardynał jej Gabry-
eli i które w Weronie były
tutaj powtórzone. Do nich
nas dołączone będą trud-
niejsze, według mojej odpo-
wiadającej ogólnemu zamia-
rze.

go

go, a wtóż to modły Stanisław Kra
godzicu Samu w oczyminale
Mieczysławy iżby Pan Dobry
Sobocki i Pani Elżbieta Kra
wiej podług życzenia Zygmunta
na to odrzec się można obwa
Wyjeżdżam z Rogalina w pon
edy trzeci z. j. i. e. n. Gdyby Pa
godnym miał do mnie
pisać radzę, proszę tam
adresuje: Poznań post-rest
Kończę wyrażeniem mego nie
zmiennego i życzeniem wszyst
kiego pomyślnego dobra
uniżony sługa
Stanisław

Hamburg d 17 Marca 1880 r.

178

Ukochany Panie!

Listy do Arystokratów przepisywanie jest. Miałem je właśnie oddać Ukochanemu Panu, gdy otrzymałem list od Gubrynowicza, w którym donosi mi że ma zamiar być w Lipsku i Dreznie – a że ja wyjeżdżam pojutrze do Virchowa na Oni pars – Pan się mam spotkać z nim. Oddam mu więc razem listy aby je Ukochanemu Panu dostarczył.

Listy do Pani Delfiny przepisuję, ale razem nie idzie tak łatwo jakem mniemał, bo jest to

[illegible]

ygé, trzeba napisać wszystkie pracy-
dni, wybrać to co nadawa odpowie-
dnie do druku i dopiero przepi-
sywać. ale poprzednio, ile tylko
mogę te prace napiszę.

Śpiesz nadesłać mi Jmci
moje zaległe z głębi serca życze-
nia zdrowia najlepszego i wsze-
lkich pomyślności bożego na Bo-
że Narodzenie. Dobrodziejowi pozdrawiam Jego

powolnym i posłusznym
sługą JJanicki

Warszawa 29 Września 81.

Czcigodny Panie!

Proszę mi darować, że na list Jego
z 22 lipca dziś dopiero odpowiadam
Powodem tego była długa nieobecność
moja w kraju, a pomyłki takie fatalnie
wkleić w jednem z pism tutejszych podano,
że w sierpniu b.r. Czcigodny Pan
na gród Sigrni odwiedzić.

Rękopismu, którego Czcigodny Pan
żąda, a przypuszczam tutejszego, któ-
by się w zupełności zgadzał z opisem,
w liście podanym, w bibliotece tu-
tejszej niema. Brak ten, jak i wiele
innych braków, tutejsze zbiory
znacznemi powszechnie przypadłościa-
mi, jakimi biblioteka po Świdrzyń-
skim uległa, i w stanie którym
z tego w on zebrał, zaledwo potrzeba
tutejszej dostała. Natomiast odsyłam
inne rękopisy zawierające dyalogi

o XVIII w. o jakie

z XVIIw. o jakiéj mowa, i te Szlachetnemu Panu przesłałam. Uprzedzam jednak, że są to tylko ustawki, całości widzenia a nich niema – ale „wszystko to bogactwo, temi rady".–

Prócz tych dwóch rękopismów jest jeszcze pasz dyalogów dawnych, ręką Chmielowskiego, mego poprzednika, przepisanych, a między temi jest dyalog wierszem o Św. Stanisławie. Na nieszczęście, na tropie niema najmniejszej wzmianki, z jakiej epoki to dyalog i z jakiego źródła odpisany. Pomimo jednak, uważamy go za bardzo stary „Historya teatru w Polsce do r. 1750" – Chmielowski wspomina, że Villa podobnych dyalogów odpisał z rękopismu dawnego, jakiego mu nie wymienił ś.p. Cyprian Walewski, a tylko wiemy, że i ów dyalog nie z innego po-

chodzi źródła. Że zaś cała biblioteka po Walewskim przeniesiona została do Tivoli, Tivoli zaś bliskiej, Pan może bez wątpienia otrzymać przez Antoniewa. Gdyby zaś chciała ich jakąś trudność, w takiem razie skopiami gotów jestem służyć.

Wątpimy, odbiórszy na powtórne wspomnienia, przesłam jeszcze 2 listy. Po ich odebraniu razu bieżącego przesłałem mi rzeczy i przebaczyć mi się łaskawie mi to ustawa biblioteczna, której ja przeciwko mnie się trzymać.

Nadto kończąc nadesłał rzecz o rękopismach, przechodzi do innej materyi, a mianowicie do spłaty z Bibliotheque porucznej przez Bielskiego Pana w liście pisanym do mnie z miesiąca Maja. Obecnie Pan go w Szwajcaryi, w Davos, gdzie

wśród

wówczas bawiłem i stąd wówczas datuje
się list. A że na ciężkie obowiązki
jakie mnie spotkało niedogodności
te się godziły odpowiadam – musiałem
więc z odpowiednich instrukcyj te
późniejsze dostosować do tych nie odmie-
nionych okoliczności, w których mój brat
się znajdował. Jemu komendanturze
ze stanowiska tego samego p. Bud-
berskiemu, w tej samej sprawie
mnie pisane przed 12 laty. Że
więc przedtem sam w tej sprawie, za
brata mojego dnoi zabiegał.
Wynika z tego, że gdyby wtedy
to o przedmiocie p. Budberskiemu
odpowiedzieć brat mój jakoś
to załatwić – pogadziemy mi-
niem „gnadna e passa" – ale i dziś
mi o opinię Swiętego Pana, a
opinia ta nie mniej była mu
zachętną, aby oto Swiętego Pana
mógł skoiby na dowiedzenie
prośbą

prośbą

pusić, że jestem zdolny zatrzymać bezprawnie cudzą własność, i w tej mianowicie woli jestem tak zawzięty, że ze interesowności pańskiej potrzeba, abym mi ten kup odebrał. Takiż zaś, nie inny o mnie zapewne w liście otrzymanym, którego nim Grzegorz Pan wzywa mnie do zwrotu tej cudzej własności, a wyzywając mnie, bym samemu mnie osądził, wydał na mnie wyrok, nie rozpoznawszy wprzód sprawy, przeciwnie o głównej i najpierwszej zasadzie sprawiedliwości: „audiatur et altera pars." — Jako więc osądzony zaocznie, niemogę do apelacyi, którą tam wszędzie go i śmiało odwołuję się do tego samego sądu, nie wątpiąc że sobie mnie potrafi być sprawiedliwy. W tej myśli śmiało mam się prosić Grzegorza Pana o chwilę cierpliwości i odwrócenie krzywdzącego mnie obrony, zawdzięczę

czyn

ccyo opis: kiedy? w jakim celu? i
w jakich warunkach listy, o których
słyszeli, powstały od apostołów
Trentowskiego do Krasińskich?

Chrzciciel Jan oświadcza w liście
swoim, że słowność jakiś zachodzi
między Nim, Krasińskim a Trentowskim nie daje prawa do
ekstrapolowania listów. Ale nikt
na tem stanowisku nie zasadza
jedności przekonań - wręcz jest
nam na świecie na swojemu
niemiłe, niekiedy nie następstwa. Już Tadeusz pisze, że gdy Trentowski za Bonerys żyć, powiada
po nim wdowa napisała do
mnie list, donosząc o wszystkim
tym i prosząc abym o tem zapomniał
dom Krasińskich. Przy rozmowie jakiś już dwa wywiązała, z bolesnością przyjął mój o listach
jakoś młody Krasiński rzekł
do mnie wtedy: „jeśli te listy
przeczą

przechowały ich, wyprosiły, że chętnie bym
je nabył – a ponieważ Pan pisze
do Pani Trembowickiej, zrób jej Pan
to pytanie, czy listy mogą być
przysłane do jej mieszkania? –
i czy nie zechciałaby ich na ad=
dapienie mi dać na Tamów? –

Zabierając się pytanie o tej samej
formie postawiłem w liście mo=
im do Pani Trembowickiej, a w ję=
zyku odpowiedzi Pani po=
wtórzyła w liście z d. 13 Sierp=
nia 1869 r. – że listy zupełnie są, że
je on sam odebrał, i że chętnie
zgadza się zwrócić je Tarnów=
skim. W liście zaś pisanym w 10
dni później t. j. pod datą 23=
Sierpnia t. r. mi wyraziła
oświadczenie: „Niezmiernie rad
„jestem, że zwróceniem listów, możemy
„zrobić przyjemność dla Pani,
„dla której tyle wdzięczności obo=
„wiązani jesteśmy. Mąż upoważnił
„mię przy=

„upraszam Pana, przy wdzięczności z tej
„Osobliwszem proszę o pozwolenie
„zostawienia mnie jednego przynaj-
„mniej listu, bo wiarmy pamiątki
„dla nas i następców naszych."

To oświadczenie najlepszy dowód
że Pan Wandalin wiedział wtedy
bardzo dobrze, że nie tylko o zacho-
waniu listów, ale o oddaniu ich
na uprzejmą wspaniałomyślną do-
browolnie, bez żadnego przymu-
szenia się na nią. Opinia ta
tem mocniejszego oświadczenia,
gdy w kilka dni później wy-
prosił mi jeszcze do Paryża
zwrócenie mogę na Bryzowicz,
abym przysłał listy zabrane
Pana Wandalinowi nie zatrzy-
mując żadnej z nich przy przesłaniu
oraz przedstawienia mi moich
dotychczasowych odezwy, oświad-
czenia i pisma, że zwracając Panu
„pisma, że zwracając Panu

Bez

Ministarstvo te listy, mam upravovati
dal im dnes zdaby dowod. wdrje-
nowi za wczorajszo dobre we dla nie-
go bijla wizyti."

Tego rod samego dnia zawiadomi-
lem Ministerstwo, iem listy odebral,
ze je zabieram ze sobq do Paryza,
ze mi je oddano bezwarunkowo,
bez wymowienia, jakie ogolnie
obowiązujące w przepisach. Nie-
mniej Pan Bowier prosił mnie
przez wzgląd na uprzejmość mine
Pani Pantowskiej i Pani Bud-
dicombowej. I dnia nie wzgląd ze
te same panie jakie mi wtedy
Bicwowaly prze 12 laty, Pani Bud-
dicombowa przetłomaczyła do tych nie-
zmiennie. Sam Pan Buddicomb
te zmianę uważa niesprzyjającą po-
dniebu, jak to dowodzi list jego
z 23 kwietnia przytoczony wyżej.
Dopiero w praszy wyjechałem pożeg-
nawszy się z Ministerstwem,

z Pan

a ten napoił go teorią o wstrzemięźliwości publicznej, rozbudził jego chciwość nowinami i obiadami, które jadła a pewnością nigdyby mi nie był dobrej woli — wtedy do pana Budkiewicza wins. ranga z listami swoich władz duchownych, sentymentalnie, wtedy kiedy przyszła mu myśl, że może lepiej i korzystniej byłoby te sprzedać przedsiębiorcy jakiemu pasażerskiemu i wyjechać, niż oddawać je rodzinie jako swoją pamiątkę. Tak bowiem zniewala pana Budkiewicza widzisz z listu jego prywatnego do mnie pod d. 6 Października tegoż samego roku. Ale i wtedy tyrady swoje zakończył wyliczaniem zalet innych: „Nie ma innej, ładniejszej!“ — Widział bowiem i nie to bardzo dobrze że ostrzał z jego cnót jest dla nich

mię

niepodobna, i że stosunek ten już oddali
te listy Viaminskim na własność
dopominali mieni już przemoże,
a tem mniej sprzedawać je Vomu
mogą.

Nie odpowiadam na nie sam Bandinowi na ten list jego, i nakazuję
z pilnością by do Pana Viaminskiego
go, aby mu listy Ojca oddał i
rozmówił się w mim imieniu
o tej sprawie. Skoro się jednak ina-
czej do Viaminskiego mogą mowy
z Waszmanią do Mantuy zwrócić
widzę nie. Wiedeń i Madryt dan.
Gdy więc pod Vienne Pan Viami-
nski dowiedziałem się, że jest
już w Mantui, natychmiast
odesłałem mu kantorek Ojca,
i wypisałem mu wszystkie wa-
gi to do P. Bandinowa. Nie
wątpię tego, że Viaminski
ten otrzymawszy ordynarię, na-

pisze

pisał do Budkiewicza a podrzucił mu
i ten odaje się że był tam emisariusz
radomolany, który pisał [illegible]
do mnie pod d. 5 Listopada
r. r. pomiędzy: „List Jm. Ordynata
„otrzymałem. Niektórzy mnie odwiedzili
„mi jednemu tylko, że Jabłkowski
„do pomagania nam w naszych
„sprawach." Więc wtedy mi nie
do mnie żadnej przedtym wia
dział że rok moja pomiędzy
mamie spodziewam, i kiedy ko
mu [illegible] oddałem. Wtedy
dziś do mnie przedemną
A nie na tem przestali był ko
nieczny spiaw - bo gdy w mieś
później r. j. w pondzie Grudz
1865 zjechałem się przypadkiem
na [illegible] Budkiewiczami
nieczynnemi do Kraju, w Wiedn
nie, wtedy P. Budkiewicz
dopiął do mnie z takiem
[illegible]

żądaniem: że ponieważ matka żony jego
nie może pogodzić się z myślą przemie-
nia się na Litwę, jego zaś fortuna nie wy-
starza na utrzymywanie dwóch domów,
prosto żąda, aby on z Krasińskich wy-
jednał ich o p. Fredrowskiej pamiętali.
Żądanie to spełniłem bez wątpienia, bo by-
łem pewny, że Krasiński rad będzie z ty
sposobności odpłacenia się za listy i
zamilczenia drogi wszelkim nadzie-
jom. Jakoż wkrótce otrzymałem od-
powiedź Montany: „z myślą wy-
wiązałem się już względem p. Fre-
drowskiej; o dat matka moja będzie
o niej pamiętał." – Istotnie też
ojciec pani Elizy Krasińskiej, dom za-
pewni razem ze mną, że ta wspo-
dobnych razach nikogo nie zawio-
dła. – Jak więc spełniłem wszystko,
co do mnie jako pośrednika należa-
ło, i nie mam sobie nic do wyrzu-
cenia. Nigdy też od owej pory, nie-
to nawet wzmianki o listach owych

jako o sprawie expedit thonowej
i załatwionej, a przeciw korespondowa-
liśmy ze sobą, widywaliśmy się nawet
nigdy nie wzruszania, ani przeszło
z myśli mi było. Siedzi więc Tomek po
12 latach, gdy obie głowy stoją,
t.j. i Pana Tomkowa, i Pana Wincenta
wraz w matkę sprowadzają w grobie.
Wtedy Pana Bandkiewicza opano-
wała chęć napisania na nowienie
mocha i domagania się niedotrzymy-
wy jak mnie nawet, widząc że wtrą-
cenie najkrótszą drogą, jak mnie
w tym napadzie zastanawiało się po-
wchodzeniu Księdza Pana!
Jeżeli P. Bandkiewicza dumienie
pozwala mu zapomnieć o własnej
Tomku i oświadczeniach a nawet
wypracować się ich wiarze potrzeby bi-
dzego kamienia, to ja Tego uspoko-
bimia może podziałam i wtedy
podtrzymanie nowemu nie porad-
pię.

przy- i choćby ich przyszło rozprawić
przed sądem, gotów jestem z całego
spokojem sumienia dowieść przysię-
gą, że listy owe dane mi były przed
12 laty nie w kopiach, ale na zupełną
własność dla Wiadomości – i że ci
mieli oni jak najpełniejsze prawo za-
brzmieć je dla siebie na zawsze –
gdy p. Kondratowicz mienia naj-
mniejszej pretensyi do nich teraz
wprowadzić. Dla tej przeto przy-
mierzonej p. Kondratowicza nie-
chęci i niegodnej roli, jaką na
mnie chce w Dziś nie odegram,
bo wtedyby mnie było wspominać
się teraz Komornickiej o te listy, a
wtedyby mnie było nie za siebie,
ale za p. Kondratowicza. —

Co do zarzutu, jakby Pani p. Kon-
dratowicz, dziwowania się czytelnicy,
mianaby odpowiedzieć na to przy-
słowiem o rodzynach, albo o wy-
dle z wotka wyjadającym. – Brei-

godny

godnym sie dobrze a w kaidym r
ie łatwo sprawdzić morze, ze za Vo
cnego na dostowanie pism i bit
Zygm. Vt. Gubrynowicz nie da
ani grosza. Nikomu ci z przyja
godzy lub ich spadkobierców nau
przemyśl nie przyszło, aiby jego
rodzinie odbieraiąc korespondencyą
do drukiu, mułaś w tem czytelnik
zarobkiem. W tej ogolnej harmoni
jeden p. Kudlicwin stanowi
ton fałszywy. Żeby wiec ten dysz
harmonii zniszczyć i w pamię
Kudlicwiczu fałszywych upodo
rów nie budzić - oświadczamy, że
w edycyi listów Zygm. Vt. Wasa
niem rodziny jego zebranych
korespondencya z Franciszkiem
nie będzie pomieszczona. Ale
gotowi spełnić życzenia tego
na jak najgorszej, aiby mi
tej korespondencyi, jeby nie
Natem pozostaiemy z całym
Gubr

Gubernatora, wtedy Tutkowie ewakuowali.
Rychłe zadośćuczynienie tej prośbie, będzie
uważał za dowód przywiązania.
zaufania. Drogą pocztową najwłaściwszą
i najprewniejszą, za pośrednictwem
Firmy księgarskiej "Franz
Wagner" pod adresem "Księgarnia
Gebethnera i Wolffa w Warszawie, dla
Biblioteki Uniwersyteckiej".—

Drugi zaś egzemplarz niniejszej
korespondencji, który bezpośrednio
przed 10 l.V. odesłałem do Drezna
na księgarskie zabezpieczenie dla
siebie i nie odebrałem go do dnia
dz. Zapewniłem mi jednocześnie
księgarzowie, dając mi jednocześnie,
że w obecnym momencie p. Bud-
kiewicza tam nie ma, ale wkrótce
wr. Radziwa zaś nie może pozwolić
ażeby biblj Zygm. Uniwersyteckiego
druk[illegible] pozostał
i bez jej wiedzy i zezwol. Wam
nie idzie [illegible] o zyski ale
o ideę

o inne względy, które Najgodniejszemu Panu
Komarzewskiemu nie potrzebują. Wydanie
listów do Jarosławskiego, przebaczyć
Panu Jarosławskiego, wreszcie obu
przyjaciół jak Panowie Józefa
Wasilewskiego, Panowie Stanisława
skiego, względy te dostatecznie tłu
maczą. W prawdzie w korespondencji
cji z Krzyżanowskim mogą podobno
go obawiać się zarzutu pochlebstwa
ale zdaje się zasługi, i osobiste
nie nieuprawniają go na przy=
wileje precedensu.

Nam Najgodniejszemu przebaczyć nie
te zasługi nie tłumaczą mojej
wierzyć nie, że w niej nie mo
noc nie było o Jego opinii
dla odczytania, które jest go
nie było dlatego list napisać, a
nawet rozbudzić a dobrowolnie
mówienia się przed nim — gdyby
tego zachodziła potrzeba. —

Kłaniam się Najgodniejszemu
i wszystkim Najgodniejszym

Józef Janicz

Warszawa 19 Październ. 1881.

Szanowny Panie!

Dziękuję najserdeczniej za list Jego Tatkowy i pragnę odpowiedzieć na postawione w nim pytania. A najprzód co do listów do Frentowskiego. Że przygotowuję zbiór, najlepszy dowód w tem, że przygotowałem z nich wyciąg do druku. Co napadnie jednak Dudkiewicza na mnie, nie mogę nic innego zrobić jak wyrazić. Żałuję niezgodny Pan, gdyby tego na mojem miejscu postąpił tak samo. Dla tego też odmawiam ich ponowić prośbę o odesłanie mi rzeczonego wyciągu drogą, którą w poprzednim liście wskazałem.

Pański

Tym krótkiem przegnę siebie tylko za-
wsze od wielkich napaści o nie
mieć więcej do czynienia z p. Bóg
Visionarem. Tym jednak sprawom
nie poświęcam przecież sprawy
ogólnej moim osobistym wzglę=
dom. Pomiędzy bowiem Chrze-
ścijany Pan raczył przyjąć na się
bić ogólną i głowną redakcyą
tego wydawnictwa, a biorąc tym
samym bitów na siebie od-
dawna – jestem więc bezwzględ=
nie winien Chrześcijany Pan ale
stosowne dać je od siebie do
druku. Krańcowy przeciw ve-
nin a pewnością protestować
nie będę. W takim jednak
razie widzę się zmuszonym ojciec
niem prosić naszych –
że gdy przyjdzie do druko-
wania tych bitów czy to zaraz
[illegible]

ry później, aby wydanie ich nie
było powierzone Gubernatorowi
owi. Tym bowiem sposobem
uniknie się wszelkich niepodo
rozumień. Domaga się te=
go zatrzeciena wzajemna umo
wa między Gubernatorem a
Władzą Miast. Jak bowiem
bowiem on zobowiązał się nie
trudnować się bez ich zezwole
nia, tak nawzajem oni zobo=
wiązali się nie dawać innemu
Księgarzowi pozwolenia na
Trudnowanie polskim Księgarstwa
Warszawskiego. Potem wyjaśnie
nie rzeczonemu Gubernatorowi
prośbę o zwrot mojej kopii, a
domagam się tego z czystem su=
mieniem, bo wiem że powin=
sprawa publiczna nie
ucierpi. W dodatku mogę jeszcze
zapewnić Księdza Pana
że ja

że kopii tych listów Budkiewicza nie ma
po mnie. Testamentu mego nie miał
z pewnością nam na to. Po otrzyma-
niu tych listów od pani Budkie-
wiczowej, miałem je w moich rękach
przez dwa miesiące i wtedy spi-
sałem a moich kopią dla Bi-
blioteki, a potem obecnie zrobiłem
wyciąg do druku. Nadsyłam to
za rok 1869/70 Uwagi historyczne
spostrzeżenia drugą kopią, która
jest w Księdzu Panu, i na-
stronicach, której kopii niema. Co zaś
do samych autografów, te jak
przed 12 laty oddałem Wasili
wiczowi, tak od owej pory nie-
tem ich w ręku, ani na oczy
nie widział, i nie wiem gdzie
się obecnie znajdują. Domy-
ślam się tylko, że po śmierci
Bohdanowicza Wasilewskiego,
wdowa z innemi przeszła

pisz

przyczyny, przeniósł na własność jego niedbałego syna. Dziś więc nikt nie ma nawet prawa tych pożyczkowemi autografami, chybaby syn, gdy dojdzie do pełnoletności... Oto cały stan sprawy z owemi listami.—

Obecnie czuję się w obowiązku odpowiedzieć na drugie pytanie Szanownego Pana: „Gdzie i jak pogięgło wiele ze spadku po Świdzińskim?" Ja sam nie wiedziałem o tem przez wiele lat. Dopiero gdy objąłem zarząd Biblioteki po Chomętowskim, rozpatrzywszy się w niej, dowiedziałem się zdziwieniem, że Biblioteka ta nie jest tak zasobna, jak sobie wyobrażałem. Tem więcej zdziwiłem się w momencie, gdy Estreicher wydał bibliografię druków polskich z XVI w.

z XVI w. a w niej wymienił wiele rzeczy
ktorej bibliograficznych, jakoby znajdowały
się w Bibliotece Świdzińskiego. Ja
go nie miałem nawet z tego powodu
mieć żadnej przykrości, bo wiele o-
sób zgłaszało się do mnie po
takie lub owakie książki, opiera-
jąc się na świadectwie Krzyżkow-
ca, że się tam znaleźć powinna.
Tymczasem ani podobnej tego
niema. Wiele do mnie zaś,
mówiąc, że ja utrzymuję, moje
chęć nadrzędne, bo wcześnie
nie wiem sam co się w Bibliote-
ce znajduje. Własny więc in-
teres mój, wcześnie odpowiedzialność
nakazywały mi wyjaśnić
o ile się da tę niezgodność tedy:
czy w rzeczywistości jest to
mi się dotąd wydało.

Wielka prawdziwie, niezasłużona ma
da, że Świdziński tego co tak mistrzowsko
obiegał

chciał, nie organizował w jakiś porząd-
ną całość. Mając potem fundusze,
gdyby był za życia swego obrał jakiś
odpowiedni stan, dałby przybytek, dałby
zgromadził wszystkiego, sprawił dzieci i obsta-
gę, i takiej gotową całość po śmierci
swej pozostawił komu. Byłoby to
niezawodnie bez wszelkiej dodat-
ku przemówiło. Ale on mniemał, że
chciał dziecię nagrody, za które
ono jak mały i nadziei, ale co
nas pocieszy, jakby się nie zdało,
bo pomienionego nie do pozostania ko-
rzystu, bez porządku, bez stanu, bez
dzieci, na oprócz biedy i łoiów.
Stan, w którym co w czasie pobytu
w Tarnowie: Gabinet nasz
pozostał i nagromadził, a był tam
nadzwyczaj cenne dzieła i rękopis-
my, i w takiej ilości, że mogły dla
nowej oddziału, dopiero zamożną

Piotr

bibliotekarz, wręczył mu w podarku rękopis
na skórze p. Pawła Popiela w Kra-
kowie. Ów p. Popiel utrzymuje, że po-
siadał go jeszcze ojciec jego. Ten
zaś odziedziczył go bezpośrednio
od swego ojca, który go nabył
w Wiedniu, gdzie przebywał
w roku 1850 w celu odbycia
egzaminu bibliotekarskiego. Tak utrzymuje p. Popiel, i trzeba
mu wierzyć, bo niema najmniejszego
dowodu, że tak nie było.

Długo panowała cisza, aż
wreszcie jesienią 1853 roku, gdy
egzemplarz w Wiedniu, bo ów
z tego rękopisu co Świdnicki
rozpoczął w Poznaniu i
przerwał – wręczył
go ówczesny w Królestwie Polskim
Radzie Stanu. Ten pokazał
go Świdnickiemu, a ten
tej 13. przyjrzał, zabrał się
do

ni, bo ja za ich bezpieczeństwo dali długo
tylko użyć mogą, dopóki ja żyję. Po
mojej śmierci nic takim to im dać nie
ma, bo mój syn ~~nie dostanie~~ nic nie ma
z tem zamiłowania i pieniędzy to
dbać nie będzie." Mimo tych ust.
zapewnień świadkini nie zabrał mój
pełnomocnik i sprawdzała się ta moja
obawa Ruszyńskiego, bo ją rozbiła
doszczętnie ze szczętem. Biblioteka Wor-
nicka nic nie dała się tym tupem
zbogacić. Józef Przyborowski, bi-
bliotekarz Zamojski, utrzymuje
godnem wszelkiej wiary, zwiadczy
że przed 30 laty, gdy przeglądał ksiąg
w celach naukowych do biblioteki
Wornickiej, spotykał się nieraz z
podpisem świadczącego na tomi-
kach. Co więcej, sam pan Tytus
Działyński, dowiadując się przed nie-
a niejednym dniem polskim o
Wornickich białych, nie tai się że je

miód z Rogalina, ze zbioru Świdwińskiego. I przypomniał się dotąd bez skutku, nawet bez wyrzutu sumienia, przypomniał, że gdyby on dotąd nie wziął do siebie, niby to na przechowanie dla plebana ś. tobyż to się dostało z Bożą wiedzą, że ono zaginęło. W tym razie dostało się Pawłowi Łysiakowi, do pomagał Józef Lubiatowicz, i nienacki kto chciał. Tak więc z tego zbioru także nic do Bibliotheki Świdwińskiego nie przyszło. Jak o wyżej tak jednym, niby, tam nie dobrze accessa" odebrano mi z Bożenkowa go w roku zeszłym około Statutów synodalnych polskich z różnych lat z XVI i XVII wieku — a między temi Statutu z roku 1527. Miał je w sobie jakiś urzędnik, przysłany w Rogalinie r. 1846 jako administrator Świdwińskiego, i do

tamte

teraz z dobrej woli oddał_ inaczej mógł
ją był sprzedać, lub darować komu=
bądź, bo o tej pożyczce milczy nie wie=
dzieć.-
Jako trzecia Biblioteka, był pożyt=
ek samym Sukcesorom, którzy mieli
Bibliotekę mieszkać. Teraz jawne
widzę Historyi i Chronologii nowy
porządek robić dla tego powodu.
Nie mniejszy także Klasztor dla
Biedzy Biblioteki jest przewidzieć
jej przechowanie z jednym z tych
do dwojga, gdyżby to oddzielone
tylko na dobrej wiarze, bez kon=
troli. Powinien się więc podróżnie
z tych do Biblioteki oddzielonych
na życie świadomego, przenie=
siono go potem z Sukcesorem do
Chrobrego, a gdy Wielkopolski Mon=
archa na pokój, oddzielili go świadomi
i oddali Krakowskim. Znowu więc
oddzielona z Królestwa. Do jej od=
bycia od Wielkopolskiego upo=
mnienie był jeden świadomy
Abelis. Przeto Biblioteki_ zwierzchność
więc do niego do Zakonu, a dopiero
do Monarchy potrzeba się do Kró=
lewskiego

stich. Wszystko to dotknęło się na
dobrą wiarę, bo nie było gdy bibl
tece mnogowiernych katalogów, tylko
mniej więcej ogólna i ustna tomów
a kto by bliżej się był przyjrzał tej
bliotece, a nie widział stąd ona j
chodzi, byłby myślał że wzięta z
ze składu jakiego brodatego anty
kwarza. Boć każda biblioteka p
natura, jeśli jest w jakimkolwiek
mana porządku, nosi jakieś
szczególne cechy, któremi się od
nej z książki do niej natrafia
Tutaj nie. Tylko książki
były skrupulnie w oprawie, n
tej jak na sobie, wielkiej wszystkie
zakonnice, biedne, obdarte j
klopsiarki. Najgrubsze tylko dra
wolały na sobie te ozdoby stanowcz
jednie były obwinięte w brudny
pier i przewiązane sznurkiem
a na wierzchu były świadectwa
go napisany tytuł i rok wyd
nia. Wiemy jako dowód niedbalstwa

przytoczę

przytoczę jeden jeszcze szczegół. Biblioteka tutejsza zawdzięcza kopiowe na prawdę porządkowaniu roku 1870 gdy lokal odpowiedni został przygotowany. Gdy objąłem jej zarząd pochłaniałem rozpoczęte na grubą na druty, a tylko dział historyczny polski i obcoziemski uporządkowany. Zabrawszy się do spisywania i porządkowania tych, między zagranicznemi dziełami Dantyszka in 8°, trzeci między, druk weneckii z r. 1554 ale autor polski, Valentinus Dubliners, książka dedykowana Zygmuntowi Augustowi. Oprawa jej stworzona wydała mi się tak ciężka, żeby bo dotknąłem na nią, tylko dzierżąc, ale to nie pomogło potrzeba tak grubej warstwy kurzu nabrać, że pod tej zasłoną nic nie widzieć było można. Wziąłem się do ostrożnego zdmuchiwania kurzu jakby ze skarbu malowidła i pod tą powłoką błota w najdalszej?

Na

Na frontowej okładce ślad odciśnięcia
pięć złotego, orzeł polski i napis
na okładce tylnej dawnej literami
wygrawerowany napis: Sigismundi
Augusti Regis Poloniae anno
millesimo bisso 1560." Tę mi
Panowie w darach z całą i ze bratem
Oryginałem jak najstaranniej
do Łaskiego, odwiedzinami i dyta
wiem jej zawiadrzą bibliotekę
Fuderat. Boć w tej książce znaleźć
można nie tylko
dowód Dawny, ale całość wraz
z oprawą, jako zabytek prze-
bytej świetności tamtejszej, że to
jedyna książka w całym Krakowie
zbiorze pochodząca z biblioteki
Jagiellonów. —

Ale wracam do Bibliografii Estreichera,
która wtłoczyła mi, że poda-
nie o bibliotece Świdzińskiego,
nie jest zgodne z obecną rzeczy-
wistością. Gdy pierwszy raz spot-
kałem się z tą Estreicherową
z dziwnością, stąd mam wiadomość
o tem co się znajdowało w biblio-
tece Świdzińskiego z dawnych

Drukiów, czy ich chronologii do-
datują?
Nie odpowiada — zgłaszałem się
do chronologicznego o katalogu
drukiów polskich, z XV i XVI w. znaj-
dujących się w was, prosząc tam
się pojedynczo artykuły w nich
jak wydawcy z pod prasy,
ale mi ani słowem nie odpo-
wiedział. Materiałów nie ogłasza
się na jednym materyale, jak
mianem, to jest na własnoręcznych
zapiskach z widzisiołkiego r. 1841.
Zdziwiła mnie niedyskrecja
ta wiadomość i z Komisyonem
nie prowadziła na myśl dwa
wnioski: 1° że biblioteka Sa-
dzinskiego w r. 1841 była za-
możniejsza w zasobach biblio-
graficznych, niż w 19 lat później,
gdy przechodziła do Ossolińskich,
2° że list jej Dawnejszy, a nie-
mniej chwile przechodzenia jej
z rąk do rąk, nie odbyła się
prawdz

prawidłowo, skoro tak ważny dokument, jak własnoręczne notatki Świdwińskiego, który przy braku [illegible], mógłby stanowić k. o. [illegible] przy odnowieniu biblio[illegible] tekst tych notatek udaremnia przy bibliotece ich tylko, ale wydobywały gdzieś odkładkiem, pod diagnozą nabożeństw, aż dostały się do Stwierdzenia i wyszły na jaw. To właśnie jest dla mnie zagadką, której sobie rozwiązać nie mogę. Ale co nie jest dla mnie zagadką – to że Świdwiński niedbał o swą bibliotekę; uregulowanie się dochodów z tej sprawiło, że nie miał na sobie śladu niedbałości o jakiekolwiek ład i porządek. I dlego nie mogę sobie inaczej wytłomaczyć, tylko przypuszczeniem, że ów ksiądz Pan Konstanty, przy całem swem zamiłowaniu i poważaniu, musiał być

stra[illegible]

stawny Skaryca, Minera. Na tłumaczenie kwiatki i rytuały wydawał pieniądze, bo to była jego manna, jedyne zajęcie, jedyny cel życia. Ale na utrzymanie tego w porządku, na urządzenie odpowiedniego lokalu, na opłacenie kwiatek potrzebował, na wydawanie katalogów, wreszcie na konieczne obstalunki i dozór takiej biblioteki, żądał pieniędzy. Jeszcze jeden musiał, że świadczenia prawie żadne z Rogalina nie odebrał, póki do samodzielności nie dochował się pełnoletności. —

Oto wszystko co mi jest wiadome o losach poprzednich biblioteki świętosławskiego. Rozpisywałem się o tem długo, niepotrzebnie, bo wiem że tych rzeczy mało kto czyta, nawet przyjaciele świętosławskiego.

go

go, i pozwoli jak najwięcej
jednak biblioteka powstrzymać
się w całej swej zamożności
dostatku się wiadomości, tym
czasem tak nie jest. Z tego
mogą dwojaki się rzeczy wiązać
za wnioskiem dowiedzieć się,
albo tego wszystkiego mało
mić, albo tych rzeczy nie
a jeszcze mniej przez siebie ogła-
szać. Dowiemy się Szanowni za-
bawa się rzecz do powszechnej
wiadomości Bibliografii z XVI w.
pozostałem mam dobrodziejstwo
tego wszystkiego w się z zwią-
dnie. Jest wszystkiego około
600 numerów, a w tem za-
lewno 400 za zgadki. po zaś
drukarni, resta z bibliotek
Gen Krasińskiego, Ossolińs-
kiego, uniwersytetu Jagiel-
lońskiego i jak nabytkiem

jednak

jakich 100 numerów najmniej,
a nigdy temi i takie rzadkie
[illegible] które w bibliotece po-
[illegible] drinthiana powinny się bydź
znaleźć, a których w niemej
wiadomości nie było. —

Dziękuję za przesłanie
pomarańczy proszę o odesła-
nie listów do Edinburgha
i proszę o przysłanie wszy-
stko co się na Kanonicznem
[illegible]

Wiernego sługę

J. Janicz.

Warszawa 7 Września 82.

Dział
453

Drogi Panie!

Proszę mi wybaczyć że na list Pański z 5-e Lipca b.r. tak późno odpowiadam, a to z powodu nieobecności mojej w Warszawie. Wyjechałem do Zakopanego 1-e Lipca, skąd dopiero w tych dniach wróciłem; a winą mego długiego zdania się, że list Pański wziął ojciec, przebrał w nim się do mego powrotu.

Co do tych pism[illegible] poruszanych przeze mnie poprzednio już wyrażoną, że najmniej [illegible]

[illegible] na dwa

daje przesłanie pawłi za pośrednictwem księgarskiem, dla tego proszę wstrzymania w paczce opiekowanej odesłać do Lipska do Wagnera, z adresem: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Dla Bibliotheki Uniwersyteckiej. Wagner o tem uprzedzony zabrany pawłi do pierwszej przesyłki księgarskiej.

Co do rycin Falcka nie pisałem jeszcze nic do Kaczkowskiego, bo nie wiem ażeby rycin nie zostały jeszcze sprzedane? Gdyby jeszcze do nabycia, proszę zawiadomić mnie o tem. Wdzięczny.

a ja bez zwłoki odeszlę wz

W

do Rangistrigo, który obecnie
dla kuracyi hydropatycznej
bawi pod Wiedniem.

Łaski wyrazy mi i uszano-
wania

Uniżonego sługa

J. Kamieński

Ukochany mój Dobrodzieju!

Czytałem kilkakrotnie [illegible] Pana list [illegible] Pana. Ś. P. Pani Ludwiki - Czytałem pisma [illegible] Robertsiejx naklaniające Ludzi, do czynów dobrych, do wspomnienia dla Ludzi - abym pewnego dnia myśl ideału, zgrzebną do dzieła Dobrodzieja [illegible] czynami Pobożnemi i cnotliwemi [illegible] pamięci mojej [illegible] = które przez [illegible] = za lat 6 wieków [illegible] - [illegible] - [illegible] -

Mondolele, Afryka Zachodnia
6go Sierpnia 1884 r.

Drogi Ojcze duszy naszej.

Z Gazet ze Stanów Zjednoczonych, opracowane
Waszą ojcowską jakie przyniosła poczta z Europy na stacyę Mondolejską o Was - są
tak żałosne że niemożemy wstrzymać wylania
głębokiego bólu.

Niedawno jeszcze było tu nas trzech - lecz Afryka
zabrała nam jednego towarzysza układając go w zimnym
Dniu ogrom Tonie, a powstało dziewięć dziś za pocią-
gnieniem serca silnie tę wiadomość z serca gdzie
tu mamy do Was. Przyjmijcie ją Taskawie, mi-
łym Duszy, a w niej gorące życzenia by cudo
zy w życia wieczne spadł na Waszą czcigodną
drogą nam głowę siedzibę, nie zamknęli
Waszych niśmiertelnych powiek potrzymując
biedne zatoby tych co ich ojca uczcić Ojczyz-
ny i odbywają jej życiem.

Z głębokiej czci i żalu
S. S. Rogozińskich
Leopold Zamikowski.

Dnia 26 Listopada 1874.

Szanowny Panie!

Przedewszystkiem wybacz mi Panie moją śmiałość a natręctwo - że ci czasu zabieram i trudu [illegible]. Idę [illegible] z całem dążeniu [illegible] [illegible] bolów i [illegible] [illegible] [illegible]

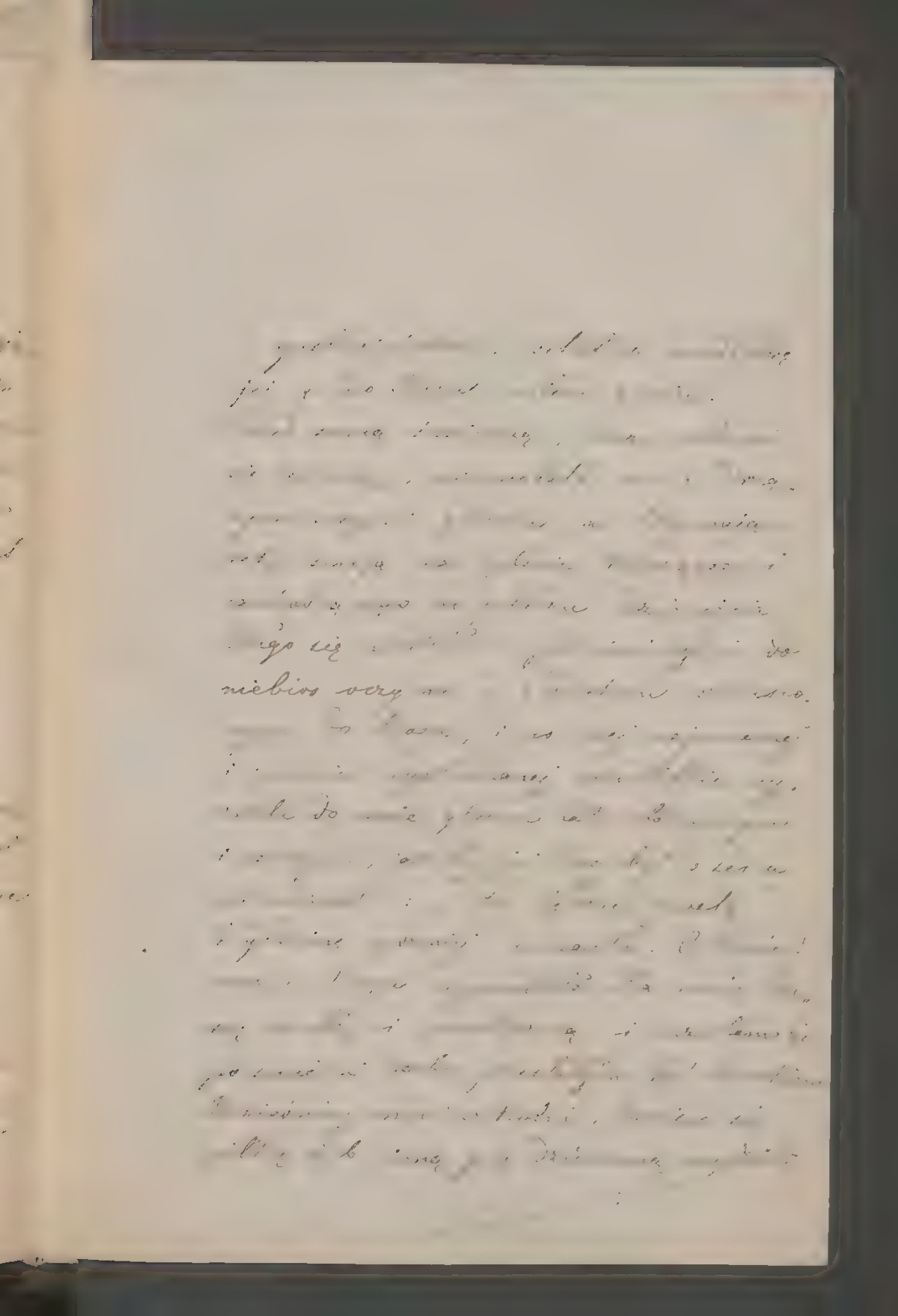

[illegible]

[illegible] z [illegible]

[illegible]

[illegible] z [illegible]

[illegible]

[illegible] z [illegible]

Szanowny Panie!

Dziś gdy każdy śpieszy złożyć hołd [illegible]
i niezmordowanej pracy, niech i mnie [illegible]
przystoi do ogólnego głosu uznania — wyrazy
najgłębszej czci i podziwienia.
Nie kieruję się do mnie prośbami pochodzenia
miłości własnej, chociaż bardzo by to jej [illegible]
chciało się pisać do tak znakomitego człowieka,
jakim Pan [illegible]

[illegible] rzeczy, zaczerpniętych z [illegible] Pana! I [illegible]
[illegible] różnia zasługi [illegible], ani nowi i
zbyt mocni będzie.

Gdyżkie Ewangielatowi skłoni, i [illegible], i
mnie Pani im więcej [illegible] im mówić; i [illegible]
miłować i one. — Panie, [illegible]
najdłużej z nami!

Która najdalszej oci i nacunkiem

Maria [illegible].

Żurów
1 [illegible].

Belgja – près Liège Chênée d. 14 lutego 1864.

465

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Wynajduję się łaskawej Pana Dobrodzieja pamięci udaję się z następującą prośbą.

Pewna Polka (née française) która mąż i całą rodzinę ma polską, pisze wiersze – i nawet przyznaję jej pewien talent. Podpisuje się = Etienne Marcel =. Ponieważ ona i język i literaturę polską i nasz kraj, więc może i zyczy sobie publikować we francyi ważniejsze dzieła polskie. Cel więc mojego listu jest prośba Pana Dobrodzieja o pozwolenie jej przetłomaczenia jednego z pańskich dzieł.

Poezje te z prawdziwym entuzjazmem, obznajmiają czytelników z dziełami naszej literatury. I dla tego ja mam wielką nadzieję że Pan Dobrodziej raczy łaskawie udzielić to pozwolenie o które najuprzejmiej upraszam.

I czekając na łaskawą odpowiedź, uwiadomienia i pozwolenia, przyjmi nowe dla Pana Dobrodzieja moje głębokie uszanowanie – i zostaję

Jego przyjacielskiego sługę

Jamiszewski

rue Vieille Montagne

Belgia – Chênée d. 27 Sierpnia 1864

Kochany Panie Dobrzyński –

Śród pracy moich zajęciami, miałem honor udać się do Pana Dobrzyńskiego w interesie Pani Malinowskiej i byłem z uprzejmości jego ugoszczony. Dziś otrzymałem jego list, w którym Pan prosi mię o pozwolenie na udzielenie Jego adresu.

Mój mąż Jakób Szczepanski (w Warszawie Hôtel Smolensko) chciał by się umówić przy mającej się budować Drodze Żelaznej Warszawsko-Lubelskiej ja tedy upraszam Pana o udzielenie mu swojej protekcyi u P. Kraemenberga, który wziął na siebie (Kraemenberg, Frenkel-Lurki) tę wielką affery.

Emigrant z 1830 a potem inżynier z uniwersytetu Jakuckiego, P. Szczepanski prowadził najprzód budowę kanału de la Méditerranée z Toulouse do Agen. Potem wszedł do służby Węgierskiej i jako kondukt i kasyer, prowadził roboty Drogi Żelaznej z Chalumeau do Czmogely. Po powrocie z wojny Węgierskiej, był urzędnikiem w Algerii przy budowie Chemin de Constantine de Route militaire, Pont Bordj du Sahara. Warszawie został był powołany do budowy Drogi Żelaznej z Lublina do Cadix – po Cadix Radzimin Chaligny mu dała 1500 fr. gratyfikacyi, gdy wracał Hiszpanii do powrotu do Polski.

Jest to więc człowiek doświadczony, wyrobiony
w metodzie francuskiej prowadzenia prac -
z przykrą wielkiej prawości i gorliwości
w służbie. Administracja posiadając takiego
inżyniera, może liczyć na poprawne, umiejętne
i ostrożne prowadzenie entreprysy.

Polecam Panu Zakrzewem bez wachania
w żałobę P. Szczepanskiego, bo wiem z pewnością że tak się — a zatem jestem pewny
że Zakrzewu nie udzielona protekcya
nieboże w żadnym a żadnym razie zawodu
wyświadczając zaś człowiekowi zasługującemu
dobrą usługę, może Pan być pewnym że
Pan Krokenberg mi będzie z całem przyjęciem
ce takiego inżyniera.

Z nas to w Liège się następujące
wiadomości:

Mierosławski już rozwiązał swój Etat
Major i wyjechał do Paryża.

Gdy dziś wszystkich opuszcza Liège
i zostawia na swoje miejsce jakiegoś
komisarza, zapewne do załatwienia
procesów z dostawcy broni.

Z emigracyi jest z 15 znajdujących
się w wielkim nieboztwie.

Publikowanie [illegible] Kajewódzki z Podlasia
[illegible] się nam zapodział od 6 dni z długi
[illegible] ustąpił z rozpaczy i głodu.

Kiedy nas miłodzieży [illegible] do Wileńskiego
i [illegible] Uniwersytetu. A w czasie
[illegible] [illegible] [illegible] z 18 [illegible].

Zostaję Dla Pana Dobrodzieja
z głębokim szacunkiem
Uniżony sługa
Al. Jamiszewski

Anglet, 5 Avril 1864. 4.

X

Mr. [illegible] mon [illegible], [illegible], de l'indulgence avec laquelle vous avez jugé Mlle Hamelin. Sauf le mérite d'une observation assez profonde et d'une idée fondamentalement arrêtée, je ne crois pas que ce soit un ouvrage [illegible] briller à d'autres égards.

Je suis assez heureuse de penser que vous ne me conseillez pas l'abréviation. Souvent on me fait un mérite de la simplicité de mes phrases toujours contenues dans les limites du raisonnable; on m'objecte la pauvreté de mes cadres où je ne sais faire entrer ni la multiplicité d'incidents, ni l'abondance de grandes machines à effets brillants, qui font valoir beaucoup de romans modernes. Et que je voudrais bien pouvoir inventer moi aussi; je maudis souvent ma mesquine imagination qui ne peut s'élever que dans la limite du réel et j'admirais bien vous les bras vides pour laisser à mes rêves [illegible] et [illegible] vigoureusement la grosse caisse. Malheureusement je n'ai [illegible] que je fais [illegible] quand je veux sortir de mon genre et forcer ma voix.

Et pourtant il me faut faire du métier; de l'argent d'abord, car on peut être tout cela est fort difficile assurément.

Vient-elle y aurait-il pour moi dans ce
me remercier, Monsieur, une occasion très heureuse
de la Revue Contemporaine vous a déjà proposé de
publier quelques uns de vos ouvrages, elle remplirait jeune
être mes traductions instantanément elle n'a encore rien
commencé dans ce genre aucun vous paraissez le
moins j'ai vu le manuscrit de la dernière traduction
que vous contenait aucune publication antérieure. Cette
négociation lui a été offerte pour la première
fois mais on lui a interdit à traduire vos ouvrages
Maintenant j'ai cru pouvoir faire la Revue
Contemporaine une offre plus avantageuse pour
vos intérêts littéraires et je voudrais faire beaucoup
pour me l'assurer.

Si dans ces termes, Monsieur, réclame de vous encore
un service, je crois qu'une lettre de vous adressée à
M. Véron ou à la rédaction que vous a paru
en bon vous, et dans laquelle vous vous montrez à traduire vos
ouvrages, aurait sur la décision de ces messieurs une
influence des plus décisives. La Revue Contemporaine
rédigée à Paris et s'adressant à un public d'élite
a un retentissement immense qui ne pourrait que lui
être avantageux au succès de vos charmants ouvrages
et au vôtre de votre humble traducteur. J'irais moi
même vous faire cette offre chez Hachette je
puis vous dire beaucoup mieux que je n'écris
au marché belge que je fait, ni pour vous

l'intérêt aussi grand, en jaime d'autres belles
conditions.
Dans ces diverses considérations, je crois que
vous pouvez vous tranquilliser, Monsieur, en
vous abandonnant à votre inspiration et je vous prie
de me rendre le service que je vous demande. Il me reste
donc plus qu'à vous prier d'agréer l'assurance de
ma considération la plus distinguée et la plus sincère
admiration.

Votre toute dévouée,

A. Malinowska, née Ehnez

Mme Malinowska, à Angleur, près Liège (Belgique).

Kochany Panie Dąbrowski

Jestem wielce Panu wdzięczny za uprzejme
przyrzeczenie się do mojej prośby; jestem pewny
że Pani Malinowska wywiąże się z praktycznem
z nabywaniem i z korzystaniem wszystkiego literatury
stosownej. Główna trudność jest
w znalezieniu edytora — albowiem to zresztą pomyślne
zdaje się nadawałem bardzo korzystnie

tylko czy Pan Malinowskim Cichim mogłem
otrzymać wybor pana de Calonne? Oto jest
kwestya i trudność – do ktorej rozwiązania
szczerego Katkawy Pan Dabrodzej może
rzetelnie się przyczynić. Oświadczam się wiec upra
wnionym i Katkawy Pana protekcyą
Ha pan Malinowskiej a osob redakcyą rewue
Contemporaine. Jedno pantkie słowo
może wiele dobrze dla nas skutkie.

A potem, mamy zwrócić pantką uwagę
na tę okoliczność, że pan Dabrodzej dał pozwole
Homagenia tylko dwiet: panu de Calonne i panu
Malinowskiej – i nawet pan M. zapewnia sobie
wydawnictwo tych Homagen dam do feuilleton,
do Journal de Bruxelles – premier journal Katholy
w Belgiyi – z tego podwojnego pozwolenia
mogą nastąpić rożne nieprzyjemności dla Homagen
Dla uniknienia tego, najlepiej by było wprowadzenie
w stosunki obedwu Strony interesowanych w tej
sprawie – to: wydawnictwo po Francuzku
Pantkich dwiet może bi uskutecznić prędko i pomyślnie

Upraszam o przyjęcie wyrazu mojego najwyższego uszanowania i głębokiego uwielbienia
z jakimi jestem przyjęty dla osoby Pana

uniżony sługa

Jamiszewski

Petersburg 10/22 Lutego 1880.

Najczcigodniejszy Panie

Najosobliwszy Dobrodzieju!

Nie znany co prawda, lecz zmuszony ostatecznością, poważam się z największą pokorą przedstawić na miłosierne wejrzenie Jasnie Wielmożnego Pana, smutne położenie moje:

Pochodzę z Królestwa Polskiego, gdzie ojciec do r. 1810 był porucznikiem w wojsku przy xięciu Poniatowskim; zaś w starości i do końca życia swojego siedział na własnej nie wielkiej fortunie, którą prawem sukcessyi odziedziczyłem, lecz obecnie z przyczyny wiele niezależnej ode mnie nic nie mam i jestem ubogi, przy tem wdowiec z 5-ro dziećmi; z nich jeden syn najstarszy imieniem Walenty, został w Warszawie w Seminaryum, a teraz przetranzlokowany jest do nowoutworzonego pod kierownictwem Arcypasterza Fijałkowskiego, Seminaryum, w Petersburgu; czworo młodszych dzieci, t. j. syn 14 lat, i trzy córki, wyglądają ode mnie pomocy, której dać nie mogę; z nich jedna imieniem Maryja, 16 letnia, jest w przytułku katolickim, tu w P. tersburgu istniejącym, pod deperdencyą i kierownictwem zacnych i pobożnych kobiet, pań: Olszewskiej, jako, przełożonej tego zakładu, i innych; przytułek ten zamienia pensyą, która była u p.p. Wizytek w Wilnie; skromność i moralność taka, jak w klasztorze, tylko dla braku funduszu i książek wykształcenie klasyczne

mierne, i tym dziewczętom ubranie i książki winni są dostarczać rodzice, lub krewni; że zaś przy życiu s.p. żony mojej, ona pracowała nad wychowaniem dzieci, i syna wyżej wspomnianego Walentego, sama przysposobiła do 2 klassy Gimnazyalnej, a córka Marynia, przy jej pomocy i przy własnym wielkim zamiłowaniu jej do nauk, ma zasadnicze początki języków francuzkiego i niemieckiego, więc żąda, i takowe żądanie uchwalone jest przez p. Olszewskę, abym ją zaopatrzył w księgi, pod nazwą „Nowa metoda" trzyklassya z ostatniego 18 wydania francuzkiego na języki francuzko-polski i niemiecko-polski. Te książki przy chętnej pracy nad sobą, gwarantują wedle zapewnienia profesora Ollendorfa, nauczenie się bez pomocy nauczyciela w przeciągu 6 miesięcy mówić, czytać i pisać na jednym z tych języków. Utrapienie moje nie zna granic, bo pragnę dać poparcie błogim dążnościom Maryni, lecz niestety nie mam żadnych środków; a jako niedola i głód stawiają cierpiącego w rozpaczliwe położenie, ośmielają do ryzykownych przedsięwzięć, przeto udaję się do Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja; z najpokorniejszą prośbą, o łaskawe ofiarowanie dla mojej biednej córki Maryni, wyżej wymienionych książek; a za takowe miłosierdzie Pańskie, BÓG wynagrodzi Go stokrotnie. Znając uczynność i wspaniałomyślność Pańską, jak nie mniej przewagę i zaszczytny stosunek Jego z Carycem,

a przed wszystkiem dobrą wolę, w niesieniu ulgi i pomocy
ziomkom swoim, upam, że błaganie moie będzie wysłuchane,
przeto załączam w końcu tego pisma adresy: mój i córki;
jej dla tego, iż jeżeliby Jaśnie Wielmożny Pan raczył wysłać
Książki w prost do niej, to ona wcześniej je odbierze, rozu-
mie się za pośrednictwem p. przełożonej, gdyż w tym zakładzie
regoły tak ściśle, że zaledwo we dwa tygodnie, mogę wy-
jednać przyzwolenie, dla widzenia się z córką. Druga pro-
ba jest nie mniej podyktowana bolesną ostatecznością,
tak jako tonący i brzytwy chwyta się. Oto wystosowałem
podanie do Arcyxiężniczki Austryackiej, obecnie Królowej
Hiszpańskiej Krystyny, której szczodrobliwość i miłosierdzie
iest głośne, błagając Ją o wsparcie, i najpokorniej z wielką
nieśmiałością uprzeam Pana, jeżeliby uznał możebnem i
właściwem, o łaskawe opatrzenie tego podania w kawert,
oraz zadresowanie i wysłanie do miejsca, gdzie racy na
teraz przebywać, a to z tej przyczyny, że z tąd przesyłka pism
do Panujących osob, zbyt utrudniona wielkiemi formalnościami.
Tu tak wiele iest ubogich rodzin żądających wsparcia; że nie
można rachować na taką ofiarę, któraby dała sposobność roz-
winąć jakie takie, acz drobiazgowe przedsiębiorstwo, bez tego
zaś nie podobno dać sobie rade. W podaniu powołuję się na
ambasadę Państwa, dla tego, że na przypadek zarządzonego

sprawdzenia na gruncie, łatwo przekonać się można o smutnem i krytycznem położeniu moiem.

Przytem błagając Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja o łaskawe przebaczenie mi tego złem się pomarzyć utrudzać Że zostaję z najuniżeńszem uszanowaniem i wysokiem poważaniem

sługa najniższy

Cyprjan Jankowski.

adresy:

mój: C Петербургѣ. по Забалканскому проспекту д. № 105. квартиры № 39.

córki: —— „ —— на Васильевскомъ островѣ, въ 14 линіи д. № 25.

Маріи Ольшевской, Начальнице католическаго пріюта, для передачи воспитанницѣ Маріи Кипріяновны Янковской.

Najjaśniejsza Monarchinia
Najmiłościwsza Pani!

Nie przebrane miłosierdzie Twoje Najjaśniejsza Pani i trudna do opisania niedola moja, ośmielają udać się do Twojego tronu o Królowa Ziemska, błagając wsparcia, za które Królowa Niebieska, jako opiekunka ubogich i sierot wynagrodzi Ci stokrotnie. Gdy dostąpię tego szczęścia, iż ta najnordaniejsza prośba będzie odczytana, szczegóły, na rozkaz mogłyby być sprawdzone i złożone ambasadą Państwa tu znajdującą się.

Cyprian Jankowski.

1880 r. Lutego $\frac{10}{22}$ d.

adres proszącego:
S. Petersburg
Zabałkański prospekt
domu № $\frac{1}{105}$, mieszkanie № 39.

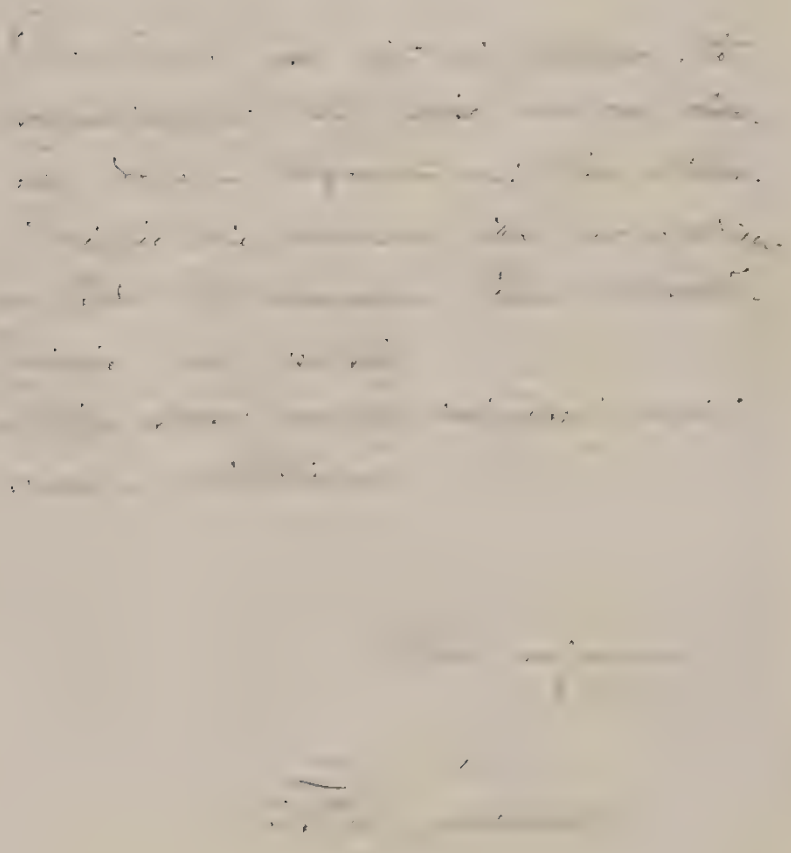

Drezno 9 Lutego

Wielmożny Panie!

Wiedząc jak wiele w obie dobroci i względy Wielmożnego Pana zawiniłem, nie bez obawy proszę o przebaczenie za do. znanie z mej przyczyny przykrości. Przyrzekając rzeczone 6 tal. 4, niedługo gnadnie oddać liczyłem na pomoc tych, którym ja niegdyś w lepszych czasach dopomagałem – to mię zupełnie zawiodło; – a w tymże czasie jak rogu posypały się różne klęski które mię tem więcej przycisnęły... Jednakże w najkrótszym czasie będę się starał z długu wyjść i do W. Jasnego Księcia pojadę w Niedzielę.

Nic co mnie, jako to było, nie ujdzie mi i tych przykrości korrektami wyrządzonych

bo pomimo największej i najlepszej chęci uważnej pracy, niemiernie męczące się za popełnione błędy, przykre myśli nasuwało; czasami chodziłem jak obciążony, nie wiedząc co począć. Teraz spodziewam się iż to z krótkim czasu przy dobrej woli ustanie.

Najmiłej jednakże przyjrzałem pozwoleniu przez Wielmożnego Pana Księdza Ojca przełożonego się, zostawieniu w mieszkaniu kolegi Kanjusza uciszeniu i zapomnieniu o nich. — Jest prawdopodobnie zabrał je z sobą do Poznania. Jednocześnie z tym pismem wysłałem list do Poznania — i jeśliby się nie mieli, prosiłbym łaskawie do Kamieńskiego, gdzie drukowane i w krótce Wielmożnemu Panu oddam.

W zaufaniu otrzymania przebaczenia
Wielmożnego Pana o które pokornie
proszę

przez się

najniższy sługa

N. Jankowski

47 459

Drezno, 31 Października r. 1870

Wielmożny Panie!

Wyjeżdżamy dzisiaj wieczorem, niemiałam czasu widzieć się z Wielmożnym Panem z polecenia, o które mnie Pan Hrabia Ludwik przed wyjazdem prosił. — Obawiam się, aby nie zrobić wstydu sobie, Towarzystwu Emigracyjnemu i całej sprawie Wielmożnego Pana potrzebuję więcej lub jak 6 talarów. Nie mogę się spodziewać na to, aby u Wielmożnego Pana uproszę tej sumy żądać, będąc przekonanym milczeniu — będzie można przynajmniej zakład twój utrzymujesz więcej aby powiedzieć stan składek polskich — a przeciwnie dać zajęcie — chociaby stanęła odezwą — nie wiedzieć, abyś Pan wiedział przyczyn — a ja przyczyn nie znam i przeciwnie 4 tygodni jaknajprędzej oddam

Jestto wielkim upokorzeniem dla obowiązku mojego
zajęcia krzesłami mówić się z prośbami — ale nie
pokazuj, mię, kochanemu Panie, niemiłosierdzia swego się
wynieć na moje usprawiedliwienie — z moim
zarobkiem dzielę się z matką i trzema młodszymi
siostrami; ale i to chcę być szczerym, żeś mam,
że i bezkompromisowe moje całowanie przyczyniło się
do mego złego położenia. — Postanowiłem mocno
aby to było po raz pierwszy i ostatni i jestem mi
pewnym Pan w tym rzeki Szczepanowski — wyżej wzięcia
się z rozpaczliwego położenia zakończyć drogą
do więzienia — bo moralnego upadku, do którego
podobny przypadek człowieka, jak mnie — bez bar-
dzo mocnego charakteru, popchnąć może.
Jedno mi jeszcze pozostało — chęć utrzymania niezależności
imienia polskiego — własnego i tych, którzy się nazy-
wają — i z tej pobudki nie się do Pana
Pana z prośbą, abyś mi w tym zawsze
a zaufania Jego nie zawiódł i wreszcie uczynił
— należytości się mi —
W zaufaniu do Miłosierdzia Pana, w którego prośbie mej nie
odmówisz

Wasz

i mojego Pana. Do zrobienia proszę — o tajemnicę —
i pobłażanie, jeśli w liście tym cośkolwiek uchybiłem,
bo wzburzenie moje nie pozwala mi dłużej myśleć.

N. Jankowski

Poznań 22. października 1841.

[illegible] Panie Dobrodzieju.

Drukarze [illegible] [illegible] [illegible]

uznaliśmy za potrzebę aby oddać kierownictwo i opiekę mężowi światłemu a zarazem gorliwemu o oświatę społeczeństwa. — ( )

Uważając Wielmożny Panie Dobrodzieju wreszcie letnie stowarzyszenie jako spokrewnionego z drukarstwem ośmielamy się Go najuprzejmiej prosić, aby zechciał objąć patronat i opiekę nad wzmiankowanem towarzystwem, a tém samém wskazać nam drogi ku rozwinięciu i osiągnieniu zamierzonego celu. —

Uciekając się łaskawość i przychylność Pana Dobrodzieja prosimy najpokorniej, aby prośbę naszą przy jakiejkolwiek możliwości spełnić raczył a zobowiązuje serca tyle do niewygasłego uczucia wdzięczności.

Z najwyższym szacunkiem
w imieniu Towarzystwa

w imieniu

Fr. Elsner, J. Tyrankiewicz,
wiceprezydujący, bibliotekarz
1 kamienicy p. L. Merzbacha
w Poznaniu.

N. Jankowski
Sekretarz.

Wielmożny Panie

Dzikiny 2 Stycznia
1884.

Wielce Szanowny
Panie Dobrodzieju!

Kuzyn mój Sierakowski
miał chęć kupienia Ville
Szanownego Pana wraz z me-
blami, Jaky Pan napiszesz
warunki odjedu? Czy pie-
niądze mają być wypłacone
zaraz, czy też na raty rozwią-
ne być mogą. — Oczekuję
Twojej Łaskawej odpowiedzi. —
Z wyrazami szacunku
Sługa
Adres
p: Warszawa
Lublin, Kurow
Dzikiny
Zdzisław Jankowski
odwrócić

Ville Szanownego Pana Kna-
kuzyn, serdecznie o warun-
kie, gdzi dopiero jest urna za-
mordowane dla Lidii, przybędzie
do Drezna. —

W czasie pobytu mojego w Poznaniu w miesiącu Listopadzie r.b., złożyłem w Księgarni J. Żupańskiego tutejszem [illegible] na Tydzień. gazetę wychodzącą w Dreźnie. Przy złożeniu pieniędzy odebrałem 13 N. Tydzień następne zaś numera prosiłem wysyłać w miesiąc do Księdza Archiprezbitera Antoniego P. T. Dunal – ponieważ do tych czas nie odebrałem następnych numerów, co mnie bardzo dziwi, mam honor najpokorniej uprosić Redakcyą nieomieszkać wysłać mi 7 numera d. tych czas wyszłe, a również i moje wychodzące pod wskazanym adresem.

Teofil Januszewski

19 Czerwca 1870 r
Księdza Archiprezbitera.

Odkwanie się moje wada się może dziwnem
bycie mi [illegible] Sam, bez chatrzenia jak myśl
sam w [illegible] wolno mi było się tu [illegible] w dzisiejszy
stan wszystkiego jak w naszej Sandro ji znalezie w środ Magna
kiej a w nas Sandro ji znalezie w środ Magna
dzie bo w mieście [illegible] ludzkość spoczywa się
dzie bo w mieście [illegible] ludzkość spoczywa się
rozgłosu — będę ofiarą Ojczyzny dla której cała
rodzina moja poświęciła się — nie mogę mieć
żadnej [illegible] dla siebie chęci ani zakątka
pomimo najmiłszego położenia które
zgotował [illegible] Prezydent Sam [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

ostawiwszy mnie w podrzędnym wieku, oddanego na
[illegible] i na łaskę [illegible] najmniejszego
losu, a kto po śmierci mojej wszelkich kło-
potów i adhokatowania wszystkiem na
[illegible] zwolnił gdzie cała [illegible] mi ha-
[illegible] – lecz pomimo odwoływań się moich
do najznamienitszych osób w kraju nikt mi
nie [illegible] się [illegible] na [illegible] nawet
w ostatniej chorobie niedołężstwa
[illegible] tak znacznie pogorszyła, położenie
moje że niedługie wkrótce po tym
mnie [illegible] nędzy na ulicy się [illegible]
za pożywienie się na kawałek [illegible] 300 mil
od dawnych sług i [illegible] w Wiedniu [illegible] mi
co tego życia [illegible] zakończony po
a [illegible] drzi nie jestem w możności
oddać. Stan ten dla [illegible] bolesny
jest najdotkliwszym gdyż [illegible] myśl do-
na biednemu wywołuje ciężki wyrzut su-
mienia. Dopóki tylko zdrowie sprzyjało
na dzietam [illegible] [illegible] pracą aby nie stać się
ciężarem ludzkości

Warszawa
d. 20 XII 80

Ulica Bednarska
№ 15.

Kraków 11 Stycznia 1871.

Wielmożny Panie!

Mam honor przesłać Wam mój nakładowy „Kalendarz“ na rok 1871 — prosząc o łaskawe przyjęcie tegoż. Załączam również Katalog dzieł nakładowych oraz instrumentów mojej księgarni — proszę o pilne ich wysłanie. Również Katalogu Rzeźb z mych nakładem Wg. Pana, oraz Cyrkularz, mianowicie abym wam zapotrzebowanie mogł wkrótce u siebie zapisać.

Łaskawe życzenia z wyrazem

Szacunku pozostaje

Wasz

Oddany

Sługa

Kamocki.

W Komorowie
pr. Hołaski

Wielmożny Panie!

Kapsuła jestki już w posiadaniu
W. Pana Kalendarza pracowitego gospodarza. -
Równocześnie z niniejszym posyłam W. Panu
wyższe pieśni p. Antoni Orzeszko „Irena". -

Kapsuła niezwłocznie załatwi interes Pański z księgarnią Jego
nakładową W. Zawadzki, i wtedy będzie się
tam więcej - bo interes księgarski obok
oświaty płynie, wtedy przyjedzie niemoże.

Później „Tydzień Politycznie" poniesie
W. Pan Pan, Powiatowiczowi - ponieważ
jednemu z Księgarzy - który mają
nieco spóźnienie. Do zobaczenia przed
wieczorem, wtedy wtedy podobno W. Pan,
który ukaże raz na tydzień z dwoma
tygodniami. -

Gdybym W. Pan nie godził -
i pozwolił na prośbę moją, to wtedy
więcej gdzie, opisuję. Tydzień Politycznego

jak również łaskawe ci Szanowny Brat
nakładowych Wg. Pana.
Oczekując odpowiedzi bardzo
pozostaję z uszanowaniem
Zamorski

Kraków d. 14/1 1871.

Szanowny Panie!

COMITÉ
DE
PATRONAGE
ET
DE PLACEMENT
POUR LES ÉMIGRÉS POLONAIS

Secrétariat général
E. DE LOUBITZ
3, rue des Saussaies.

... le ... 1864.

14

Szanowny Panie

P. Sewruk list wyp. z Vichy w Sobotę ci. Sanym pani zwrócił 1000 fr. mu-Swoim adresem. Dwi jej widnieje wiprodowa mi cyfro wdy umyśl zaraz jego życzenia, ale jutro a je mam chwilę czasu, więc odpowiadam z tej linii wasan wcześniej.

Pozdrawiam Ci Panie Stanisław - W dniu wyjechaliśmy 101. w Sierpniu 68 we wsi 16. Jakie to wiele a mijani upiej w miejscach niewygod. Cyfra jak to d. cenaci ij ej widy Dwi do pomyśla tudny.

Wiadomości ij prosić o oznajmienie mi cy nie ma Pana Dwi Dobrzyckiego rodem z Lubelskiego a wpisał Warszawskiej.

Polecanego mi Poznańskiego proby d. Chin. Dziecinie podałem ale nie dowolno słuchać cyfrowa dalej chodzi cyniłbym zrania i tanio.

Pozwolenie starany za rok dwa wiat 3 do 4000 r u P. Boulanger jak. prosiłem w wiadomości dyrektorem tej. wiej życia ci radzi mi mnie - Bardzo jej lubiemy - jak on lat i 17 innych Bardzo ij Dobrze Gimnazjum w Poznaniu. Za tej. D. nie Obiad wydałem mi Dawno - wyrobiam wdy. Panowie ?.

Twój Szwagier

Pozdrawiam wiadomości tej. Dwi mi mnie ... Za ... - Pozdrawiam

Monsieur Jan. Matejewski
Augustiner Strasse N° 6. I.
(Sachsen) Dresde

— d. 8. czerwca 1815 r. pabianice —

Niech Bóg [illegible] i przeszłe
[illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mój Ewuniu,

Tam było za [illegible] dwa miesiące
w Niemczech głowach i serecku zatrzymać
się jak na robaj jakiś dowód
[illegible] na raje potrzebny [illegible]. Kr.
[illegible] i mali skryją [illegible] w
[illegible] zarobili lepiej niż mieli
[illegible] dwaj z nimi jeden ilepy z
Anji nie mającej więcej nad 10.12 f.
Kamilada - K ten nie ma co robić.
[illegible] Daniem najmniej [illegible] za-
garnie niż. [illegible] wiadomo
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

to i Dcyc - Gotowość dni wybo-
ka d- pustek - za mirnen i t.d. do
zapalenia dam, ocupacyi Mieja
wiecj.

COMITÉ
DE
PATRONAGE

DE PLACEMENT

POUR LES RMIGRÉS POLONAIS

—

Secrétariat général
E. DE LOUBITZ
3, rue des Saussaies.
8

PARIS, le 186

Pradzynski Antoni
Ogon Wacław
Zaleski Jan
Jarmata Józef
Gliński Maxy
Ignacki Lucyan
Iwanowski Kazimierz
Sokalski Lila
Domaszewski Edward
Jan Adolf
Jaworski P.
Jan Domuie
Walicki Jan
Kaczyński Józef
Kazimierski Wac.
Kamieński Jan
Wiśniewski Józef

Piękna i Łaskawa Pani,

Za Twoje listy nie odpowiadam a Ty się nie gniewaj bo zapewne rozumiesz że mi czasu zabrania mój biuro i że to konieczne zajmuje mi cały dzień - A nie dziś że mi nie przeszkadza i korespondencja z departamentami tylko zabiera ale nadto jeden stosunek Pracy ale [illegible] z [illegible] katolickiej, mimo nie [illegible] [illegible] [illegible]

Jano nudem i niepryjemnościami go-
dzon, gdyż [illegible] najrozumniej
mogę sądzący i mnie sobie zawsze i od-
dali ją [illegible] co ij jej sądzić uchwa.
Gdyż ij Dalszy do podobnej sprawy to nie
że radko kwi ci pomoc (Bóg zapłać) a nieuda-
ciwo w mych ięg Cirku. I co za nieformalij
jak wiele fundacyi pobożnych, ichci ujm.
Jania w obec Cirku, Kapłana i jakiejkolwiek
wszystkich ziela ig w mej sobie grzeg! Ubole-
cy to naród ci Polacy! jak ig moje cha-
rytia nazywa.

C. Grabiana nudem sądzić coi wypadki cięgle
trafiam niezgodziacym. Jabi bez zgrzeszenia
Zarnowskiego, ale cyli mi Liapi sądzi się.
Mówiem P. co mi ten oddał o nadzieiach
wielkich, dałem mój radę - mieć ji P. Grab.
całkowitą Roważ

Od lipca do 15 Listopada umieściliśmy
ajor. Gy dzieci 4 biedy 500 nie ainm
bo chcem jeden z 60 mięsic go kuchy, kamerunie

...ny wydania Dzieł w Chambéry odbi...
...ją 5/6 Dziennik jakobiński ukazu... na to
...ostatnich tom ma - a razem cały dziesię...
...go - bo mimo tego co książ nie tak z nami
...nie bardzo wyjątkowi.

...Wczoraj na cele K. Bazyla wspaniali
...a bali owa rzadkiej - Zeray między bony obie...
...Dawo za-jmowała wybrany za...
...ów Gdy mieli - śpiewam jakie ? Mój to zgad
...nie - Kowalski prawo polski ich wcale nie ma,
...A ale co mi dziś obrzymuje Edward Jemiw...
...stwo i daje - głupiej kiedy ojciec wspaniale
...ięcej - dni Jemiw ale do nich nie niebies...
...ięcej - Jemiw.

Kiedy my dochowam mój Emilu - Zelin...
...Do kiedy to mój życia nam to.
...wnuczka i wiedzia alej mogę do ostatniej
...chwili życia niezmiernie obchodzić ich
...ich losy wszyscy i takiem serdecznie kochamy

Twój mamy życzliwej
Emilia.

22 listopada

VI

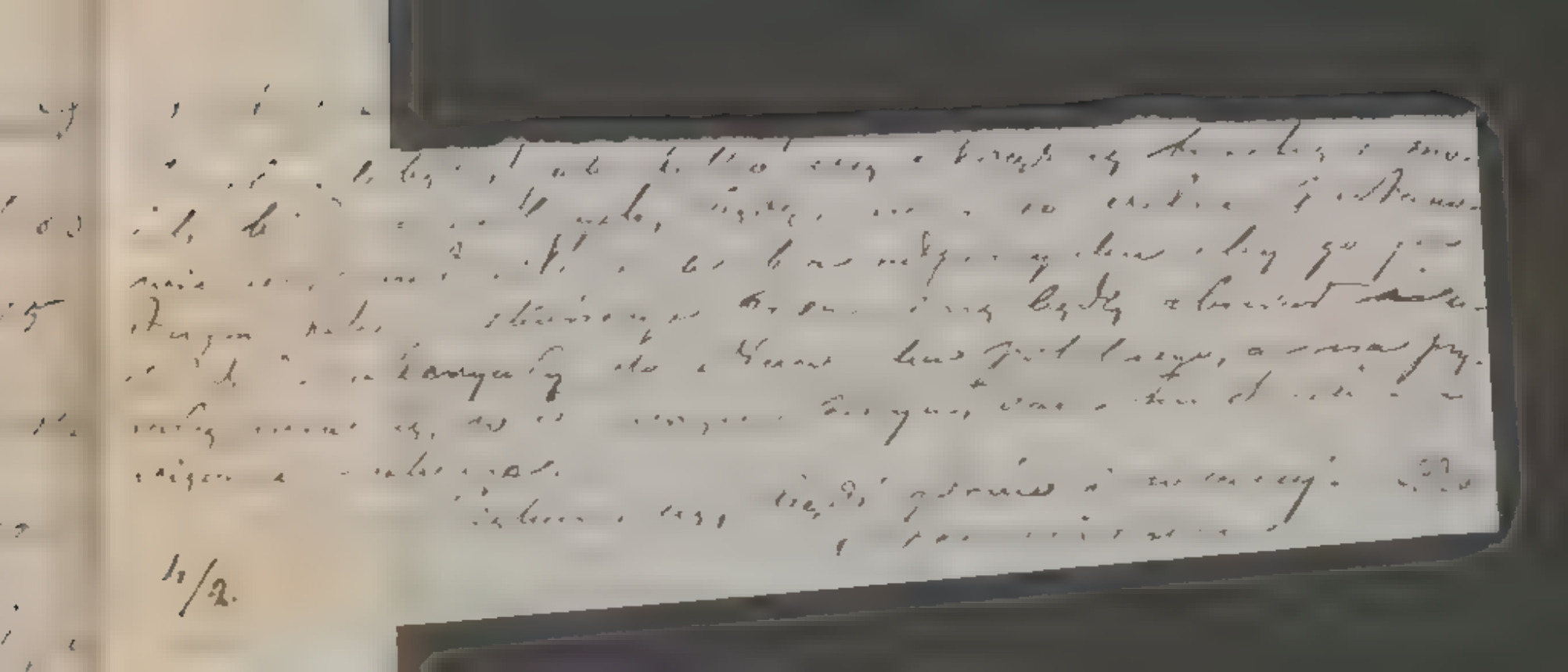

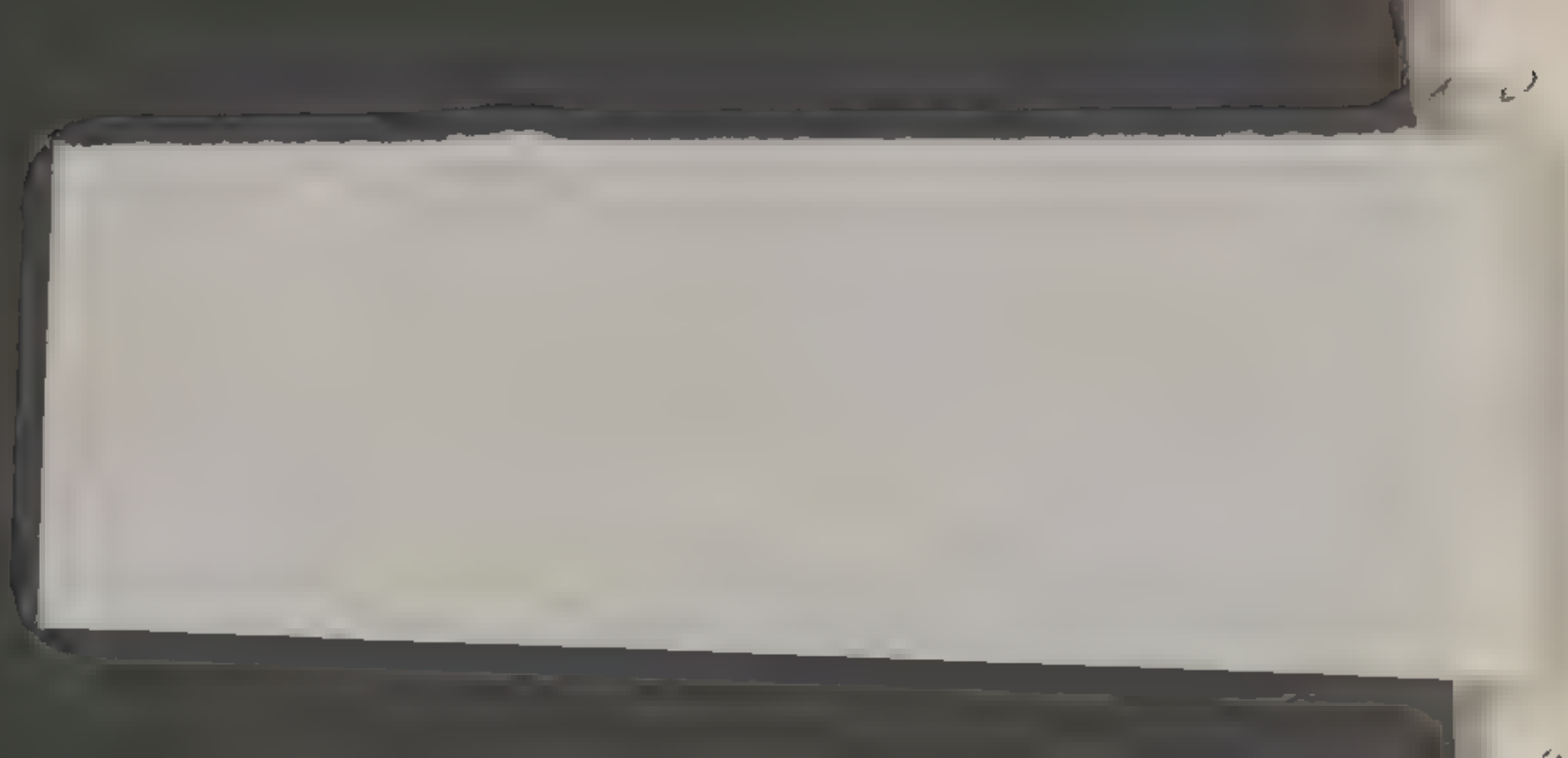

4/2.

rue Saussaies

STOU 24

Szanowny Panie Dobrodzieju,

(...) list był wprawdzie pomiędzy
między P. K. a Panem J. B. Ostrowskim
który nie godził był papiery Zywota Jene
rała Kic.

Ze go napisał to mi wiadome bo mię
zapytywał mnie do kogo ma oddać i
bardzo chciał ujrzeć ale ta jego praca była
daremna – Mem jej nie widział nawet
a nie i czytać nie mogłem.

P. J. B. O. umarł w Mcau w Marcu 1841
co ni śladu z jego papierami nie mi nie
ma [illegible] nie umiał – To pewna że do ostat
niej chwili przy Pamiętniku nie dopomina
się o Rękopis który niezawodnie musi być
w papierach [illegible].

Odpisuję pogno bo list Pański z Krakowa
nie za mną dni dopiero [illegible]

Zostaję z prawdziwym Szacunkiem

6 Sierp. 1841 r. Pańskiego Jaunego
Sługę
J. v. du Jaunais

Poznań d 27/10.79.

Wielmożny Panie

Przepraszam uniżenie
iż onicm mą konferencją
tak drogi czas zajmować śmiał
dowiedziawszy się, iż Wiel. Pan
do Poznania przyjedzie po
pierwszym na odsłonięcie
pomnika mniemam uniżenie o tem
przypomnieć Panu o Pieśni o Ziemi
Naszej którą opracowałem
a której opracowanie ośmieliłem
się ofiarować na uroczystość

przedsięwzięcia tego Sakramentu
ale że mi czas tak krótki
zastawił do opisania tej
niemogłem dokładnie tych
wykonać a przez ten czas
jaki tu Wiel. Pana będę mieć
to uskutecznić za co
będę mieć wdzięczny
gdyż mi przykro będzie
iż przez niewykonanie
takowej stąd opisu mogłem
dać o sobie przez mą pracę

Dwiema tym Sakramentem
Ukochany
W. Janiszewski Sakrobiegator
Wilkomirowska Ulica N2.

Poznań d. 5/12. 1877.

Kochany Panie.

było umieszczone aby mąż
rodzicy trudzili się do upokadzania
i niedbali się przestrzegać innych
nakazowych chcąc żadnych
uczynić. Jemu wiadomo
i obyczaj moj[illegible] [illegible]
żadnych uczynić nie powinna
[illegible]ów, inaczej inaczej
wszelkie roboty wykonać
jak [illegible] sam się nie
wzbronić umieim i dobrze
[illegible] dla tych roboty
skoro się [illegible] nie
nie będzie mógł na nowy
rok do mnie [illegible]
będzie do jej [illegible]

tyle zawodzi abym mógł
mój dług spłacić i się od
winy uchronić

zawiadam Jaśnie Wielmożnego
W. Pana nieustannie uchodzę
i się tak do łaski jako
i do wykonania tej roboty
pokornie bijąc i za
i do tego ofiaruję się W.
Pan pozwoli o odbitą fotografię
abym mógł tę tak wykonaną
dać i o łaskawe popatrzenie
na moje przedsięwzięcie
abym mógł się w mojej
niedoli pocieszać gdyż pokorna
W. Pana usilnie prosząc
Pokornym sługą uniżony
Kontrolujący W. Pana

Poznań 7/12 79

W. Szanowny Panie

Doniosłem tem się w kwestyi
Księgarzy mim Wielmożnego
Pana oświeciłem tudzież
mu kopiejądencia bez rady
z Księgarzy niewiedział aby
kto do tego 15 tomowego
dzieła akademickiego miał
gotowe albo chciał takowe
wykonać a potem choć Jm.
Mayer ty i takowe zrobił
to do wiadomości jako

i w całych prusach po ofi-
cia. by drodzy wyjadą jak
mogę dla tego bym mógł
konferencję się podjąć a
chociaż bym i tylko sześć
ołtarzy mógł odprawić
co jest łaniem jako i
jotne wykonanie takowych
się portawam by znalazły
pokaz. miejsc jeszcze
przytem polecenie W.ci. Pana
Które by mogło wiel-
ponieważ gdyż samo wspomnienie
~~i osmiobitom~~ w pismach
dotychczych i osmiobitom się

moja robota Wiel. Pan oficyna
zwróciło uwagę publiczności i
mnie samą robotę znacznie
ułatwiło jakbym mógł
dać jaśniejsze wiadomości
od Wiel. Pana i Pan Datowski
znając moją robotę jeszcze
nie do tego wydania 15 tomowego
oryginalne akta[?] wyłonił
uległ. Jego uwaga [illegible]
to by dotyczyła publiczności
zachęciło jak [illegible]
Zamiast to procz[illegible]
[illegible] Wiadom publiczności
[illegible] Datowski

a za jego jurysdykcyą
poczta asta Warszawa.
Dla tego proszę Wiel. Pana
mi wszelkie fotografi
ja pilnie sobie dam robić
ktòra bede mógł zawsze
widzieć i o przewodnie abym
mógł się na nie odwołać
w przypadku spadłszych w kwi.
i zachodzących pomiędzy pod
ręcznych i te okoliczności mam.
w pogotowiu na żądanie.
a tem upraszam Wiel. Pana
naszego urzędowi Sekcyi Batorego
podaj. sprawę wszystko mania się
Pana Wielmożnego Sędziego

6507/IV

LISTY

I - J (an)

1863 - 1887

47